



213

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2081-3333

**Studia Politologica XVI
(2016)**

213

**Annales
Universitatis
Paedagogicae
Cracoviensis**

**Studia Politologica XVI
(2016)**

Rada Programowa

prof. dr hab. Andrzej Antoszewski (Uniwersytet Wrocławski), prof. dr hab. Michał Śliwa (Uniwersytet Pedagogiczny), prof. Bruno Drwęski (National Institute of Oriental Languages and Civilizations, Paris), prof. Ekaterina Koldunova (MGIMO – University), prof. dr hab. Maria Marczevska-Rytko (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), prof. Jie-Hyun Lim (Uniwersytet Hanyang, Seul), prof. dr Andrej Kreutz (University of Calgary)

Redaktor Naczelny

prof. dr hab. Katarzyna Sobolewska-Myślik

Redaktorzy tematyczni

Teoria polityki – dr hab. Magdalena Mikołajczyk (prof. UP)

Systemy polityczne i partyjne – prof. dr hab. Katarzyna Sobolewska-Myślik (UP)

System polityczny RP i samorząd terytorialny – prof. dr hab. Andrzej Piasecki (UP)

Polityka gospodarcza i społeczna – dr hab. Janina Pach (prof. UP)

Doktryny polityczne i polska myśl polityczna – dr Agata Tasak (UP), dr Ryszard Kozioł (UP)

Stosunki międzynarodowe – dr hab. Joanna Bar (UP)

Redaktorzy tomu

Magdalena Mikołajczyk

Katarzyna Sobolewska-Myślik

Redaktor językowy

Anna Siedlik

Redaktor statystyczny

dr Grzegorz Foryś (UP)

Zespół Recenzentów

prof. dr hab. Tadeusz Godlewski (UMK), dr hab. Agnieszka Hess (UJ), dr hab. Jolanta Itrich-Drabarek (UW), dr hab. Danuta Kabat-Rudnicka (UEK), dr hab. Julian Kwiek (prof. AGH), prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Łabędź (Akademia Ignatianum), dr hab. Paweł Malendowicz (prof. UKW), dr hab. Jarosław Nocoń (prof. UG), prof. Marek Payerhin PhD (Lynchburg College), dr hab. Danuta Plecka (prof. UMK), prof. nadzw. dr hab. Katarzyna Pokorna-Ignatowicz (Akademia Krakowska im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego), dr hab. Leszek Porębski (prof. AGH), dr hab. Michał Strzelecki (prof. UMK), prof. dr hab. Sylwester Wróbel (UŚ)

Redakcja AUPCSP

<http://aupc.up.krakow.pl/index.php/studpol/>

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2016

ISSN 2081-3333

Wydawca

Wydawnictwo Naukowe UP

30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2

e-mail: wydawnictwo@up.krakow.pl

druk i oprawa Zespół Poligraficzny UP

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XVI (2016)

ISSN 2081-3333

Rafał Chwedoruk

Uniwersytet Warszawski

Dywersyfikacja współczesnej lewicy oraz prawicy wokół sporów o politykę, państwo i instytucje

Wstęp

Problematyka instytucji politycznych znajdowała swoje odzwierciedlenie w myśli politycznej, w tym na niższym poziomie złożoności refleksji ideowej, tj. na poziomie programów partii politycznych. Kreślono w nich wizje przyszłych instytucji, dokonano analiz dotąd funkcjonujących. XXI wiek, postępująca globalizacja i zarazem kolejne przejawy strukturalnego kryzysu dominującego paradygmatu teorii ekonomicznej zaczęły znajdować odzwierciedlenie także w programach partyjnych. Narasta dysonans między instytucjami politycznymi, których rozwój przypadł na XX wiek a wyzwaniem globalizującego się świata. Globalizacja oznaczała dla polityków osłabienie znaczenia instytucji państwowych (Held 1997: 8–10).

Badanie programów politycznych pozwala m.in. na uchwycenie zmian usytuowania partii w systemie partyjnym (Elisher 2010: 8). Celem niniejszego tekstu była analiza programów partyjnych w aspekcie koncepcji instytucji politycznych. Uwzględniono programy europejskich partii politycznych spełniających kryteria reprezentacji w parlamencie swojego państwa w XXI wieku. Wykorzystane zostały zarówno programy wyborcze (z wyborów parlamentarnych krajowych i europejskich), jak również, używając niemieckiego pojęcia – *Grundsatzprogrammen*, a więc dokumenty o bardziej uniwersalnym charakterze. Pominięto natomiast partie, które w XXI wieku cechowała niestabilność, wyrażona epizodyczną tylko obecnością w parlamencie. Na użytek analizy treści dokonano selekcji zawartości programów. Zastosowana została przede wszystkim kategoria 306 z badań nad programami partyjnymi, prowadzonymi od lat w skali międzynarodowej, obejmująca problematykę instytucji i systemów politycznych (Gemenis 2013: 3)¹. Nie sposób byłoby wykorzystać wszystkie treści dotyczące kluczowych kwestii z programów kilkudziesięciu partii, dlatego priorytetowo zostały potraktowane programy najważniejszych ugrupowań dla danej rodziny partii. Najistotniejszymi w kontekście tezy pracy były rodziny: socjalistyczna konserwatywno-chadecka oraz radykalna lewica, a także liberałowie².

¹ O kategoriach wykorzystanych do analiz programów czyt. np. Andrea Volkens, Sonia Alonso, Braulio Gómez (2014).

² Wykorzystano po jednym dokumencie dla każdego ugrupowania. O pojęciu rodzin partyjnych czyt. np. Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut (1995).

Treści programów poddano analizie w kilku kontekstach. Pierwszym z nich był stosunek do fenomenu polityki. Kanwą stanowiła teza, pochodząca jeszcze z lat pięćdziesiątych XX wieku, autorstwa brytyjskiego politologa Bernarda Cricka. Twierdził on, że główne nurty polityczne dążyły do destrukcji polityki pojętej jako działanie uzgadniające interesy grupowe i umożliwiające sprawowanie władzy. Tendencje apolityczności Crick dostrzegał w liberalizmie, przedkładającym prawa naturalne ponad politykę, mającym skłonności do akceptacji nomokracji, traktującym kapitalistyczny system ekonomiczny w kategoriach praw naturalnych. W realiach społeczeństwa obywatelskiego i rozwiniętej opinii publicznej, gdy rozwój społeczny ma charakter spontaniczny, polityk stawałby się tylko pośrednikiem, a nie kreatorem. Liberalny polityk chciałby korzystać z owoców polityki, ale wolałby nie mieć nic wspólnego z drzewem, z którego pochodzą. Natomiast konserwatyzm stawiał się w roli depozytariusza ponadkonwencjonalnego porządku, którego reguły, np. własność prywatna, sytuują się poza polityką, która zresztą bywała przez konserwatystów interpretowana jako *a priori* doktrynerska i konstruktywistyczna. Marksistowski socjalizm zaś lokował politykę w sferze nadbudowy, kreślił wizje likwidacji władzy nad ludźmi, uznawał politykę za siłę niemoralną i alienacyjną, w jej miejsce oferował, różną w skutkach, etykę celów ostatecznych (Crick 2004: 151–184).

Kolejną kanwą analizy stanowiła globalizacja i występująca także w niej tendencja antypolityczna. Neoliberalna doktryna ekonomiczna traktowała rynek jako naturalny i sprawiedliwy (w myśl idei sprawiedliwości komutatywnej), uniwersalizując jego reguły na życie społeczne. Fundamentem liberalizmu doby globalizacji była koncepcja podporządkowania państwa i instytucji publicznych mechanizmom rynkowym. Kategorie ekonomiczne stały się kategoriami analizy państwa i życia społecznego. Klasyczny liberalizm, w imię spontanicznego porządku, dążył do ograniczenia wszelkiej kontroli nad rynkiem, neoliberalizm natomiast zmierza do kontroli rynku nad życiem społecznym (Madra 2012: 22–23). Depolityzacja, ekonomizacja i technokratyzacja towarzyszą globalizacji i jej neoliberalnej legitymizacji. Sprzeciw wobec globalizacji, w kontekście problematyki instytucji, przybrał charakter dychotomiczny. Przeciwnikami globalizacji w sensie antyglobalizmu stały się różnorodne ruchy religijne, ekologiczne, ale także tradycyjne ruchy socjalistyczne. Alternatywną formą kontestacji były ruchy wpisujące się w pojęcie *counter-globalism*, wpisujące się w tezę Michaela Hardta i Antonio Negriego o potrzebie budowy *sui generis* antyimperium, nowych form demokracji i władzy. Antyglobaliści walczą *volens volens* o restytucję władzy państwa, alterglobalizm szuka nowych podmiotów instytucjonalnych o ponadpaństwowym charakterze i nowej suwerenności (Hardt, Negri 2005).

U źródeł globalizacyjnych i antyglobalizacyjnych podziałów socjopolitycznych można odnaleźć historycznie zakorzenione spory na osi kosmopolityzm–nacjonalizm. Co istotne, nie była ona w pełni spójna z klasyczną dychotomią lewica–prawica. Tendencje kosmopolityczne i nacjonalistyczne występowały albowiem wewnątrz obu komponentów diady lewica–prawica. Wyrastająca z dziedzictwa oświeceniowego uniwersalizmu lewica pełna była nurtów i działaczy o internacjonalistycznej

orientacji jak Ernesto „Che” Guevara czy niektórzy bolszewicki liderzy – Nikołaj Bucharin czy Karol Radek. Tu lokował się w zasadzie *en bloc* światowy anarchizm w jego różnych mutacjach. Także w partiach socjaldemokratycznych internacjonalistyczna orientacja wielokrotnie zaznaczała swoje istnienie, chociażby w koncepcjach demokracji międzynarodowej czy przy dążeniu do instytucjonalizacji ponadnarodowej stosunków pracy. W XIX wieku to partie socjaldemokratyczne należały do przeciwników handlowego protekcjonizmu, domagały się ograniczenia ceł, czyniąc to w imię ochrony poziomu życia ubogich konsumentów (Hanagan 2003: 10–11). Zarazem prekursorem lewicy byli w Stanach Generalnych i w pierwszych parlamentach porewolucyjnej Francji jakobini (i radykalniejsze od nich nurty rewolucyjne), których określano mianem patriotów, przeciwstawionych kosmopolitycznej arystokracji. W ten nurt wpisywał się faktyczny twórca pierwszej partii socjaldemokratycznej w latach sześćdziesiątych XIX wieku – Ferdynand Lassalle. Inny element propaństwowych tendencji socjaldemokracji stanowiła postawa większości partii wobec wybuchu pierwszej wojny światowej, a wreszcie także współtworzony przez demokratyczną lewicę i z nią utożsamiony model *welfare state*. Także w ruchu komunistycznym zaznaczały się orientacje patriotyczno-etastyczne, symbolizowane przez Stalina, Mao Tse-tunga, czy Nicolae Ceaușescu (Ree 2003: 9–16). Prawica wyrastała w końcu XVIII wieku z tendencji kosmopolityczno-feudalnych, a w myśleniu konserwatywnym niejednokrotnie pojawiały się wątki chrześcijańskiego uniwersalizmu, fascynacje średniowieczem, idee federalistyczne. Dopiero narodziny nowoczesnego nacjonalizmu przyniosły zmiany. Warto zauważyć, że nawet wśród najbardziej szowinistycznych nurtów faszystowskich funkcjonował swoisty semi-universalizm aryjski, a także tendencje paneuropejskie (Ferenc Szálasi, Otto Strasser), nadal obecne. Wiąże się z tym także okcydentalizm wielu nurtów prawicy, jednak historycznie częściej wiązanej z XX-wiecznym nacjonalizmem i patriotyzmem. Niektóre nurty prawicy zwalczały i zwalczają tworzenie transnarodowych instytucji politycznych. Szczególnie wśród formacji bazujących na prawosławiu i protestantyzmie łatwo o państwowo-narodowe determinanty. Brytyjczy torysi i amerykańscy republikanie w XIX wieku należeli do nurtów proprotekcjonistycznych (Milner 2004: 99). Włoski faszyzm wyrastał z orientacji etastycznej, w podobną stronę zmierzał też reżim generała Franco. Treści programów były zatem analizowane na osi, której jeden biegun stanowi akceptacja polityki i krytyka globalizacji, a drugi biegun – akceptacja globalizacji i krytyka polityki.

Drugim kontekstem analizy programów była kwestia stosunku do państwa i roli instytucji publicznych, utrzymania ich XX-wiecznego modelu, bądź osłabienia i zmiany ich charakteru. Przemiany tradycyjnych instytucji w dobie globalizacji i spory z tym związane pozwalają na odwołanie się do dwóch pojęć – średniowiecza i ładu westfalskiego. Rozpowszechnione w okresie międzywojennym przez Nikołaja Bierdiajewa pojęcie nowego średniowiecza (Bierdiajew 1936) znajduje dziś zastosowanie m.in. w teorii stosunków międzynarodowych. Tym mianem określa się procesy erozji suwerenności państw narodowych, deterytorializacji ładu międzynarodowego oraz kształtowania się nowych form globalnej suwerenności, płynnej,

pozbawionej centralnego ośrodka władzy. W wiekach średnich współistniały ze sobą różne instytucje – wielkie imperia, narodowe monarchie, miejskie gminy, plemiona, zaś w wymiarze struktury społecznej, feudalizm separował pod wieloma względami stany społeczne. Podobnie dzisiaj, w porządku globalistycznym, przy atrofii znaczenia państwa narodowego, zaznacza się pluralizm państwowych i niepaństwowych rozmaicie zorganizowanych podmiotów, zaś w strukturze społecznej narastają nierówności, tak na poziomie narodowym, jak i w skali globalnej (Ree 2003: 4–5)³. Antytezą średniowiecznej uniwersalizacji stał się tzw. ład westfalski, kształtujący się po 1648 roku. Jego dopełnieniem była rewolucja francuska i rewolucja przemysłowa, związane z procesami budowy państwa narodowego. Ono stawało się głównym podmiotem, z wyraźnie wskazanym terytorium, szerokim zakresem suwerenności, monopolem na przemoc, multilateralnym charakterem stosunków międzynarodowych. Osłabienie cesarstwa oznaczało wzmocnienie poszczególnych państw, dążenie do równowagi sił. W porządku wewnętrznym państwo podlegało centralizacji, pojawiała się nowoczesna biurokracja, partie polityczne itp. (Hanagan 2003: 3).

Druga oś analizy dotyczyła antynomii państwo–instytucje niepaństwowe, gdzie pierwszy biegun był równoznaczny z etatyzmem i dążeniem do utrzymania statusu i funkcji XX-wiecznego państwa, natomiast jego antynomia to idea przenoszenia funkcji państwa na inne podmioty, w tym prywatne, pozarządowe, a także transnarodowe.

Tezą tekstu jest uznanie, że współczesna prawica i lewica są wewnętrznie podzielone wzdłuż wspomnianych osi stosunku do polityki i globalizacji oraz instytucji (wedle biegunów „średniowiecza” i „ładu westfalskiego”). Lewica, akceptując kulturową internacjonalizację doby globalizacji, zarazem wyraża obawy przed globalizacją ekonomiczną, odwrotny proces zachodzi wśród ugrupowań prawicowych. W efekcie można mówić o bipolaryzującej tendencji dzielącej lewicę na „średniowieczną”, tj. akceptującą zjawisko globalizacji i szukającą alternatywnych form instytucjonalnych, oraz na „westfalską”, postrzegającą w państwie i typowych dla XX wieku instytucjach czynnik niwelujący skutki postponowanej globalizacji. Analogiczny proces zaszedł na prawicy, gdzie aprobacie globalizacji towarzyszyły krytyki sposobu funkcjonowania państwa, zwłaszcza w jego funkcjach społeczno-ekonomicznych, natomiast nurt „westfalski” stawiał na restytucję klasycznych instytucji politycznych, w tym państwa. Należy *a priori* zaznaczyć ograniczony charakter wszelkich generalizacji. Nie wszystkie programy partyjne cechowała wewnętrzna spójność. Wreszcie także, w poszczególnych dokumentach problematyka instytucjonalna miała różny status. W niektórych kwestiach niezbędne stało się wnioskowanie *ex silentio*, w sytuacji gdy program danej partii pomijał omawianą kwestię, ale w zbliżonych do niej wpisywał się w szerszą całość. Poza tym wciąż zaznaczają swoje istnienie narodowe determinanty, powodujące wyraźne różnice pomiędzy partiami tego samego nurtu w różnych państwach Starego Kontynentu. Istotą jest wskazanie tendencji, a nie ostatecznego i fundamentalnego podziału,

³ Nazwa średniowiecze może być tu o tyle myląca, że elementy takiego ładu utrzymały się aż do XIX wieku.

który w krótkim czasie stałby się nie tylko obiektem dominującego konfliktu, ale także np. wyznacznikiem nowej społeczno-politycznej *cleavage*.

Prawica „westfalska”

Do grona ugrupowań krytycznych wobec globalizacji i broniących przed-globalizacyjnych instytucji należy wpisać ugrupowania definiowane w kategoriach far right lub populistycznej prawicy. Najważniejszymi z nich w dzisiejszej europejskiej polityce zdają się być francuski Front Narodowy, Wolnościowa Partia Austrii (*Freiheitliche Partei Österreichs, FPÖ*), węgierski Jobbik – Ruch na rzecz Lepszych Węgier (*Jobbik Magyarorszáért Mozgalom*) oraz brytyjska Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (*United Kingdom Independence Party, UKIP*). Są to formacje w wielu kwestiach od siebie odległe, ale podobnie usytuowane, tj. najbardziej na prawo w systemach politycznych swoich państw.

Konserwatywny charakter systemu wartości tych ugrupowań wyrażał się m.in. w odniesieniach do pojęcia kultury narodowej. FPÖ nawiązywała do pojęcia *Kulturgemeinschaft* i Europy Ojczyzn⁴, Front Narodowy zapowiadał zaś, w ramach walki o kulturę narodową (konstatując brak narodu europejskiego), ochronę języka francuskiego, a także pejzażu Francji⁵. Nieufność wobec globalizacji wiązała się z krytyką pogłębiania i poszerzania międzynarodowej integracji, szczególnie politycznej. Front Narodowy określał ją jako „hazard”⁶, UKIP wskazywał, że brytyjska partycypacja w Unii Europejskiej oznacza zależność od mniej stabilnych państw członków UE. Lepiej zatem pozostać w instytucjach paneuropejskich i sprzeciwiać się integracji unijnej, czyniącej Wielką Brytanię „prowincją kraju zwanego Europą”⁷. Krytyka Unii w wydaniu „westfalskiej prawicy” podnosiła argumenty ekonomiczne. Zarzucano UE uległość wobec dyktatu międzynarodowych rynków, służebny charakter Europejskiego Banku Centralnego wobec grup interesów, Front Narodowy w takich kategoriach potraktował walutę euro⁸. Antyunijna argumentacja obejmowała kwestie polityczne, potępienie dążenia do animacji „superpaństwa”, wskazywano deficyty demokracji, promowanie małych, słabych politycznie regionów kosztem suwerennych państw narodowych, przerost technokratyzmu⁹. W imię obrony

⁴ „Parteiprogramm der Freiheitliche Partei Österreichs (FPÖ) beschlossen vom Bundesparteitag am 18. Juni 2011 in Graz”, 1, http://www.fpoe.at/fileadmin/user_upload/www.fpoe.at/dokumente/2015/2011_graz_parteiprogramm_web.pdf, s. 1. Dostęp 17 września 2014.

⁵ „Notre Projet. Programme Politique du Front National”, 30, <http://www.frontnational.com/pdf/Programme.pdf>. Podobnie czyniła brytyjska UKIP, zob. „Believe in Britain. UKIP Manifesto 2015”, 61, <https://d3n8a8pro7vhmx.cloudfront.net/ukipdev/pages/1103/attachments/original/1429295050/UKIPManifesto2015.pdf?1429295050>. Dostęp 17 września 2014.

⁶ „Notre Projet”, 3.

⁷ „Believe in Britain”, 39, 63, 67.

⁸ „Notre Projet”, 68.

⁹ „Notre Projet”, 3; „Radical change for national self-determination and social justice. A guide to Jobbik’s parliamentary electoral manifesto”, <http://www.jobbik.com/sites/default/files/Jobbik-RADICALCHANGE2010.pdf>, s. 21. Dostęp 17 września 2014..

suwerenności Jobbik proponował powrót do instytucjonalnego stanu integracji europejskiej z 1987 roku, tj. sprzed wejścia w życie Jednolitego Aktu Europejskiego¹⁰.

W programach FN i Jobbiku można także odnaleźć wizję świata multipolarnego, z otwartym zakwestionowaniem „logiki euroatlantyckiej”, zapowiedziami współpracy ekonomicznej z krajami Afryki¹¹ czy Azji¹². Jednym z antyunijnych argumentów UKIP jest konstatacja, że eurointegracja stanowi formę dyskryminacji członków *Commonwealthu*, partia ta pozostaje też niechętna Transatlantyckiej Strefie Wolnego Handlu (*Transatlantic Trade and Investment Partnership*, TTIP)¹³. Szwajcarscy ludowcy odrzucali członkostwo swego państwa w jakichkolwiek organizacjach międzynarodowych, czyniąc to w imię obrony szwajcarskiej *Sonderweg*, w tym m.in. neutralności państwa, podkreślając, że ich kraj, pozostając poza transnarodowymi formami kooperacji, stał się jednym z najwyżej rozwiniętych na świecie. W relacjach z Unią opowiadali się za ich bilateralnym charakterem¹⁴.

„Westfalska” prawica wyraźnie podkreślała atencję dla demokratycznych instytucji suwerennego państwa. Austriaccy wolnościowcy odwołali się nawet do Wiosny Ludów, samostanowienia narodowego, republiki i pojęcia *Staatsbürger*¹⁵. Front Narodowy zapowiedział powołanie Ministerstwa Suwerenności¹⁶. Obie wspomniane partie otwarcie mówiły o obronie terytorium państwa. Francuscy narodowcy przyznali, że demokracja jest możliwa tylko w obrębie państwa. „Francja jest krajem, w którym demokratyczne tradycje wyrażają się na niwie narodowej, *via* państwo, silne jego społeczną legitymacją, jest zaś anomalią, że władza wykonawcza i ustawodawcza nie mogą znaleźć swobodnego wyrazu” – pisano, krytykując uległość państwa francuskiego wobec struktur ponadnarodowych¹⁷. Warte odnotowania są próby nawiązania do różnych instytucji związanych z państwowością XX wieku. Front Narodowy domagał się przywrócenia laickich standardów Republiki na podstawie prawa z 1905 roku, co miałoby ograniczać naruszanie świeckości przez islamistów¹⁸. Szwajcarska Partia Ludowa wskazywała na wyższość rodzimej demokracji, z jej fenomenem rozwoju demokracji bezpośredniej, nad regulacjami wewnątrz UE. „Od 1848 roku w Szwajcarii miało miejsce więcej wyborów i głosowań, niż we wszystkich innych krajach razem”¹⁹.

¹⁰ „Radical change”, 3.

¹¹ „Notre Projet”, 50. FN docenił wzmocnienie suwerenności państw Ameryki Łacińskiej.

¹² „Radical change”, 3, 21.

¹³ „Believe in Britain”, 12.

¹⁴ „SVP – die Partei für die Schweiz. Parteiprogramm 2015 bis 2019”, 8, 14, https://www.svp.ch/de/assets/File/Parteiprogramm_2015-d.pdf. Dostęp 17 września 2014.

¹⁵ „Österreich zuerst”, 3, 8.

¹⁶ „Notre Projet”, 6.

¹⁷ „Notre Projet”, 101.

¹⁸ „Notre Projet”, 6.

¹⁹ „SVP – die Partei für die Schweiz”, 8.

Propaństwowe treści dotyczyły także problematyki społeczno-ekonomicznej. Jobbik i UKIP krytkowały dokonane bądź zapowiadane procesy prywatyzacji usług publicznych, węgierscy nacjonaści awizowali konieczność obrony narodowej własności ziemi²⁰. Front Narodowy zapowiadał remunicipalizację zasobów wody²¹. Wspólnym motywem programów suwerennistycznej prawicy była reindustrializacja pod egidą państwa²². Brytyjscy niepodległościowcy zapowiedzieli odrodzenie rodzimego przemysłu węglowego, likwidowanego głównie przez rządy konserwatywnej prawicy²³. Na drugim biegunie znajdowali się szwajcarscy ludowcy głoszący radykalnie liberalny rynkowy program²⁴.

Paradoks radykalnej prawicy w podejściu do instytucji wyraża się tym, że krytykuje ona rządzące elity, zarazem broniąc zdominowanych przez główne nurty instytucji, wciąż często wyrastających z XX wieku. Remedium na kryzys demokracji przedstawicielskiej miałyby być demokracja bezpośrednia, w tym m.in. referenda²⁵.

Lewica „westfalska”

Po „westfalskiej” stronie dyskursu o instytucjach sytuuje się także część partii lewicowych, głównie komunistycznych i postkomunistycznych o niesocjaldemokratycznej tożsamości, a także irlandzka, silnie patriotyczna Sinn Féin. Ugrupowania te wyraziście krytykują globalizację. Rosyjscy komuniści posunęli się nawet do konstatacji „śmierci cywilizacji” i społecznego regresu²⁶. Radykalna lewica chętnie posługiwała się określeniem imperializmu jako elementu polityki, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, w dobie globalizacji. Imperializm traktowano jako stadium globalnego kapitalizmu, walkę o panowanie nad złożami naturalnymi²⁷.

Ten nurt lewicy kreślił wizję wielobiegunowego świata, postępując przede wszystkim NATO i UE. Czescy komuniści jako podstawę pokoju międzynarodowego postrzegali ogólnoeuropejską organizację bezpieczeństwa opartą o doświadczenie porozumień helsińskich, konstatuując przy tym nienaruszalność granic w Europie ukształtowanych po drugiej wojnie światowej. Misje ONZ powinny być prowadzone tylko z mandatem Rady Bezpieczeństwa. Sprzeciwiali się stacjonowaniu

²⁰ „Believe in Britain”, 13; „Radical change”, 12.

²¹ „Notre Projet”, 20.

²² „Notre Projet”, 6; „Radical change”, 3.

²³ „Believe in Britain”, 39.

²⁴ „SVP – die Partei für die Schweiz”, 16–50.

²⁵ „Österreich zuerst”, 7, „Notre Projet”, 103. Front Narodowy i UKIP, niedoreprezentowane w parlamentach w stosunku do skali poparcia w społeczeństwie, opowiadały się za pięcioprzymiotnikowym prawem wyborczym.

²⁶ „Программа партии”, 1, <http://kprf.ru/party/program>. „Programm der Partei Die Linke Beschluss des Parteitags der Partei Die Linke vom 21./22./23. Oktober 2011 in Erfurt”, 23–25, http://www.die-linke.de/fileadmin/download/dokumente/programm_der_partei_di_e_linke_erfurt2011.pdf. Dostęp 17 września 2014.

²⁷ „Программа партии”, 25.

jakichkolwiek obcych wojsk na terenie swojego kraju, opowiadając się za wyjściem z NATO lub co najmniej z jego struktur wojskowych²⁸. Ich rosyjscy odpowiednicy, wskazując na zagrożenie dla ich państwa ze strony NATO, opowiadali się za współpracą z Chinami i państwami Ameryki Łacińskiej²⁹. Grecy komuniści widzieli podstawę stosunków międzynarodowych w rozwoju bilateralnych stosunków między suwerennymi państwami³⁰. Komuniści z Cypru za warunek jednoczenia Europy uznawali m.in. neutralność państw³¹. *Sinn Féin*, utyskując na zbyt wielką rolę dużych państw, proponowała powrót do Deklaracji z Laeken, jako podstaw regulacji wewnątrz wspólnot europejskich³². Nazwała inne irlandzkie partie, zgodne w sprawach integracji unijnej, mianem „yes-menów” Unii³³. *Die Linke* krytykowała szczególnie traktat z Maastricht i Lizbony. Jako pozytywny wzór wskazywała współpracę w ramach Alternatywy Boliwariańskiej (ALBA), opartą na równouprawnieniu poszczególnych państw i zachowaniu ich suwerenności³⁴. To niemieckie ugrupowanie, krytykując UE, dostrzegało jednak przesłanki jej reformy, demokratyzacji i wzmocnienia suwerenności państw³⁵. Podobne stanowisko zajęli cypryjscy komuniści, wierzący w możliwość współpracy europejskiej, ale po zrzuceniu dyktatu „wielkiego kapitału, oligarchii i niekontrolowanej władzy technokratów z Brukseli”³⁶.

Nie dziwi, że wśród partii komunistycznych wciąż funkcjonowały marksowskie schematy hegemonii ekonomii w życiu społecznym. Władza gospodarcza warunkuje panowanie polityczne. „Kapitalizm podkopuje podstawy demokracji jako panowania ludu”³⁷. Kryzys demokracji jest więc skutkiem kryzysu neoliberalnego modelu kapitalizmu. Potrzebna jest zatem odbudowa państwa, które stało się zakładnikiem rynków. Tymczasem mogłoby ono być użytecznym środkiem obrony przeciw dyktatorowi wielkich korporacji jako państwo prawa i *Sozialstaat*. Potrzebny staje się nowy styl polityki, m.in. jej odseparowanie od prywatnej przedsiębiorczości³⁸. Kapitalizm nie jest końcem historii. Należy przywrócić władzę rządowi państw z rąk Komisji Europejskiej, wzmocnić sektor publiczny w gospodarce³⁹. „Socjalistyczne państwo

²⁸ „Program pro buducnost, Volební program 2013–2017”, 4–5, <https://www.kscm.cz/politika-kscm/volebni-program>. Dostęp 17 września 2014.

²⁹ „Программа партии”, 2.

³⁰ „Programme of the KKE”, 11, <http://inter.kke.gr/en/articles/Programme-of-the-KKE/>. Dostęp 17 września 2014.

³¹ „The Ideological and Political Identity of AKEL”, <http://www.akel.org.cy/en/?p=1489#.VqZ-yprhBkg>. Dostęp 17 września 2014.

³² „Putting Ireland First. Éire Chun Cinn. Sinn Féin Eu Manifesto 2014”, 23, https://www.sinnfein.ie/files/2014/EU_Manifesto_2014_Web.pdf. Dostęp 17 września 2014.

³³ Tamże, 10.

³⁴ „Programm der Partei Die Linke”, 27, 69.

³⁵ Programm der Partei Die Linke”, 66–68.

³⁶ „The Ideological and Political Identity of AKEL”.

³⁷ „Programm der Partei Die Linke”, 45.

³⁸ Tamże, 27, 76.

³⁹ „Putting Ireland First”, 11.

nie może podporządkować swojej politycznej aktywności prawu międzynarodowemu⁴⁰. Komunistyczna Partia Federacji Rosyjskiej stała na gruncie obrony „państwo-narodowych interesów”⁴¹. Warto zauważyć u rosyjskich i greckich komunistów wątki obrony narodowej kultury⁴².

Neoliberalny kapitalizm wzmocnił klasowe podziały współczesnych społeczeństw⁴³. W programach ultralewicy kładziono nacisk na zmiany własnościowe w gospodarce, wzmacniające własność publiczną. *Die Linke*, analizując politykę społeczną, sprzeciwiała się procesom *Entstaatlichung*⁴⁴.

Prawica „średniowieczna”

Główny nurt europejskiej prawicy złożony głównie z partii konserwatywnych, chadeckich, liberalno-konserwatywnych wpisywał się w pojęcie „średniowiecza”. Bliskie im w tej materii pozostają ugrupowania *stricte* liberalne. Ideologiczne podstawy wielu programów tych ugrupowań pozostawały eklektyczne, np. godzące tradycje konserwatywno-wpółnotowe z liberalizmem. Akcentowano przy tym pierwiastek indywidualistyczno-anty kolektywistyczny⁴⁵. Zaznaczała się wyraźnie akceptacja teorii totalitaryzmu. Na jej kanwie pojawiała się tendencja krytyki polityki. Niemiecka Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (*Christlich-Demokratische Union*, CDU) wskazywała na potrzebę jej ograniczenia, właśnie z powodu doświadczenia państw totalitarnych. Uniwersalne prawa człowieka pozostają ważniejsze od suwerenności państwa⁴⁶. Położenie geograficzne nie może warunkować przestrzegania praw człowieka⁴⁷. Szwedzcy konserwatywni liberałowie odwołali się do różnych europejskich tradycji walki o wolność przeciw totalitaryzmowi. Natomiast hiszpańscy ludowcy mówili o potrzebie regeneracji polityki⁴⁸.

Programy partii prawicowych były jednoznacznie okcydentalistyczne. CDU, prócz przywołania modelu powojennych stosunków Niemiec z Francją, odwołała się do wspólnoty transatlantyckiej. Historię NRD sugerowała traktować nie

⁴⁰ „The Ideological and Political Identity of AKEL”.

⁴¹ „Программа партии”, 1.

⁴² „Программа партии”, s. 3; “Programme of the KKE”, 15.

⁴³ „Programm der Partei Die Linke”, 29.

⁴⁴ „Programm der Partei Die Linke”, 45.

⁴⁵ „Freiheit und Sicherheit. Grundsätze für Deutschland. Das Grundsatzprogramm. Beschlossen vom 21. Parteitag Hannover, 3–4. Dezember 2007”, 46, <https://www.cdu.de/system/tdf/media/dokumente/071203-beschluss-grundsatzprogramm-6-navigierbar.pdf?file=1>. Dostęp 17 września 2014.

⁴⁶ Tamże, 5.

⁴⁷ „L’Europe des Defis. Programme MR pour les élections européennes du 25 mai 2014”, 19, http://www.mr.be/fileadmin/user_upload/Programme_europe_en_-_MR_-_25_05_2014.pdf. Dostęp 17 września 2014.

⁴⁸ „Más sociedad, mejor gobierno. Programa electoral Partido Popular 2011”, 170, <http://www.pp.es/sites/default/files/documentos/5751-20111101123811.pdf>. Dostęp 17 września 2014.

jako fragment specyfiki wschodniej części kontynentu, ale jako element dziejów Niemiec i całej Europy⁴⁹. Węgierska Unia Obywatelska (*Magyar Polgári Szövetség, Fidesz*) jednoznacznie deklarowała, że „Węgry nie są pomostem między Zachodem i Wschodem”, ale częścią Zachodu⁵⁰. „Wolność zawsze przychodzi z Zachodu”⁵¹.

Próżno w konserwatywnych programach szukać krytyki globalizacji, a w przypadku CDU można skonstatować jej niemalże entuzjastyczną aprobatę, uznanie za przesłankę ogólnego rozwoju, która otwiera polityczne i ekonomiczne granice. Globalizacja zakończyła epokę bipolarnego podziału świata. „W dobie globalizacji każdy kraj jest naszym sąsiadem”. Po raz pierwszy w historii z Niemcami sąsiadują tylko ich przyjaciele⁵². „Musimy wykorzystać możliwości globalizacji dla naszego społeczeństwa” – deklarowała hiszpańska Partia Ludowa⁵³. „Podczas globalizacji splatają się kultury, społeczeństwa i rynki gospodarcze ponad narodowymi granicami. To tworzy wzrost i dobrobyt” – entuzjastycznie oceniali niemieccy liberałowie⁵⁴. Francuscy gaulliści kierowali się „przeciw demagogicznej demondializacji i Europie – fortecy”⁵⁵. Liberałowie z Niemiec zauważali, że docelowo miejsce polityki zagranicznej państw powinna zająć *Weltinnenpolitik*⁵⁶.

Globalizacja przyniosła wyzwania, które obligują do jakościowych zmian na poziomie instytucji. Partie prawicowe generalnie doceniały UE, wskazywały na potrzebę umocnienia jej suwerenności w globalizującym się świecie⁵⁷. Jak zauważali austriaccy chadecy, europejskie państwa są po prostu za małe, by sprostać problemom

⁴⁹ „Freiheit und Sicherheit”, 44. Brytyjscy torysi zdają się być formacją pośrednią między westfalską a średniowieczną prawicą, akceptując integrację europejską, odrzucając euro, krytykując biurokracizm i deficyt demokracji, podkreślając rolę parlamentów krajowych. Zob. „The Conservative Party Manifesto 2015. Strong leadership, a clear economic plan, a brighter, more secure future”, 74–75, <https://s3-eu-west-1.amazonaws.com/manifesto2015/ConservativeManifesto2015.pdf>. Dostęp 17 września 2014.

⁵⁰ „A stronger Hungary. The Manifesto of Fidesz (Hungarian Civil Union). December 2007”, 40, http://static.fidesz.hu/download/_EN/FideszPP2007_EN.pdf. Dostęp 17 września 2014. Należy zauważyć, że główny dokument programowy węgierskiego Fidesz w XXI wieku, wbrew możliwym stereotypom, pozostawał w zgodności z głównym nurtem zachodnioeuropejskiej prawicy, jeśli chodzi o okcydentalistyczną orientację.

⁵¹ Tamże, 38.

⁵² „Freiheit und Sicherheit”, 15–16.

⁵³ *Más sociedad, mejor gobierno*, 17.

⁵⁴ „Verantwortung für die Freiheit. Verantwortung für die Freiheit. Karlsruher Freiheitsthesen der FDP für eine offene Bürgergesellschaft. für eine offene Bürgergesellschaft. Beschluss des 63. Ordentlichen Bundesparteitages der FDP Karlsruhe, 22. April 2012”, 18, http://www.fdp.de/files/408/Karlsruher_Freiheitsthesen.pdf. Dostęp 17 września 2014.

⁵⁵ „Le Projet de l'UMP. 'Pour la France agir en Europe'. Élections Européennes le 25 Mai 2014”, 3, <http://www.arnaud-danjean.fr/wp-content/uploads/2014/04/Programme-de-lUMP-Europ%C3%A9ennes-2014.pdf>. Dostęp 17 września 2014.

⁵⁶ „Verantwortung für die Freiheit”, 90.

⁵⁷ Np. „L'Europe des Defis”, 8; „Le Projet de l'UMP”, 2.

globalnego świata⁵⁸. Wyzwaniem jest m.in. powstanie grupy BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, RPA), na które odpowiedzią mogłaby być *Transatlantic Trade and Investment Partnership* (TTIP)⁵⁹. Szwedzka centroprawica wskazała na szkodliwy charakter zamkniętych, homogenicznych wspólnot państwowych czy narodowych, albowiem otwartość pozostaje warunkiem rozwoju gospodarczego. Nawet Fidesz, postrzegany jako bliski nacjonalizmowi, stwierdzał, że izolacja narodu nie jest odpowiedzią na wyzwania globalizacji⁶⁰. „Ludzka przyszłość nie może tkwić w centralistycznym dyktacie państwa” – zaznaczali niemieccy liberałowie z Partii Wolnych Demokratów⁶¹. Część partii umiarkowanej prawicy cechowało niemalże apologetyczne podejście do integracji europejskiej i UE, pochwała „rodziny narodów” oraz wizje Starego Kontynentu, jak pisali belgijscy reformatorzy: *plus intégrée*⁶². Włoska Liga Północna, w ramach wizji przyszłej Europy, postulowała m.in. powszechne wybory przewodniczącego Komisji Europejskiej oraz unijną agencję ratingową⁶³.

Sceptycyzm w ocenie możliwości państwa miał strukturalny wymiar, korelował z ideą subsydiarności. Interwencja państwa nie zastąpi ludzkiej wspólnoty⁶⁴. Potrzebna jest „solidarna samoorganizacja społeczeństwa obywatelskiego, a nie samozatrudniona biurokracja”⁶⁵. Podkreślano potrzebę prymatu niepaństwowych wspólnot nad państwowymi instytucjami. Prawa człowieka i obywatela w kontekście ich konfliktu z suwerennością państwa powinny być umocowane w ramach międzynarodowego porządku⁶⁶. W programach prawicy można więc odnaleźć brak wiary w skuteczność państwa i zachęty do reform, m.in. profesjonalizacji instytucji, ich uelastycznienia, by zwiększyć skuteczność pod kątem konkurencyjności⁶⁷. Problemem Europy stał się brak reform⁶⁸. Nieefektywne państwo powinno ograniczyć się. Pozytywny kontekst nadano prywatyzacji gospodarki, liberalizacji usług.

⁵⁸ „Grundsatzprogramm 2015 der Österreichischen Volkspartei in der Fassung vom 12. Mai 2015”, 7, http://www.oevp-gross-st-florian.at/fileadmin/pdf/BPT_Partei-Grundsatzprogramm_2015_A5_Ansicht.pdf. Dostęp 17 września 2014.

⁵⁹ „L'Europe des Defis”, 20.

⁶⁰ A Stronger Hungary”, 39.

⁶¹ „Verantwortung für die Freiheit”, 26.

⁶² „L'Europe des Defis”, 1. W programie tego ugrupowania przywołano program Erasmus jako przykład kreacji przyszłości wspólnej Europy, s. 5.

⁶³ „Lega Nord. Programma Elezioni Politiche 2013. In Coalizione si impegna a promuovere e a realizzare enty la XVII Legislatura I seguenti punti programmatici”, 4, <http://www.leganord.org/phocadownload/elezioni/politiche/Programma%20Politiche%202013.pdf>. Dostęp 17 września 2014.

⁶⁴ „Idèprogram Partistamma 2011. Ansvar för Hela Sverige”, http://www.moderat.se/sites/default/files/attachments/ideprogram_partistamma2011.pdf. Dostęp 17 września 2014.

⁶⁵ „Verantwortung für die Freiheit”, 16.

⁶⁶ „Freiheit und Sicherheit”, 8, 50, 98.

⁶⁷ Np. „Más sociedad, mejor gobierno”, 17, 92 141–142.

⁶⁸ „Le Projet de l'UMP”, 4.

Nawet Fidesz zastrzegł, że interwencjonizm powinien mieć wyjątkowy charakter⁶⁹. Regulacji rynków należy dokonywać raczej na unijnym, aniżeli na państwowym poziomie, np. Komisji Europejskiej, tak, by deregulacja służyła wzmocnieniu konkurencyjności. Bez entuzjazmu, odwołując się do zasady subsydiarności, podchodzono do państwa jako podmiotu polityki społecznej. Solidarność społeczna nie jest albowiem zadaniem państwa⁷⁰. *Sozialstaat* wymaga korekt, dawne metody polityki społecznej okazały się być nieskuteczne, usiłowania zastąpienia np. solidarności rodzinnej nie przyniosły pożądanych efektów⁷¹. Pojawiało się to popularne pojęcie *flexicurity*⁷². Belgijscy Reformatorzy popierali mobilność zatrudnionych na wzorach USA i zarazem powstanie europejskiej inspekcji pracy⁷³. Krytyka państwa opiekuńczego i wizje debiurokratyzacji wiodły do idei popierania Trzeciego Sektora i NGO's jako alternatywy⁷⁴. Znamienne, że pozycje tożsame z głównym nurtem pracy zajęła włoska separatystyczna Liga Północna, także domagająca się antybiurokratycznych reform, a także zniesienia budżetowego finansowania partii politycznych⁷⁵. Niemieccy liberałowie sceptycznie oceniali „stare, ideologiczne recepty”⁷⁶.

Lewica „średniowieczna”

Partie socjaldemokratyczne, mimo wewnętrznego zróżnicowania, zaliczyć należy do grona ugrupowań „średniowiecznych”. W ocenie globalizacji można je ulokować pomiędzy afirmatywną prawicą a etatystyczną, nostalgiczną krytyką globalizacji. Wyraźnie ujawniła się tutaj antynomia krytyki globalistycznego kapitalizmu i jego skutków dla spójności społecznej i demokracji z uniwersalistycznym horyzontem myślenia. Najlepiej socjaldemokratyczne podejście oddaje tytuł rozdziału w najważniejszym w ostatniej dekadzie dokumencie programowym SPD – *Szansę i zagrożenia globalizacji*⁷⁷. Szwedzka socjaldemokracja wskazywała na pozytywne skutki globalizacji, np. poprawę sytuacji Chin, Indii czy Brazylii⁷⁸. Alterglobalizm, a nie antyгло-

⁶⁹ „A Stronger Hungary”, 29.

⁷⁰ „Grundsatzprogramm 2015 der Österreichischen Volkspartei”, 12.

⁷¹ „Freiheit und Sicherheit”, 14–15.

⁷² „Más sociedad, mejor gobierno”, 36.

⁷³ „L'Europe des Defis”, 2.

⁷⁴ Np. „Grundsatzprogramm 2015 der Österreichischen Volkspartei”, 17; „Freiheit und Sicherheit”, 58, 90.

⁷⁵ „Lega Nord”, 3.

⁷⁶ „Verantwortung für die Freiheit”, 18.

⁷⁷ „Hamburger Programm. Grundsatzprogramm der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands beschlossen auf dem Hamburger Bundesparteitag der SPD am 28. Oktober 2007”, 7, https://www3.spd.de/linkableblob/1778/data/hamburger_programm.pdf. Dostęp 17 września 2014.

⁷⁸ „A Sweden for tomorrow. Extra Party Congress 25–27 March 2011. Socialdemokraterna”, 8, <https://www.socialdemokraterna.se/upload/Internationellt/Other%20Languages/2011/A%20Sweden%20for%20tomorrow.pdf>. Dostęp 17 września 2014.

balizm wynikał także z czynnika pragmatycznego. Państwo narodowe nie jest już w stanie radzić sobie z ponadnarodowymi problemami, ekonomicznymi, społecznymi, ekologicznymi. Nie wystarczy tu poziom europejski, partia socjaldemokratyczne wyraźnie wskazywały kontekst globalny i potrzebę wzmocnienia i reformowania ogólnosiwiatowych instytucji, takich, jak ONZ, Międzynarodowa Organizacja Pracy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Pozostawanie w ramach państwa narodowego byłoby „defensywne”⁷⁹. W programie SPD, podobnie jak w dokumentach ugrupowań prawicowych, stwierdzano, że „autorytarne i totalitarne rządy w XX wieku zdyskredytowały państwo”⁸⁰. Inaczej aniżeli radykalna lewica niemieccy socjaldemokraci odżegnawali się od nostalgii i nadziei na restytucję XX-wiecznego modelu. „Nie ma drogi powrotu do ery dawnego społeczeństwa przemysłowego i państwa narodowego XX wieku”⁸¹. „Główne partie, które dominowały w społeczeństwie przemysłowym w XX wieku, wydają się anachroniczne” – przyznawali włoscy demokraci⁸².

Partie socjaldemokratyczne nie deklarowały antypolityczności. SPD podkreślała prymat polityki i zrównoważonego rozwoju nad ekonomią⁸³. Szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza podkreślała, że „polityka oferuje możliwości zmiany rozwoju społecznego w pożądanym kierunku”⁸⁴. Czescy socjaldemokraci pisali o potrzebie restytucji autonomii polityki, podczas gdy w epoce neoliberalizmu ideologia ta sprowadza politykę do „porozumienia neoliberalnych ekonomicznych ekspertów [...]. Globalny kapitał pozbawia politykę jej znaczenia”⁸⁵. Podobnie serbscy socjaliści (choć pozostający poza międzynarodową socjaldemokracją) deklarowali, że „stara polityka nie była już w stanie rozwiązywać problemów, ale polityka pozostaje jedynym sposobem zmiany stosunków społecznych w interesie większości”⁸⁶.

Istotą socjaldemokratycznych koncepcji była idea przeniesienia polityki, demokracji i państwa opiekuńczego na poziom międzynarodowy, docelowo globalny. Europa powinna stać się czymś więcej aniżeli tylko związkiem państw, postulowali niemieccy socjaldemokraci, przypominając, że ich partia od okresu

⁷⁹ „Sociální demokracie pro 21. století, Sjezdové materiály 36. sjezd ČSSD 18–19. března 2011, Brno”, 5, http://www.cssd.cz/data/files/socialni_demokracie_pro_21_stoleti.pdf. Dostęp 17 września 2014.

⁸⁰ „Hamburger Programm”, 31.

⁸¹ Ibid., 13.

⁸² „Partito Democratico. Manifesto dei Valori del Partito Democratico Approvato il 16 febbraio 2008”, 2, <http://www.partitodemocratico.it/gCloud-dispatcher/d2fd1f91-96df-4808-8f89-600f3148f3e2>. Dostęp 17 września 2014.

⁸³ „Hamburger Programm”, 18.

⁸⁴ „A Sweden for tomorrow”, 7.

⁸⁵ „Sociální demokracie pro 21. Století”, 6.

⁸⁶ „Србије главни одбор. Програм Социјалистичке Партије Србије. Београд 11. децембар 2010”, 8, <http://www.sps.org.rs/documents/PROGRAM%20SPS.pdf?lang=lat>. Dostęp 17 września 2014.

międzywojennego była zorientowana proeuropejsko. Unia w wizji SPD stawałaby się demokratyczną unią polityczną⁸⁷. Norweska Partia Pracy pisała o *Global Welfare Society* z prawem międzynarodowym stosowanym w każdym kraju⁸⁸.

Takie ujęcie problemu pokazywało pewną niespójność. Socjaldemokraci promując wizje globalnego społeczeństwa dobrobytu obudowanego instytucjami demokratycznymi i społeczno-ekonomicznymi, *de facto* przyznawali słabość istniejącego dotychczas *welfare state*. Zarazem jednoznacznie gloryfikowali tradycyjny model państwa dobrobytu. Szwedzka lewica podkreśliła sukces rodzimego modelu, którego podstawy nie są kwestionowane nawet przez oponentów⁸⁹. Czeska Partia Socjaldemokratyczna wskazywała jako błędną tezę, że europejski model społeczny przegrywa z azjatyckim i amerykańskim, podkreślając, że nieprzypadkowo podczas kryzysu gospodarczego z roku 2008 światowy neoliberalizm kolejny raz próbował podważyć europejskie zdobycze. Państwo dobrobytu stanowi dziedzictwo Zachodu, jest także silnie zakorzenione w czeskiej tradycji⁹⁰. Również SPD widziała w państwie socjalnym osiągnięcie cywilizacyjne XX wieku. Warto przy tym zauważyć, że SPD odżegnała się od wizji ujednoczenia standardów socjalnych w Europie, ograniczając się do wizji „politycznej stabilności”⁹¹.

Dążenie do przeniesienia państwa dobrobytu na poziom międzynarodowy, wiara w ideę takiego modelu, towarzyszyła w części programów socjaldemokratycznych świadomości potrzeby daleko posuniętych reform istniejących instytucji publicznych. Bez zmian państwo może stać się wręcz wrogiem obywatelom⁹². Grozi mu „biurokratyczne tutorstwo”⁹³. Wskazywano na potrzebę uelastycznienia instytucji. Irlandzcy laburzyści postulowali np. odpowiedzialność ministrów podobną do urzędniczej odpowiedzialności za podejmowanie decyzje⁹⁴. Oryginalnym motywem było wskazanie przez SPD miasta jako podmiotu polityki społecznej w przyszłości⁹⁵. Równoległe czeska socjaldemokracja, co obrazuje różnice ideowe w obrębie lewicy, wskazywała na niebezpieczeństwa wynikające z owładnięcia państwa

⁸⁷ „Hamburger Programm”, 27. SPD przypomniała tu swój program z Heidelbergu z 1925 roku, gdzie była mowa o Stanach Zjednoczonych Europy, jedności gospodarczej kontynentu „Das Heidelberger Programm. Beschlossen auf dem Parteitag der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands in Heidelberg im Jahre 1925”, <https://www.marxists.org/deutsch/geschichte/deutsch/spd/1925/heidelberg.htm>. Dostęp 17 września 2014.

⁸⁸ „Moving Norway forward The Programme of the Norwegian Labour Party 2013-2017”, 9, <http://arbeiderpartiet.no/file/download/6201/77186/file/0604%20Program%20endelig%20engelsk%20versjon.pdf>. Dostęp 17 września 2014.

⁸⁹ „A Sweden for tomorrow”, 7.

⁹⁰ „Sociální demokracie pro 21. Století”, 5; „Hamburger Programm”, 54.

⁹¹ „Hamburger Programm”, 28.

⁹² „Partito Democratico”, 3.

⁹³ „Србије главни одбор”, 14.

⁹⁴ „One Ireland. Jobs, reform, fairness. Labour’s Manifesto 2011”, 51, http://www.labour.ie/download/pdf/labour_election_manifesto_2011.pdf. Dostęp 17 września 2014; „Hamburger Programm”, 54.

⁹⁵ „Hamburger Programm”, 34.

przez logikę rynku w efekcie ekspansji neoliberalizmu. Państwo staje się zakładnikiem agencji ratingowych⁹⁶.

Zakończenie

Analiza wybranych programów partyjnych pokazuje, że diada lewica–prawica, choć wciąż utrzymuje się, nie jest jednak ostateczna i wyczerpująca dla eksplikacji zróżnicowania ideowego i podziałów socjopolitycznych. Odmienność stosunku do globalizacji, polityki i instytucji zdywersyfikuje wewnętrznie oba człony dychotomii. Dla przyszłości partii politycznych i ich rywalizacji szczególnie ważne może być zarysowujące się zróżnicowanie między zwolennikami osłabiania polityki a zwolennikami rewitalizacji XX-wiecznych mechanizmów polityki, w których czołową rolę odgrywało państwo i jego instytucje. W zmodyfikowanej formie wciąż daje o sobie znać antyteza kosmopolityzmu i nacjonalizmu. Podobna aksjologia staje się kanwą dla różnorodnych koncepcji instytucji. Z jednej strony zjawiska kryzysowe w światowej gospodarce i polityce zdają się umacniać ugrupowania „westfalskie”, z drugiej zaś strony utrwalanie się globalizacji, poszerzanie stref wolnego handlu i konflikty zbrojne, dewastujące tradycyjne państwa narodowe, dostarczają argumentacji partiom „średniowiecznym”. Najtrudniejsza wydaje się być sytuacja partii socjaldemokratycznych chcących utrzymania państwa opiekuńczego i zarazem nie odrzucającego globalizacji.

Bibliografia

- Antoszewski Andrzej, Ryszard Herbut. 1995. *Socjaldemokracja w Europie Zachodniej. Studium porównawcze*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bierdiajew Nikołaj Aleksandrowicz. 1936. *Nowe Średniowiecze. Los człowieka we współczesnym świecie*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Rój.
- Crick Bernard. 2004. *W obronie polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Elischer Sebastian. 2010. *Measuring and Comparing Party Ideology in Nonindustrialized Societies: Taking Party Manifesto Research to Africa*. „GIGA Working Papers” 139, https://giga.hamburg/en/system/files/publications/wp139_elischer.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Gemenis Kostas. 2013. *What to Do (and Not to Do) with the Comparative Manifestos Project Data*. „Political Studies” 61(S1), <http://doc.utwente.nl/85352/1/post12015.pdf>. Dostęp 17 września 2014.
- Hanagan Michael. 2003. *Labor internationalism and opposition to globalization: antiglobalism and counterglobalism*, <https://socialhistory.org/nl/events/anti-globalism-and-counter-globalism>.
- Hardt Michael, Antonio Negri. 2005. *Imperium*. Sergiusz Ślusarski i Adam Kołbaniuk (przeł.). Warszawa: WAB.
- Held David. 1997. „Democracy and Globalization”. *Max-Planck Institut für Gesellschaftsforschung Working Paper 5*, <http://www.econstor.eu/bitstream/10419/41649/1/639577814.pdf>. Dostęp 17 września 2014.

⁹⁶ „Sociální demokracie pro 21. Století”, 4.

- Madra Yahya M. 2012. „Neoliberal reason and its forms: Depoliticization through economization”, http://www.econ.boun.edu.tr/public_html/repec/pdf/201307.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Milner Helen V., Benjamin Judkins. 2004. „Partisanship, Trade Policy, and Globalization: Is There a Left–Right Divide on Trade Policy?”. *International Studies Quarterly*, 48, https://www.princeton.edu/~hmliner/forthcoming%20papers/ISQ_milner_judkins2004.PDF. Dostęp 17 września 2014.
- Ree van Erik. 2003. „Challenges to the New World Order: Anti-globalism and Counter-globalis”, <http://www.iisg.nl/research/vanree.doc>. Dostęp 17 września 2014.
- Volkens Andrea, Sonia Alonso, Braulio Gómez. 2009. „Content Analysing Multi-level Authority and Cultural Identity Claims A Complement to the Comparative Manifestos Project (CMP). Exemplified for Spanish Regional Manifestos”, <https://www.wzb.eu/sites/default/files/publikationen/discussionpapers/iv09-202.pdf>. Dostęp 17 września 2014.
- A stronger Hungary. The Manifesto of Fidesz (Hungarian Civil Union). December 2007, http://static.fidesz.hu/download/_EN/FideszPP2007_EN.pdf.
- A Sweden for tomorrow. Extra Party Congress 25–27 March 2011. Socialdemokraterna, <https://www.socialdemokraterna.se/upload/Internationellt/Other%20Languages/2011/A%20Sweden%20for%20tomorrow.pdf>. Dostęp 17 września 2014.
- Believe in Britain. UKIP Manifesto 2015, <https://d3n8a8pro7vhmx.cloudfront.net/ukipdev/pages/1103/attachments/original/1429295050/UKIPManifesto2015.pdf?1429295050>. Dostęp 17 września 2014.
- „Das Heidelberger Programm. Beschlossen auf dem Parteitag der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands in Heidelberg im Jahre 1925”, <https://www.marxists.org/deutsch/geschichte/deutsch/spd/1925/heidelberg.htm>. Dostęp 17 września 2014.
- Freiheit und Sicherheit. Grundsätze für Deutschland. Das Grundsatzprogramm. Beschlossen vom 21. Parteitag Hannover, 3.–4. Dezember 2007, <https://www.cdu.de/system/tdf/media/dokumente/071203-beschluss-grundsatzprogramm-6-navigierbar.pdf?file=1>. Dostęp 17 września 2014.
- Grundsatzprogramm 2015 der Österreichischen Volkspartei in der Fassung vom 12. Mai 2015, http://www.oevp-gross-st-florian.at/fileadmin/pdf/BPT_Partei-Grundsatzprogramm_2015_A5_Ansicht.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Hamburger Programm. Grundsatzprogramm der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands beschlossen auf dem Hamburger Bundesparteitag der SPD am 28. Oktober 2007, https://www3.spd.de/linkableblob/1778/data/hamburger_programm.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Idèprogram Partistamma 2011. Ansvar för Hela Sverige, http://www.moderat.se/sites/default/files/attachments/ideprogram_partistamma2011.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Le Projet de l'UMP. „Pour la France agir en Europe“. Élections Européennes le 25 Mai 2014. <http://www.arnaud-danjean.fr/wp-content/uploads/2014/04/Programme-de-UMP-Europ%C3%A9ennes-2014.pdf>.
- Lega Nord. Programma Elezioni Politiche 2013. In Coalizione si impegna a promuovere e a realizzare enty la XVII Legislatura I seguenti punti programmatici, <http://www.leganord.org/phocadownload/elezioni/politiche/Programma%20Politiche%202013.pdf>. Dostęp 17 września 2014.

- L'Europe des Defis. Programme MR pour les élections européennes du 25 mai 2014, http://www.mr.be/fileadmin/user_upload/Programme_europe_en_-_MR_-_25_05_2014.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Más sociedad, mejor gobierno. Programa electoral Partido Popular 2011, <http://www.pp.es/sites/default/files/documentos/5751-20111101123811.pdf>. Dostęp 17 września 2014.
- Moving Norway forward The Programme of the Norwegian Labour Party 2013–2017, <http://arbeiderpartiet.no/file/download/6201/77186/file/0604%20Program%20endelig%20engelsk%20versjon.pdf>. Dostęp 17 września 2014.
- Notre Projet. Programme Politique du Front National, <http://www.frontnational.com/pdf/Programme.pdf>. Dostęp 17 września 2014.
- One Ireland. Jobs, reform, fairness. Labour's Manifesto 2011, http://www.labour.ie/download/pdf/labour_election_manifesto_2011.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Österreich zuerst. Parteiprogramm der Freiheitliche Partei Österreichs (FPÖ) beschlossen vom Bundesparteitag am 18. Juni 2011 in Graz, http://www.fpoe.at/fileadmin/user_upload/www.fpoe.at/dokumente/2015/2011_graz_parteiprogramm_web.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Partito Democratico. Manifesto dei Valori del Partito Democratico Approvato il 16 febbraio 2008, <http://www.partitodemocratico.it/gCloud-dispatcher/d2fd1f91-96df-4808-8f89-600f3148f3e2>. Dostęp 17 września 2014.
- Program pro budoucnost, Volební program 2013–2017, <https://www.kscm.cz/politika-kscm/volebni-program>. Dostęp 17 września 2014.
- Programm der Partei Die Linke beschluss des Parteitags der Partei Die Linke vom 21./22./23. Oktober 2011 in Erfurt, http://www.die-linke.de/fileadmin/download/dokumente/programm_der_partei_die_linke_erfurt2011.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Programme of the KKE, <http://inter.kke.gr/en/articles/Programme-of-the-KKE/>. Dostęp 17 września 2014, s. 11.
- Putting Ireland First. Éire Chun Cinn. Sinn Féin Eu Manifesto 2014, https://www.sinnfein.ie/files/2014/EU_Manifesto_2014_Web.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Radical change for national self-determination and social justice. A guide to Jobbik's parliamentary electoral manifesto, <http://www.jobbik.com/sites/default/files/Jobbik-RADICALCHANGE2010.pdf>. Dostęp 17 września 2014.
- Sociální demokracie pro 21. století, Sjezdové materiály 36. sjezd ČSSD 18.–19. března 2011, Brno. http://www.cssd.cz/data/files/socialni_demokracie_pro_21_stoleti.pdf.
- SVP– die Partei für die Schweiz. Parteiprogramm 2015 bis 2019. https://www.svp.ch/de/assets/File/Parteiprogramm_2015-d.pdf.
- The Conservative Party Manifesto 2015. Strong leadership, a clear economic plan, a brighter, more secure future, <https://s3-eu-west-1.amazonaws.com/manifesto2015/ConservativeManifesto2015.pdf>. Dostęp 17 września 2014.
- The Ideological and Political Identity of AKEL, <http://www.akel.org.cy/en/?p=1489#VqZ-yprhBkg>. Dostęp 17 września 2014.
- Verantwortung für die Freiheit. Verantwortung für die Freiheit. Karlsruher Freiheitsthesen der FDP für eine offene Bürgergesellschaft. für eine offene Bürgergesellschaft. Beschluss des 63. Ordentlichen Bundesparteitages der FDP Karlsruhe, 22. April 2012, http://www.fdp.de/files/408/Karlsruher_Freiheitsthesen.pdf. Dostęp 17 września 2014.
- Программа партии, <http://kprf.ru/party/program>, s. 1.

Србије главни одбор. Програм Социјалистичке Партије Србије. Београд 11. децембар 2010, <http://www.sps.org.rs/documents/PROGRAM%20SPS.pdf?lang=lat>. Dostęp 17 września 2014.

Diversification of contemporary left wing and right wing in the context of politics, state and institutions

Abstract

Globalization brought about the weakening of state institutions and delegitimation of politics in general. This was reflected in the programs of political parties. The article analyses political parties' programs of key European parties of the 21st century. The varied and diverse approach to the phenomenon of politics was explained, with the antithesis being the neoliberal depoliticization, economization and technocratization, as well as the antiliberal revitalization of politics. The antithesis of nationalism-cosmopolitanism was also mentioned for that purpose. The division into right wing and left wing nowadays turns out to be substituted with a division into the supporters of maintaining the traditional politics, the role of state and state institutions, and the supporters of further dismantle. Symbolically speaking the opposing sides could be portrayed as advocates of "the Peace of Westphalia" order and supporters of "New Middle Ages".

Key words: politics, neoliberalism, New Middle Ages, Peace of Westphalia order, left wing, right wing, state, institutions

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XVI (2016)

ISSN 2081-3333

Michał Śliwa

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Wyobrażenia parlamentaryzmu: między dekoracją a realną władzą

Co prawda mija już osiemset lat od pojawienia się terminu „parlament”, oznaczającego przez wiele następnych stuleci jedynie nazwę własną brytyjskiego organu przedstawicielskiego, a nie ustroju reprezentacyjnego. Na to trzeba było jeszcze czekać aż do przełomu dwóch poprzednich wieków, by ostatecznie ugruntowało się wyobrażenie parlamentaryzmu bądź też systemu parlamentarnego względnie rządów parlamentarnych albo także demokracji parlamentarnej jako ustroju, w którym organ przedstawicielski – parlament pochodzi z demokratycznych wyborów i zajmuje nadrzędną pozycję w systemie organów państwowych, w tym w stosunku do władzy wykonawczej. Dokonało się to w wyniku długiego procesu historycznego, w którego podsumowaniu na początku XX wieku wybitny myśliciel społeczny i teoretyk Polskiej Partii Socjalistycznej Kazimierz Kelles-Krauz przekonująco wykazywał, iż „najpierw klasy posiadające zdobyły wpływ na rząd monarchy i wykonywały go za pomocą zgromadzenia, które nawet w części i z początku przynajmniej, niekoniecznie miało być wybieralne, a następnie klasy nieposiadające powoli zdobywały [...] wpływ na to zgromadzenie przez coraz większe upowszechnienie prawa wyborczego” (Kelles-Krauz 1906: 34). Ukształtowało się ono w modelowej postaci w Wielkiej Brytanii i przeniknęło do myśli politycznej wielu europejskich i pozaeuropejskich społeczeństw (niektórych kolonii brytyjskich) oraz w pewnym zmienionym kształcie do praktyki ustrojowej licznych krajów europejskich po pierwszej wojnie światowej. Było wyrazem ideowo-politycznej akceptacji demokracji przez liberalizm w obawie przed antywolnościowymi tendencjami władzy państwowej i niebezpieczeństwem bezpośredniej władzy ludu (liberalna koncepcja rządów parlamentarnych), ale także zespolenia demokracji z socjalizmem i agraryzmem i postrzegania parlamentaryzmu przez nowe masowe ruchy społeczne, powstałe u schyłku XIX wieku, przede wszystkim ruch socjalistyczny i ludowy jako najpewniejszego środka urzeczywistnienia zasady ludowładztwa, czyli „rządów ludu przez cały lud” (socjalistyczna i agrarystyczna koncepcja demokracji parlamentarnej). Wyrażał te dążenia obu ruchów społecznych inny polityk socjalistyczny –

Bolesław Antoni Jędrzejowski, gdy w gorących dniach pierwszej rewolucji rosyjskiej dowodził:

Dla klasy robotniczej nie ma innego sposobu do wzięcia udziału w rządach państwem jak parlament (lub też tak zwane bezpośrednio prawodawstwo ludowe). Ale na to, by parlament rzeczywiście zapewnił jej udział w rządach, klasa robotnicza musi się starać o to, by każdy dorosły mieszkaniec państwa, każdy obywatel miał głos przy wyborach posłów do parlamentu. Innymi słowy, klasa robotnicza musi dążyć do powszechnego głosowania. Partie socjalistyczne do dziś we wszystkich trzech zaborach muszą dopiero walczyć o to najniezbędniejsze prawo polityczne. Nie tylko pod zaborem rosyjskim robotnik nie ma żadnego głosu w kierowaniu sprawami kraju, ale i do sejmu pruskiego żaden poseł robotniczy dostać się nie może; i pod zaborem austriackim robotnik przy wyborach do parlamentu austriackiego jest upośledzonym, przy wyborach zaś do sejmu galicyjskiego zupełnie praw pozbawionym (Jędrzejowski 1905: 6).

Była to wypowiedź charakterystyczna nie tylko dla polskich socjalistów o znaczeniu demokratycznego ustroju państwa dla urzeczywistnienia celów socjalistycznych, lecz dla wielu innych grup politycznych m.in. wspomnianych ludowców, a także ruchu nacjonalistycznego oraz ugrupowań o charakterze ogólnodemokratycznym i liberalnym, upatrujących w parlamentarystyce właściwe dla siebie cele i wartości. Wśród jednak tworzących się w epoce popowstaniowej nowych organizacji politycznych najwcześniej i najbardziej konsekwentnie promowali ideę parlamentarystyki polscy socjaliści. Od początku swej działalności popularyzowali oni wśród robotników i całego społeczeństwa polskiego model demokratycznego państwa, funkcjonującego w ramach ustroju demokracji parlamentarnej. Wyróżniało ich to spośród wszystkich ówczesnych ugrupowań polskich. Już w swych pierwszych enuncjacjach programowych, jeszcze u schyłku lat siedemdziesiątych XIX wieku zwłaszcza na terenie Galicji, stawiali żądanie „powszechnego prawa wyborczego”. Już wówczas zastanawiali się także nad możliwością wykorzystania istniejących instytucji państwa do realizacji programu socjalistycznego. Na przykład w *Programie socjalistów galicyjskich*, opracowywanym na przełomie lat 1880 i 1881 przez lwowskiego socjalistę Ludwika Inlaendera, pojawiło się rozróżnienie dwóch sposobów zdobycia władzy: za pomocą środków przemocy rewolucyjnej w myśl zasady „im gorzej, tym lepiej” oraz poprzez wykorzystanie istniejących demokratycznych instytucji państwa na drodze stopniowego opanowywania przez robotników państwa i przygotowania nowej organizacji życia społecznego. Oczywiście, autor opowiadał się za metodą drugą jako skuteczniejszą i pewniejszą: „potępiając istniejący stan rzeczy – przekonywał bowiem – zabieramy się od razu do budowy przyszłego gmachu i możemy mieć nadzieję, że skoro obecna budowa runie, pod przyszłą grunt już będzie przygotowany i fundament położony” (Polskie programy... 1975: 116–117).

Od początku swej działalności polscy socjaliści rozwijali więc tezę o możliwości wykorzystania istniejących instytucji państwa do tworzenia nowego, sprawiedliwego ładu społeczno-politycznego, a nie zburzenia dotychczasowego państwa i tworzenia na jego gruzach nowych form organizacyjnych życia państwowego.

Toteż po powstaniu zorganizowanego ruchu socjalistycznego w postaci nowoczesnych partii socjalistycznych – Galicyjskiej Partii Robotniczej (1890; od 1897 Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska), PPS w Królestwie Polskim (1892) i PPS zaboru pruskiego (1893) upowszechniali projekt polityczny odrodzonej Rzeczypospolitej – „Niepodległej Republiki Demokratycznej Polskiej”, której system ustrojowy miał być oparty na instytucji parlamentu jednoizbowego, wyłonionego na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, oraz uzupełniony prawodawstwem ludowym (referendum i inicjatywą ustawodawczą), szeroko rozbudowanym samorządem terytorialnym, obieralnością urzędników państwowych i samorządowych itp. W swych programach partyjnych i deklaracjach politycznych, w bogatej publicystyce partyjnej, w bezpośrednich wypowiedziach na wiecach i spotkaniach socjalistycznych oraz w licznych rozprawach i wydawnictwach popularyzujących ideę socjalistyczną upowszechniali i uzasadniali na niespotykaną dotąd masową skalę wartości demokracji i parlamentaryzmu (zob. m. in. Abramowski 1892, 1896; Czaki 1990; Daszyński 1899, 1900, 1902; Kłuszyńska 1912; Limanowski 1902, 1903; Perl 1913; Posner 1907; Wasilewski 1905)¹. Rozprawiali o znaczeniu akcji robotniczej w dziele demokratyzacji państwa zaborczego, urzeczywistnienia wolności politycznych, upowszechnienia demokratycznego prawa wyborczego. Zaznajamiali robotników z systemami ustrojowymi i rozwojem parlamentaryzmu w europejskich krajach demokratycznych i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej itp.

Trudno więc nie docenić ich wysiłku intelektualnego i agitacyjnego. Wszak tworzyli ruch emancypacyjny nowej klasy społecznej – robotników, którzy najpóźniej uzyskali prawa obywatelskie i stali się pełnoprawnym podmiotem nowoczesnego narodu. W ten sposób socjaliści popierali nie tylko partykularne interesy robotników, lecz jednocześnie cele ogólnonarodowe, ponieważ w warunkach niedorozwoju struktury społecznej i politycznej społeczeństwa polskiego, czego wyrazem była między innymi słaba pozycja ruchu liberalnego, przyszło im realizować jemu historycznie przypisane zadania. Łącząc wartości egalitaryzmu społecznego z patriotyzmem i demokratyzmem, przekonywali, że najlepsze warunki dla urzeczywistnienia dążeń robotniczych stwarza własne państwo narodowe – jak mawiał przywódca socjalistów Ignacy Daszyński: „nowoczesne pole walki klasowej” – zorganizowane na bazie demokratycznych instytucji ustrojowych. Tylko w państwie demokratycznym robotnicy i pozostałe warstwy ludności pracującej mogą bowiem dochodzić swych racji i praw w sposób pokojowy, demokratyczny. Wszak w przyszłej Polsce niezbędny jest ustrój demokracji parlamentarnej jako najlepiej umożliwiający „uobywatelnienie” i unarodowienie ludzi pracy. W ten sposób polscy socjaliści rozbudzali w warstwie robotniczej poczucie obywatelskości i demokratyzmu, co pozwalało nie tylko oprzeć dzieło odzyskania niepodległości narodowej na szerokim i pewnym podłożu społecznym oraz zapewnić odrodzonemu państwu ustrój demokratyczny,

¹ Na przykład w wydawnictwach agitacyjnych, dostosowanych do możliwości percepcyjnych słabo wykształconego pracownika, często o nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy i wielokrotnie wznawianych.

w przyszłości jego obronę, ale także ułatwiało rozwiązanie podstawowych problemów społeczeństwa, wyrażających się przede wszystkim w potrzebie modernizacji i unowocześnienia stosunków polskich.

Nie można nie dostrzec również innego wymiaru znaczenia popularyzacji demokracji i wartości demokratycznego ustroju państwa w środowisku robotniczym i społeczeństwie, a mianowicie skierowania procesu rozwiązywania konfliktów społecznych, politycznych i narodowych na tory demokratyczne, parlamentarne. Było to tym ważniejsze, gdy uwzględnimy fakt, iż warstwy plebejskie, w tym robotnicy, jakby w sposób naturalny były skłonne dochodzić swych roszczeń metodami siły, przymusu fizycznego, walki rewolucyjnej. Tymczasem socjaliści nie dopuścili do radykalizacji nastrojów w stylu radykalizmu bolszewickiego i skierowali rozwój wydarzeń na progu niepodległości na tory demokratyczno-parlamentarne. Powstającym spontanicznie w 1918 roku nowym formom organizacyjno-politycznym (radom delegatów robotniczych) nadali niepodległościowo-demokratyczny charakter i przekonali swych zwolenników – szerokie rzesze ludności pracującej – że konflikty i spory należy rozstrzygać w drodze mediacji, kompromisu, czyli w poszanowaniu zasad demokratycznych. Nie dopuścili do bolszewizacji nastrojów społecznych i polityki polskiej, przekonawszy robotników do akcji na rzecz zrzucenia obcej zależności i okupacji oraz budowy demokratycznego państwa jako warunku zaprowadzenia większej sprawiedliwości i równości w stosunkach społecznych. Potrafili też przekonać, pomimo ogólnego ożywienia społecznego i radykalizacji nastrojów w powojennej Europie, że najlepszą metodą na zmianę społeczną nie jest walka uliczna, przemoc rewolucyjna, pięść i siła, lecz decyzja demokratycznie wyłonionego sejmiku ustawodawczego, a więc jednoizbowy parlament i pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze pozostawały niezbywalną miarą demokracji.

Zasługi polskich socjalistów w procesie demokratyzacji postaw i zachowań robotników i kształtowania ich nowoczesnej, uczestniczącej kultury politycznej nabierają szczególnego znaczenia również w kontekście oddziaływania na środowiska polskich robotników różnych nurtów i orientacji socjalistycznych, choć w istocie nikłych, kwestionujących doktrynalnie wartości demokracji parlamentarnej, na przykład rewolucyjnego syndykalizmu, anarchizmu czy socjalizmu bezpaństwowego Edwarda Abramowskiego (po jego odejściu z Polskiej Partii Socjalistycznej). Nie można również pominąć oddziaływania tradycyjnego socjaldemokratyzmu, promującego wizję państwa dyktatury proletariatu, rozwijanej później przez ruch komunistyczny. Nabierają one także nowego wymiaru w perspektywie polskich realiów, charakteryzujących się trudnościami w funkcjonowaniu demokracji parlamentarnej i zagrażającym jej różnym tendencjom populistycznym i autorytarnym.

Powoli jednak inne również grupy polityczne społeczeństwa polskiego, zwłaszcza nowych masowych ruchów społecznych – ludowego i nacjonalistycznego, podobnie jak wcześniej socjaliści, przekonali się do wartości parlamentarnej formy ustrojowej. Uczylnili to zapewne w znacznym stopniu pod wpływem przetrwałej w świadomości polskiej tradycji parlamentaryzmu szlacheckiego – przedstawicielstwa narodu politycznego w czasach I Rzeczypospolitej, wyrażającej niejako ideę

„rządów zgromadzenia” poprzez zwierzchnictwo sejmu nad wyraźnie osłabioną władzą wykonawczą. Rozwijano i upowszechniano na niespotykaną skalę mit dawnego polskiego parlamentaryzmu, wiążąc ogromne nadzieje z realizacją tej formy ustrojowej w przyszłym, odrodzonym państwie polskim. Toteż w wyniku doświadczeń wojny i rewolucji, gdy parlamentaryzm stał się ogólnoeuropejskim standardem ustrojowym, główne polskie obozy polityczne przystąpiły do urzeczywistnienia demokratyczno-parlamentarnego wzorca ustrojowego, w tym ruch socjalistyczny, ludowy, nacjonalistyczny i demokratyczno-liberalny, popierając odpowiednie działania Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Już w kilkadziesiąt dni po odzyskaniu niepodległości złożyły tworzącą się władzę państwową w ręce wyłonionej reprezentacji politycznej – sejmu ustawodawczego. Dlatego trudno nie przyznać racji współtwórcy ustroju republikańsko-parlamentarnego Drugiej Rzeczypospolitej – socjaliście Mieczysławowi Niedziałkowskiemu, gdy w podsumowaniu pierwszych doświadczeń parlamentaryzmu polskiego pisał: „U schyłku okupacji hasło «Sejm» wyrosło ponad wszystko inne w podnieconej, wzburzonej wyobraźni mas. Sejm miał wszystko załatwić, o wszystkim od razu rozstrzygnąć [...]. Kierownicy polskiej opinii publicznej, przywódcy i publicyści czołowych stronnictw – przynajmniej w znacznym odłamie, nie zdawali sobie sprawy z trudności funkcjonowania demokracji parlamentarnej [...]. Dlatego rozczarowanie stanowiło rzecz zrozumiałą i nieuniknioną. Przybrało ono charakter równie naiwny, jak i naiwnym było poprzednie idealizowanie” (Niedziałkowski 1930: 30).

Istotnie, bowiem demokracja parlamentarna funkcjonuje najsprawniej w warunkach społeczeństwa ustabilizowanego i wysokiej kultury politycznej obywateli skłonnych do współdziałania z władzami państwowymi. Nie bez powodu. Jest však zjawiskiem przede wszystkim społecznym i politycznym, mniej zaś konstrukcją prawną. Nic więc dziwnego, iż zaraz po uchwaleniu konstytucji marcowej pojawiły się wątpliwości co do sprawności i efektywności ustanowionego systemu ustrojowego. Powszechnie mówiło się o jego słabościach, będących przejawem kryzysu demokracji parlamentarnej lub jej podstawowej instytucji, tj. kryzysu parlamentaryzmu. Przyczyny totalnej, czasem wręcz agresywnej, krytyki ustroju parlamentarnego prowadzonej przez różne ośrodki polityczne tkwiły w zjawiskach społeczno-politycznych i ekonomicznych okresu międzywojennego. Kryzys demokracji parlamentarnej przejawiał się w Polsce w formie ostrzejszej aniżeli w krajach zachodnioeuropejskich. Uwarunkowane to było niskim poziomem gospodarczym kraju, potrzebą tworzenia od podstaw instytucji i aparatu państwowego, skomplikowaną strukturą społeczną i narodowościową, nieustabilizowanym życiem politycznym, brakiem szerszych doświadczeń w pracy parlamentarnej oraz niezdolnością stronnictw centrum i lewicy do kompromisu i tworzenia koalicji rządowych, co w konsekwencji skazywało Polskę na częste kryzysy polityczne.

Spółeczeństwo polskie, pozbawione przez długi okres własnej państwowości, nie miało doświadczenia w zakresie funkcjonowania parlamentaryzmu. Do sejmów Polski odrodzonej przenoszono nawyki i tradycje z działalności poselskiej w parlamentach państw zaborczych. Wśród stronnictw sejmowych występowała tendencja

do przeciwstawiania się rządowi i niechęć brania odpowiedzialności za jego politykę oraz dążność do obalania rządów. Stronnictwa były silnie skonfliktowane i toczyły ostrą walkę polityczną. Żadnego z nich nie zadowalał system ustrojowy ustanowiony konstytucją marcową. Toteż nazajutrz po jej uchwaleniu zaczęto rozważać potrzebę jej zmiany.

Co prawda wiele zarzutów i oskarżeń wysuwanych wobec realizowanego wzorca ustrojowego nie miało uzasadnienia, gdyż np. twierdzenie o braku doświadczonej kadry polityków nie było przekonujące, ponieważ w państwach zaborczych: Niemczech i Austro-Węgrzech wykształciła się liczna kadra parlamentarzystów, urzędników państwowych i samorządowych oraz organizatorów i pracowników rozmaitych instytucji i stowarzyszeń społecznych. Nie było również uzasadnione przekonanie o dużej atomizacji życia politycznego kraju i rozbiciu partyjno-parlamentarnym, rzekomo utrudniającym zapewnienie stabilnych rządów większościowych w państwie, ponieważ sytuacja polityczna w Polsce nie odbiegała pod tym względem od innych krajów, np. ówczesnych Niemiec czy Francji. Wcale znowu nie cechowały jej duża zmienność rządów i niska aktywność ustawodawcza. Wręcz przeciwnie – rządy parlamentarne były dość stabilne, a parlament sprawował swoje funkcje sprawnie i efektywnie. Do kryzysu parlamentaryzmu doprowadził raczej szczególny układ sił politycznych. Po pierwsze – najbardziej wpływowe siły polityczne w drugiej połowie lat dwudziestych opowiedziały się przeciw parlamentaryzmowi – narodowa demokracja oraz piłsudczycy, ugrupowania z różnych krańców wachlarza politycznego, konkurujące z sobą, o silnych jednocześnie tendencjach dyktatorskich, z których jedno – piłsudczycy – spełniało pozory lewicy; po drugie – wynikające z tego układu sił rozwiązania polityczne, wymuszające realnie jedynie rządy centrowo-prawicowe, uniemożliwiając jednocześnie powstanie alternatywy w postaci większości centrowo-lewicowej, głównie w wyniku niezdolności centrum parlamentarnego do kompromisów z lewicą, co było największą bolączką polskiego parlamentaryzmu przed zamachem majowym.

Istniejący bowiem układ sił społeczno-politycznych społeczeństwa polskiego zapóźnionego kapitalizmu i stosunków postfeudalnych, odziedziczony po zaborcach, sprzyjał przede wszystkim siłom centrowo-prawicowym i wynosił je do władzy. W istocie przetrwał on do współczesności, choć w odmiennych już warunkach społecznych i międzynarodowych. Od schyłku XIX wieku, przez następne stulecie, aż do czasów współczesnych obserwuje się zjawisko słabości lewicy społecznej i braku dostatecznych sił społecznych do skierowania rozwoju kraju na tory nowoczesnej, lewicowej modernizacji. Nie jest w stanie lewica polska wypełnić do końca misji, jaką w krajach rozwiniętych miały do spełnienia ruchy liberalne i demokratyczne, których z oczywistych powodów w polskim środowisku społeczno-politycznym zawsze brakowało. Sytuację tę utrwala jeszcze tradycyjny konserwatyzm kulturowy Polaków. Nic też dziwnego, iż w obliczu powszechnej negacji w powojennych warunkach kryzysu kapitalizmu i państwa liberalno-demokratycznego również w Polsce zakwestionowano zasadność realizacji demokratyczno-parlamentarnego wzorca ustrojowego. Już nazajutrz po jego wprowadzeniu przeciwne mu

były wspomniane dwa wielkie obozy polityczne: narodowi demokraci i piłsudczycy, dominujące niepodzielnie na polskiej scenie politycznej w Drugiej Rzeczypospolitej. One to właśnie starały się, wychodząc z odmiennych stanowisk doktrynalnych, ukształtować w opinii polskiej przekonanie o kryzysie, a nawet upadku cywilizacji opartej na zasadach ideologii oświeceniowej. Wykazywały, iż liberalizm doprowadzić miał do atomizacji społeczeństwa, zniszczenia tradycyjnych więzi społecznych, podważenia moralności i nauki społecznej Kościoła katolickiego, pomniejszenia roli państwa, lekceważenia wartości narodowych itp. Oparte na jego założeniach powojenny ład społeczny i organizacja państwa (ustrój demokracji parlamentarnej) nie odpowiadały już potrzebom przeżywanego epoki dziejowej i należy je zastąpić nową organizacją społeczeństwa. Konsekwentni krytycy demokracji parlamentarnej – narodowi demokraci i piłsudczycy – w swych projektach przebudowy ustroju politycznego sięgali do różnych koncepcji elitystycznych. W zwalczanym ustroju, do którego ustanowienia wydatnie się przyczynili w pierwszych latach niepodległości, dostrzegali jedynie przerost demokracji, sejmowładztwo, niezapewniające im dominującej pozycji w państwie. Najczęściej atakowali demokratyczne prawo wyborcze, zwłaszcza zasadę proporcjonalności, twierdząc, iż sprzyja upowszechnianiu demagogii oraz powoduje rozbieżności polityczne parlamentu i niezdolność do wyłonienia silnego, skutecznego rządu. Stawiali często zarzuty, iż w warunkach demokracji parlamentarnej panuje „kult niekompetencji”, „partyjnictwo”, tendencje oligarchiczne, demoralizacja władzy i brak odpowiedzialności za realizowaną politykę. Stwarzać to miało poważne zagrożenie dla państwa. Dlatego najwłaściwszym rozwiązaniem ustrojowym dla Polski byłby system silnej władzy wykonawczej, czyli system rządów dyktatorskich, autorytarnych.

Nic dziwnego, iż dojście do władzy któregośkolwiek z obozów politycznych, piłsudczyków czy narodowych demokratów, konkurujących silnie z sobą, prowadziło ze zdwojoną siłą do urzeczywistnienia centralistycznego modelu organizacji państwa i rządu, czyli do pozbawienia parlamentu realnej władzy, a więc właściwych uprawnień ustawodawczych i kontrolnych wobec rządów autorytarnych. Do dyktatury zmierzał bowiem jednoznacznie obóz Romana Dmowskiego, po którego zapowiedziach można się było spodziewać likwidacji lub w najlepszym wypadku ograniczenia demokracji parlamentarnej. W tej sytuacji przewrót majowy Józefa Piłsudskiego został odebrany przez znaczną część społeczeństwa jako zamach prewencyjny, tym bardziej że jego twórca kojarzony był z lewą stroną sceny politycznej. Tymczasem to on faktycznie doprowadził do ograniczenia demokracji i autorytaryzacji rządu i ustroju państwa. Niemożność powstania koalicji centrowo-lewicowej i brak alternatywy centrowo-lewicowej osłabiało w konsekwencji siły demokratyczne kraju, skazując go na chroniczny kryzys polityczny i otwierając drogę do władzy ugrupowaniom niedemokratycznym i autorytarnym. W krajach europejskich, głównie środkowo-wschodnich, w których oba ruchy plebejskie: chłopski i robotniczy, choć zajmowały znaczącą pozycję polityczną, nie współdziałały z sobą w sposób trwały, nie potrafiły zabezpieczyć społeczeństwu warunków pokojowego, demokratycznego rozwoju oraz nie zdołały powstrzymać faszystacji

lub autokratyzacji życia politycznego. Wyjątkiem chwalebny pozostała jedynie Czechosłowacja, gdzie socjaliści i agrariusze współdziałali nie tylko w tworzeniu podstaw państwowości czechosłowackiej i nadaniu demokratycznego charakteru swemu państwu, ale potrafili tę współpracę kontynuować w celu zapewnienia stabilnego i demokratycznego rozwoju kraju. Polska nie była więc wyjątkiem w ówczesnej Europie, kiedy to systemy totalitarne i autorytarne różnej proweniencji i charakteru święciły swój triumf. Ich sukcesy potwierdzały wcześniejsze już spostrzeżenia o sprawności systemu demokracji parlamentarnej jedynie w ustabilizowanych społecznie i politycznie społeczeństwach, zapewniającym optymalne rozwiązywanie sprzeczności i konfliktów społecznych. W sytuacji natomiast wysokiego poziomu konfliktowości i walk społecznych parlamentaryzm traci ową zdolność, tracąc jednocześnie poparcie społeczne na rzecz niedemokratycznych rozwiązań ustrojowych i politycznych. Powstaje przy tym istotne pytanie, co dla przyszłości parlamentaryzmu było bardziej niekorzystne: uczynienie z niego dekoracyjnej oprawy rządów autorytarnych czy też jego likwidacja w systemie totalitarnym. Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi: być może rozwiązanie pierwsze było gorsze, gdyż w opinii społecznej mogło doprowadzić do zaniku poczucia jego wartości ustrojowej i autorytetu władzy państwowej, i w konsekwencji jego zbudności w przebudowie w przyszłości ustroju państwa polskiego.

Tak się jednak w Polsce nie stało z wielu powodów, ponieważ nigdy w społeczeństwie polskim, nawet po upadku Drugiej Rzeczypospolitej, nie zanikło przekonanie o konieczności odbudowy parlamentaryzmu jako najpewniejszej drogi postępu i demokracji. Dlatego zachowana została pewna ciągłość tradycji parlamentarnej i rozwiązań ustrojowych parlamentaryzmu w odmiennych jednakże epokach historycznych – Polski przedwrześniowej oraz Polski drugiego okresu powojennego. Chociaż zagrożenia dla odradzającego się systemu demokracji parlamentarnej przybierały różny i często odmienny charakter w poszczególnych regionach Starego Kontynentu, w zachodniej jego części były w znacznym stopniu związane z szerzącymi się wówczas doktrynami technokratyzmu i rządów managerskich, będących zapowiedzią nowej rewolucji technologicznej i nowego typu społeczeństwa. Pojawiały się również spostrzeżenia o zmierzchu klasycznej demokracji parlamentarnej wskutek poważnych przeobrażeń życia politycznego poprzez zmiany w systemach partyjnych i kształtowania się systemu partii dominującej w niektórych krajach europejskich. W wyniku zdominowania przezeń życia państwowego, parlamentaryzm stał się bezwolnym narzędziem partii rządzącej, nadającym jedynie jej decyzjom rangę decyzji państwowej. Gruntownie zmienił się jego charakter: z instytucji nadrzędnej w stosunku do władzy wykonawczej został poddany kontroli tej władzy, zatracając swój autonomiczny i niezależny status polityczno-prawny. Pojawiły się także propozycje, wynikające z troski o zachowanie praw i wolności obywatelskich, ograniczenia suwerennego charakteru parlamentaryzmu jako instytucji wyrażającej wolę narodu/ludu poprzez wprowadzenie do struktury organów państwowych instytucji sądowej kontroli konstytucyjności ustaw. Z tych wszystkich

niebezpieczeństw i modyfikacji parlamentaryzmu ostało się jedynie sądownictwo konstytucyjne jako standard współczesnej praktyki ustrojowej.

Innej natury trudności i przeszkody pojawiły się w procesie odradzania demokracji parlamentarnej po drugiej wojnie światowej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, pozostających w sferze wpływów Związku Radzieckiego. Wzorem sowieckim odrzucono tradycyjny parlamentaryzm jako zjawisko burżuazyjne, zastępując go systemem przedstawicielskim, opartym na instytucji rad i pozbawionym podziału władz. Jednakże jedynie w Polsce wśród krajów zależnych od Związku Radzieckiego nie wprowadzono go konsekwentnie, gdyż przez pewien czas po wojnie nawiązywano do wielu rozwiązań tradycyjnego parlamentaryzmu i wyrażano nadzieję na jego rychłą odbudowę. Podejmowano bowiem próby nawiązania do rozwiązań ustrojowych liberalnej demokracji parlamentarnej m.in. poprzez oparcie początkowo systemu ustrojowego na zasadach konstytucji marcowej bądź też skorygowania tradycyjnego modelu demokracji parlamentarnej poprzez wprowadzenie systemu rad lokalnych. W miarę jednak stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej ze zdwojoną siłą urzeczywistniano centralistyczny model organizacji państwa i rządu, pozbawiając parlament realnej władzy, i czyniąc z niego znowu dekorację początkowo totalitarnych, później autorytarnych rządów, tym razem komunistycznych. W różnych jednak okresach realnego socjalizmu w Polsce, szczególnie w czasie wydarzeń październikowych 1956 roku, grudniowych 1970 i sierpniowych 1980 roku, odnawiała się myśl odbudowy parlamentaryzmu, przynajmniej odbudowy ustrojowej roli sejmu, ponieważ – jak powszechnie wówczas sądzono – proces degradacji parlamentaryzmu w warunkach realnego socjalizmu nie był zjawiskiem nieuchronnym i korzystnym dla rozwoju tego systemu. Dlatego stale pojawiało się po 1956 roku dążenie do odrodzenia parlamentaryzmu, gdyż dostrzegano w miarę doświadczeń realnego socjalizmu istotną zaletę demokracji parlamentarnej, przejawiającą się w pełnieniu funkcji amortyzatora sprzeczności i konfliktów społeczno-politycznych. I faktycznie, od dawna bowiem, również w Polsce, zwracano uwagę na to szczególne znaczenie demokracji parlamentarnej i w tym postrzegano jej przewagę nad innymi systemami ustrojowymi. Np. najbardziej konsekwentni jej promotorzy i obrońcy w Drugiej Rzeczypospolitej, czyli socjaliści i ludowcy, ale także liberalnie i demokratycznie nastawieni ludzie obozu władzy komunistycznej w drugim okresie powojennym, i tym bardziej twórcy opozycji antykomunistycznej od połowy lat siedemdziesiątych, przypominając ową istotną funkcję amortyzatora sprzeczności i konfliktów społecznych porównywali obrazowo społeczeństwo do kotła z gotującą się wodą. Władza polityczna, będąca w sprzeczności z układem sił w społeczeństwie, stanowi jak gdyby hermetyczną pokrywę kotła. Wystarczy ona na pewien tylko czas do przytłumienia wrzenia, albowiem wraz z nasileniem antagonizmów społecznych następuje wybuch, niszczący nie tylko pokrywę, ale cały kocioł, czyli społeczeństwo i państwo. Demokracja parlamentarna jest natomiast klapą bezpieczeństwa, reagującą na „każde ciśnienie pary, każdy wytrysk wody”, sprowadza poważną część konfliktów na grunt parlamentarny, pokojowy i pozwala zachować całość kotła (państwa), i tym samym zachować i utrwalić niepodległość.

Dlatego ostrzegali społeczeństwo przed wszelkimi próbami tworzenia elementów stałości w stosunkach społecznych i politycznych na drodze zmiany organizacji i kompetencji parlamentu. Przestrzegali, że ich realizacja prowadzi do zalutowania „kotła pełnego wrzącej wody”, i w konsekwencji stwarza niebezpieczeństwo dla państwa. Wyrażano optymistyczne przekonanie, iż wkrótce system i praktyka ustrojowa w Polsce powrócą znowu na drogę parlamentaryzacji. W odróżnieniu od pozostałych krajów realnego socjalizmu, w których miał funkcjonować „socjalistyczny system przedstawicielski” postulowano rozwijanie „parlamentaryzmu socjalistycznego” jako najpewniejszej drogi usprawnienia ustroju politycznego państwa i zaspokojenia aspiracji obywateli. Miał on polegać na tym – jak przekonywał jeden z jego promotorów Kazimierz Biskupski – że „socjalistyczny parlament winien być przede wszystkim forum ujawniania woli zorganizowanych przez partie polityczne mas ludowych przez swobodnie wybranych przedstawicieli, a rząd organem wykonawczym tak pomyślanego parlamentu, a tym samym zasiadających w nim przedstawicieli ludu” (Biskupski 1968: 237).

Jednakże postulat odbudowy parlamentaryzmu spełnił się dopiero po upadku realnego socjalizmu, gdy wszystkie dawne kraje zależne od Związku Radzieckiego, w tym również Polska, wprowadziły go w różnych wersjach i odmianach. Na powrót stał się ogólnoeuropejskim standardem ustrojowym. Nie oznacza to wcale, że nie pojawiają się nowe wobec niego zagrożenia i niebezpieczeństwa. W Polsce przejawiają się one stale, w różnym stopniu nasilenia w poszczególnych okresach Trzeciej Rzeczypospolitej, w tendencjach autorytarnych i populistycznych. Nie został on zresztą, wzorem Drugiej Rzeczypospolitej, wprowadzony od razu w formie funkcjonującej współcześnie, gdyż przez kilka lat w systemie podziału i organizacji władz państwowych starano się utrzymać wzmocnioną pozycję głowy państwa kosztem pełnych uprawnień parlamentu. I do dziś powracają stale pomysły na gruntowną rewizję konstytucji z 1997 roku i ograniczenia parlamentaryzmu na rzecz władzy wykonawczej. Wciąż także wskutek szerzenia się populizmu nasila się kwestionowanie instytucji przedstawicielskich i postulat wprowadzenia różnych „hamulców” i ograniczeń parlamentaryzmu. Bardzo przeto niebezpieczny charakter dla przyszłości ustroju politycznego w Polsce mogą mieć podjęte na przełomie lat 2015 i 2016 działania nowego obozu władzy skupionego wokół partii Prawo i Sprawiedliwość, podważające zasadę trójpodziału władzy państwowej i zmierzające do ograniczenia roli sądownictwa konstytucyjnego, omijania procedur prawnych i zwyczajowych w stanowieniu prawa i realizacji polityki kadrowej w instytucjach państwowych, podporządkowania mediów polityce rządowej, upolitycznienia służby cywilnej, wzmoczenie kontroli policyjnej w sferze obiegu informacji, ograniczenia swobody wypowiedzi w mediach elektronicznych, osłabienia instytucji korporacyjnych różnych środowisk społecznych i zawodowych w organizacji społeczeństwa obywatelskiego itp. Dlatego można bez żadnej przesady stwierdzić, iż kolejny już, trzeci raz, w krótkiej, gdyż zaledwie stuletniej historii współczesnej, polski parlamentaryzm staje przed poważnymi zagrożeniami i wyzwaniem. Od ich rozwiązania zależeć będzie jego przyszłość, i tym samym przyszłość ustroju politycznego kraju, a więc czy

powtórzy się sytuacja po zamachu majowym z czasów Drugiej Rzeczypospolitej oraz z drugiego okresu powojennego po przejęciu władzy przez obóz komunistyczny ze sprowadzeniem parlamentaryzmu do roli dekoracji, atrapy rządów autorytarnych, czy z owych zmagani wyjdzie on zwycięsko i umocni swoją pozycję jako rzeczywistego sposobu sprawowania władzy państwowej. Nie można jednak nie dostrzec, iż demokracja parlamentarna po 1989 roku – jak dotąd – nie najgorzej radzi sobie w nawet niezwykle trudnych sytuacjach politycznych państwa, w warunkach kryzysu politycznego państwa, i nie traci na znaczeniu. Jej umacnianie w systemie ustrojowym państwa wymaga niewątpliwie podniesienia świadomości obywatelskiej i kształtowania nowoczesnej kultury politycznej społeczeństwa. To bowiem uporczywe dążenie do parlamentaryzacji ustroju państwa pozostaje dominującą cechą tradycji polskiej kultury parlamentarnej, będące wyrazem historycznego doświadczenia o konieczności przywrócenia w polskim systemie władzy państwowej instytucji parlamentaryzmu jako najpewniejszej drogi demokratyzacji władzy państwowej i społeczeństwa.

Bibliografia

- [Abramowski Edward]. 1892. *Sprawa robotnicza. O tym, co każdy robotnik wiedzieć i pamiętać powinien*. Londyn: [Al. Dębski].
- [Abramowski Edward]. 1896. *Czego chcą socjaliści?* [Londyn]: Al. Dębski, (Londyn: w drukarni Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich).
- BAJ [Jędrzejewski Bolesław Antoni]. 1905. *Powszechnie głosowanie. Bezpośrednie prawodawstwo ludowe*. Kraków.
- Biskupski Kazimierz. 1968. *Problemy ustrojoznawstwa*. Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Czerski Franciszek [Czaki Franciszek]. 1900. *Czerwony katechizm*. [Kraków: Nakł. „Prawa Ludu” itd.].
- Daszyński Ignacy. 1899. *Szlachetczyzna a odrodzenie Galicji*. Lwów: Nakł. autora [Lwów: Druk. Artura Goldmana].
- Daszyński Ignacy. 1902. *O formach rządu. Szkic socjologiczny*. Kraków: nakładem Towarzystwa „Uniwersytet Ludowy” [Kraków: Drukarnia Związkowa pod zarządem A. Szyjewskiego].
- Daszyński Ignacy. 1906. *Pogadanka o socjalizmie*. [Warszawa]: Nakł. Towarzystwa Wydawnictw Ludowych.
- Kelles-Krauz Kazimierz. 1906. *Demokracja w nowoczesnym ustroju państwowym*. Warszawa: Księgarnia Naukowa.
- Kłuszyńska Dora. 1912. *Dlaczego kobiety walczą o prawa polityczne*. Kraków: Nakł. Zygmunta Klemensiewicza, [ca 1911].
- Limanowski Bolesław. 1901. *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*. Zurych: „Ogniwo” Towarzystwo Młodzieży Polskiej.
- Limanowski Bolesław. 1903. *Demokracja w Polsce*. Kraków.
- Niedziałkowski Mieczysław. 1930. *Demokracja parlamentarna w Polsce*. Warszawa: Nakł. „Księgarni Robotniczej”.

- Polskie programy socjalistyczne 1878–1918*. 1975. Feliks Tych (zebr. i opatrzyl komentarzem). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Posner Stanisław. 1907. *Deklaracja praw człowieka i obywatela*. Warszawa: skład główny w Księgarni Naukowej.
- Res [Perl Feliks]. 1913. *Jak odpowiadać na zarzuty przeciwników?* Warszawa: Nakł. Wydawnictwa „Życie”.
- Wasilewski Leon. 1905. *Współczesne państwo konstytucyjne*. Kraków: Spółka Nakładowa „Książka”; Warszawa: G. Centnerszwer i Ska.

Visions of parliamentarism: between decoration and real power

Abstract

The analysis deals with the constant presence of parliamentary ideas in Polish political thought of the 19th and 20th century. In the post-uprising reality it was the socialists that presented the advantages of democracy and parliamentary representation. They also tried to convince others of the possibility of building a new and just socio-political order on the basis of the already existing state institutions. Independence provided the opportunity for institutionalizing democratic and parliamentary values, however, soon after the March Constitution was adopted this type of state organization became denied. The reasons for such an aggressive criticism of the parliamentary system expressed by various political environments stemmed from the socio-political and economic phenomena of the interwar period. The clashing political movements of National Democracy and Sanation preferred a centralized model of power. The process of restoring parliamentary democracy in Central-East Europe countries (i.e. those under the political influence of the USSR) after World War II was affected by different kind of difficulties and obstacles. Following the Soviet mode, traditional parliamentarism was rejected as bourgeois and substituted with representational system based on soviets and with no division of power. In Poland those solutions were not consequently implemented and the strive for the revival of parliamentarism was visible in the years of crisis, i.e. 1956, 1970, 1980, when discussions on the need for strengthening and reinforcing the activity of Sejm sparked again and again. The claim for the revival of parliamentarism came true only after the decline of real socialism. Nowadays the functioning of parliamentary democracy and its institutions is a topic for populist criticism.

Key words: political thought, parliamentary democracy, parliamentarism, political culture

Grzegorz Radomski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Narzędzie demokratyzacji czy instytucja do poprawy? Spór o samorząd we współczesnej polskiej myśli politycznej

W polskiej myśli politycznej po 1989 roku samorząd postrzegany jest najczęściej jako instytucja umożliwiająca proces demokratyzacji państwa. Ułatwiać też ma stabilizację społeczną oraz stanowi szkołę uobywatelnienia jednostki (Sujka 1998: 15; Olszewski 2007: *passim*). Wskazuje się także niejednokrotnie, iż powołanie tej instytucji nie wynika jedynie ze skuteczności i oszczędności w sprawowaniu władzy, ale z wizji państwa, które umożliwia obywatelom współuczestnictwo w podejmowaniu decyzji (Sujka 199: 5). W jednej z publikacji ruchu chadeckiego dodawano: „Wszelkie procesy i struktury społeczne winny być na miarę człowieka. Powinny mu służyć. Nie mogą być przeciwko niemu, szkodzić jego rozwojowi” (Sujka 1998: 14).

Na początku transformacji ustrojowej Jerzy Reguła dowodził, iż wprowadzenie samorządu jest niezbędne dla demokratyzacji państwa, bowiem bez demokracji lokalnej nie ma prawdziwej demokracji. Istotnym powodem były też względy społeczne. Społeczeństwo powinno się organizować wokół miejsca pracy, ale także miejsca zamieszkania. Podkreślał też, iż nie ma gospodarności bez kontroli społecznej. Dodatkowo, skoro samorząd był jednym z elementów państwa demokratycznego na zachodzie Europy, to stanowił jeden z argumentów na rzecz wprowadzenia tego rozwiązania w Polsce. Ważne były też polskie doświadczenia historyczne oraz obserwacja przemian zachodzących w państwach Europy, które wcześniej wkroczyły na drogę demokratyzacji. Postrzegano, iż dopiero decentralizacja spowodowała wzrost efektywności gospodarczej i rozwój społeczny w Hiszpanii (Koperek 2000: 244). Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” głosił: „Odtworzenie autentycznego samorządu miast i gmin stanowi krok ku demokracji. Samorząd musi być wyłącznym gospodarzem swego terenu, całkowicie oddzielnym od administracji państwowej. [...] Miasta i gminy powinny mieć prawo do łączenia się w związki i być chronione przed ingerencją województw i władz centralnych” („Program wyborczy...”: 73; Rdzanecki 2014: 22).

Nie powinien więc w takiej sytuacji budzić zdziwienia fakt, iż pierwszą inicjatywą ustawodawczą odrodzonego Senatu zdominowanego przez działaczy „Solidarności” było wskazanie na potrzebę odbudowy autentycznej samorządności.

Pisano, iż w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego nastąpił regres, zwłaszcza w gminach wiejskich i małych miasteczkach „znajdujących się w rękach klanów, jakie tworzą administracja państwowa i aparat partyjny” (Wójcik 1999: 275). Odnosząc się do przeszłości stwierdzano: „wchłonięcie samorządu przez terenowe organy władzy państwowej spowodowało ubezwłasnowolnienie jednostek i społeczności lokalnych, całkowite ich uzależnienie od samowoli lokalnych przedstawicieli administracji państwowej, sparaliżowanie indywidualnej i grupowej aktywności gospodarczej i społecznej, przerost lokalnej administracji i biurokracji”. Wręcz uznawano wprowadzenie samorządu za gwarancję bezpieczeństwa przemian. Cytowano zdanie senatora Andrzeja Stelmachowskiego, który uznał, że wprowadzenie ustaw samorządowych umocni demokrację na dole i gdyby wichry historii chciały ją powstrzymać, zmienić te zachodzące procesy, z pewnością ona się temu przeciwstawi. Trudno jednak w tym wypadku nie przyznać racji badaczom, którzy zauważają, iż stwierdzenia te o charakterze ogólnikowym świadczą o braku rozbudowanej wizji samorządności (Olbracht-Prondzyński 2002: 37).

Powszechnie akceptowany był pogląd zwerbalizowany przez Stanisława Wyganowskiego, prezydenta Warszawy, który stwierdzał: „...wiele już zostało zrobione w wyniku wyborów parlamentarnych i powołania rządu Mazowieckiego. Obecna sytuacja przypomina działania na wierzchołku góry lodowej, gdzie pod wodą ukryte są wciąż stare układy, które musimy zmienić. Działania na wierzchołku nie mogą być skuteczne, jeśli ta baza nie ulegnie przekształceniu. To nasze olbrzymie zadanie. I wielka odpowiedzialność” (Faliński 2013: 27). W konsekwencji, jak ujął to publicysta „Wspólnoty”: „Kongres Rzeczypospolitej Samorządnej – to nie ścieżka prowadząca do zaścianka. To trakt do Europy, do jej różnorodnych wspólnot”. Przekonanie, iż samorządność terytorialna to najważniejszy element przechodzenia od systemu autorytarnego do demokratycznego zdecydowały ugrupowania odwołujące się do społecznej nauki Kościoła (Skorowski 1993: 171; Niesiołowski 1994: 3). Również Kongres Liberalno-Demokratyczny podkreślał, iż droga do europejskiej normy prowadzi poprzez gospodarkę rynkową i decentralizację (Żukowski 2012: 324). Do koncepcji tej nawiązywała też Koalicja Konserwatywna. W dokumencie programowym przyjętym 20 marca 1994 roku stwierdzano: „Nie po to pozbyliśmy się komunizmu, by utrzymywać jego wadę – krępujący indywidualną inicjatywę centralizm” („Konserwatywna Karta...”).

Okazało się jednak, że w systemach demokratycznych powstałych w wyniku transformacji mimo że są skonsolidowane, to jednak nie funkcjonują tak dobrze jak państwa, które mają znacznie dłuższą demokratyczną tradycję (Sroka 2015: 88–89; Szewczak 2011: 121–137). W polskich realiach dość szybko też dostrzeżono możliwości deformacji demokracji i stąd m.in. będą wynikały idee polityczne przybierające nieraz kształt radykalnych propozycji. Konstatowano też, że polska demokracja przedstawicielska szybko wytworzyła mechanizmy neutralizacji czy też „rozbrojenia oddolnej samorządności i nabrała cech paternalistycznych, w której to ci na górze [...] zawsze wiedzą lepiej, co jest dobre dla tych «na dole»” (Mergler 2013: 32). Sygnalizowano też przypadki występowania centralizmu gminnego. Wójtowie

ingerowali w struktury działających na obszarze gminy organizacji społecznych, takich jak straże pożarne czy koła gospodyń wiejskich. Zauważali to sami działacze samorządowi („Samorząd cel...”: 153). Publicystyczne intuicje znajdowały potwierdzenie w opracowanym przez Fundację Demokracji Lokalnej raporcie z 2002 roku: „Natomiast nie powstała jeszcze demokracja partycypacyjna. Ludzie nie nauczyli się jeszcze sposobu uczestnictwa w sprawowaniu władzy. Idea dobra wspólnego, stanowiąca sens istnienia samorządu i demokracji nie została jeszcze w Polsce odbudowana po dekadach nadużyć. W funkcjonowaniu samorządu znajdują odbicie skutki niedorozwoju społeczeństwa obywatelskiego i zjawisk patologicznych” („Samorząd i demokracja...” 2002: 3). Podobne oceny sformułował znany socjolog Paweł Śpiewak. Wskazywał: „Mam poczucie, że u nas fala demokratyzacji, jeśli nie cofa się, to została zatrzymana”. Dostrzec to można m.in. w samorządzie, gdzie „względy merytoryczne schodzą na dalszy plan a istotna jest oligarchizacja i instrumentalizacja. Analizując przemiany pisał: „Przez lata karmiono nas tezą, że polska demokracja jest młoda i musi się dopiero wszystkiego nauczyć. Ale zanim zdążyła się czegokolwiek nauczyć, stała się sklerotyczna. Zestarzała się, zanim dojrzała. Przy czym wszystkie cztery główne partie robią, co mogą, żeby ten stan utrzymać. I świetnie im to się udaje, skoro wybory samorządowe, które otwierają drzwi większej liczbie podmiotów, różnym komitetom niezależnym, nie przyciągają uwagi społeczeństwa” (Śpiewak 2014). Ciekawa analiza zaprezentowana została na łamach „Znaku” w 2011 roku. Odwołując się do koncepcji Samuela Huntingtona o trzech fazach demokratyzacji autorzy stwierdzili, że w odniesieniu do Polski można mówić tylko o geograficznym wymiarze. Obowiązuje równość praw wszystkich obywateli, ale nie przekłada się to na realny wpływ na kształtowanie sfery publicznej. Szersze wprowadzenie demokracji bezpośredniej w samorządzie może przyczynić się do drugiej wertykalnej fazy demokratyzacji. Odwołując się do Arystotelesa, który twierdzi, iż dobre są czyny tylko tego, który ma cnotę, ale ją można zdobyć tylko poprzez dobre czyny, charakteryzowali kulturę polityczną mieszkańców Polski. Rządzącym wydawać się miało, że wytworzy się ona sama poprzez długotrwałe funkcjonowanie instytucji. Równie dobrze – dodawali – może ona wytworzyć stan chronicznej patologii. Konstatowali: „W systemie przedstawicielskim narzeka się, że obywatele nie są odpowiednio wyedukowani i nie posiadają wystarczającej kultury politycznej, a jednocześnie nie stwarza się sytuacji, które wymagałyby od nich działań zmuszających do nabycia odpowiednich zdolności”. Kultury politycznej nie uda się stworzyć za pomocą racjonalnej argumentacji. Jedynie wprowadzenie demokracji bezpośredniej poprzez samorząd może obywatelom umożliwić zdobycie określonych umiejętności (Czabanowski 2011: 108–113). W raporcie o stanie samorządu przedstawionym przez Sojusz Lewicy Demokratycznej w 2013 podkreślano, że demokracja oparta na dialogu może zostać zrealizowana w samorządzie. Punktem odniesienia dla wielu środowisk stawała się koncepcja demokracji deliberyatywnej. Stosowano w niej, mówiąc w dużym uproszczeniu, zasadę, że decyzje polityczne zapadają w procesie dyskusji prowadzonej przez wolnych i równych obywateli. Akceptowane jest założenie, iż punkt widzenia ludzi odnośnie rozwiązania

określonej kwestii zostanie zmodyfikowany w okresie deliberacji. W trakcie debaty zostanie wypracowane dobro wspólne. Co prawda coraz częściej dostrzega się słabości deliberacji, która mówiąc słowami Chantal Mouffe ucieka od pluralizmu (Mouffe 2005: 107), to sama idea podejmowana jest przez np. część środowisk lewicowych w Polsce. W ich wizji ważną rolę w prowadzeniu debaty odgrywać ma samorząd. Dodawano niejednokrotnie, iż niezbędna jest społeczna wola demokratycznej reformy władzy terytorialnej, aby można było wiarygodnie mówić o samorządzie jako wartości cywilizacyjnej i autentycznej instytucji społeczeństwa obywatelskiego (Kasiński 2009: 146). Partia Demokracja Bezpośrednia opowiadała się za podejmowaniem większości decyzji w referendach gminnych i wojewódzkich. Wiązało się to z ideą sprawnego wdrażania tych decyzji w życie. Dialog miał obejmować nie tylko obywateli i władze, ale być także permanentnie prowadzony między obywatelami. Obok budżetu partycypacyjnego propagowano konsultacje budżetowe, które dotyczą całego budżetu, a nie jego wycinka. Co istotne, ważne byłoby wskazanie, na co fundusze nie powinny być wydatkowane. Wspomniane ugrupowanie odwoływało się do idei autonomii i szerokiej decentralizacji, a nawet konfederalizacji, która „jest kluczem do sukcesu – w dzisiejszym świecie globalizacji – nie wszystko musi być wszędzie takie samo”. Dodawano, iż silna autonomia spowoduje konkurencję. Obywatele nie będą musieli już wyjeżdżać za granicę, ale przeniosą się do innej gminy, która zaoferuje lepsze warunki pracy i preferencyjne podatki.

Nie wszystkie środowiska polityczne dostrzegały potencjał reformatorski samorządu. Przed reformą administracyjną 1998 roku Ludwik Dorn i Jarosław Kaczyński opracowali memoriał, w którym przestrzegali przed mitologizacją myślenia opartą na założeniu: „dobre samorzady – zła władza centralna” (Emilewicz 2002: 65). Doprecyzowując swoje stanowisko, Ludwik Dorn stwierdzał: „Rzeczywiście jestem sceptykiem, jeśli chodzi o wizję przebudowy mechanizmów władzy, przebudowy, która dokonuje się dzięki demokratycznej oddolnej presji na poziomie województw i powiatów. Jestem przekonany, że głębokiej reformy państwa może dokonać władza rządowa mająca demokratyczny mandat (większość w parlamencie) i działająca bardzo zdecydowanie na rzecz reformy. Reformę państwa można przeprowadzić odwołując się do działań dyskrecyjnych, z natury rzeczy przynależnych władzy wykonawczej” (Emilewicz 2002: 79). Zgadzam się z opinią badaczki myśli Prawa i Sprawiedliwości, która zauważyła: „Samorządność uważano za osiągnięcie Polski, zauważano jednak różnorakie patologie w jej funkcjonowaniu. Wydaje się, iż z krytycznej diagnozy funkcjonowania samorządności w Polsce zrodziła się nieufność polityki w PIS do samorządów i brak wiary, że mogły dobrze wypełniać swoje funkcje. Częściej widziano negatywne formy samoorganizacji społeczeństwa, takie jak: kształtowanie się lokalnych układów politycznych i biznesowych, dominację wpływowych na danym terenie grup społecznych czy alienowanie się władz samorządowych ze społeczności lokalnych, niż możliwość decydowania przez obywateli o swoim losie” (Sanecka-Tyczyńska 2011: 209). Nie oznaczało to wszakże dążenia do ograniczenia roli samorządu. Wszystkie też środowiska podkreślały rolę samorządu w procesie wychowania społecznego. Potencjał dostrzegano przede

wszystkim w możliwości przekształcenia obywateli z obserwatorów w uczestników. Julia Pitera wskazywała, iż „sprawne zarządzanie gminą nie polega na tym, aby zbilansować budżet na koniec roku. Gmina nie jest przecież przedsiębiorstwem. Sprawne zarządzanie polega na pobudzaniu aktywności mieszkańców, poprzez tworzenie rozmaitych mechanizmów motywacyjnych” (Pitera 2000: 48, 14). Do podobnej argumentacji odwoływał się Paweł Adamowicz, stwierdzając: „Miasto nie jest nastawione na osiągnięcie zysku, a jego działalność polega na zaspokajaniu określonych ustawami potrzeb mieszkańców. Dlatego nie można zastosować kryterium ekonomicznego (charakterystycznego dla przedsiębiorców) do oceny sprawności działania prezydenta i administracji samorządowej” (Adamowicz 2008: 45). Podobne uzasadnienia o podłożu filozoficznym pojawiały się w wypowiedziach reprezentantów nauk humanistycznych. Wskazywano, iż rządzący powinni się cechować nie tylko umiejętnością sprawnego zarządzania rozumianego jako sprawne sterowanie społecznością, ale także analizować pojęcie dobra jako celu wspólnego (Grabińska 2004/2005: 147). W tym wypadku można dostrzec zbieżność z głoszonym przez Amitaia Etzioniego przekonaniem, iż wspólnota powinna dążyć do uczynienia porządku społecznego bardziej wrażliwego na „prawdziwe potrzeby członków społeczeństwa”. Tym samym dobrowolność jej przynależności do wspólnoty prowadzi do inkluzywności.

Została ona zidentyfikowana jako: „działanie zmierzające do obejmowania poszczególnych grup obywateli systemem gwarancji prawnych, instytucjonalnych baz społeczno-politycznych zapewniające im realne uczestnictwo w sprawowaniu władzy”. Zasada obejmować ma nie tylko reprezentantów mniejszości czy imigrantów, ale także środowisk kontrkultury. Idea inkluzji została najbardziej zwerbalizowana w działaniu ruchów miejskich.

Kontrowersje budziła też możliwość wykorzystania samorządów do stabilizacji społecznej. Za dysfunkcyjne uznawano najczęściej zbytne upolitycznienie samorządów. Spory teoretyków dotyczące polityczności/apolityczności w niewielkim stopniu znajdowały odzwierciedlenie w dyskursie publicznym. Częste posługiwanie się przez publicystów i polityków kategorią polityczności lub apolityczności samorządu należy rozumieć w kategoriach jego apartyjności lub upartyjnienia.

W 1992 roku Tadeusz Mazowiecki jako przewodniczący Unii Demokratycznej przestrzegał: „Samorząd terytorialny powinien być obszarem maksymalnie chronionym przed politycznym kryzysem, który obecnie istnieje w naszym państwie” (Winiarski 1992: 1). Wiktor Osiatyński konstatował, że poprzez upartyjnienie wyborów samorządowych, a następnie utworzenie powiatów partie budowały sobie zaplecze na szczeblu lokalnym, tam z kolei odbywało się to kosztem prawdziwej samorządności”. Podkreślano też niejednokrotnie, iż grupy interesu poprzez wstąpienie do partii o dobrych notowaniach mogą wpływać na politykę lokalną (Pitera 2000: 13, 36). Podobnie diagnozował sytuację w 2009 roku prezydent Wrocławia. Stwierdził: „System partyjny zawłaszcza samorządy. Maszynki wyborcze, jakimi są partie, rekrutują żołnierzy na swoje listy, wystawiają ich do samorządów, natychmiast zabierają im podmiotowość i nie pozwalają im pełnić funkcji, do których

zostali powołani. Dla przedstawicieli partii w samorządach decydującym nie są wyborcy tylko aparat partyjny” (Ilciów 2008: 75). Z opiniami tymi polemizował Ludwik Dorn, zdaniem którego upolitycznienie wyborów samorządowych nie wprowadziło zasadniczych zmian do polskiej polityki na poziomie lokalnym czy nawet wojewódzkim. Zwracał uwagę na konieczność rozróżnienia dwóch poziomów opisu rzeczywistości. Z jednej to standardowy system polityczny, a z drugiej układy i kliki, które zwłaszcza na poziomie konstruowania i wykonywania władzy odgrywają dominującą rolę. Na strategicznym poziomie decyzji fundamentalne znaczenie ma natomiast lojalność wobec partii. Dodawał, iż generalnie partie są słabe i upolitycznienie wyborów niewiele tu zmieniło (Emilewicz 2002: 116). Z kolei działacze związani z nurtem konserwatywnym wskazywali, iż społeczeństwo uznaje demokratyczną wielorakość i działalność partii w samorządzie, jednak na przewagę rywalizacji nad dążeniem do realizacji dobra wspólnego reaguje „dezaprobatą bądź utratą zainteresowania dla spraw polityki lokalnej” (Piasecka-Hlousek 1994: 4). W konsekwencji nieuchronnością jest więc współpraca osób będących wobec siebie w politycznej opozycji. Pragmatycznie też dodawano, że im większe będzie pole zgody, „tym większe profity przyniesie to rządzącym partiom w następnych wyborach”. Pole zgody związane było przede wszystkim z promowaniem wobec władz państwowych dążeń społeczności lokalnej: „żaden partykularny interes partyjny czy inny grupowy nie może być przedstawiony przed interesem całej naszej społeczności regionalnej” (Piasecka-Hlousek 1994: 4). Trwałe polityczne podziały będące skutkiem zbytniego upolitycznienia wyborów mogą bowiem być dysfunkcjonalne (Budzisz 1990: 10). Stanisław Kracik związany z Unią Wolności dodawał, iż jeśli chce się zachować uczciwość klasy politycznej, to na wybory trzeba patrzeć od strony rezultatów dla tych, którzy są celem działalności publicznej, czyli mieszkańców, a nie interesy samej klasy politycznej (Emilewicz 2002: 115). Ksiądz Jerzy Koperek podkreślał, iż z istoty swej samorządy powinny być wolne od partii politycznych i kierowane przez fachowców zainteresowanych danym obszarem. Pisał wprost: „Tak długo są one jednak samorządne, jak długo pełnią odpowiedzialnie swoją rolę w systemie społeczno-politycznym państwa, zmierzając faktycznie do ich odpolitycznienia” (Koperek 2000: 237). Próba więc ich zdominowania przez partie polityczne pod pretekstem lepszego wypełniania funkcji publicznych byłaby *de facto* dążeniem do podporządkowania życia społecznego władzom centralnym. Dodatkowo fakt, iż samorządy realizują zasadę solidarności międzyludzkiej, ich zawłaszczanie przez partie polityczne można potraktować jako uderzenie w wolność osobistą. Z kolei wielu badaczy podkreśla, że samorządy stanowią dla partii politycznych ważny ośrodek w okresie porażek i pozostawania w opozycji. Odnosząc się do tego zagadnienia działacz PSL, a jednocześnie marszałek Sejmu Adam Struzik perorował: „Przede wszystkim chcę podkreślić, że nie zgadzam się z teoriami lansowanymi przez niektórych samorządowców związanych z opozycją, że kiedyś opozycja chowała się po kościołach, a teraz będzie chowała się w samorządach. Otóż nic bardziej błędnego, ponieważ z natury swojej ma służyć wypełnianiu realizacji celów

ogólnopaństwowych. On nie może być przeciwstawiany państwu. Inaczej doszlibyśmy do absurdu” („Samorząd źle...” 1995: 6).

Z czasem samorządowcy zaczęli dostrzegać problem zawłaszczania poziomu lokalnego przez ugrupowania polityczne. W 2002 roku znany działacz prawicowy Zbigniew Romaszewski opublikował na łamach „Rzeczypospolitej” artykuł, w którym postulował powołanie ruchu społecznego, który odpartyjniłby samorząd. Sugerował także jego odbiurokratyzowanie. Optował za nadaniem samorządowi charakteru prospołecznego. Podkreślał, iż nikły procent Polaków działa w partiach politycznych, natomiast znaczna grupa zaangażowana jest w działalność społeczną, dlatego te właśnie osoby należy wykorzystać w działalności samorządowej. Nie dziwił się jednak zaangażowaniu partii na poziomie lokalnym. Samorządy to źródło synekur dla aparatu średniego szczebla (Romaszewski 2002). Obawiano się także zniewolenia jednostek w sytuacji, gdy kryteria podejmowanych działań przesuwają się z zasad sprawiedliwości do koncepcji sprzyjania jednej sile wyborczej czy grupie nacisku (Grabińska 2004/2005: 149). Zdaniem wszakże Michała Kuleszy w Polsce lokalnej partii to zazwyczaj kilka osób: „Zatem myśl o tym, że właśnie akurat one mają lepszy program dla naszej gminy czy powiatu jest cokolwiek śmieszna. Taka grupka zazwyczaj nie posiada wystarczającego potencjału, by mieć jakikolwiek poważny program, nie mówiąc o lepszym. Także w większych miastach i regionach partii rzadko mają dobry program” (Kulesza 2005: 39). W konsekwencji często opozycja w samorządzie miała charakter reaktywny i anarchizujący, a nie programowy (Kotarba 2014: 168–170). Prawo i Sprawiedliwość jako główną przeszkodę w rozwoju samorządności w Polsce wskazywało zaangażowanie urzędników lokalnych w spory polityczne kosztem rozwiązywania problemów lokalnych społeczności. Antidotum miało stanowić rozciągnięcie na samorządowców ustawy o służbie cywilnej (Sanecka-Tyczyńska 2011: 209; Popławski 2008: 66–80). Mimo takich deklaracji można mówić o pewnym paradoksie. PiS uznawał zmagania wyborcze na poziomie gminy za bardzo istotne. Zdaniem wielu komentatorów dążenie do zachowania władzy na tym poziomie rzutowało na program blokowania list w wyborach 2006 roku. Przenoszono więc rywalizację polityczną na poziom lokalny (Habuda 2010: 93). Praktyk samorządowy Paweł Adamowicz stwierdzał: „Przynależność do partii bowiem – wszystko jedno, rządzącej czy opozycyjnej – to pewien rodzaj podporządkowania się linii partyjnej. To rodzaj lojalności” (Adamowicz 2008: 61). Prezydent Gdyni dostrzegał jeszcze jeden problem. Jego zdaniem dla wielu młodych kandydatów na polityków samorząd to jedynie trampolina do prawdziwej kariery. Traktują więc swoje zaangażowanie jako przejściowe, stąd wynika pewna powierzchowność zainteresowań (Adamowicz 2008: 62). Zwolennicy demokracji bezpośredniej podkreślają natomiast, że partie polityczne w Polsce to nie zrzeszenia osób o określonych poglądach w sprawach gospodarczych i politycznych, ale wielkie organizacje służące do rozdawania posad w urzędach i realizacji prywatnych interesów. Szczególnie dostrzec to było można w samorządach, które są traktowane jako poczekalnie w karierze politycznej dla aparatu partyjnego. W efekcie prowadzi to

do podporządkowania polityki lokalnej wytycznym z centrali. Jako antidotum wskazywano więc apartyjność kandydatów.

Kacper Pobłocki, jeden z animatorów środowiska, odwoływał się w tym wypadku do idei narracji konkretnej. Charakteryzując ją, stwierdzał: „Opiera się na skupieniu się na realnych problemach mieszkańców miasta i stoi w opozycji do większości polskiej polityki, która obraca się wokół polityki symbolicznej. O ile konflikty ideologiczne są w jakimś stopniu istotne, to ich waga została trochę wyolbrzymiona. Obok takich dyskusji, jak kwestia aborcji (za czy przeciw prawa do wyboru), kara śmierci, (za czy przeciw), małżeństwa par homoseksualnych (za czy przeciw), jest całe spektrum tematów i sporów, które nie są poruszane” („My mieszczychy...” 2011: 155). Deklarując apolityczność, w istocie dystansowano się wobec takiej polityki, która wiązała ją z zinstytucjonalizowanym charakterem. Sam Kacper Pobłocki zresztą pisał, iż elementem łączącym ruchy miejskie jest „miastopogląd” wyrażony w części w tak zwanej Karcie Lipskiej. Aksjologię tego nurtu stanowią sprawiedliwy i demokratyczny rozwój miasta oraz tradycje praw i wolności, a także idea demokracji (Mergler 2013: 38). Podkreślano jednak jej społeczny charakter. Zgadzam się jednak z badaczem problematyki ruchów miejskich, który zauważył: „Idea narracji konkretnej ma się zatem zrealizować poprzez rzekomą, moim zdaniem, możliwość (a)ideologicznej neutralności, zdolność do abstrahowania od politycznych partykularizmów” (Pluciński 2014: 73).

Polemizując z ideą apartyjności, publicysta konserwatywny pisał: „Nie dajcie sobie wmówić, że w wyborach samorządowych nie ma polityki. Prezydenci i burmistrzowie decydują bowiem nie tylko o remontach jezdni, ale także o podstawowych wartościach (Zaremba 2014: 22–26). „Wybierając samorządowców, nie wybieramy biznesmenów mających zawierać najlepsze transakcje. Wynajmujemy ludzi do ochrony interesu publicznego. Transakcyjne podejście do świata nie zawsze się z nimi zgadza”. Również związany z Ośrodkiem Myśli Społecznej Ferdynanda im. Ferdynanda Lassalle’a publicysta stwierdzał: „Silna demokracja lokalna powinna charakteryzować się sporem na polityczne programy, przejrzystością procesu podejmowania decyzji oraz stałą, obywatelską kontrolą. Czy sukcesy niepartyjnych prezydentów zbliżają nas do takiego modelu? Nie sadzę. Niestety, partie polityczne w obecnym kształcie organizacyjnym, programowym i personalnym także nie stanowią na razie przekonującej alternatywy” (Syska 2010). Na marginesie warto zasygnalizować jeszcze kwestię, która niejednokrotnie była podnoszona. Mowa o zaangażowaniu politycznym Kościoła. Znamienny był głos biskupa Stanisława Wielgusa, który stwierdzał: „choćby się to nie podobało takim czy innym siłom politycznym, medialnym czy innym, Kościół ma prawo wpływać na życie polityczne, gdyż jego przedmiotem zainteresowania jest człowiek”. Dodawał znacząco: „Kościół nie wtrąca się do polityki pojętej jako gra interesów partyjnych, ale nie wolno mu się dystansować od polityki pojętej jako roztropna troska o dobro wspólne”. Budząc wiele kontrowersji w aspekcie wyborów samorządowych opinię zaprezentował arcybiskup Sławoj Głódź. Jego zdaniem doradzanie Kościoła dotyczące kandydatów na radnych nie jest działaniem politycznym. Wybory samorządowe mają bowiem

charakter administracyjny. Duchowni powinni być pomocni i wskazywać obywatelom kandydatów „przygotowanych, sprawnych duchowo i intelektualnie: To nie polityka, tylko konkret pracy i odpowiedzialności” (Waniewska-Bobin 2010: 155). Bardziej umiarkowane stanowisko zaprezentował biskup Kazimierz Nycz, którego zdaniem Kościół nie powinien wypowiadać się w sprawach politycznych wykraczających poza zakres katolickiej nauki społecznej. Stwierdził, że „Kościół jest to wspólnota, w skład której wchodzi także politycy”, dlatego ważne jest, aby wspierać ich w pracy. Przestrzegął, iż duchowni nie powinni się angażować w poparcie określonej opcji politycznej (Waniewska-Bobin 2010: 158).

Niezależnie od stosunku do kwestii polityczności samorządu jego zbyt upartyjnienie traktowano w kategoriach dysfunkcyjności. Nazbyt rywalizacyjny samorząd tracił bowiem potencjał modernizacyjny. Projektowane rozwiązania miały wymiar operacyjny i wiązały się z konkretnymi korektami dotyczącymi konstrukcji strukturalnej. Nie negowano natomiast roli samorządu w budowie społeczeństwa obywatelskiego.

W konsekwencji niedoprecyzowania wizji ustroju w pierwszych latach transformacji dużą uwagę przywiązywano do systemu aksjologicznego, na którym oparte powinno być państwo. Idee polityczne będące konceptualizacją interesów i poglądów były motorem instytucjonalizacji samorządu. Pełniły bowiem funkcję uzasadnień poprzez wyznaczenie celów podejmowanej aktywności politycznej. Niekwestionowaną wartością polityczną, do której się odwoływano, pozostawała wolność. Z samorządem korespondowała też idea równości. Dotyczyła zarówno równego dostępu do urzędów i stanowisk, jak i w dużej mierze skłonności do zaakceptowania egalitaryzmu. Dlatego nawiązując do idei rzeczypospolitej samorządnej z okresu pierwszej „Solidarności”, odwoływano się do różnych form samorządności zawodowej i gospodarczej oraz samorządu robotniczego. Postulat ten, oprócz ugrupowań wywodzących się z nurtu związkowego, akcentowały mocno ugrupowania odwołujące się do idei anarchistycznych czy syndykalistycznych. W opublikowanym na łamach „Warszawianki” programie Polskiej Partii Socjalistycznej w rozdziale *Równość* zapisano: „Najlepiej rozwiązać problemy dotyczące spraw osobistych obywateli mogą instytucje od nich zależne, w których funkcjonowaniu biorą bezpośredni, codzienny udział. Są to instytucje samorządów lokalnych, zawodowych i pracowniczych” (Frątczak 1994: 18). Z czasem pojawiły się też odniesienia o charakterze feministycznym. W rezolucji Europejskiego Forum Kobiet Lewicy współorganizowanego przez Demokratyczną Unię Kobiet stwierdzano: „Wzywamy rząd Polski, samorządy regionalne oraz lokalne do natychmiastowego wdrożenia Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w życiu lokalnym, jako niezbędnego instrumentu do realizacji polityki równego traktowania i zrównoważonego rozwoju” („Rezolucja...”). Kolejną wartością związaną z samorządem była powszechność. Restytucja samorządu terytorialnego w 1990 roku stworzyła obywatelom możliwość bezpośredniego udziału w podejmowaniu decyzji i wpływania na rzeczywistość. Wydawało się to niezwykle istotne w sytuacji, gdy – jak zauważył jeden z promotorów odbudowy samorządu – „oduczono nas skutecznie odruchów uczestnictwa i poczucia współodpowiedzialności

za osiedle, za wieś, zatimizowano w klatkach mieszkaniach. Niekiedy tylko wzywano nas do czynu społecznego” (Kulesza 2008: 26). Przed wyborami samorządowymi w 1994 roku sugerowano, iż w poprzedniej elekcji atmosfera polityczna uniemożliwiła udział w głosowaniu wielu lokalnym działaczom ze względu na ich wcześniejsze zaangażowanie polityczne. Wybrany w ten sposób samorząd nie posiadał pełnego mandatu społecznego („Makiawelizm...” 1994: 6). Jeden z działaczy PSL wspominał: „Starałem się bardzo mocno włączyć w te wybory, aktywizując ludzi, którzy właściwie zostali w pewnym sensie przekreśleni przez historię. I mimo ich nieufności udało się” („Samorząd – cel...” 1994: 142).

Warto przywołać opinie tych badaczy, którzy wskazują, iż pierwsze wybory samorządowe SDRP potraktowała jako możliwość ubiegania się o pełną legitymizację. Wtedy powstało białoczerwone logo partii. Natomiast w tezach opracowanych przez Kongres Ruchów Miejskich w Łodzi w 2012 roku zapisano m.in.: „Demokracja to nie tylko wybory. Mieszkańcy mają prawo do realnego, opartego na wzajemnym szacunku, udziału w podejmowaniu decyzji o mieście” (Mergler 2013: 43). W ten sposób demokracja miała być odbudowywana lub jak przypomniano za antropologiem Arjunem Appaduraim pogłębiania właśnie od dołu i konsolidowana wokół dobra wspólnego i to w bardzo konkretnym wymiarze jako przestrzeń publiczna miasta (Mergler 2013: 38).

Następną niezwykle ważną w pierwszych latach wartością była solidarność społeczna. Jerzy Kropiwnicki na łamach periodyku *Sprawa Polska* stwierdzał: „Dobra polityka regionalna musi spełniać nie tylko chętnie akcentowane przez środowiska liberalno-konserwatywne kryteria pomocniczości, ale także kryterium solidarności i dobra wspólnego” (Kropiwnicki 1999: 6). W Karcie Samorządowej Socjaldemokracji Polskiej zapisano: „Samorząd solidarny to taki samorząd, który realizuje zasadę sprawiedliwości społecznej, któremu nie jest obojętna sytuacja materialna mieszkańców. Zdaniem SDPL realizacja tej zasady, walka z biedą i wykluczeniem społecznym, powinna odbywać się przede wszystkim poprzez rozwój, inwestycje i utworzenie miejsc pracy, a w drugiej kolejności przez wspieranie osób i rodzin, które nie z własnej winy znalazły się w trudnej sytuacji”.

W kręgu akceptowanych wartości pozostawała także wspólnota. Początkowo odwoływano się do wspólnoty narodowej. Szczególnie to akcentowały ugrupowania nawiązujące do tradycji narodowej demokracji. Poprzez małą ojczyznę droga miała prowadzić do wspólnot wyższego rzędu. Nie istniały większe obawy dotyczące wprowadzenia samorządu regionalnego. Obawy przed rozbięciem państwa pojawiły się później, w okresie wprowadzania Polski do Unii Europejskiej, miały więc kontekst sytuacyjny niewpisany w doktrynę narodową, która oczywiście podkreśla unitarny charakter państwa. Z kolei Prawo i Sprawiedliwość, które odwoływało się do wspólnoty ekskluzywnej, skłonne było do akcentowania roli państwa w rozwoju wspólnoty narodowej. Dzięki zaangażowaniu w samorządzie, jak stwierdzał prezydent Lech Kaczyński, „umacnia się nasza narodowa wspólnota” („List do...” 2007: 130). Podkreślając znaczenie współpracy z innymi, Jan Szymczak pisał: „To znaczy, czy i jak dalece jest mi obca mentalność indywidualistyczna, samotnicza, partykularna?

I czy potrafię już myśleć w kategoriach dobra wspólnego? To nie patos, ale właśnie we wspólnocie mieszkańców gminy uczę się drugiego, a przez to uczę się i ćwiczę demokrację” (Szymczak 1994: 1).

Z czasem nieświadomie zaczęły przenikać wątki komunitarystyczne. W ślad za Charlesem Taylorem można dodać, iż samo istnienie poza kontrolą państwa autonomicznych stowarzyszeń nie oddaje istoty społeczeństwa obywatelskiego. Niezbędna jest bowiem aktywność obywateli w sferze publicznej, aktywność która musi być oparta na dialektycznym związku między interesem indywidualnym a dobrem wspólnym. Uczestnictwo jednostek jest ważne, gdyż sprzyja rozwojowi indywidualnemu, wzmacnia poczucie kompetencji politycznych, a także redukuje wyobcowanie ze sfery politycznej. Taki model ułatwia też podejmowanie rozumnych decyzji w procesie publicznej deliberacji. Michał Kulesza dodawał: „Nie ma innego działania niż działania konkretne: tu i teraz, na tym terenie, wśród tych ludzi” („Samorząd – cel...” 1994: 150). Wszakże zaistnienie społeczeństwa obywatelskiego jest możliwe tylko wówczas, gdy jego członkowie zdolni są do osiągnięcia konsensusu, a do tego są im niezbędne tolerancja, odwaga obywatelska i aktywność. Wątek ten podnosił także Wiesław Chrzanowski. Podkreślał, iż w okresie PRL społeczeństwo przyzwyczało się do regulacji dyrektywnych w systemie prawa administracyjnego. Natomiast w jego opinii system demokratyczny charakteryzuje system prawa cywilnego. Dominujące w nim znaczenie ma porozumienie i umowa („Samorząd to...” 1191: 3).

Akcentowano także, że wartości zwane globalnymi uzyskują uzupełnienie w ideach samorządowych. Za istotne uznano m.in.: możliwość odmasowienia życia społeczno-gospodarczego i politycznego, co wiązano integralnie z upodmiotowieniem gmin; pielęgnowanie lokalizmu jako ostoji dla odmasowienia; urzeczywistnienie partycypatywności jednostek poprzez stwarzanie możliwości udziału w procesie decyzyjnym; podnoszenie poziomu edukacji zgodnie z potrzebami lokalnej społeczności (Chodubski 2006: 353).

W świetle powyższych uwag, jak sądzę, uprawniony jest wniosek, że mimo krytyki pewnych rozwiązań samorząd traktowany jest jako ważny instrument modernizacji państwa i instytucja sprzyjająca budowie społeczeństwa obywatelskiego (Michałowski 2004: 92–108; Dojwa 2010: 103–105).

Bibliografia

- „Komunikat zarządu regionalnego Partii Konserwatywnej w Gdańsku”. 1994. *Konserwatysta Pomorski. Pismo Partii Konserwatywnej w Regionie Gdańskim* 3 : 3.
- „List do Pana Kazimierza Barczyka, przewodniczącego Federacji Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP. z okazji nadania przez Federację tytułu człowieka Roku Prezydentowi RP”. 2007. *Prezydent Rzeczypospolitej. Lech Kaczyński. Wystąpienia, Listy, wywiady. Wybór*. 130. Warszawa: Kancelaria Prezydenta RP.
- „Makiawelizm, czy...? Z prof. Leonem Kiereselem rozmawia Lech Isakiewicz”. 1994. *Wspólnota* : 6.
- „My mieszczuchy z Kacprem Pobłockim rozmawia Justyna Erbel”. 2011. *Notes na 6 tygodni* 68 : 155.

- „Rezolucja Europejskiego Forum Kobiet Lewicy Warszawa 26–27 sierpień 2011” (zbiory własne autora).
- „Samorząd – cel i droga reformy obywatelskiej”. 1994. *Przegląd Powszechny* 5 : 142.
- „Samorząd to nie autonomia. Z Wiesławem Chrzanowskim, marszałkiem sejmiku, rozmawiają Jan Bukowski i Agnieszka Świątek”. 1991. *Wspólnota* 3 : 3.
- „Samorząd źle znosi politykę. Z Adamem Struzikiem, marszałkiem Senatu i przewodniczącym Krajowego Sejmiku Samorządu Terytorialnego, rozmawiają Cezary Duś i Zdzisław Majewski”. 1995. *Wspólnota* 276 : 6.
- Adamowicz Paweł. 2008. *Gdańsk jako wyzwanie*. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Budzisz Marek. 1990. „Bezdroża samorządów lokalnych”. *Młoda Polska* 31 : 10.
- Chodubski Andrzej. 2006. Samorząd jako wartość współczesnych przemian kulturowych i cywilizacyjnych. W *Samorząd w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Grzegorz Radomski (red). 343–259. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Czabanowski Wojciech, Błażej Skrzypulec. 2011. „Samorząd z dala od polityki”. *Znak* 2 : 108–113.
- Dojwa Katarzyna. 2010. Samorząd lokalny jako kreator społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Wybrane aspekty. W *Samorząd pomocniczy jako czynnik pobudzający społeczeństwo obywatelskie na wsi*, Andrzej Sakson, Patryk Węgieńkiewicz (red.). 95–112. Konin–Poznań–Warszawa: Trans-Druk.
- Emilewicz Jadwiga, Artur Wołek. 2002. *Reformatorzy i politycy. Gra o reformę ustrojową roku 1998 widziana oczami jej aktorów*. Nowy Sącz–Kraków: Wydawnictwo Dante.
- Faliński Stanisław. 2013. *Warszawski samorząd terytorialny w latach 1990–2002. Geneza, ustrój, idee ustrojowe, aktywność*. Warszawa: Difin.
- Frączak Piotr (oprac.). 1994. *Gorączka czasu przełomu. Dokumenty ugrupowań radykalnych 1989–1990*. Warszawa–Toruń: Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Grabińska Teresa. 2004/2005. „Autonomiczność jednostki a samorządność wspólnoty”. *Wspólnotowość i postawa uniwersalistyczna* 4 : 143–150.
- Habuda Ludwik. 2010. *Prawa i Sprawiedliwości Rzeczpospolita Polska: aksjologia, ustrój, uprawianie polityki, obywatelskie społeczeństwo*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Iłciów Adam. 2012. *Rafał Dutkiewicz – casus lidera lokalnego*. Zielona Góra: Inicjatywa Wydawnicza „Politikon”.
- Kasiński Michał. 2009. „Etyczne i polityczno-prawne dylematy samorządu terytorialnego w Polsce”. *Annales. Etyka życia gospodarczego* 12 (2) : 141–153.
- Konserwatywna Karta Polityki Lokalnej. Uchwały I Zjazdu Krajowego Koalicji Konserwatywnej* Warszawa 20 marca 1994 (zbiory własne autora).
- Koperek Jerzy. 2000. „Samorząd terytorialny istotnym elementem demokratyzacji życia społecznego w okresie polskich przemian ustrojowych”. *Saeculum Christianum* 2 : 233–245.
- Koperek Jerzy. 2000. „Samorząd terytorialny istotnym elementem demokratyzacji życia społecznego w okresie polskich przemian ustrojowych”. *Saeculum Christianum* 2 : 237.
- Kotarba Bogusław. 2014. „Opozycja w samorządzie terytorialnym”. *Athenaum* 43 : 160–175.
- Kropiwnicki Jerzy. 1999. „Dylematy polityki regionalnej”. *Sprawa Polska* 2 : 6.
- Kulesza Michał. 2005. „Upartyjnienie samorządu to błąd”. *Gazeta Samorządu i Administracji* 8 : 39.

- Kulesza Michał. 2008. *Budowanie samorządu. Wybór tekstów ze „Wspólnoty” 1990–2007*. Warszawa: Municipium.
- Mergler Lech, Kacper Pobłocki, Maciej Wudarski. 2013. *Antybezradnik przestrzenny – prawo do miasta w działaniu*. Warszawa: Biblioteka Res Publici Nowej.
- Michałowski Stanisław. 2004. Samorząd terytorialny a społeczeństwo obywatelskie. W *Samorząd lokalny w Polsce. Społeczno-polityczne aspekty funkcjonowania*, Michałowski Stanisław, Agnieszka Pawłowska (red.). 92–108. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Mouffe Chantal. 2005. *Paradoks demokracji*, Leszek Koczanowicz (wstęp), Wojciech Jach, Magdalena Kamińska, Andrzej Orzechowski (przeł.), Andrzej Orzechowski, Lotar Rasiński (red. nauk.). Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Niesiołowski Stefan. 1994. „Moralny wymiar wyborów samorządowych”. *Niedziela* 26 : 3.
- Olbracht-Prondzyński Cezary. 2002. *Ku samorządnemu Pomorzu. Szkice o kształtowaniu się ładu demokratycznego*. Gdańsk: Uniwersytet Gdański, Instytut Kaszubski.
- Olszewski Piotr. 2007. *Samorząd terytorialny w programach ugrupowań politycznych w Polsce (1989–1998)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Piasecka-Hlousek Grażyna. 1994. „Do wybranych”. *Konserwatysta Pomorski. Pismo Partii Konserwatywnej w Regionie Gdańskim* 3 : 4.
- Pitera Julia. 2000. „Przewietrzyć układy, poprawić prawo”. *Wspólnota* 36 : 13.
- Pitera Julia. 2000. „Siła samorządu terytorialnego”. *Wspólnota* 48 : 14.
- Pluciński Przemysław. 2014. „O rozszczeniach pozaparlamentarnej (post?) polityki. Przypadek miejskich ruchów społecznych w Polsce”. *Władza sądenia* 3 : 73.
- Popławski Mariusz. 2008. Zaowalowany centralizm? Próba określenia stanowiska Prawa i Sprawiedliwości wobec samorządu terytorialnego prezentowanego w programach i deklaracjach politycznych z lat 2005–2007. W *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, Danuta Karnowska (red.). 66–80. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego Solidarność. 1989. W *Polska. Wybory 1989*, Roman Kałuża (układ i wybór). 72–73. Warszawa: Wydawnictwo Andrzej Bonarski.
- Rdzanek Dorota. 2014. *Polityka rolna w programach partii politycznych (1989–2004)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Reguła Jerzy (red.). 2002. *Samorząd i demokracja lokalna. Osiągnięcia, zagrożenia i dylematy*. Warszawa: Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej.
- Romaszewski Zbigniew. 2002. „Samorząd 2002 – obywatelski czy partyjny”. *Rzeczpospolita* 12.03.2002.
- Sanecka-Tyczyńska Joanna. 2011. *Państwo obywatelskie i wspólnota polityczna. Studium o myśli politycznej Prawa i Sprawiedliwości*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Skorowski Henryk. 1993. „Prawa i obowiązki człowieka w regionie w świetle samorządu terytorialnego”. *Chrześcijanin w świecie* 2 : 17–181.
- Sroka Anna. 2015. „Jakość demokracji jako nowy obszar badań w naukach politycznych”. *Kwartalnik Naukowy OAP UW „e-Politikon”* 14 : 88–90.
- Sujka Andrzej. 1998. *Samorząd terytorialny. Realne obywatelstwo*. Warszawa: Civitas Christiana.
- Syska Michał. 2010. „Niepartyjny samorząd to zwykły mit”. *Gazeta Wyborcza (dodatek Wrocław)* 11.12.2010 : 1.

- Szewczak Wiktor. 2011. „Jak zmierzyć demokrację? Skale pomiaru demokracji politycznej stosowane w politologii porównawczej”. *Przegląd Politologiczny* 1 : 121–138.
- Szymczak Jarosław. 1994. „Gmina czyli wspólnota” *Ład* 17 : 1.
- Śpiewak Paweł. 2014. „Mamy sklerotyczną demokrację”. *Rzeczpospolita* 31.10 – 2.11 (dodatek Plus Minus A1).
- Waniewska-Bobin Magdalena. 2010. Biskupi polscy wobec wyborów samorządowych. W *Samorząd terytorialny na przełomie XX/XXI wieku*, Alfred Lutrzykowski, Robert Gawłowski, Mariusz Popławski (red.). 154–164. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Winiarski Lech. „Samorząd szansą wyjścia z kryzysu”. *Wspólnota* 20 : 1.
- Wójcik Stanisław. 1999. *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku. Myśl samorządowa historia i współczesność*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Zaremba Piotr. 2014. „Wybory nie do zlekceważenia”. w *Sieci* 46 : 22–26.
- Żukowski Marek. 2012. *Samorząd terytorialny w III RP. Programy, ocena, realizacja*, Warszawa: Wyższa Szkoła Informatyki Zarządzania i Administracji.

Instrument of democratization or an institution in need of improvement? Dispute over local government in contemporary Polish political thought

Abstract

The article attempts at presenting one of the sides of the dispute over local government in Polish political thought after 1989. Special attention was paid to the assessment of the condition of home rule. The author points to the fact that left wing and liberal movements most often viewed local government as institutions building civil society. Conservative and Christian democracy movements, while appreciating the meaning of local government, concentrated more on its implementation barriers and dysfunctions, with partisanship mentioned most prominently among the latter category. Some of the political writers stated that “party system claimed local governments”. Others emphasized that politicization of local government elections did not introduce significant changes in Polish politics at a local level. City activists attribute an important role to local governments. They emphasize the meaning of responsiveness understood as reacting to the needs of locals. Regardless of the opinions and evaluations throughout the Polish political thought local government is perceived as an important element of structural order.

Key words: local government, civil society, political values, apoliticallity, city activists.

Tomasz Sikorski

Uniwersytet Szczeciński

Państwo w przebudowie. Naprawa ustroju politycznego państwa w programie polskiego „neokonserwatyzmu” w pierwszych latach transformacji ustrojowej. Casus Partii Konserwatywnej (1992–1997)

Konserwatyzm(y) – interpretacyjne „puzzle”

Precyzyjne określenie kwantyfikatorów współczesnego konserwatyzmu sprawia wiele trudności różnorodnej natury. Rodzime myślenie konserwatywne pozostaje zakorzenione w tradycji, tak polskiej, jak i europejskiej. Aleksander Hall, jeden z reprezentantów współczesnej szkoły myślenia konserwatywnego, napisał kiedyś, próbując zdefiniować program Partii Konserwatywnej, że konserwatyzm to trwałe zasady wywiedzione z polskiej tradycji i europejskiego dorobku ideowego ostatnich dwóch stuleci (Wandowicz 2000: 112). *Casus* Halla może posłużyć do konstatacji szerszej natury. A mianowicie bezsporny jest dziś fakt, że sami konserwatyści, pomimo wysiłków mają nie lada kłopot w zdefiniowaniu tego, czym jest konserwatyzm. Formułując autorskie definicje politycznego myślenia w duchu prawicowym, a mówiąc precyzyjnie – konserwatywnym, różnie rozkładając akcenty, najczęściej sięgają do sytuacji aktualnej, rzeczywistości już zastanej, tej, w której przyszło im tworzyć swoje programy polityczne. To ma swoje zalety i wady. Z jednej strony doktryna konserwatywna znajduje się w ciągłym „ruchu”, jest dynamiczna i otwarta (inkluzywna), z drugiej natomiast, w sposób oczywisty sama się derelatywizuje, powoli obumierając w czystej postaci, tworząc formułę „protokonserwatywną” (prototyp nigdy nie jest oryginałem) syntetyzującą różne zasady i wartości prawicowe, czasami odległe od konserwatywnych prawd absolutnych. Rozstrzygnięcie czy chociażby próba wyjaśnienia tych dylematów wymagałaby osobnego wnikliwego studium (Tokarczyk 1998: 27; Tokarczyk 1982; Hrebenda 2003: 47–53; Tokarczyk 2003 55–73; Olszewski 2003: 11–23; Klejdysz-Michałek 2003: 27–37; Skarżyński 1995: 296–307; Strauss 1998). Będąc świadom różnych wariantów interpretacyjnych konserwatyzmu i pojemności treści samej doktryny (Ludwikowski 1980) przyjmuję arbitralnie, że na trwałe i niezmiennie atrybuty konserwatyzmu składają się przede wszystkim: tradycjonalizm, organiczna wizja społeczeństwa, autorytet władzy (afirmacja państwa), przełamanie antynomii między wolnością jednostki

a silną władzą, etyka absolutna, integryzm religijny, sceptycyzm (pesymizm w ocenie rzeczywistości), klasyczna (arystotelesowska) wizja polityki.

Równie wiele komplikacji natury definicyjnej i klasyfikacyjnej – na co zwracają uwagę współcześni badacze, dotyczy podziałów w polskim ruchu konserwatywnym (Matyja 2009; Bartyzel 2001: 232; Sordyl 1999: 164; Dudek 1996: 121–122; Dehnel-Szyc 1991: 157–173; Mich 1991/1992: 388; Mich 1994: 6; Szlachta 2000: 213–220). Jest tak dlatego, że konserwatyzm stanowi raczej tendencję myślową, sposób patrzenia na rzeczywistość, państwo, politykę „tu i teraz” – w „kraju nad Wisłą”. Stąd, w moim przekonaniu, każda próba określenia i precyzyjnego wyznaczenia warunków brzegowych nurtów współczesnego polskiego konserwatyizmu ma znamiona spekulatywne. Bariery, która hamuje wykrystalizowanie się „czystych modeli”, jest sprzeczność między konserwatywną aksjologią (filozofią polityki konserwatyizmu), a jej zderzeniem z praktyką polityczną. Nie można więc, mówić o stałych i niezmiennych nurtach, a raczej o kierunkach, które pod presją czasu i zachodzących zmian społeczno-politycznych ulegają ciągłym modyfikacjom. W literaturze przedmiotu najczęściej spotkać możemy trzy główne nurty, występujące w różnych „kostiurach” (pod różnymi nazwami), aczkolwiek odzwierciedlające główne tendencje kierunkowe (rozwojowe).

Przyjmijmy „spekulatywną” propozycję metodologiczną Konrada Wandowicza. Wyróżnia on we współczesnym polskim konserwatyźmie trzy nurty: 1) „konserwatyzm integralny” o wyraźnych pierwiastkach tradycjonalistycznych, narodowych (nacjonalistycznych) i monarchistycznych (np. Klub Zachowawczo-Monarchistyczny; Klub Konserwatywny w Łodzi, Organizacja Monarchistów Polskich); 2) „konserwatyzm liberalny” łączący kanon aksjologii konserwatywnej (np. organicyzm społeczny, posłuszeństwo wobec władzy, integryzm religijny, decentralizacja władzy) z liberalizmem w sferze gospodarczej (afirmacja wolnego rynku). Ten kierunek reprezentują (bądź też reprezentowały) zwłaszcza: Unia Polityki Realnej, Stronnictwo Polityki Realnej, Ruch Stu; 3) neokonserwatyzm (występujący również pod „szyldelem”: „demokonserwatyźmu”, „konserwatyźmu demoliberalnego” lub „konserwatyźmu ewolucyjnego”), łączący podstawowy kanon aksjologii konserwatywnej z optymizmem poznawczym, akceptacją demokracji i idei nowoczesnego państwa prawa (ograniczonego, zdecentralizowanego, z silnymi instytucjami publicznymi), opartego na fundamentach chrześcijańskich (Por. Wandowicz 2000: 213–215). Do reprezentantów tego kierunku zaliczyć można przede wszystkim: Partię Konserwatywną i Koalicję Konserwatywną.

Partia Konserwatywna (1992–1997)

Partia Konserwatywna [dalej: PK] powstała 6 XII 1992 roku, po połączeniu środowiska Forum Prawicy Demokratycznej, Koalicji Republikańskiej z grupą górnośląskich secesjonistów z Kongresu Liberalno-Demokratycznego (Andrzej Raj). Nieco później do PK wstąpili również reprezentanci frakcji konserwatywnej w KLD

pod przywództwem Lecha Mażewskiego (Por. Sikorski 2012: 397–541)¹. W Sejmie I Kadencji (1991–1993) konserwatyści byli zrzeszeni w Kole Parlamentarnym PK oraz Klubie Parlamentarnym Konwencja Polska (razem z posłami Stronnictwa Chrześcijańsko-Ludowego [SLCh] i Partii Chrześcijańskich Demokratów). Do wyborów parlamentarnych w 1993 roku PK przystąpiła w ramach Katolickiego Komitetu Wyborczego „Ojczyzna”, w skład którego weszły również: Partia Chrześcijańskich Demokratów (PChD), Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, kilka mniejszych środowisk i organizacji społecznych (np. Federacja Polskiej Przedsiębiorczości, Polska Unia Właścicieli Nieruchomości, Forum Oświaty Niepublicznej i Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Katolickich). Komitet nie przekroczył jednak ośmioprocentowej klauzuli zaporowej (zdobył 7,3% głosów) i konserwatyści znaleźli się poza Sejmem. W wyborach prezydenckich w 1995 roku, PK poparła najpierw kandydaturę prof. Adama Strzembosza, a po jego wycofaniu się ze startu w wyborach, kandydaturę Hanny Gronkiewicz-Waltz, liderki efemerydalnej Partii „Victoria” (w tamtym czasie prezesa Narodowego Banku Polskiego). W drugiej turze wyborów konserwatyści opowiedzieli się za Lechem Wałęsą. PK włączała się w różnego rodzaju inicjatywy zjednoczeniowe centroprawicy (m.in. porozumienie programowe „Konstytucja Prawicy”, Porozumienie 11 listopada), które zakończyły się w lipcu 1996 roku przystąpieniem do Akcji Wyborczej Solidarność.

W 1994 roku na tle sporów o strategię polityczną (również sporów taktycznych, w mniejszym zaś stopniu personalnych) PK opuścili zwolennicy Kazimierza M. Ujazdowskiego, którzy założyli własne stronnictwo – Koalicję Konserwatywną (7 II 1994). 11 stycznia 1997 roku podczas obrad IV Zjazdu Partii Konserwatywnej podjęto uchwałę o rozwiązaniu ugrupowania i połączeniu się z SLCh. Do powstałego 12 I 1997 roku Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego dołączyli jeszcze secesjoniści z Unii Wolności, skupieni wokół Jana Marii Rokity, część działaczy Ruchu Stulecia, Partii Republikanie, PC – Inicjatywy Integracyjnej, Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, CChD i innych mniejszych środowisk politycznych (Borowik 2011: 118–141, 163–208; Turek 1997; Lewandowski 2009: 57–62; Sikorski 2012: 564–567; Mażewski 1995: 129–137).

W programie PK pt. *Nasz konserwatyzm* [1992] czytamy:

Propozycja konserwatywna jest dziś najbardziej wyraźną alternatywą wobec laickiego socjalizmu atakującego dziś program przywrócenia wolności gospodarczej, podważającego autorytet instytucji demokratycznych, podejmującego agresywną walkę z Kościo-

¹ Większość członków PK w przeszłości związana była z opozycyjnym „konserwatywno-narodowym” Ruchem Młodej Polski, który już w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ulegał procesom dekompozycyjnym. W efekcie, po 1989 r. część uczestników RMP skupionych wokół A. Halla związała się z Ruchem Polityki Polskiej a następnie z FPD (od 24 X 1990). Zorientowani „chrześcijańsko-narodowo” „młodopolacy” współtworzyli Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Na obrzeżach głównego nurtu przeobrażeń środowiskowych pozostali „integralni konserwatyści” (z Jackiem Bartyzelem na czele), zakotwiczeni w środowiskach „klubowego monarchizmu” (Klub Konserwatywny w Łodzi, Klub Zachowawczo-Monarchistyczny).

łem. Propozycja konserwatywna lepiej niż liberalizm chroni wolność wszystkich ludzi, nie tylko tych najbogatszych. Nie kwestionuje prawa narodów do własnej państwowości i nie popiera postulatów neutralności światopoglądowej państwa. Propozycja konserwatywna nie ogranicza programu prawicy do haseł antykomunistycznych, nie zamyka polskiego patriotyzmu w formule wyrażającej lęk przed obcymi. Jest programem pozytywnym, programem wzmocnienia narodu realizującego swe śmiałe ambicje, programem, który niesie wszystkim Polakom wymierny sukces („Dokumenty Partii...: 27).

W przyjętej podczas zajazdu założycielskiego PK deklaracji ideowo-programowej zwracano uwagę na potrzebę budowy nowoczesnej centroprawicy konserwatywnej („prawicy dla wszystkich”), umiejętnie syntetyzującej postulaty budowy społeczeństwa obywatelskiego, wolnorynkowej gospodarki z poszanowaniem tradycji narodowej i tożsamości chrześcijańskiej. Budowa społeczeństwa obywatelskiego miała być możliwa poprzez realizację postulatów ograniczonego państwa, decentralizacji, wolności jednostki, przy jednoczesnej ochronie praw socjalnych. Jeśli chodzi o ład społeczno-gospodarczy PK opowiadała się za społeczną gospodarką rynkową, przeciwstawiając się również nadmiernej roli związków zawodowych w państwie, głosząc hasło ograniczonego interwencjonizmu państwowego, domagając się prawnej ochrony rodziny. W kwestiach ustroju politycznego PK, podobnie jak większość polskich ugrupowań nurtu konserwatywno-demokratycznego, należała do rzeczników systemu parlamentarno-prezydenckiego (półprezydenckiego) na wzór V Republiki Francuskiej. Opowiadano się również za daleko idącą decentralizacją państwa, regionalizacją, nie wykluczając autonomii dla historycznych dzielnic. W sprawach polityki zagranicznej konserwatyści deklarowali się jako „opcja proeuropejska” (w aspekcie bezpieczeństwa zewnętrznego jako „opcja euroatlantycka”), zwolennicy poszanowania kulturowych odrębności i chrześcijańskiego dziedzictwa w zjednoczonej Europie (model „Europa Ojczyzn”) (R. Gr. 1992: 2; Czaczkowska 1992: 1; wz 1992: 2; „Dokumenty Partii...: 9–24; o genezie PK Borowik 2002: 125–143).

W projektach teoretycznych „demokonserwatystów” zakładano, że jednostka (w personalistycznym ujęciu – osoba ludzka) jest częścią wertykalnego układu wspólnot naturalnych. W pierwszym rzędzie rodziny, następnie narodu (wspólnota tradycji, historii i kultury), wreszcie również państwa. Rodzinę uważano za podstawową (naturalną i pierwszą) wspólnotę, najbliższą jednostce. PK opowiadała się za prawną ochroną rodziny (gwarancja własności, prawo decydowania o wychowaniu i kształceniu dzieci), z drugiej jednak strony krytycznie oceniała tzw. „socjalistyczne standardy” polityki społecznej polegającej na wspomaganie publicznej służby zdrowia, systemu ubezpieczeń czy całego pakietu pomocy społecznej. Rewizja polityki społecznej, a więc i prorodzinnej, miała polegać na pomocy państwa tylko i wyłącznie najbardziej potrzebującym, nie zaś wszystkim, którzy by o tę pomoc się ubiegali. W zdecentralizowanym systemie obowiązywać miała jedynie składka obowiązkowa gwarantująca minimum opieki zdrowotnej i zabezpieczenia emerytalnego („Dokumenty Partii...”, „Partia Konserwatywna. Tezy...”; „Tezy Konstytucyjne...”, „Partia Konserwatywna. Skuteczne...”; „Oświadczenie Rady...”, „Uchwała Rady Politycznej...”; „Uchwała w sprawie polityki...”; „Tezy do programu Partii...”; „Tezy do

programu polityki...”; „Katolicki Komitet...”; *Dlaczego państwo...* 1996: 8–12; Ujazdowski 1993a). Domagano się „sprawiedliwej konkurencji”, współdziałania sektorów publicznych (państwowych) z prywatnym i społecznym, co można było dostrzec zwłaszcza w „programie oświatowym” konserwatystów – rzeczników równouprawnienia oświaty państwowej z prywatną (w tym wyznaniową) i wprowadzenia tzw. bonów oświatowych (Sikorski 2013: 279–302). Postulowany program ograniczonego państwa opierał się również na wywiedzionej z katolickiej nauki społecznej zasady pomocniczości (subsydiarności), polegającej na tym, że państwo realizuje tylko te zadania, których obywatel (społeczeństwo) sam zrealizować nie może, w myśl maksymy: *tylko władzy, na ile to konieczne, tylko wolności, na ile to możliwe* lub *tylko państwa, na ile to konieczne, tylko społeczeństwa, na ile to możliwe*.

Za podstawowe zadanie programowe PK uznawano odbudowę społeczeństwa wolnych i samodzielnych jednostek, ograniczenie zależności obywateli od władzy biurokracji. Jednostce przysługiwały gwarantowane przez „konstytucję naturalną” i państwo niezbywalne uprawnienia, ale także powinności wobec wspólnot naturalnych: rodziny, narodu, państwa („II Zjazd Partii...”). Państwo natomiast, jak wielokrotnie podnoszono, nie stanowi celu samego w sobie, ale jest wspólnotą wyposażoną w instytucje chroniące ład społeczny, gwarantujące bezpieczeństwo, służące obywatelowi i dobru wspólnemu. PK stała na stanowisku, że państwo (Rzeczpospolita Polska) jest dobrem wspólnym wszystkich obywatelki. Cechą konstytutywną państwa jest pełna suwerenność – niezależność od innych państw, związków państw i organizacji międzynarodowych („Dokumenty Partii...”: 29, 33, 44). W konserwatywnej propozycji dla Polski [1993] pisano:

Państwo polskie musi pozostać państwem suwerennym, gdyż tylko takie państwo może skutecznie bronić porządku prawnego i bezpieczeństwa jego obywateli. Przeniesienie suwerenności na instytucje międzynarodowe czyni z nich superpaństwo, przydając obecnym organizmom państwowym charakter samorządnych regionów (...) Uznajemy ograniczenia kompetencji państwa wynikające z powszechnej akceptacji praw człowieka i obywatela oraz faktu wspólnego rynku międzynarodowego. Jednak unifikowanie narodów w jednolitym organizmie europejskim uważamy za ideę sztuczną, grożącą raczej wzmocnieniem konfliktów niż ich złagodzeniem („Dokumenty Partii...: 44)

Państwo – „wspólnota obywateli” oparta na wspólnocie historycznego losu, w myśli politycznej PK pełni funkcję służebną wobec społeczeństwa, wzmacniało tradycyjne więzi społeczne i autorytety. Podkreślano, że państwo nie powinno być zawłaszczane przez żadną z grup społecznych czy politycznych, ale stanowić naturalną „własność całego narodu” – „zrzeszenia obywatelskiego”. Fundament myślenia ustrojowego (konstytucyjnego) stanowiła kategoria dobra wspólnego. Zasada ta obejmowała ideę zwierzchnictwa. *Państwo Polskie traktujemy jako dobro wspólne jego obywateli, a nie instytucję opartą na umowie społecznej, która może zostać w każdej chwili rozwiązana lub podważona* – czytamy w programie PK („Dokumenty Partii...”: 44). Wspólnotowe pojmowanie państwa stoi tutaj w opozycji do idei kontraktu społecznego jako źródła władzy państwowej. Konserwatystom chodziło

bowiem o to, że obywatel w stosunku do państwa ma nie tylko prawa, ale i obowiązki, a co za tym idzie, zasada dobra wspólnego zobowiązuje organy państwowe do uwzględnienia czynnika stabilności i sprawności władzy państwowej. Konstytucja w przekonaniu konserwatystów powinna chronić prawa indywidualne (wolność jednostki, własność prywatną, swobodę działalności gospodarczej), uznawać fundamentalne prawa rodziny, określać relacje między obywatelem a państwem, nie zaś między pracodawcą a pracownikiem. PK deklarowała się jako przeciwnik pełnej konstytucjonalizacji praw pracowniczych i socjalnych, poza najistotniejszymi z punktu widzenia rodziny praw socjalnych, takich jak wolność pracy, prawo do zabezpieczenia społecznego i prawo do nauki. Oprócz przysługujących, konstytucyjnie zagwarantowanych, praw i wolności obywatelskich, na jednostce spoczywały również powinności wobec wspólnoty państwowej: obowiązek płacenia podatków i obowiązek obrony Rzeczypospolitej („Dokumenty Partii...: 28, 44; „Tezy konstytucyjne...”, „Tezy do programu polityki...”; „Partia Konserwatywna. Skuteczne...”; „Deklaracja programowa...”; „Jaka konstytucja...” 1994: 2).

Politycy PK przyjmowali reżim demokratyczny państwa jako optymalny, najlepszy z możliwych, także dla obywatela, co nie oznacza, że był to model idealny. Zastrzeżenia wobec demokracji dotyczyły rozumienia jej istoty. Etymologiczne rozumienie demokracji, jako „rządu ludu” (większości), które mogą prowadzić do swoiście pojmowanego „totalitaryzmu demokratycznego” przeciwstawiano demokracji rozumianej jako system umożliwiający osiąganie kompromisów społecznych, minimalizowania lub neutralizowania sporów grupowych (społecznych) i politycznych („Tezy konstytucyjne...”; „Partia Konserwatywna. Ustrój...” 1994: 2–3). „Dojrzała demokracja” to demokracja osadzona na fundamentach chrześcijańskiego systemu wartości i niezmiennych zasadach: 1) odrzuceniu relatywizmu jako źródła ładu demokratycznego; 2) uznaniu godności człowieka jako uzasadnienia ładu demokratycznego; 3) gwarancji prawnej naturalnej wolności człowieka jako naturalnego znaku rozpoznawczego każdej jednostki; 4) traktowanie zasady równości, nie w kategoriach egalitarnych (oświeceniowych), ale jako uzasadnienie godności człowieka (*wszyscy jesteśmy dziećmi Boga, mamy te same prawa i powinności*) (Mażewski 1992e).

Istota programu konserwatywnego polegała na odbudowie państwa, które służyć miało jednostce, ustroju politycznego, ekonomicznego i społecznego, w którym wspólnota (społeczeństwo) mogłaby realizować swoje cele duchowe i materialne, korzystając z naturalnego prawa do wolności. Podkreślano, że PRL pozbawił Polaków naczelných wolności osobistych i swobód narodowych. Jednocześnie uważano, że nie można ich przywrócić jednorazową decyzją. Przede wszystkim należało przezwyciężyć właściwą dla państwa komunistycznego strukturę własności oraz wdrożyć mechanizmy przeciwdziałania ubóstwu. Postulat „Rzeczypospolitej wolnych i odpowiedzialnych obywateli” miał być zrealizowany poprzez ograniczoną rolę państwa, konstytucyjną gwarancję własności prywatnej (pełne dysponowanie własnością przez rodziny) i szeroko zakrojony program „powszechnego kapitalizmu” („Tezy konstytucyjne...”; „Partia Konserwatywna. Skuteczne...”; „Uchwała Rady...” „Oświadczenie Partii...”; *Konserwatyści o własności...: 2–12; „Własność i...”*;

„Katolicki Komitet...”; Kostro 1994; Mażewski 1993). Warunkiem utrwalenia wolności i własności jako wartości fundamentalnych dla prawidłowego rozwoju społeczeństwa powinno być z jednej strony odbudowanie instytucji i praw służących jednostce, z drugiej skutecznie działające państwo i respektujące normy moralne społeczeństwo. Za konieczne uznawano również ograniczenie przywilejów związków zawodowych i przywrócenie równowagi w stosunkach między pracodawcą a związkami. *Zadaniem związków jest obrona praw pracowniczych* – czytamy w *Oświadczeniu Koła Parlamentarnej Partii Konserwatywnej* [1993]. *Dominacja związków jest sprzeczna z zasadą równości jednostki wobec prawa, ponieważ krzywdzi tych obywateli, o których interesy nie zabiegają związki zawodowe* („Oświadczenie Koła... 25.05.1993; Mażewski 1993b: 163–180; Matyja 1994).

Do idei dekomunizacji (w wydaniu „obozu niepodległościowo-patriotycznego” *vide* Porozumienie Centrum, Ruch Odbudowy Polski) podchodzono co prawda z dystansem, uważając zresztą, że antykomunizm nie może zastąpić programu nowoczesnej prawicy, ale jednocześnie domagano się uczciwego rozliczenia z komunizmem, ewolucyjnej wymiany kadry służb specjalnych, armii i policji państwowej (Szczepański; „Oświadczenie Partii...”; „W sprawie akcji...” „Oświadczenie Parlamentarne...19.03.1993; „Partia Konserwatywna. Strategia...”).

Kolejnym etapem przebudowy państwa było przyjęcie „nowej konstytucji”. Zasadą naczelną ustawy zasadniczej była kategoria dobra wspólnego. Przyjęcie tej supozycji oznaczało, że państwo jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Nowa konstytucja miała regulować relacje między obywatelem a państwem, przyznając jednostce uprawnienia i obowiązki, o których już była mowa, z wyjątkiem regulacji relacji między pracownikami a pracodawcami („Partia Konserwatywna. Skuteczne...”). Tworząc ustrój państwa, PK zgodnie z kanonami konserwatywnej szkoły politycznego myślenia opowiadała się za przełamaniem antynomii między silną władzą (instytucji publicznych) a zachowaniem wolności jednostki. Stąd uważano, że nie powinno się kierować wyłącznie racją wolności politycznych, ale raczej osiągnąć kompromis między wolnością, wpływem narodu na politykę a troską o stabilność i sprawność organizmu państwowego. *Słabe państwo* – czytamy w *Tezach Konstytucyjnych* opracowanych przez Zespół Konstytucyjno-Samorządowy PK – *nie jest w stanie ochronić ani praw jednostki, ani interesów narodu. Z wyżej wymienionej zasady wynika przekonanie o konieczności wzmocnienia władzy wykonawczej* („Zespół Konstytucyjno-Samorządowy...”; „Tezy konstytucyjne...”, „Jaka konstytucja? 1994: 2). PK nie wypracowała jednak precyzyjnych rozwiązań w zakresie ustroju politycznego państwa. W ogólnym zarysie proponowano „racjonalizację demokracji”, przez co rozumiano wzmocnienie pozycji ustrojowej rządu i uchwalenia nowej ordynacji wyborczej, przeciwdziałającej nadmiernemu rozbić politycznemu w parlamencie („Oświadczenie Parlamentarne... 16.04.1993; „Partia Konserwatywna. Ustrój...” 1994: 2). Na podstawie analizy dokumentów programowych i wypowiedzi publicystycznych członków PK można wysunąć wniosek, że „demokonserwatyści” skłonni byli przyjąć, oczywiście w nieco zmodyfikowanym kształcie francuski (V Republika Francuska) model republiki prezydencko-parlamentarnej

(model semiprezydencki *vide* mieszany) za optymalny („Tezy konstytucyjne...”; „Partia Konserwatywna. Ustrój...” 1994: 2–3; Kotlarski 1993: 4–5; Mażewski 1991). Podzielano pogląd francuskich gaullistów, że głowa państwa powinna być wybierana w wyborach powszechnych (z zachowaniem praw reelekcji). Prezydentowi miało przysługiwać prawo mianowania rządu (zachowanie zasady dualizmu egzekutywy, możliwość określenia osobnym aktem bezpośredniego stosunku prezydenta do ministrów: spraw zagranicznych, obrony narodowej i spraw wewnętrznych), weta ustawodawczego, prawa do rozwiązywania izb przed upływem kadencji oraz rozszerzone uprawnienia w dziedzinie polityki zagranicznej i obronnej (proponowano również utworzenie prezydenckiego Biura Bezpieczeństwa Narodowego). Za czynności urzędowe prezydent nie ponosiłby odpowiedzialności politycznej, a jedynie karną i konstytucyjną na podstawie zgodnych uchwał obu izb parlamentarnych („Zespół Konstytucyjno-Samorządowy...”, Partia Konserwatywna. Ustrój...” 1994: 2–3; Kotlarski 1993: 4–5; „Opinie do projektu...” 1991: 3–5; Mażewski 1992d, 1993a, 1993b).

Zasadniczej rekonstrukcji ustrojowej podlegałby również rząd. Kluczowe w tej materii miało być odbudowanie przywództwa politycznego. Rząd nie miał administrować, ale faktycznie „rządzić” – stwierdzano niejednokrotnie. Konserwatystom chodziło o to, aby doprowadzić do powołania silnego aparatu władzy wykonawczej, w którym „centrum rządowe” – otoczenie premiera cieszyłoby się poparciem koalicji parlamentarnej.

Postulat ustanowienia silnego rządu traktować należy – pisał Rafał Matyja – jako odtworzenie instrumentów rządzenia krajem, jakie parlament i prezydent składają przede wszystkim na ręce premiera. Jeśli bowiem Rada Ministrów pozostaje federacją resortów, to rząd taki nie istnieje. Nie istnieje możliwość prowadzenia jednolitej polityki. Koalicyjny i polityczny (partyjny) charakter rządów wymaga też, by partykularne interesy partyjne, reprezentowane przez ministrów, równoważone były siłą i pozycją premiera. Wzmocnienie pozycji premiera mogłoby nastąpić również poprzez powierzenie mu politycznej kontroli nad przygotowaniem budżetu i powołanie w jego Kancelarii biura budżetowego. Kancelaria ta powinna być wyposażona w instrumenty polityki kadrowej (przede wszystkim informację o dostępnych kadrach) i informacyjnej (skoncentrowanie na zdobywaniu wiedzy o państwie, gospodarce, społeczeństwie) (Matyja 1993: 20; Mażewski 1992c).

Podobnie reformę „centrum rządowego” i odbudowę przywództwa politycznego premiera widział Kazimierz M. Ujazdowski – główny obok A. Halla ekspert ds. ustroju politycznego państwa w szeregach PK. Jego zdaniem należało działać w czterech zasadniczych kierunkach: 1) wyposażyć premiera w kompetencje rzeczywistego szefa egzekutywy; 2) odbudować „centrum rządowe”; 3) sprawić, że projekt budżetu będzie dziełem całego rządu, a nie wypadkową oczekiwań i możliwości „federacji resortów”; 4) znieść „dyktaturę Ministerstwa Finansów”, które narzucało premierowi i rządowi stanowisko w sprawach polityki finansowej państwa (Ujazdowski 1993: 10–11; 1995: 94–96). Reforma „centrum” musiała również

oznaczać redukcję rozbudowanych administracji specjalnych i przeciwdziałanie resortowemu rozbićciu. Aby uniezależnić premiera od opinii resortów, proponowano wprowadzić specjalne ośrodki eksperckie. Rekonstrukcji w opinii PK wymagało również zarządzanie polityką gospodarczą państwa. Stąd proponowano utworzenie Ministerstwa Gospodarki, które by współpracowało z Ministerstwem Finansów, Ministerstwem Rolnictwa i innymi agendami zajmującymi się problematyką gospodarczą („Dokumenty Partii...”: 36–37).

W przypadku parlamentu starano się zachować kompromis między polską tradycją ustrojową a nowoczesnymi rozwiązaniami europejskimi. Zachowano zasadę bikameralizmu, zgodnie z którą parlament składałby się z dwóch izb: Izby Poselskiej i Senatu. Tradycyjne uprawnienia parlamentu miały zostać ograniczone do stanowienia prawa (dekrety prezydenckie byłyby wydawane z upoważnienia parlamentu tylko w okresie między sesjami parlamentu), uchwalania budżetu i kontroli rządu. Więcej wątpliwości budziła struktura samego parlamentu, a zwłaszcza Senatu. Nie wykluczano bowiem zastosowania zmodyfikowanej zasady „elitaryzmu”. Lech Mażewski określał ją jako nową „demokratyczną teorię elit” – czyli inaczej pełny pluralizm, rywalizację i konkurencyjność elit, reprezentujących różne dziedziny życia społecznego (Mażewski 1992a; 1992e: 91–94, 103–107; 1990).

Zasada „elitaryzmu”, czy też „demokratycznej teorii elit”, miała polegać na ewentualnej konstrukcji izby wyższej parlamentu w oparciu o tzw. przedstawicielstwo regionów jako wyodrębnionych podmiotów w zdecentralizowanej strukturze państwa, przy zachowaniu jego unitarnej, a nie federacyjnej formy. Nie wykluczano również powołania specjalnego organu – „eksperskiego” (np. Rada Legislacyjna, Rada Prawnicza), którego zadaniem byłoby czuwanie nad procesem legislacji i stanowienia „dobrego prawa”.

Wybory do obu izb odbywałyby się na zasadzie większościowej, która – jak przekonywano – ograniczyłaby rozbićcie polityczne („rozproszkowanie”) i umożliwiła budowę trwałych koalicji rządowych. W sprawie ewentualnych ustawowych progów wyborczych (5%, 6% lub 8%) w wyborach do parlamentu stanowisko PK nie było jednoznaczne. Najczęściej jednak odwoływano się do rozwiązań niemieckich, przewidujących minimalny próg zaporowy, który mógłby również ograniczyć rozbićcie wielopartyjne w parlamencie. Przywództwo parlamentarne (koalicji rządzącej) Rafał Matyja opierał na trzech fundamentach: 1) rząd dysponuje większością parlamentarną, posiada więc zaplecze rządzenia, legislacji i może w sposób prawomocny formułować zasady polityki państwowej; 2) parlament powołuje i odwołuje rząd, którego skład jest w większym stopniu funkcją przyjętego programu działania, aniżeli rozkładu parytetów wewnątrz parlamentu; 3) rząd dysponuje „centrum reform ustrojowych” usytuowanym w izbie wyższej, co oznacza, że reformy przygotowane są poza administracją rządową (Matyja 1993: 18; „Tezy konstytucyjne Partii...”).

„Demokonserwatyści” sądzili, że wariantem idealnym byłby ukształtowany ewolucyjnie dwublokowy system partyjny (zmodyfikowany model niemiecki lub austriacki), z klasycznym podziałem na „lewicę” i „prawicę”. W tym wariantcie – spekulatywnym rzecz jasna – każdy rząd musiałby mieć zaufanie prezydenta, który

– przypomnijmy – zachowałby wpływ na kształt resortów polityki zagranicznej, spraw wewnętrznych i obrony, ale również posiadał poparcie na zapleczu parlamentarnym. Układ ten miał też zapobiegać ewentualnym sporom między prezydentem a premierem, pochodzącym z przeciwnego od prezydenta obozu politycznego. Zdawano sobie bowiem sprawę, że francuska tradycja współdziałania i życzliwości (kohabitacja) prezydenta i premiera pomimo różnic ideowych i politycznego zakorzenienia, na gruncie polskim może się nie sprawdzić („Jaka Konstytucja?” 1994: 2; „Opinie do projektu...” 1991: 3–5).

Osobną kwestią wymagającą ustrojowego rozstrzygnięcia była jurydyzacja „nowej konstytucji”, „domknięcie” źródeł prawa państwowego, doprecyzowanie kompetencji organów kontroli państwowej i władzy sądowniczej. W nowym systemie źródeł prawa należało przede wszystkim – w wariantcie optymalnym – uznać ustawy i oparte na nich akty wykonawcze jako jedyną dopuszczalną formę unormowań praw i obowiązków podmiotów prawa. Za konieczne uznano ustanowienie tzw. ustaw organicznych, mających moc prawną wyższą niż ustawy zwykłe. Regulowałyby one najważniejsze sprawy ustrojowe od ordynacji wyborczej począwszy na stanach nadzwyczajnych skończywszy. Uważano również, że należy ograniczyć listę aktów powszechnie obowiązujących jedynie do rozporządzeń organów administracji państwowej (Mażewski 1992e: 96–100).

Jeśli chodzi o rozwiązania dotyczące organów kontroli i sądownictwa proponowano, aby spoić wszystkie organy w jeden spójny system pod wspólną nazwą (np. rozdział w konstytucji) – *Gwarancje konstytucyjności i praworządności*. Mieściłyby się tam wszystkie rozwiązania dotyczące sądownictwa powszechnego, Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, prokuratury i rzecznika praw obywatelskich (Mażewski 1992e: 99). Sądownictwu powszechnemu miały podlegać wszystkie sprawy (spory), w których jedną ze stron byłyby obywatele. W przypadku prokuratury podtrzymywano zasadę, że powinna ona zostać podporządkowana rządowi. Oryginalnym rozwiązaniem był pomysł, aby powołać tzw. sędziego śledczego, którego kompetencji jednak nie dookreślono.

Najwięcej miejsca „demokonserwatyści” poświęcili Trybunałowi Konstytucyjnemu. Zadaniem trybunału powinna być przede wszystkim ochrona konstytucyjności stanowionego prawa. Orzeczenia TK miały być ostateczne i wiążące. Natomiast domagano się uchylecia obowiązku realizowania przez państwo zasady sprawiedliwości społecznej. Ten zapis konstytucyjny – twierdzili konserwatyści – pozostaje w sprzeczności z zasadą rządów prawa i ochroną indywidualnych praw jednostki. Opowiadano się również za rozszerzeniem prawa inicjatywy w postępowaniu przed trybunałem. Jeśli chodzi o procedurę abstrakcyjną (wnioski) za konieczne uznano wprowadzenie skargi obywatelskiej. Natomiast w procedurze konkretnej (czyli pytania prawne) sąd rozstrzygający miałby prawo zadania pytania trybunałowi w związku z prowadzoną sprawą („Tezy konstytucyjne...”; „Oświadczenie Zarządu...”; „Opinie do projektu...” 1991: 3–5; Mażewski 1992e: 98).

Konstytucyjnemu uregulowaniu podlegać miały także stosunki między Kościołem a państwem. W *Tezach konstytucyjnych* PK czytamy:

Opowiadamy się za konstytucyjnym uregulowaniem stosunków Kościół–państwo na zasadach autonomii i współpracy obu instytucji. Państwo i Kościół, każde z swojej dziedziny powinny zachować niezależność. Autonomia nie może jednak oznaczać antagonizowania państwa i Kościoła. Kościół ma prawo na zasadach dobrowolności uczestniczyć w życiu publicznym (nauczanie religii w szkołach podstawowych). Istnieją również dziedziny, w obszarze, których ze względu na dobro wspólne, potrzebna jest współpraca obu instytucji („Tezy konstytucyjne...”; „Uchwała I Zjazdu...”; „Partia Konserwatywna. Skuteczne...”; „Oświadczenie Zarządu...”).

W ustrojową przebudowę państwa wpisywała się również daleko idąca reforma administracji. PK była konsekwentnie rzecznikiem szerokiej decentralizacji państwa, przekazania kompetencji z centrum do wspólnot lokalnych. Punktem wyjścia był postulat wzmocnienia gminy – jako naturalnej i podstawowej wspólnoty, wokół której koncentruje się życie obywateli, następnie wprowadzenie powiatów (ziemskich i grodzkich) i zmniejszenie liczby województw, które odpowiadać miały historycznym regionom. Cywilizacyjne podniesienie państwa w przekonaniu „demokonserwatystów” powinno się rozpocząć od odrodzenia polskich miast. Należało przede wszystkim opracować nową ustawę o miastach, uwzględniającą również wprowadzenie metropolii w największych polskich miastach i konurbacjach (np. Katowice, Gdańsk, Poznań, Warszawa i Łódź) („Dokumenty Partii...”; „Tezy konstytucyjne...”; „Uchwała I Zjazdu...”; „Partia Konserwatywna. Skuteczne...”; „Oświadczenie Zarządu...”; „Konserwatywna Karta...”; „Stanowisko Zarządu...”; „Oświadczenie Zarządu...”; „Polska Prowincja...”; Koterski 1990; Mażewski 1992b; 1992e: 109–146; *Zespół metropolitalny...* 1993). Architektami „programu miejskiego” oprócz państwa miały być przede wszystkim środowiska lokalne: stowarzyszenia, przedsiębiorcy, inteligencja. Chciano w ten sposób wspomagać naturalny proces rozwoju elit miejskich oraz instytucji publicznych tworzących kulturę polityczną i etos lokalnej przedsiębiorczości.

PK uważała, że decentralizacja powinna przebiegać równolegle z dekoncentracją i rozbudową samorządności. Wiązało się to również z reformą finansowania polskiego samorządu i wprowadzeniem nowej polityki podatkowej. Poszczególne szczeble samorządu terytorialnego powinny uzyskać trwałe i stabilne źródła dochodów z podatków – po części w postaci udziału w podatkach państwowych, po części natomiast w postaci dochodów z podatków lokalnych. Proponowano również wzmocnić pozycję organów wykonawczych gminy i powiatu oraz ograniczyć tzw. socjalizm gminny, polegający na podejmowaniu przez gminy komercyjnej działalności i konkurencyjnej w stosunku do podmiotów gospodarczych założonych przez mieszkańców gminy. Działalność gospodarczą gminy ograniczano jedynie do sfery użyteczności publicznej („II Zjazd...”; „Tezy konstytucyjne...”). Bardzo ciekawym pomysłem o którym pisano, była zasada powszechnej autonomii regionalnej – czyli idea Polski jako państwa regionalnego. Nie chodziło jednak o to, aby Polska z państwa unitarnego drogą prawnoustrojową przekształciła się w federację. Przez region rozumiano wyodrębnioną część państwa, bez względu na jego formę ustrojową (państwo unitarne bądź złożone – np. federacja) o dużej powierzchni i gęstym

zaludnieniu, obszar względnie jednolity pod względem gospodarczym, społecznym i kulturowym, na terenie którego prowadzi się uwzględniającą regionalne potrzeby politykę, za pomocą przeznaczonych do tego instytucji i organów. I tak, ewentualne regiony powołane w miejsce dotychczasowych województw miałyby zostać wyposażone w konstytucje (tzw. statuty autonomiczne), dające im uprawnienia ustawodawcze, wykonawcze i zarządzające (np. możliwość wprowadzenia własnych, regionalnych systemów podatkowych, dysponowanie własnym budżetem, mieniem, prowadzenie własnej polityki monetarnej, dewizowej i finansowej). Ustawodawstwo regionalne nie powinno jednak pozostawać w sprzeczności z prawem ogólnokrajowym (konstytucją państwa). Region mógłby także brać udział w negocjowaniu umów międzynarodowych, jeśli ich treść i zakres dotyczyłyby regionu. Organami władzy autonomicznego regionu byłyby: dwuizbowe zgromadzenie regionalne, rząd regionalny, dwa zgromadzenia uchwałodawcze: radę regionalną i doradczą – regionalną izbę gospodarczo – społeczną. Rada regionalna miała pochodzić z wyborów powszechnych (większościowych bądź też większościowo – proporcjonalnych). Do kompetencji rady należało uchwalanie budżetu oraz prawa regionów (ustawodawstwa). Regionalna izba gospodarczo – społeczna jako ciało doradcze zajmować się miała głównie kondycją gospodarczą regionu. Wchodziłyby do niej trzy kategorie członków: 1) przedstawiciele przedsiębiorców i lokalnego biznesu oraz związków zawodowych, izb handlowych, przemysłowych (50%); 2) przedstawiciele gospodarki regionu (węzłowych i strategicznych gałęzi – 25%); 3) przedstawiciele lobby ekologicznego, służby zdrowia, spraw socjalnych i rodziny, oświaty, nauki, sportu i turystyki. Rząd regionalny ponosiłby odpowiedzialność polityczną przed radą regionalną, a szef rządu – Prezes Regionalnej Rady Ministrów byłby mianowany przez ministra RP (np. ministra spraw wewnętrznych, albo specjalnie powołanego ministra RP ds. regionu). Władzę zwierzchnią państwa w regionie sprawować miał minister RP ds. regionu, mianowany przez prezydenta państwa, na wniosek premiera, po zaciągnięciu opinii parlamentu. Odpowiadałby on za koordynację działalności urzędów centralnych państwa, działających na terenie regionu (Mażewski 1991a; 1992; 1993; 1993b: 123–162). Taka reorganizacja podziału terytorialnego państwa, oparta na wizji Polski jako państwa regionalnego była projektem spekulatywnym i daleko perspektywicznym. Jego realizacja zależała od wielu czynników. Od odbudowy centralnych instytucji publicznych poczynawszy na dojrzałości polskiej kultury politycznej i ukształtowaniu się nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego z silną klasą średnią skończywszy. Sam projekt PK określała więc jako teoretyczną podstawę do dyskusji w przyszłości.

Zasygnalizowany jedynie projekt przebudowy ustroju politycznego państwa przez PK ulegał modyfikacjom. Konsekwentnie, oczywiście opowiadano się za ideą państwa ograniczonego, zdecentralizowanego, ukierunkowanego na rozwój samorządności, szanującego wolność jednostki, ale już dyskusyjną (choć oryginalną w swojej treści) koncepcję „Polski regionalnej” niemal całkowicie zarzucono poza prace analityczne, jakie prowadził nadal zbliżony do PK ekspercki *think – tank*: Instytut Konserwatywny im. Edmunda Burke’a w Gdańsku. Choć nadal PK

deklarowała się jako rzecznik silnej władzy, to jednak nie upierano się przy modelu republiki parlamentarno-prezydenckiej. Szukano raczej jakiś rozwiązań pośrednich, dalekich od konstytucyjnych paradygmatów. Doskonale oddają to słowa A. Halla:

W myśleniu o państwie konserwatysta przyjmuje za podstawowe dwie wartości: osobę ludzką o przyrodzonej godności i nienaruszalnych prawach oraz przekonanie, że państwo jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, a także historycznym patrymonium narodu. Konserwatysta uznaje porządek demokratyczny, gdyż ten w najwyższym stopniu uznaje godność i wolność człowieka, stwarzając gwarancję poszanowania praw ludzkich i obywatelskich, ucząc odpowiedzialności. Konserwatysta domagać się będzie podziału władzy i klarownych rozstrzygnięć ustrojowych. Nie ma jednak apriorycznych założeń, co do modelowych rozwiązań. Może być zwolennikiem systemu prezydenckiego, parlamentarnego, czy mieszanego. Rozstrzygają kryteria tradycji państwowej i historycznych okoliczności (Hall 1994: 19).

W momencie, gdy w dyskursie ustrojowym pojawiła się idea IV Rzeczypospolitej, wysunięta najpierw przez Koalicję Konserwatywną, a dopiero później przejęta przez Prawo i Sprawiedliwość, liderzy PK zachowali daleko idącą ostrożność. Owszem dostrzegano potrzebę przebudowy państwa, ale dla „demokonserwatystów” z PK kryzys państwa miał przede wszystkim podłoże moralne i polityczne, nie zaś ustrojowe. Kluczowa dla projektu IV Rzeczypospolitej była budowa państwa „od nowa”, a więc rozpoczęty w 1989 roku proces transformacji systemowej i rewindykacji państwa należałoby uznać za definitywne niepowodzenie (Hall 2003: 31–37). W opinii polityków PK w Trzeciej Rzeczypospolitej nadal znajdowały się jednak zdolności do samonaprawy.

Bibliografia

- „Deklaracja programowa PChD, PK, SL-Ch, UPR”. 1993. *Merkuriusz Partii i Ugrupowań Politycznych*. 1–31 XII : 23–24.
- „Dlaczego państwo ma być mądrzejsze niż rodzice?”. 1996. *Przegląd Konserwatywny* marzec/kwiecień : 8–12.
- „Dokumenty Partii Konserwatywnej uchwalone na Zjeździe Założycielskim 6 XII 1992 oraz na Konferencji Programowej – 27 VI 1993”. Warszawa.
- „II Zjazd Partii Konserwatywnej. Uchwała w sprawie praw jednostki, rodziny i społeczności lokalnych”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285.
- „II Zjazd Partii Konserwatywnej. Uchwała w sprawie praw jednostki, rodziny i społeczności lokalnych”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285.
- „Jaka konstytucja?”. 1994. *Przegląd Konserwatywny. Pismo Partii Konserwatywnej*. listopad : 2.
- „Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” [ulotka wyborcza z 1993 r.], (w zbiorach prywatnych autora).
- „Konserwatywna Karta Samorządu Terytorialnego”. 1994. *Merkuriusz Partii i Ugrupowań Politycznych* 8 (32).

- „Opinie do projektu ustawy konstytucyjnej” *Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Sejmu. Zeszyt 1*. Warszawa 1991 : 3–5.
- „Oświadczenie Koła Parlamentarnej Partii Konserwatywnej z 25 maja 1993 r.”. W *Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie. Archiwum Partii Politycznych*, teczka: Partia Konserwatywna, brak sygnatury.
- „Oświadczenie Parlamentarnej Partii Konserwatywnej z 16 kwietnia 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285 [także: „Merkuriusz Partii i Ugrupowań Politycznych” 1–17 IV 1993 : 7].
- „Oświadczenie Parlamentarnej Partii Konserwatywnej z 19 marca 1993 r., b.m.w.: b.d.w;”
- „Oświadczenie Partii Konserwatywnej w sprawie lustracji z 28 stycznia 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285.
- „Oświadczenie Partii Konserwatywnej z 27 maja 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Oświadczenie Rady Politycznej Partii Konserwatywnej z 27 lutego 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Oświadczenie Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej z 20 października 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285.
- „Oświadczenie Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej z 9 listopada 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Oświadczenie Zarządu Partii Konserwatywnej po wyborach do Sejmu i Senatu z 24 września 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285.
- „Partia Konserwatywna [ulotka wyborcza z 1993 r.]” (w zbiorach prywatnych autora).
- „Partia Konserwatywna. Skuteczne państwo dla wszystkich”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Partia Konserwatywna. Skuteczne państwo dla wszystkich”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Partia Konserwatywna. Tezy programowe” [ulotka], W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Partia Konserwatywna. Ustrój polityczny”. 1994. *Biuletyn Informacyjny Partii Konserwatywnej*. 30 XII : 2–3.
- „Stanowisko Zarządu Głównego Partii Konserwatywnej z 9 listopada 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Tezy do programu Partii Konserwatywnej. Polityka społeczna” [b.m.w: b.d.w.].
- „Katolicki Komitet Wyborczy „Ojczyzna” [ulotka wyborcza z 1993 r.]

- „Tezy do programu polityki gospodarczej Partii Konserwatywnej” [Warszawa 1992].
- „Tezy Konstytucyjne Partii Konserwatywnej”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Uchwała I Zjazdu Partii Konserwatywnej w sprawie stosunków państwo – Kościół”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285.
- „Uchwała Rady Politycznej Partii Konserwatywnej w sprawie podatku od dochodów osobistych z 27 II 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „Uchwała Rady Politycznej Partii Konserwatywnej z 27 II 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285.
- „Uchwała w sprawie polityki gospodarczej rządu z 5 grudnia 1993 r.”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*. sygn. 12196/93/1285.
- „W sprawie akcji politycznych podejmowanych przez Partię Konserwatywnej (Propozycje)”. b.d.w.; b.d.w.
- „Własność i odpowiedzialność”. [ulotka Koła Warszawskiego Partii Konserwatywnej], (w zbiorach prywatnych autora).
- „Zespół Konstytucyjno-Samorządowy. Rozwinięcie tez”. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 12196/93/1285. (w zbiorach prywatnych autora)
- [R. Gr.]. 1992. „Hall tworzy nową pravicę. W zgodzie z rynkiem i wartościami”. *Rzeczpospolita* 5–6 XII. 286 : 2.
- [wz]. 1992. „Konserwatyści znowu razem”. *Gazeta Wyborcza* 7 XII. 287 : 2.
- Bartyzel Jacek. 2001. *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej XX wieku*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Borowik Bogdan. 2011. *Partie konserwatywne w Polsce 1989–2001*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Borowik Bogdan. 2002. „Geneza Partii Konserwatywnej”. *Annales Univeristatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio K*. 9 : 125–143.
- Borowik Bogdan. 2007. „Ustrój państwa w polskiej publicystyce konserwatywnej lat dziewięćdziesiątych XX w.”. W *Między Europą naszych pragnień a Europą naszych możliwości*. t. II, Janusz Faryś, Tomasz Sikorski, Przemysław Słowiński (red.). 67–79. Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo PWSZ w Gorzowie Wielkopolskim.
- Czackowska Ewa K. 1992. „Powstała Partia Konserwatywna. Przegrupowania na prawicy”. *Rzeczpospolita* 8 XII 1992. 288 : 1.
- Dehnel-Szyc Małgorzata, Jadwiga Stachura. 1991. *Gry polityczne. Orientacje na dziś*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Dudek Antoni. 1996. Konserwatyzm. W *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*. t. 1, Bożena Bankowicz, Antoni Dudek, Jacek Majchrowski (red.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hall Aleksander. 1994. *Wokół konstytucji. Z perspektywy konserwatywnej*. Warszawa: Grupa Windsor.
- Hall Aleksander. 2003. Uwagi o stanie państwa. W *Czas na sanację*. Bernadeta Welc (red.). 31–37. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.

- Hrebenda Szymon. 2003. Konserwatyzm – postawa czy ideologia. W *Konserwatyzm. Historia i współczesność*, Stefan Stępień (red.). 47–53. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Klejdyś-Michałek Natalia. 2003. Konserwatyzm jako ideologia, doktryna, postawa. W *Konserwatyzm. Historia i współczesność*, Stefan Stępień (red.). 27–37. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Konserwatyści o własności prywatnej i reprivatyzacji*. 1993. Warszawa.
- Kosterski Rafał, Kazimierz M. Ujazdowski. 1990. *Samorząd terytorialny. O państwo zdecentralizowane*. Gdańsk: Oficyna Wydawnicza MP Gdańskiego Towarzystwa Politycznego „Młoda Polska”.
- Kostro Ireneusz. 1994. *Odrodzenie kapitalizmu w Polsce*. Warszawa [nakł. autora].
- Kotlarski Marek. 1993. „Jaka konstytucja?”. *Konserwatysta. Pismo Partii Konserwatywnej w Warszawie* 4 : 4–5.
- Lewandowski Arkadiusz. 2009. „Ruch Młodej Polski. Historia i współczesne reminiscencje”. *Historia i Polityka* 1: 57–62.
- Ludwikowski Rett R., 1980. „Kilka uwag o typie integralnym doktryny i jego zastosowaniu w badaniach nad konserwatyżmem XIX wieku”. *Historyka*, t. 10.
- Matyja Rafał. 1993. Przywództwo państwowe czy administrowanie. W *Dobry i sprawny rząd*. Warszawa: Grupa Windsor.
- Matyja Rafał. Kazimierz M. Ujazdowski. 1994. *Ustrojowa pozycja związków zawodowych w Polsce. Szansa czy zagrożenie*. Warszawa: Grupa Windsor.
- Matyja Rafał. 2009. *Konserwatyzm po komunizmie*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Mażewski Lech. 1990. „Prezydent i parlament”. *Konfrontacje* 12.
- Mażewski Lech. 1991. „Silna władza”. *Rzeczpospolita* 164.
- Mażewski Lech. 1991a. „Między federalizmem a państwem regionalnym”. *Biuletyn Zespołu ds. Opracowania Zmian w Organizacji Terytorialnej Państwa* 3.
- Mażewski Lech. 1992. „Przyszłość województwa”. *Samorząd Terytorialny* 11.
- Mażewski Lech. 1992a. „Realistyczna teoria demokracji”. *Rzeczpospolita* 219.
- Mażewski Lech. 1992b. „Wielkopolska czy Górny Śląsk?”. *Rzeczpospolita* 126.
- Mażewski Lech. 1992c. „Wychodzenie z zapaści władzy”. *Rzeczpospolita* 132.
- Mażewski Lech. 1992d. „Wzmocnienie państwa”, *Rzeczpospolita* 219.
- Mażewski Lech. 1992e. *Polska da sobie radę*. Poznań: Wydawnictwo „Cdn”.
- Mażewski Lech. 1993. „Integracja Polski”. *Rzeczpospolita* 68.
- Mażewski Lech. 1993a. „Prowizorium konstytucyjne”, *Rzeczpospolita* 34.
- Mażewski Lech. 1993b. *Struktura państwa. Rozważania o ustroju Polski*. Katowice: Górnośląskie Towarzystwo Gospodarcze.
- Mażewski Lech. 1995. Dlaczego RMP nie utworzył prokapitalistycznej partii o obliczu narodowo-katolickim. W *Solidarność i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989)*. Lech Mażewski, Wojciech Turek (red.). 129–137. Gdańsk: Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a.
- Mażewski Longin. 1993. *Masowa i powszechna prywatyzacja*. Gdańsk: Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a.
- Mich Włodzimierz. 1991/1992. „Adaptacja państwa w myśli politycznej polskiego ruchu konserwatywnego”. *Annales UMCS, sec. F, Historia* 46–47 : 387–408.
- Mich Włodzimierz. 1994. *Myśl polityczna polskiego ruchu konserwatywnego*. Lublin UMCS: AWH [Agencja Wydawniczo-Handlowa] Antoni Dudek.

- Olszewski Edward. 2003. „Ideologia i ruch konserwatywny”. W *Konserwatyzm. Historia i współczesność*, Stefan Stępień (red.). 11–23. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Partia Konserwatywna. Strategia rozwoju Polski*. [Warszawa 1993].
- Polska Prowincja. Zarys programu*. 1993. Lech Mażewski, Wojciech Turek (red.). Gdańsk: Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a.
- Sikorski Tomasz. 2012. *O kształt polityki polskiej. Oblicze ideowo – polityczne i działalność Ruch Młodej Polski (1979–1989)*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Sikorski Tomasz. 2013. „Edukacja Jutra”. Problematyka oświaty w myśli politycznej rodzimego nurtu demokratycznego konserwatyizmu po 1989 roku. W *Nauka, edukacja, kultura w polskiej myśli politycznej*. Marcin Wichmanowski (red.). 279–302. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Skarżyński Ryszard. 1995. Czy filozofia polityczna jest jeszcze dzisiaj możliwa. W *Historia. Idee. Polityka. Księga dedykowana Profesorowi Janowi Baszkiewiczowi*. 296–307. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Sordyl Grażyna. 1999. *Spadkobiercy Stańczyków. Doktryna konserwatyizmu polskiego w latach 1979–1989*. Kraków: Dante.
- Strauss Leo. 1998. *Sokratejskie pytania. Eseje wybrane*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Szczepański Jan A. O dekomunizacji. W *Pracownia Dokumentacji i Badań Życia Politycznego. Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego*, sygn. 1585/93/1090.
- Szlachta Bogdan. 2000. *Z dziejów polskiego konserwatyizmu*. Kraków: Dante.
- Tokarczyk Roman. 1982. „O istocie myśli konserwatywnej”. *Kultura i Społeczeństwo* 1–2 : 247–256.
- Tokarczyk Roman. 1998. *Współczesne doktryny polityczne*. Kraków: Zakamycze.
- Tokarczyk Roman. 2003. *System wartości ideologii konserwatyizmu. Ocena i krytyka*. W *Konserwatyzm. Historia i współczesność*, Stefan Stępień (red.). 55–73. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Turek Wojciech. 1997. „RMP, PK i SK-L: od ruchu narodowo-katolickiego do partii demoliberalnej”. *Myśl Konserwatywna* 1 : 97–110.
- Ujazdowski Kazimierz M. 1993. *Dobry i sprawny rząd*. Warszawa: Grupa Windsor.
- Ujazdowski Kazimierz M. 1993a. „Alternatywa dla socjalizmu”. *Życie Warszawy* 1 XII.
- Ujazdowski Kazimierz M. 1995. *Prawica dla wszystkich*. Warszawa: Ararat.
- Wandowicz Konrad. 2000. *Współczesny polski konserwatyizm polityczny w Polsce (1989–1998)*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Zespół metropolitarny. Zarys koncepcji*. 1993. Lech Mażewski, Wojciech Turek (red.). Gdańsk: Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a.

Reconstruction of the state. Fixing the political system as part of the Polish “neoconservatism” program during the first years of system transformations. Conservative Party (1992–1997)

Abstract

The following article presents the political structure postulates of the Conservative Party (1992–1997) aiming at the “reconstruction of the state” during the first years of system transformations (up to 1997). Conservative Party is the main representative of the so-called neoconservatism (democonservatism) in Poland. In its program, it combines the basis of conservative axiology, cognitive optimism, acceptance of democracy and the notion of

modern rule of law in the state (decentralized with strong public institutions) that is build on Christian values. The article analyzes the following notions: 1) relationships between an individual and the community; 2) the position of religion and ethics in public space (including the model for the state-Church relations); 3) organization of the political structure of the state (the model, system of government, relations between authorities, judicial system and bodies of government control); 4) local government model (decentralization versus regional state); 5) economy structure model (liberalism versus restricted interventionism); 6) the idea of a civil society and state.

Key words: contemporary political conservatism, political parties of the Third Polish Republic, political system

Paweł Malendowicz

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

**Obszary krytyki państwa w prasie komunistycznej
w latach 1991–2015 (na przykładzie publikacji
czasopisma „Brzask”)**

Myśl komunistyczna w Polsce przełomu XX i XXI wieku stanowi margines działalności twórczej i propagandowej ruchów społecznych i partii politycznych. Wpisuje się ona w wielość nurtów krytycznych wobec przemian politycznych i gospodarczych przełomu stuleci. Jej podstawy stanowią rozważania dziewiętnastowiecznych myślicieli i ich uczniów. Do nich współcześni komuniści odwołują się, dokonując recepcji ich myśli. I choć ruch komunistyczny bardziej pogrążony jest w walce o przetrwanie niż realizację dalekosiężnych celów, to jego krytyka rzeczywistości politycznej i gospodarczej mijającego ćwierćwiecza nie jest odosobniona. Obok ruchu anarchistycznego, trockistowskiego (będącego szczególną odmianą komunizmu), radykalnie ekologicznego, nacjonalistycznego czy neofaszystowskiego, a szerzej także antyglobalistycznego, odrzucenie dróg przemian po 1989 roku w Polsce jest dla komunistów rudymentarnym elementem ich przekazu programowego i propagandowego. Mimo tego, że oceny komunistów dokonywane wobec przeszłości i współczesności Polski i świata wywiedzione zostały z przesłanek ideologicznych, mają charakter ultymatywny, bezkompromisowy i nieelastyczny, a z perspektywy demokracji parlamentarnej i kapitalizmu wydają się wręcz pozbawione elementarnej dozy racjonalizmu, nie należy traktować ich jako bezużytecznych. Rafał Chwedoruk apelował przed laty: „Obecnie alterglobalistyczne krytyki wskazują na zagrożenia dla demokracji ze strony gospodarki rynkowej. Dlatego, mając na względzie trafność wielu historycznych przestróg płynących niegdyś ze strony lewicowych radykałów, warto, by główny nurt opinii publicznej brał ich głos pod uwagę” (Chwedoruk 2008: 281).

Stąd celem przytaczanych poniżej opinii oraz enuncjacji publicystów i działaczy ruchu komunistycznego, a także ich analiz i refleksji, jest wskazanie dominujących obszarów krytyki państwa, dokonanej z perspektywy komunistycznej, a ściślej – Komunistycznej Partii Polski (KPP) i jej czasopisma „Brzask”. Zastosowanie ilościowej i jakościowej analizy treści do badań nad przekazem prasowym, w połączeniu z badaniami longitudinalnymi i stosowaną w badaniach myśli politycznej metodą zbiorów rozmytych, pozwoliło na osiągnięcie tak sformułowanego celu.

Komunistyczna Partia Polski i czasopismo „Brzask”

KPP powstała w 2002 roku, ale jej korzenie tkwią w działającym w ostatniej dekadzie XX wieku Związku Komunistów Polskich „Proletariat” (ZKP). Zjazd założycielski partii odbył się w Dąbrowie Górniczej i tam mieści się siedziba KPP (Malendowicz 2006: 31–35).

W swoim *Statucie* z 2002 roku członkowie partii uznali, że „Komunistyczna Partia Polski jest partią marksistowsko-leninowską nawiązującą do najlepszych patriotycznych i internacjonalistycznych tradycji polskiego ruchu robotniczego. Źródło swej działalności ideowo-programowej upatruje w idei komunistycznej, w niej bowiem widzi przyszłość świata. Dopiero komunizm uwolni ludzkość od niepewności jutra, od strachu przed wojnami, od nędzy i poniżenia. Położy kres panowaniu wyzyskiwaczy nad ludźmi pracy, panowaniu narodów silniejszych nad słabszymi. Jego realizacja zapewni materialny i duchowy rozkwit ludzkości” („Statut Komunistycznej Partii Polski” 2002).

W przyjętym w 2002 roku *Programie* KPP ogłosiła, że jej celem jest socjalizm, którego istotą jest możliwość pełnego korzystania z efektów pracy przez każdego, kto ją wykonuje. Oznaczać to miałyby sprawiedliwe, odpowiednie do efektów pracy wynagrodzenie, co umożliwiłaby społeczna własność środków produkcji. Socjalizm oznaczać ma też demokrację. W jej ramach gospodarka jako główna dziedzina życia społecznego jest kontrolowana przez wszystkich. Socjalizm został przez KPP potraktowany jako ustrój, który może zapewnić wykorzystanie wielkich technicznych zdobyczy ludzkości dla dobra człowieka, a jego naczelną zasadą jest podział wytwarzanych dóbr według kryterium nakładu pracy. O komunizmie partia nie pisała w swoim programie, ograniczając się do lakonicznych sformułowań o tym, że w miarę rozwoju społeczeństwa socjalistycznego coraz istotniejsza stawać się będzie zasada komunizmu, wyrażająca się w kryterium podziału pracy i dóbr „od każdego według zdolności, każdemu według potrzeb”. Osiągnięcie celu, jaki KPP postawiła sobie, a więc komunizmu, traktowała jednak jako sprawę dalekiej przyszłości. Za początek urzeczywistniania tego celu uznała obalenie kapitalizmu. Zdaniem komunistów gospodarka światowa musi się opierać na zasadach sprawiedliwego międzynarodowego podziału pracy. Wszystkie narody mają też prawo do samostanowienia, a pokój musi stać się fundamentem socjalistycznego świata. W „programie minimum” deklarowała walkę:

- przeciwko Unii Europejskiej,
- przeciwko NATO,
- o utrzymanie praw i wolności demokratycznych,
- o zaprzestanie prywatyzacji i reprivatyzacji,
- o jawność życia gospodarczego,
- o lustrację majątkową,
- o skrócenie czasu pracy zamiast bezrobocia,
- o godziwe zarobki,
- o reformę systemu podatkowego,

- o prawo pracowników do zrzeszania się,
- o udział załóg w kierowaniu zakładami pracy,
- o bezpłatną, powszechną oświatę,
- o bezpłatną służbę zdrowia,
- o oddłużenie rolników i państwowy system kontraktacji,
- przeciwko dyskryminacji spółdzielni („Program Komunistycznej Partii Polski” 2002).

Organem prasowym KPP (a wcześniej ZKP „Proletariat”) było czasopismo „Brzask” ukazujące się od 1991 roku. Na jego łamach publikowane były informacje wewnątrzpartyjne, odnoszące się do funkcjonowania międzynarodowego ruchu komunistycznego, a także analizy i oceny dokonywane z perspektywy ideowej komunizmu. Obszary krytyki państwa w publikacjach tego czasopisma można usystematyzować w następujące grupy tematyczne: demokracja, elity polityczne, Kościół i religia, gospodarka rynkowa i globalizacja kapitalizmu, polityka społeczna państwa, edukacja młodzieży, polityka zagraniczna Polski, Unia Europejska, polityka militarna i NATO.

Demokracja

Demokracja parlamentarna została odrzucona przez KPP z uwagi na jej, jak go określano, antyproletariacki charakter. Komuniści nazywali ją wprost „demokracją burżuazyjną”, będącą w opozycji do „demokracji socjalistycznej”. Pierwsza bowiem zapewniać miała władzę i realizację interesów nielicznych, druga zaś miała być demokracją zapewniającą realizację potrzeb klasy robotniczej, czy szerszej klasy pracowniczej i ludzi pracy najemnej, a więc większości społeczeństwa. Demokracja burżuazyjna oznaczać miała – by odwołać się do słów Isaiaha Berlina – wolność biedaka, który ma prawo zakupu luksusowych towarów w supermarkecie (Berlin 1994: 51). W czasopiśmie „Brzask” Adam Ceklarz podsumował w 2005 roku: „Naród ma się cieszyć, że został wyzwolony z kajdan komunizmu, cieszyć się, że wygnaliśmy ruskich okupantów i dawać na tacę, a nie zawracać głowy rządzących duperelami. Na przykład: jak wyżywić rodzinę. Jest wolność, jest demokracja i każdy ma swobodę działania. Takie są reguły demokracji! A jak ktoś nie potrafi korzystać z wolności i demokracji, to jego sprawa!” (Ceklarz 2005: 10).

Jako jedną z możliwych alternatyw dla demokracji burżuazyjnej czasopismo „Brzask” podawało system wyborczy na Kubie. W opublikowanej w 2008 roku odpowiedzi Ambasady Kuby na pytanie redakcji „Brzasku” o ordynację wyborczą w tym państwie, przytoczono następujące jego cechy:

- brak udziału partii komunistycznej w procesie wyborczym,
- sam naród ma wyłączne upoważnienie do bezpośredniego nominowania swoich kandydatów na publicznych i otwartych zebraniach wyborczych,
- każda osoba wybrana może być odwołana przez swoich wyborców w jakimkolwiek momencie wykonywania mandatu,
- naród kontroluje pracę, jaką wykonują jego przedstawiciele,

- naród bierze udział razem ze swoimi przedstawicielami w podejmowaniu najważniejszych decyzji obejmujących pojedynczą osobę lub też cały naród,
- rejestracja wyborcza jest automatyczna i bezpłatna,
- liczenie głosów, jakie otrzymują kandydaci, dokonuje się w obecności obywateli, a nawet obcokrajowców,
- aby zostać wybranym na Delegata do Zgromadzenia Gminnego lub Wojewódzkiego Władzy Ludowej i na Posła do Zgromadzenia Narodowego, kandydat musi uzyskać ponad połowę ważnych głosów („Wybory, parlament...” 2008: 4).

Przytaczając powyższe zasady, „Brzask” nie opublikował jednak ocen, które podważają ich autentyczność, i które nie potwierdzają demokratycznego charakteru systemu politycznego Kuby. Traktowanie takich zasad jako wzorzec jest jednak właściwe także innym ruchom sprzeciwiającym się neoliberalnej globalizacji. Traktowanie ich jednak jako realizowanych na Kubie jest przykładem specyficznego sposobu myślenia, opartego nie na racjonalizmie, a na wierze, z za jej sprawą, utopijnego woluntaryzmu.

Elity polityczne

Pokłosem odrzucenia demokracji parlamentarnej przez KPP była krytyka elit politycznych w Polsce, sprawujących władzę w okresie transformacji ustrojowej. Jak w opublikowanym w 1994 roku wierszu Tadeusza Chmiela pt. *Coście zrobili*, nazywane one były przez komunistów „zdrajcami ludu” i „pasożytami” (Chmiel 1994: 1), a opinie takie, jak poniższa, opublikowana w „Brzasku” w 2004 roku, nie były odosobnione: „Nie wydaje się aby najbliższe wybory parlamentarne jakoś uporządkowały polską scenę polityczną i poprawiły w sposób istotny wizerunek Sejmu jako reprezentanta woli narodu. Nie bez powodu działalność większości naszych posłów i senatorów wzbudza powszechne oburzenie i dezaprobatę. Nie lepiej są oceniani radni władz samorządowych różnych szczebli. Jak rzadko w którym państwie nasi wybrańcy narodu brylują w działaniach pozornych, w tzw. puszczaniu pary w gwizdek i przysłowio- wym młóceniu słomy za pieniądze podatników” (Jaśkiewicz 2004: 5).

Publicyści „Brzasku” w dosadny sposób, z użyciem wulgarnego języka, opisywali stosunek elit politycznych do narodu i ich uzależnienie od zewnętrznych ośrodków władzy (Ceklarz 2005: 10). Wskazywali też na rozkład moralny elit, ich interesowność, degenerację i antyspołeczność: „(...) obecnie widać wyraźnie, jak Polska dotknięta została rozkładem moralnym, który okazał się złem najstraszliwszym, bez porównania gorszym od wszystkich afer gospodarczych jakie szaleją w naszym kraju. To zastój umysłowy narzucony przez prąd «obskurantyzmu», który nie sprzyja rozwojowi talentów, na oświecenie w tej sprawie trzeba będzie długo poczekać. Kto szanuje fakty i z nimi się liczy, ten powie, że inaczej być nie mogło. Chora, zdegenerowana jest elita polityczna, z «tłumu» można by jeszcze coś wyrzezać. Kolejne rządy dokonujące przekształceń własnościowych, a faktycznie zawłaszczające dla siebie majątek narodowy stworzony ciężką pracą całych pokoleń narodu polskiego, jest sprzeniewierzany, sprzedawany międzynarodowemu kapitałowi,

zdradzając Polskę na wszelkie możliwe sposoby w postaci angażowania się w konflikty wojenne przy udziale największego grabieżcy imperialistycznego, jakim są Stany Zjednoczone Ameryki, dorobiła się tego, że musiało dojść do rozprężenia takiego jakie obecnie przeżywamy. Władza istnieje po to, aby służyć społeczeństwu, a jeżeli nie służy, należy ją zmienić” (Winnex 2005: 9).

Ale krytyka elit politycznych przybrała też inną formę. Nie była to wyłącznie niestylizowana i niegramatyczna krytyka publicystyczna, ale także formułowana „poetycko”. Przykładem niech będzie fragment wiersza o wymownym tytule *Pokaż im palec*, opublikowanego w 2011 roku:

Przy ołtarzu dumnie stoi
kłamstwo leje mu się z ust
pragnie władzy i zaszczytów
pieniądz to jedyny bóg
Malwersacje i korupcja
to parlament cały nasz
brudne ręce, mętne oczy
polityki naszej znak (...) (MP 2011: 7).

Kościół i religia

Komuniści jeszcze w początkowym okresie transformacji ustrojowej, jako „Proletariacy”, opowiadali się za rozdziałem państwa i Kościoła oraz przeciwko obowiązywaniu i dominacji „doktryny prawicowo kościelnej”. Dostrzegali miejsce Kościoła w życiu społecznym, ale negowali jego udział w podejmowaniu decyzji w życiu politycznym (*Brzask* 1991a: 2). W kwestii sporów dotyczących ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego uznali, że Kościół chciał „wzorem średniowiecza sprawować «rząd dusz»”. Publicyści „Brzasku” twierdzili nawet, że Polsce groziło zamknięcie w sensie ideowym i kulturowym, przestrzegali przed możliwością wprowadzenia cenzury i różnego rodzaju form kontroli sumień (*Brzask* 1991b: 1).

Genezę zdarzeń i procesów politycznych transformacji komuniści upatrywali m.in. w zmianach politycznych przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku oraz „chadecko-nacjonalistycznej ideologii i argumentacji” NSZZ „Solidarność” i osób z kręgu związku, przy aktywnym udziale Kościoła katolickiego, w tym jego hierarchii i Jana Pawła II (Wiktor 2004: 8). Według nich kapitalizm sankcjonować miała religia chrześcijańska, która była nieprzychylnie usposobiona do socjalizmu i komunizmu (Malendowicz 2006: 153).

Krytyka Kościoła katolickiego prezentowana w czasopiśmie „Brzask” była znacznie bardziej wyrazista i dosadna w początkowym okresie wydawania pisma, zwłaszcza zaś w czasie funkcjonowania ZKP „Proletariat”. Wówczas formułowana była wprost, a adresowana była bezpośrednio do Kościoła zinstytucjonalizowanego i jego hierarchów. W okresie działalności KPP krytyka Kościoła stała się elementem szerszej krytyki państwa, elit politycznych i przemian politycznych w kraju. Jakkolwiek to materializm historyczny jest podstawowym elementem

ideologicznym komunizmu, to jednak filozofia materialistyczna nie była bezpośrednio wykorzystywana w krytyce Kościoła i religii w wymiarze propagandowym. Materializm stanowił jednak przesłankę konstrukcji programu KPP.

Gospodarka rynkowa i globalizacja kapitalizmu

Jednym z zasadniczych elementów przebudowy ustrojowej państwa w latach dziewięćdziesiątych XX wieku była transformacja gospodarcza. Jej podstawę stanowiła zmiana zasad własnościowych i relacyjnych przejawiających się w urynkowaniu i konkurencyjności podmiotów gospodarczych. Budowniczymi kapitalizmu w Polsce „Brzask” nazywał Leszka Balcerowicza, Marka Belkę, Grzegorza Kołodkę i Janusza Lewandowskiego. Do nich kierował ocenę skutków prywatyzacji, odwołując się jednocześnie do innych postaci zajmujących się naukami ekonomicznymi. Oceniał, że większość najważniejszych dla polskiej gospodarki zakładów pracy została sprzedana za 10–15% ich wartości. Ich nowi właściciele nie byli Polakami. 80% banków zostało sprzedanych obcym podmiotom. Stąd trudności w kierowaniu gospodarką. Stąd też proceder wzbogacania się urzędników i polityków (Jaśkiewicz 2004: 3). Kapitalistyczna prywatyzacja została nazwana „kwintesencją panowania kapitału nad pracą” („Stanowisko Organizacji...” 2005: 3). Ponadto po 15 latach przemian gospodarczych, jak oceniał Zbigniew Wiktor, produkcja przemysłowa miała spaść do poziomu z lat sześćdziesiątych, a produkcja rolna do poziomu z lat pięćdziesiątych XX wieku. Zerwane zostały więzi gospodarcze z Rosją i innymi krajami nieistniejącej już Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), zlikwidowano Państwowe Gospodarstwa Rolne (PGR) i spółdzielnie produkcyjne. Degradacji uległa kolej i komunikacja autobusowa. Polska została zalana towarami obcych koncernów (Wiktor 2004: 7).

Oceniając zasady obowiązujące w gospodarce rynkowej, Jurij Rewold w „Brzasku” z 2009 roku uznał, że „prawa rynku są prawami dżungli”. W tym kontekście analizował pojęcie wolności gospodarczej: „Pojęcie «wolności gospodarczej» wydaje się być kuriozalne. Czy możemy bowiem nazwać nieograniczoną swobodę podporządkowywania sobie ludzi w celu pomnażania i akumulacji własnego kapitału wolnością? Wolność jednostki, aby czyniła społeczeństwo wolnym musi być przynajmniej ograniczona wolnością drugiej jednostki. Oślawiona «wolność gospodarcza» nie tworzy wolnego społeczeństwa, ani nawet jego fragmentu. Wolność pracowników najemnych jest systematycznie ograniczana przez ich «pracodawców», którzy stosując wszelkie możliwe prawne bądź bezprawne środki pragną wycisnąć z pracownika jak najwięcej, ponieważ wedle karkołomnej logiki kapitalizmu zysk firmy stoi ponad prawami do godnej pracy i godnej płacy. Prawa pracownicze, jak widzimy m.in. z częstych ostatnio przykładów wyzysku w supermarketach, nagminnie [są] łamane. Kim jest według obowiązującej dzisiaj wykładni pracownik najemny domagający się swoich praw? Jest on leniem i obibokiem o «zswietyzowanej» mentalności. Roszczeniowy «robot» przeciwstawiany jest

zdołnemu i pracowitemu «biznesmenowi» osiągnięciu sukces dzięki «własnej ciężkiej pracy»” (Rewold 2009: 4).

W tym kontekście czasopismo „Brzask” poświęciło sporo miejsca globalizacji. Choć kapitalizm był przez komunistów uznawany za przeszkodę w budowie państwa socjalistycznego i społeczeństwa komunistycznego, to jednak był – w duchu filozofii marksowskiej – przeszkodą konieczną. Uznany został jednak za system międzynarodowego rozprzestrzeniania się władzy kapitału nad pracą, któremu mogła przeciwstawić się tylko międzynarodowa klasa robotnicza. Transformacja gospodarcza w Polsce oraz innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej była traktowana przez komunistów jako wstęp do dalszych etapów ekspansji imperialistycznego z natury kapitalizmu.

Polityka społeczna państwa

Już w 1991 roku „Brzask” publikował oceny początku przemian w Polsce: „Ludziom pracy zafundowano w czasach postsolidarnościowych obniżenie realnych dochodów o 40%. Bezrobocie osiągnęło 2 miliony ludzi (11%) – bywa, że mąż i żona w jednym dniu są zwalniani z pracy. Dobrze, że nie każda rodzina jest dziesięcioosobowa. Na żywność przeznaczamy 50% swoich dochodów, bywało mniej (Zachód aż 20%). Z pozostałych 50% systematycznie rosną wydatki, energia, woda, węgiel, dojazdy do pracy, czynsze, inflacja nie maleje. Dochody realne z pracy w indywidualnym rolnictwie spadły o 50% i dalej spadają. Są regiony, że bezrobotny chyba do końca życia nim zostanie, a więc charytatywność godna nowej epoki. Przemysł, gospodarka zostały zrujnowane, za tym budżet. Padła całkowicie służba zdrowia, kultura, oświata (...), zamyka żłobki, a przedszkola... Człowiek pracy – robotnik stracił całkowicie poczucie bezpieczeństwa socjalnego, perspektywy jutra. Renciści i emeryci jak żebracy, wypłaty są jałmużną (poniżej minimum biologicznego), a nie zasłużoną i wypracowaną godną, bo opłaconą, rentą lub emeryturą” (Brzask 1991a: 2).

Kilkanaście lat później „Brzask” nadal alarmował, że w konsekwencji zmian wielkie klasy obywateli polskich popadły w nędzę, dotknięte zostały degradacją socjalną i wykluczeniem społecznym. Ponadto pogłębiły się dotychczasowe patologie społeczne i pojawiły się nowe, jak bezrobocie, bezdomność, głód, prostytucja. Odrodziły się stare choroby społeczne, np. gruźlica. Wzrosła kryminalizacja. Rozszerzyły się obszary alkoholizmu i narkomanii (Wiktor 2004: 7). Zwracano uwagę na problemy mieszkaniowe. Centra miast, jak oceniano w 2014 roku, mają służyć przede wszystkim właścicielom kapitału, a człowiek uzależniony od kredytu mieszkaniowego staje się niewolnikiem banku (Redakcja 2014: 1).

Efektom treści i tonu takich wypowiedzi były uchwały i rezolucje KPP publikowane w „Brzasku”, które bezpośrednio odnosiły się do polityki społecznej państwa, jak np. *Stanowisko KPP w sprawie planowanej przez rząd prywatyzacji służby zdrowia i planowanych zmian w kodeksie pracy* (Brzask 2008: 1), *przeciwko uelastycznianiu form zatrudniania, czy przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego* (Brzask 2012: 2).

Edukacja młodzieży

Problemy oświaty i edukacji młodzieży stały się jednym z dominujących pól zainteresowań czasopisma „Brzask” pod koniec pierwszej dekady nowego wieku. W jednym z artykułów opublikowanych w 2008 roku Piotr Biełło zwracał uwagę, że obniżenie poziomu edukacji jest wynikiem celowych działań władzy państwowej, a nauka „wkuwania”, a nie myślenia powoduje, że uczniowie nie zadają niewygodnych pytań. W tym samym artykule, z ideologicznej perspektywy komunizmu, autor oceniał – jak je nazwał – „największe problemy ze świadomością młodzieży”. Były to:

- brak świadomości klasowej,
- brak umiejętności rozróżniania podstawowych pojęć politycznych,
- brak precyzji w wyrażaniu się, rozmywanie pojęć, metafizyczny bełkot,
- wiara w Boga, w „zjawiska paranormalne”, w „sferę nadprzyrodzoną”,
- fascynacja wolnym rynkiem, przekonanie o „końcu historii”,
- konsumpcjonizm,
- brak jakiegokolwiek etyki i zanikanie szacunku do drugiego człowieka,
- alienacja młodych ludzi,
- fascynacja skrajną prawicą i (mniej lub bardziej) histeryczny antykomunizm (Biełło 2008a: 4).

W innej publikacji ten sam autor proponował objąć powszechnym obowiązkiem szkolnym wszystkich młodych ludzi od czwartego do osiemnastego roku życia, sformalizowanie zakończenia edukacji w liceum i technikum w postaci egzaminu dojrzałości z 30% progiem punktów decydującym o zdaniu matury, przywrócenie matematyce odpowiednio wysokiej rangi, co chronić miałyby społeczeństwo przed wtórnym analfabetyzmem, naukę samodyscypliny w szkołach i pędu do współzawodnictwa, przeniesienie religii do przykościelnych salek katechetycznych i zaprzestanie finansowania katechetów przez państwo, wprowadzenie takich przedmiotów, jak etyka i edukacja seksualna, zaprzestanie dublowania tematów w gimnazjum i liceum, omawianie na lekcjach biologii teorii Karola Darwina, przywrócenie astronomii do liceum, w nauczaniu historii przedstawianie wydarzeń w jak najszerszym kontekście (ekonomicznym, politycznym, kulturowym), wprowadzenie modelu przekazywania wiedzy ogólnej przez pierwsze lata nauki w liceum, ustalenie przez państwo jednego obowiązkowego podręcznika z danego przedmiotu, wprowadzenie jednolitych, wygodnych, estetycznych i tanich (bo współfinansowanych przez państwo) mundurków szkolnych dla młodzieży w całym kraju. Piotr Biełło zaproponował też podwyższenie zarobków nauczycieli (Biełło 2008b: 4). Jak pisała rok później Beata Karoń: „Nauczycieli (...) zredukowano do roli kiepsko opłacanych, wyszukiwanych pracowników najemnych” (Karoń 2009: 9).

W 2011 roku KPP opublikowała w „Brzasku” *Stanowisko w sprawie edukacji*. Poświęcono w nim sporo uwagi krytyce niepublicznej edukacji wyższej, gdzie kształcenie odbywa się na niższym poziomie. Ponadto skrytykowane zostały dotychczasowe reformy w oświacie: „Wprowadzona w 1999 roku przez rząd Jerzego Buzka reforma oświaty, oparta na 6-letniej szkole podstawowej, 3-klasowym gimnazjum

i 3-klasowym liceum, rozbijając proces dydaktyczny na trzy zbyt krótkie etapy, spowodowała obniżenie poziomu nauczania. Wprowadzenie nowych egzaminów maturalnych, pomimo obniżenia wymagań, spowodowało znaczący spadek poziomu jej zdawalności. Szkoła zamiast być placówką przyjazną dla ucznia, stała się wylęgarnią patologii i miejscem, gdzie starsi uczniowie dręczą młodszych. Do takiego stanu rzeczy najbardziej przyczyniło się powstanie gimnazjów. Wszystkie zabiegi mające na celu przeszczepienie na polski grunt, modelu szkolnictwa zachodniego – wyrosłego w atmosferze kapitalistycznych stosunków pracy spowodowały, że szkoła stała się placówką podobną w mechanizmie do tzw. wolnego rynku, a więc miejscem, gdzie szacunek do drugiego człowieka jest uczuciem obcym, a powszechnym prawem jest prawo dżungli. Nauczyciele nie stanowią obecnie dla młodzieży wzorca moralnego, którym jako pedagodzy i wychowawcy być powinni. Receptą na te problemy mógłby stać się powrót do modelu szkolnictwa sprawdzonego w Polsce Ludowej, zapewniający młodzieży wykształcenie na wysokim poziomie oraz wychowanie w atmosferze współpracy” („Stanowisko KPP...” 2011: 5).

KPP proponowała też:

- merytoryczną i finansową centralizację oświaty,
- odbudowę systemu szkolnictwa technicznego i zawodowego,
- wykorzystanie spadku liczby uczniów do zmniejszenia liczebności klas i poprawy jakości nauczania,
- traktowanie praw nauczycieli nie jak przywilejów, ale warunku niezbędnego do osiągnięcia dobrych wyników nauczania oraz prawidłowego przebiegu procesu wychowawczego,
- bezpłatne nauczanie na wszystkich szczeblach,
- wycofanie religii ze szkół („Stanowisko KPP...” 2011: 5).

Polityka zagraniczna i Unia Europejska

W polityce zagranicznej Polski odrzucone zostały jej priorytety. KPP i „Brzask” skrytykowały politykę prowadzoną wobec Rosji, a także politykę ingerencji w wewnętrzne sprawy Ukrainy i popierania w tym państwie prozachodnich sił. Najwięcej miejsca „Brzask” poświęcił jednak polskiej polityce zachodniej, a więc sojuszowi ze Stanami Zjednoczonymi i dążeniom do integracji z Unią Europejską.

Jeszcze przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej „Brzask” przestrzegał przed unijną dyktaturą, wprowadzeniem euro, które powoduje ubożenie jej mieszkańców i biurokracją (Wachowiak 2003: 12–13). Pięć lat po przystąpieniu Polski do Unii opublikował *Oświadczenie Partii Komunistycznych i Robotniczych krajów UE*, w którym stwierdzono m.in.: „UE to wybór kapitału. Podejmuje działania korzystne dla monopolu, koncentracji oraz centralizacji kapitału. «Traktat Lizboński» umocnił UE jako imperialistyczny blok gospodarczy i polityczny, skierowany przeciwko interesom pracowników i narodów. Nasila się wyścig zbrojeń, autorytaryzm i represje państwowe. W imię «modernizacji», «konkurencyjności», «przedsiębiorczości» i «elastyczności» nasilają się ataki na prawa pracownicze i związkowe.

Kwestionowane są prawa związkowe takie jak prawo do strajku. Trwają próby zmniejszenia, w związku z kryzysem, liczby dni roboczych i pensji w celu zapewnienia zysków kapitału. Przed robotnikami staje perspektywa pracy bez żadnych praw aż do śmierci. Stosunki pracy przybierają koszmarny charakter. Wydłużenie dnia roboczego, decyzja o 65 godzinnym tygodniu pracy współistnieje z niepełnym zatrudnieniem, bezrobociem i niepewnością zatrudnienia. Konsekwentnie obniżane są płace, emerytury, a podwyższa się wiek emerytalny. Czas pracy dzielony jest na aktywny i nieaktywny, rosną ceny oraz mnożą się nieszczęśliwe wypadki w miejscu pracy. System oświaty, ochrony zdrowia i profilaktyki zostały przekazane wielkiemu kapitałowi. Zmniejsza się liczba małych i średnich gospodarstw rolnych z korzyścią dla wielkich farmerów i grup monopolistycznych. Nasilają się represje państwowe, narasta antykomunizm, rasizm i ksenofobia. Pierwszymi ofiarami nasilenia wyzysku staje się młodzież, kobiety oraz pracujący imigranci. Unia Europejska stanowi filar imperialistycznego nowego porządku i kapitalistycznej globalizacji. Toleruje mordowanie Palestyńczyków przez Izrael. Wspiera ofensywę przeciwko narodom, w szczególności obszaru śródziemnomorskiego, Afryki, Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej. UE uczestniczy w wyścigu zbrojeń, instalacji «tarczy antyrakietowej», powrocie do dogmatu pierwszego ataku nuklearnego. Uzgadnia swe działania z USA i NATO. Militarizm stanowi element składowy struktury UE” („Oświadczenie Partii...” 2009: 2).

W tym kontekście na początku 2012 roku na łamach „Brzasku” skrytykowana została polska prezydencja w Unii: „polska prezydencja działała na rzecz interesów europejskich monopolii oraz występowała w obronie burżuazyjnego systemu politycznego” – w duchu komunistycznym uznał jej autor Georgios Toussas – deputowany do Parlamentu Europejskiego z ramienia Komunistycznej Partii Grecji (Toussas 2012: 4).

Polityka militarna i NATO

W obszarze polityki militarnej Polski KPP zdecydowanie odrzuciła udział Polski w NATO jako pakcie państw imperialistycznych i wspomagających imperializm. Sprzeciwiała się także budowie tarczy antyrakietowej za ziemiach polskich, co miało być przejawem uzależnienia od Stanów Zjednoczonych i marionetkowego traktowania Polski przez to państwo, a także miało narażać Polskę na niebezpieczeństwo sprowokowanego ataku. KPP potępiła także udział wojsk polskich w operacjach militarnych, jak w Iraku i Afganistanie, które służyć miały mocarstwom imperialistycznym i międzynarodowym koncernom. Przykładem treści i argumentacji w sprzeciwie wobec wojny w Iraku był list do premiera Leszka Millera opublikowany w piśmie „Brzask” w 2003 roku:

Komunistyczna Partia Polski zdecydowanie protestuje przeciwko angażowaniu państwa polskiego w awanturze wojennej USA przeciwko Irakowi, wbrew żywotnym interesom narodowym Polski. (...)

Rząd Polski ochoczo do tej wojny się włączył pod jakże fałszywym i obłudnym hasłem pt. «Wolność dla Iraku», powołując się przy tym na rzekome przyzwolenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, której nigdy nie było. (...)

Rząd, którym Pan kieruje jest rzekomo rządem lewicowym, a angażuje się w jak najbardziej napastniczą wojnę przeciwko Irakowi.

Panie Premierze! Czy słyszał Pan płacz i rozpacz rannych i palonych napalmem przez amerykańskich rycerzy «pokoju» dzieci? (...)

W imię jakich interesów polskich mają ginąć polscy żołnierze na polach pustyni irackiej, tylko po to aby udowodnić amerykańkom, iż rząd polski, zwący się «lewicowym» niczym się nie różni od rządu amerykańskiego, który jest rządem jak najbardziej zaborczym, imperialistycznym. (...) (Sekretariat Krajowego Komitetu 2003: 5).

Podsumowanie

Obszary krytyki państwa w publikacjach czasopisma „Brzask”, które było wydawane przez Komunistyczną Partię Polski pokrywały się z głównymi kierunkami przemian w Polsce po 1989 roku. Najwięcej uwagi redakcja „Brzasku” poświęciła sprawom krajowym, problematyce przemian w systemie politycznym oraz sytuacji gospodarczej i jej przełożeniu na sytuację spauperyzowanej części społeczeństwa polskiego, cierpiącej w wyniku transformacji gospodarczej. Treść i sama argumentacja stosowana przez KPP i „Brzask” miały podłoże ideologiczne, posadowione były w myśli marksistowsko-leninowskiej, przepełnione były nieskładną retoryką minionego okresu, a nade wszystko sentymentem do Polski Ludowej. Pomimo tego, że samo uzasadnienie krytyki kierunków polskiej polityki po 1989 roku miało podłoże tkwiące głęboko w przeszłości, nie należy *a priori* odrzucać jej treści, zwłaszcza w sferze skutków reform. Rozrastające się obszary ubóstwa, brak możliwości zaspokajania potrzeb materialnych i ograniczony dostęp do edukacji i dóbr kultury, rosnące poczucie niesprawiedliwości, powodować mogą w przyszłości kierowanie się wyborców ku ugrupowaniom populistycznym, albo sympatyzowanie z grupami fundamentalistycznymi lub ekstremistycznymi. Wsłuchiwanie się w krytykę płynącą ze strony marginalnych ugrupowań politycznych, nawet w krytykę przepełnioną infantyлизmem i brakami w obiektywizmie czynionych ocen, nie powinno być traktowane jako bezcelowe. Jest ona bowiem odzwierciedleniem specyficznych sposobów myślenia grup społecznych. Ich zrozumienie służyć powinno rozwiązywaniu konfliktów społecznych jeszcze przed fazą ich ujawnienia.

Bibliografia

- Berlin Isaiah. 1994. *Cztery eseje o wolności*. Hanna Bartoszewicz et al. (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Biełło Piotr. 2008a. „Problemy młodych ludzi”. *Brzask* (1.187).
- Biełło Piotr. 2008b. „Co z tą edukacją?”. *Brzask* (2.188).

- Brzask*. 1991a (10).
- Brzask*. 1991b (2).
- Brzask*. 2008 (7.192).
- Brzask*. 2012 (1.228).
- Ceklarz Adam. 2005. „Dyskusja nad książką Mieczysława Rakowskiego w Uniwersytecie Wrocławskim”. *Brzask* (1.160).
- Chmiel Tadeusz. 1994. „Coście zrobili”. *Brzask* (2.33).
- Chwedoruk Rafał. 2008. Idee w społecznej próżni – fenomen rewitalizacji idei skrajnej lewicy w Polsce XX wieku. W *Kontynuacja i nowatorstwo w świecie współczesnych idei*. Magdalena Mikołajczyk, Michał Śliwa (red.). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Jaśkiewicz Antoni. 2004. „Kurs na degenerację państwa i narodu polskiego”. *Brzask* (11–12.159).
- Karoń Beata. 2009. „Oświata w III RP”. *Brzask* (5–6.201).
- Malendowicz Paweł. 2006. *Ultralewica a współczesność. Idee, programy, praktyka*. Piła: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica.
- MP. 2011. „Pokaż im palec”. *Brzask* (2.217).
- „Oświadczenie Partii Komunistycznych i Robotniczych krajów UE”. 2009. *Brzask* (5–6.201).
- „Program Komunistycznej Partii Polski”. 2002. Dąbrowa Górnicza. [29.09.2015]. <http://www.kompol.org/>.
- Redakcja. 2014. „Ćwierćwiecze deformacji”. *Brzask* (1.250).
- Rewold Jurij. 2009. „Dwadzieścia lat kapitalizmu w Polsce”. *Brzask* (5–6.201).
- Sekretariat Krajowego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Polski. 2003. „List do Premiera RP L. Millera”, Dąbrowa Górnicza, 24 marca 2003 roku. *Brzask* (5).
- „Stanowisko KPP w sprawie edukacji”. 2011. *Brzask* (4.219).
- „Stanowisko Organizacji Komunistycznej Partii Polski w Bytomiu przyjęte na zebraniu w dniu 11.12.2004 r. «Prywatyzacja – droga na dno, do niebytu»”. 2005. *Brzask* (1.160).
- „Statut Komunistycznej Partii Polski”. 2002. Dąbrowa Górnicza. [27.12.2004]. <http://www.kompol.org/>.
- Toussas Georgios. 2012. „Ocena polskiej prezydencji w UE”. *Brzask* (1.228).
- Wachowiak Stefan. 2003. „Unii Europejskiej – nie”. *Brzask* (5).
- Wiktor Zbigniew. 2004. „Polska po 15 latach kontrrewolucji”. *Brzask* (11–12.159).
- Winnex Jan. 2005. „Uwaga faszyzm nadchodzi?”. *Brzask* (2.161).
- „Wybory, parlament i demokracja na Kubie (odpowiedź Ambasady Kuby na pytanie redakcji o ordynację wyborczą)”. 2008. *Brzask* (3.189).

Areas of criticism of the state in communistic press in the years 1991–2015 (example of the periodical „Brzask”)

Abstract

Communist Part of Poland (KPP) was formed in 2002 yet stems from the Polish Communists' Union "Proletariat" which functioned in the 1990s. The official party newspaper (first of the ZKP and later of KPP) was the periodical "Brzask" ("Dawn"). As a communist paper, it rejected political transformations in Poland, its causes, substance and effects. Criticism of the state featured was concerned with democracy, political elites, Church and religion, market economy

and globalization of funds, social policy of the state, education, foreign policy and European Union, military policy and NATO. Defining those areas was possible due to longitudinal study, as well as quantity and quality analysis of press content.

Key words: Communist Part of Poland, Brzask, party programs, political system, state

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XVI (2016)

ISSN 2081–3333

Magdalena Mikołajczyk

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Kryzys instytucji w polskim współczesnym dyskursie politycznym

Polski dyskurs polityczny ostatniego ćwierćwiecza charakteryzował się swoistą dynamiką, którą kształtowały ważne w narodowej biografii wydarzenia (związane z konstytucjonalizacją zasad kojarzonych z demokracją i gospodarką rynkową, przyjęciem standardów prawnych uznanych w euroatlantyckim kręgu kulturowym, akcesją do organizacji międzynarodowych itp.). Mieściły się w jego ramach wyparcia i przypomnienia określonego rodzaju tradycji, kształtowały go determinanty właściwe dla lokalnej sceny politycznej oraz wyzwania cywilizacyjne zmieniające sposoby funkcjonowania instytucji życia publicznego. Następowiała rekonfiguracja rozmaitych parametrów określających *status quo* państwa i społeczeństwa. Przedmiotem analizy jest fragment dyskursu politycznego toczącego się w Polsce, tu ilustrowany poprzez środki językowe użyte w wypowiedziach specyficznie zorientowanych, krytycznych wobec instytucji politycznych właściwych współczesnym społeczeństwom, kojarzonych z demokracją, osobliwie rodzimym jej stanem. Jako że dyskurs polityczny definiowany jest jako dyskurs elit symbolicznych toczący się na forum publicznym dotyczący zagadnień politycznych (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 27) uwagę skupiają wypowiedzi polityków oraz medialnych komentatorów polityki odnoszące się do działań podmiotów, z którymi się identyfikują, którym sprzyjają lub do działań konkurentów politycznych. Są to określenia ról pełnionych lub do których aspirują, charakterystyki działań, regulowanych normą prawną i zwyczajową, przede wszystkim państwa, kojarzonego z nim systemu politycznego oraz jego elementów, funkcji założonych i realnych, dostrzeganych dysfunkcji.

Teksty z mediów drukowanych oraz elektronicznych, wypowiedzi o charakterze publicystycznym, uznawane za jedną z form ekspresji politycznego dyskursu, są także ułomne, ale jednak, źródła w badaniach myśli politycznej. Z tego punktu widzenia można je traktować jako rezonans toczących się sporów ideowych i politycznych. Są wskaźnikiem nie tyle właściwym do określania, jaka jest opinia publiczna, natomiast pozwalającym dociekać, jak jest kształtowana (bez przesądzania czy proces ten jest intencjonalny czy następuje spontanicznie). Ze względu na rozległość materiału źródłowego analizie poddano wyłącznie tytuły artykułów prasowych, leady,

eksponowane i cytowane z racji spektakularności fragmenty wypowiedzi, charakterystyczne związki frazeologiczne. Ramy czasowe dla tworzonego korpusu także zostały ograniczone. Dla rozstrzygnięcia czy następuje eskalacja poglądów deprecjonujących instytucje polityczne skupiono się na tekstach publikowanych w popularnych polskich czasopismach z lat 2005–2015. Jeśli odwołać się do kategorii stosowanych w podejściu politolingwistycznym, w którym kategoriami analitycznymi są nominalizacje, orzekania, argumentowanie i perspektywizacja ograniczono analizę do dwóch pierwszych, za nominalizację, uznając np. państwo, rząd, premiera, partie i poddając krytyce wyselekcjonowane, modalne, orzekania (Reisigl 2011: 155–158).

Interesującą (kryterium selekcji jest tu zgodność z problematyką badań, w tym pytaniem o podsycane emocje i oceny) jest ekspresja zorientowana na zagadnienie wymienione w tytule, rozumiane w sposób pozwalający prowadzić obserwację na trzech płaszczyznach. Chodzi zatem o wyróżnienie charakterystycznych terminów, nacechowanych emocjonalnie, charakterystyk i punktów zwrotnych w dyskusji o kwestiach prawnych, ekonomiczno-politycznych oraz społecznych istotnych dla polskiego systemu politycznego po 1989 roku, pokazanie asymetrii związanej z akceptacją/dezakceptacją ustanawianego porządku, przedstawienie redakcji i właściwych im środowisk politycznych reprezentujących antynomiczne pod względem wartości zbiorowości, usytuowanych na odmiennych stanowiskach.

W pierwszym przypadku były to toczące się w całym ćwierćwieczu po 1989 roku spory o pozycję ustrojową głowy państwa, o kształt parlamentu, uprawnienia poszczególnych organów państwa i nade wszystko rolę państwa w ogóle. Jeśli w centrum uwagi pojawiała się państwo polskie, Trzecia Rzeczpospolita, dokonywana była syntetyczna ocena jego kondycji. Wyróżnialne stawały się głosy (dyskursy) optymistyczny i pesymistyczny. Ten ostatni grupujący takich komentatorów politycznych, którzy do ustrojowych zmian podchodzili wysoce krytycznie uznając konieczność kontynuowania niedokończonej rewolucji (Kowalski 2010: 50). Interującym jest czy zaliczani do elit symbolicznych dziennikarze i redaktorzy postrzegają ten podmiot jako silny czy słaby, zdolny do rozstrzygnięcia zadań płynących z otoczenia międzynarodowego, spolegliwy i responsywny wobec obywatela, zdolny do ochrony i zapewnienia bezpieczeństwa? Równie ważne, jeśli na uwadze mieć polityczne instytucje, będzie ocenianie konstytucji, rządu czy reprezentującego go premiera.

Niegasnącym zainteresowaniem obdarzano także kolejne fazy obietnic wyborczych i personalnie identyfikowanych reform gospodarczych, rzutowało to na percepcję mechanizmów istotnych dla zmiany i funkcjonowania ustroju gospodarczego, tempa rozwoju gospodarki, warunków pracy i życia porównywalnych do innych państw regionu. Tu najkrócej rzecz ujmując, interesujące ramy tworzy dyskurs promujący rozwiązania neoliberalne lub przeciwnie uświadamiający konsekwencje społeczne i polityczne urządzenia opartego na myśli neoliberalnej. *Urządzenie* to w terminologii znanej z prac Michela Foucaulta *rządomyślność*, sposoby pozyskiwania obywatelskiej zgody na legitymizowaną przez rządy politykę, racjonalność, sposoby dystrybucji zasobów i zarządzania (Foucault 2000: 163–185).

W dalszej kolejności uwagę trzeba koncentrować na artykułowaniu interesów, wskazywaniu grup interesów, rozważaniach, których tematem jest reprezentacja lub dysfunkcje reprezentacji (jakość systemu wyborczego, samych elekcji) a krytyka najczęściej dotyczy zmieniającego się charakteru politycznych partii, ich stanowiącej chlubę (lub nie) genezy, zakorzenienia i poparcia społecznego, odwołania do akceptowanych powszechnie (lub nie) wartości. Wymienione powyżej: państwo, gospodarka liberalna lub neoliberalna, rządy i partie stanowią w prezentowanych badaniach słowa-klucze, istotne w dyskursie politycznym także dlatego, że stanowiąc mogą i najczęściej stanowią podstawę ideografów, haseł organizujących komunikację między rządzącymi (aspirującymi do rządów) a obywatelami, mitotwórczych, często przez swą zdolność wzniesienia emocji zmieniających przebieg kampanii wyborczych. Przykładem mogą tu służyć hasła takie jak „Polska solidarna i Polska liberalna” oraz „Polska w ruinie”. W obu przypadkach uprawomocnić miały dążenia partii Prawo i Sprawiedliwość, w obu odnosiły się do państwa polskiego.

Dla określenia teoretycznego kontekstu badań warto zwrócić uwagę, że instytucje, nie tylko wymienione powyżej, jakkolwiek je definiować, także więc instytucje polityczne, nie powstają w momencie, ad hoc, są efektem złożonych działań, długotrwałych procesów. Utrwalenie wzorów działania w sferze publicznej (związanej z dystrybucją zasobów i realizacją władzy, poniekąd także organizacją życia obywateli lub wpływem na nie), ich unormowanie, konsolidacja i internalizacja są determinowane przez szereg właściwości społeczeństwa. Te zaś przejawiają się w jego sposobach gospodarowania, w kształtowaniu przywództwa, w relacjach jednostek oraz grup zhierarchizowanych w sposób właściwy zbiorowości, w sferze wierzeń, poglądów, wiodących idei, czyli w tym, co zwykliśmy kojarzyć z kulturą, w praktykach związanych z socjalizacją. Nie postrzegając w tym wypadku prostego determinizmu, jednego czynnika rzutującego na postrzegany społecznie zanik potencjału dotychczasowych instytucji, nie sposób nie zauważyć wpływu szerszej rozumianych zmiennych cywilizacyjnych, ponadnarodowych, w tym modernizacji i jej skutków zapoczątkowanych zmianą technologiczną (w innej terminologii także wywołowaną przezeń „zmianą stosunków produkcji”). Koniecznym jest zaakcentowanie procesów kształtujących społeczną komunikację, wpływających na jakość komunikacji, nie oszczędzających innych dziedzin mniej lub bardziej uzależnionych od komunikacji. Gadgetsy takie jak telefon komórkowy z funkcją SMS, mikroblogi takie jak Twitter, wykorzystywane incydentalnie, ale także do celów politycznej agitacji i perswazji, kształtują medialnych odbiorców (Levinson 2010: 215–216). W sferze mediów, gdyby odwołać się McLuhanowskiej klasyfikacji na media zimne i gorące (McLuhan 2001: 229), zapanowała era akceleracji ocieplenia. Środki o niskiej wyrazistości wypierane są przez te o wyrazistości gorącej, czyli nie pozostawiające odbiorcom wiele do uzupełnienia, nie wymagające ich intelektualnej wyrafinowanej aktywności. Co więcej te media, które wspomniany autor zaliczał do zimnych, zyskują funkcje podwyższania emocjonalnej temperatury (choćby przez zdolność do transmisji obrazu). Opisany z kolei przez Levinsona zaradczy rozwój mediów, polegający na tym, iż medium kolejne stara się rekompensować niedostatki poprzednika,

dotyczy także dyfuzji samych ich funkcji (Levinson 1999: 23). Redakcje związane z mediami tradycyjnymi, pisanymi i audytywnymi (i ich mutacjami w mediach elektronicznych), intensyfikują i redukują przekaz. Mniej liczy się logos (racjonalność i argumentacja w przekazie) czy etos (wytwarzanie trwałych motywacji i postaw), dominuje przekaz w postaci najbardziej syntetycznej, wyrazistej, symplifikowany, nastawiony na emocje nietrwałe, za to intensywne. Niekoniecznie jest to ów wymieniany w triadzie znanej od starożytności *patos*, z pewnością jednak implikuje polityczne podburzanie.

Kryzys instytucji, analogicznie do ich powstawania, nie jest momentem, jednorazowym odchyleniem od normy, zdarzeniem dającym się precyzyjnie ułożyć na osi czasu. Obserwator ma wprowadzić do czynienia z jakimś z jego punktu widzenia stabilnym stanem rzeczy, ewolucja dokonuje się jednak w każdej organizacji a czas działa nawet na, wydawałoby się, utrwalone wzory zachowania. Można zatem przywołać dynamiczne (związane z perspektywą oglądu ruchów społecznych) ujęcie państwa Alaina Touraine'a przekonującego, że państwo oraz system polityczny nie są dwoma odmiennymi podsystemami instytucjonalnymi, „...lecz Państwo jest miejscem konfiguracji systemu instytucjonalnego i innych systemów społecznych, systemu działania historycznego, systemu klas, systemów organizacyjnych” (Touraine 2010: 217). Państwo w tym ujęciu produkuje porządek instytucjonalny, jest także podmiotem represji, strzeże i wzmacnia swoim autorytetem ustanowione reguły, ingeruje natomiast, gdy ma do czynienia z działaniem nielegalnym lub przestępstwem. Trafne wydaje się być stosowane przez autora rozróżnienie, gdy wymiar sprawiedliwości w niektórych swych aspektach jest podporządkowany ingerencjom ze strony systemu politycznego, policja i więzienia są domeną Państwa. Czy jednak pojawia się czynny opór aparatu państwowego, gdy aktorzy polityczni ingerują, wkraczają także na teren tak delimitowany? (Touraine 2010: 217).

Institucje są swoistego rodzaju konglomeratem osób, norm, urzędów funkcjonującym w określonym kontekście. To kontekst powinien być wyznacznikiem, aczkolwiek łatwiej pewnie wyróżnić instytucje socjalizacji niż polityczne. Do politycznych zwykliśmy zaliczać w XX i XXI wieku państwa, parlamenty, rządy, ministerstwa, urzędy (instytucje centralne), partie polityczne, grupy interesu (nawet w postaci ruchu). Dyskusyjną, ale zależną od stosunków władzy, jest klasyfikacja, w której sytuowane są także sądy i trybunały, ombudsmeni, samorządy oraz kościoły. Mocniej wyartykułowany jest kontekst normatywny w takich instytucjach jak wybory, referenda, działania o innym jeszcze charakterze, istotne jednak dla społecznej kontroli procesu decyzyjnego. Zinstytucjonalizowany charakter może mieć określonego rodzaju rozwiązanie. Gdy w polskich podręcznikach tytuły zawierają termin *ustrój* lub system polityczny, w zagranicznych tytuł najczęściej obrazuje studia porównawcze *ekspresis verbis* instytucji politycznych lub norm prawnych (zob. np. Katz 2007; Elgie 2003; Judge 2005).

Pozostawszy przy konstrukcji ładu instytucjonalnego, warto mieć na uwadze, z rzeczy banalnych, znaną naukom społecznym dialektykę – instytucje tworzy człowiek, są one produktem jego działalności, najczęściej jednak zauważamy drugą

stronę relacji – instytucje, jeśli nie determinują w pełni, to przynajmniej miewają wpływ na ludzkie działania. W neoinstytucjonalnym nurcie teorii polityki coraz częściej postrzega się egzogenność preferencji i władzy poszczególnych jednostek względem ustroju politycznego, zależność działań aktorów od ich społecznego usytuowania, czyli bardziej od statusu i habitusu niż zestawu norm i organizacji. Instytucje są jednak także zagregowanym zbiorem działań, zachowanie organizacji jest nie tyle sumą co wypadkową wyborów dokonywanych przez jednostki (March, Olsen 2006: 568). Trudno więc nie dostrzec wpływu państwa na system reprezentacji, partii na konstrukcję parlamentów, systemu wyborczego na przetrwanie partii i ich dostęp, np. do rządu itp. Dodać by można wpływ mediów na społeczny odbiór wszystkich wyżej wymienionych. Przywołani autorzy konstatują zachodzącą w ostatnich dekadach zmianę. Piszą, że jak dawniej środowiskiem zachowania politycznego była wyraźnie instytucjonalna struktura norm, reguł, oczekiwań i tradycji, tak współczesne nauki polityczne kładą nacisk w opisie politycznych zdarzeń na skutki przemyślanych decyzji. Z ich punktu widzenia jeszcze niedawno polityka była narzędziem kształcenia obywateli, umacniania wartości kulturowych, kształtowania tożsamości, wyznaczania celu i nadawania działaniom kierunku. Teraz zaś jest nasycona symbolami, rytuałami, ceremoniami, mitami. Zauważają także, że:

Politycy deklarują publiczne poparcie dla stanowisk, których nie bronią prywatnie. Ustawodawcy głosują za ustawami, których wykonanie jest im obojętne. Administratorzy zabiegają o udział społeczeństwa w podejmowaniu decyzji, aby zapewnić społeczne poparcie dla polityki, w którą są zaangażowani. Prezydenci orędują za reorganizacją biurokracji publicznej, ogłaszają plany przeprowadzenia reorganizacji, po czym je regularnie porzucają (March, Olsen 2006: 569–570).

Faktycznie wypowiedzi polityków mają charakter instrumentalny (służą wzmocnieniu szans kolejnej elekcji), zawierają oceny, krytykę instytucji nierzadko wzmocniają inwektywy. Wyraziste wypowiedzi natychmiast zyskują medialne echo. Deprecjacja, dezawuacja, dyskredytacja politycznych instytucji jest w demokratycznych realiach oczywistą funkcją zinstytucjonalizowanej opozycji. Jej działania skutkują paradoksalnie – zamiast wzmocnić ład instytucjonalny, osłabiają go, skutkują utratą prestiżu, poczucia identyfikacji i przynależności, zdolności regulacji i mobilizacji. Efekty będą odczuwalne przez krytykowanych i przez autorów krytyki. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że konkurencja partii jest także konkurencją sekundujących im mediów, obie zaś przypominają dążeniem do posiadania większej liczby wyznawców rywalizacje znane z najodleglejszej przeszłości (religijne, plemienne). Rynek idei – i co się z tym wiąże – wartości oraz preferowanych rozwiązań, zastąpiony został przez rynek emocji (Westen 2014: 41).

Jeśli myślimy o państwie, konstatujemy jego wpływ na nasze życie, a mniej zauważalne są działania na rzecz kształtowania postaw propaństwowych, obywatelskich. Mimo centralizacji polskiego systemu edukacyjnego zauważalny i potwierdzony w badaniach empirycznych jest brak rozwiązań prawnych oraz konsensusu politycznego w tym zakresie (Siellawa-Kolbowska 2008: 3). Dbałość o wizerunek

państwa jest wszakże udziałem także innych zinstytucjonalizowanych podmiotów (jak korpus dyplomatyczny, rzecznicy prasowi organów państwa itp.). Parlament stanowi prawo a obywatel dowiadyuje się dzięki mediom o procesie legislacyjnym, jego przebiegu i efektach, wyraża poglądy, obdarza instytucję mniejszym lub większym zaufaniem. Z kolei rząd nie powstaje w demokratycznych realiach z arbitralnego nadania czy samowładnie. Zarówno jego kreacja, jak i potencjalna skuteczność działania wymagają sporej dozy poparcia, legitymacji. Podobnie, gdy myślimy o partiach czy organizacjach, takich jak na przykład związki zawodowe, postrzegać możemy korzyść lub dopust przynależności (w tym drugim przypadku, gdy krytycyzm opinii publicznej działa jak polityczny pręgierz), domaganie się więzi i solidarności wewnątrzgrupowej jest ich atrybutem. Gdy antropolożka Mary Douglas stawiała pytanie (i próbowała na nie odpowiedzieć): „jak myślą instytucje”, równie zasadne wydaje się pytanie, czy i jak instytucje się uczą (rekonfigurują) oraz jak ich kondycja zależy od kształtowanej na forum publicznym opinii publicznej. Instytucje z jednej strony nie mają umysłu, z drugiej są podmiotami organizującymi informacje (Douglas 2011: 1, 49). W przywoływanej pozycji rozważa się dwojakiego rodzaju inne zależności – instytucje opierają się na analogii i decydują o podobieństwie, instytucje pamiętają i zapominają zarazem, dokonują klasyfikacji (i są klasyfikowane) itp. Niezwykle istotne są przywołane przez autorkę ustalenia dotyczące etykietowania. Nadawane etykiety są próbą stabilizacji nieustannie zmieniającego się życia społecznego, ich właściwością jest to że „przyklepiają się na zawsze” (Douglas 2011: 116–117).

Badacze ustrojów dostrzegać będą instytucjonalne podobieństwa i różnice, klasyfikować parlamenty, wyróżniać typy rządu czy rodzaje instytucji orzekania o odpowiedzialności konstytucyjnej. Rozwiązania ustrojowe polskie łączyć będą doświadczenia z przeszłości z analizą funkcji (i dysfunkcji) pomysłów realizowanych w państwach sąsiednich, w demokracjach skonsolidowanych. Patrząc wstecz można pokusić się o uwagę, że w minionym ćwierćwieczu nie było dane przekonać obywateli (i polityków), że zaadaptowanie instytucji z innego systemu niekoniecznie przyniesie tożsame skutki (dyskusja o JOW) a szwajcarska referendalna aktywność nie jest do powtórzenia w społeczeństwie z nietożsamymi tradycjami i w innych socjopolitycznych oraz kulturowych realiach. Swoistego rodzaju odkryciem jest to, że istniejące, wydawałoby się zrutynizowane wzory zachowań, nie są aż tak zapamiętane. Szwankujące sposoby edukowania w zakresie postaw obywatelskich dały o sobie znać chociażby w momencie wyborów samorządowych z 2014 roku, gdy nie było oczywistym dla wszystkich głosujących, ile krzyżyków można postawić na listach wyborczych. Wszystko to stanowi niezwykle ciekawy obszar badawczy, zespół problemów, niedający się jednak rozstrzygnąć w prezentowanym *case study*.

Obecność pewnych przekonań tworzących kształtujący opinię publiczną medialny obraz instytucji (szerzej: instytucji ustrojowych, ustroju państwa, reguł z funkcjonowaniem państwa związanych) daje się potwierdzić analizą samej retoryki. Nie jest to obraz jednolity, trudności dotyczą dookreślenia, które z instytucji są politycznie relewantne. Nie sposób przedstawić także wszystkich koncepcji, wyobrażeń, pomysłów związanych z tworzeniem, przekształcaniem, naprawą, redukcją czy

wymianą zasad i struktur organizujących działania w obrębie Rzeczypospolitej, tym bardziej że samo państwo, dalej demokracja, są podstawowymi obiektami orientującymi deklaracje konkurencyjnych podmiotów (partii, przywódców, raportujących ich wypowiedzi mediów). Czy istnieje jakikolwiek wspólny dla różnych nurtów i płaszczyzn eksplikacji poglądów styl myślenia, wspólnota przekonań, konsens symboliczny? Tu znów odwołując się do polemizującej z Mancurem Olsonem Mary Douglas można przywołać jej pogląd, że: „wspólne konstruowanie stylu myślowego ukrywa przed każdym z członków danego świata myśli znaczenie jego małego działania. Każdy będzie oskarżał bliźniego o zdradę, nie podejrzewając nawet, że w ten sposób umacnia ogólnie podzielany system przekonań” (Douglas 2011: 42). Gdyby znaczenie tej hipotezy (w cytowanej pozycji dotyczącej stylu myślowego i grupy ukrytej) odnieść do interesujących z punktu widzenia tematu badań zjawisk, reformułowane zdanie brzmiałoby tak: niewielkie wypowiedzi krytyczne wobec instytucji politycznych, często mocno ekspresyjne, zinstrumentalizowane, zorientowane na pozyskanie popularności, tym samym pozwalające mówiącemu wyróżnić się, akredytować siebie i dyskredytować przeciwnika, poszerzać potencjalne grono wyborców, ostatecznie sumując się, obniżają wartość wszelkiego rodzaju wspólnot, instytucji i mechanizmów regulujących życie społeczne, autorytetów kształtujących opinię i wzajemnego zaufania. Niezauważalne działania, rzucone mimochodem wypowiedzi, za sprawą ich autorów (nie adresatów), którymi są członkowie rządu, posłowie, liderzy partyni, dziennikarze, zatem osoby publiczne współtworzące elitę, wpływają na obniżenie prestiżu reprezentowanych przezeń instytucji: państwa, ustroju, w tym właściwych, aktualnych mechanizmów demokratycznych, rozwiązań konstytucyjnych, wyborów, referendum, podmiotowo w szczególności partii, ale także organów przedstawicielskich, sądownictwa i in. Polifonia czy kakofonia wyrażanych opinii nie pozwala generalizować motywacji. Szczególnie dla dwóch pierwszych kategorii motywacja przyciągnięcia uwagi, wyróżnienia się, jest ważna nawet na tyle, że powoduje pełną teatralizację. Dziennikarze nierzadko wypowiadają się o konieczności separowania dwóch ról, w których występują – prywatnej i publicznej, odpowiedzialnej głowy rodziny i medialnego skandalisty.

Co ciekawe, współcześnie mniejsze problemy mamy z dookreśleniem składu elit symbolicznych, mimo nawet wewnętrznego oporu do takiej identyfikacji, gdy grono staje się mniej ekskluzywne, niż z doprecyzowaniem czym jest publiczne forum. Za przedstawicieli kształtujących opinię elit uznaje się polityków wypowiadających się w rozmaity sposób, publicystów zaangażowanych w komentowanie polityki, intelektualistów z politycznego partyjnego zaplecza a więc angażujących się w rozlicznych zespołach eksperckich, think-tankach i wykorzystujących swoją wiedzę do jakiegokolwiek perswazji (niekoniecznie orędowania na rzecz partyjnych podmiotów, polityków) oraz osoby publiczne innego jeszcze rodzaju. W Polsce mocno słychać także głos biskupów i księży, mających placet, czujących potrzebę oceniania podmiotów polityki, zdarzeń, także ustroju i urzędowania. Publiczne forum z jednej strony jest ograniczone (tematycznie i poprzez formy wypowiedzi – bardziej jażgot niż uzgadnianie), z drugiej wykraczające poza dotychczasowe ramy – z racji

zakotwiczenia większości mediów w Internecie i przekazywania informacji o wypowiedziach publicznych osób w dotychczas niespotykanych formach (pominąwszy cele). Znamiennym przykładem jest wypowiedź z 2014 roku ówczesnego ministra spraw zagranicznych Bartłomieja Sienkiewicza, dla potrzeb tej analizy wysoce instrykcyjna, gdyż jej brzmienie pozostaje zgodne z tezą o powodującej degradację, autodestrukcyjnej dla instytucji roli ich przedstawicieli – „państwo istnieje tylko teoretycznie”. Zdania (jednocześnie syntetycznie wyrażonej opinii) wypowiedzianego w prywatnej rozmowie, również z wysokim funkcjonariuszem państwowym, szefem NBP, nie sposób było nie zauważyć. Dostało się do publicznego obiegu za sprawą nielegalnego podsłuchu, podchwyciły i cytowały je media każdego rodzaju, wyszukiwanie dokładnego cytowania tego zwrotu w Internecie przynosi 1580 wyników przy zastosowaniu wyszukiwarki Bing” a 4890 wyników przy korzystaniu z „Google’a”. Omówień, bez dokładnego cytowania, znaleźć można znacznie więcej.

Procesy sprzyjające orientacji prasy na treści zwracające uwagę, sensacje i skandale (sprzyjające tabloidyacji) skojarzone z brakiem systematycznej, zobiektywizowanej, edukacji obywatelskiej poświadczającej konsens elit co do normatywnych fundamentów wspólnoty rzutują na utrwalanie stereotypowego obrazu instytucji politycznych. Język prasowy obfituje w dosadne sformułowania, powiedzenia, bon-moty. W 2010 roku charakterystyczne zwroty to: „dziki kraj”, „państwo dzia-dowskie”, „ruska trumna” i „żyrandol” (Borowska 2010: A6).

W narracji, której przedmiotem jest historia Trzeciej Rzeczypospolitej, obecne są, obok „państwa istniejącego teoretycznie”, frazeologizmy takie jak np.: „republika kolesi”, „przypadkowe społeczeństwo”, „kondominium rosyjsko-niemieckie pod żydowskim zarządkiem powierniczym”. Prezydentem był ktoś, kto rozróżniał „plusy dodatnie i ujemne”, „chorował na egzotyczne choroby”, „meldował prezesowi partii wykonanie zadania”, był według adwersarzy „nieporozumieniem”. Mógł być przedstawiany jako „agent”, „wielki destruktor”, „kandydat dinozaurów” (Kamińska-Szmał 2001: 206–231). Głowom państwa wypominano kwiecisty język, nieortograficzną pisownię, hedonistyczne inklinacje i dyplomatyczne porażki. Premier mógł być „robokopem”, „szpiegiem”, „osobą sterowaną z tylnego krzesła”. Jeśli prawo, to było „falandyzowane”, ustawy – „zamawiane”, wybory – „ustawiane”, referendum – „spotkaniem towarzyskim”. A Państwową Komisję Wyborczą w komentarzach jednej z elekcji przedstawiano jako grono „leśnych dziadków”. Wymienione te i inne jeszcze inwektywy poświadczają wątpliwego rodzaju kreatywność polityków oraz zdolność komentujących i kształtujących opinię dziennikarzy do tworzenia sugestywnego obrazu instytucji politycznych. Zmiana sposobu zdobywania poparcia w polityce oraz zmiana charakteru mediów wpływa na zachowania, ale następnie na ocenę osób. Odpowiedzialność za państwo nie jest tożsama z odpowiedzialnością za słowo. Wzrostowi świadomości politycznej i prawnej przywódców, członków elity symbolicznej, nie towarzyszy świadomość – nazwijmy ją – pedagogiczna, związana z dającymi się przewidzieć, dalekosiężnymi, społecznymi skutkami percepcji instytucji państwa. I jakkolwiek zjawisko personalizacji polityki kojarzone jest najczęściej z dominacją przekazu audiowizualnego i telewizji jako medium przekazującego infor-

macje za pośrednictwem przywoływanych przywódców (Brenner 2010: 117–121; Czywilis 2005: 22–31; Karwat 2004: 27–46), także innego rodzaju wypowiedzi polityków mogą odnosić się do problemu akceptacji/dezakceptacji współtworzonych norm lub organizacji. Przyczyny personalizacji polityki, osobliwie w państwach postkomunistycznych, lokowane są także w stanowiącym historyczne dziedzictwo braku zaufania do instytucji publicznych (McAlister 2010: 190).

Wypowiedzi zawierające sceptycyzm wobec możliwego współdziałania, krytykę współtworzonego ładu a także postawy z radykalnie negatywnymi emocjami i ocenami instytucji państwa nie są czymś specyficznym i rzadkim w odróżnieniu od treści zawierających konsens uznania, co oznaczałoby aprobatę dla podmiotu i jego działań, stanowiło wyraz publicznie głoszonej pochwały. Przykładem mogą tu służyć opinie dotyczące Konstytucji RP – w tym także delikatne supozycje dotyczące braku jej powszechnej akceptacji, bez wskazania na przyczyny tego stanu rzeczy. Dla Ryszarda Legutki:

W przeciwieństwie do zachodniego pluralizmu polskiemu życiu brak poczucia stabilności. Takie poczucie bierze się z założenia, niekoniecznie do końca świadomego, iż pewna rozległa sfera rzeczywistości powinna zostać niekwestionowana. W społeczeństwach, które miały szczęście gromadzić zbiorowe dziedzictwo przez długi czas w sposób w miarę nie zakłócony istnieje zwykle pewien stały zestaw godnych zaufania instytucji czy społecznych nawyków, które samoczynnie regulują i neutralizują mnogość indywidualnych, potencjalnie dezintegrujących działań czy poglądów. Rolę tę może spełniać konstytucja, o ile jest powszechnie akceptowana jako podstawa politycznej działalności (Legutko 2003: 483).

Trudno się nie zgodzić z powyższym, jednak z ust polityków nierzadko padają określenia dyskredytujące ustawę zasadniczą, zawierające następujący ciąg skojarzeń: „konstytucja okrągłego stołu”, „konstytucja układu”, „konstytucja Kwaśniewskiego”. W kampaniach wyborczych politycy posługują się hasłem konieczności zmiany konstytucji, traktując to jako remedium na dowolne bolączki. Wady konstytucji zauważają politycy różnych formacji, w prasie na ten temat obok publicystów i zapraszanych przezeń konstytucjonalistów relatywnie często wypowiedzieli się: Krystyna Pańkiewicz, Kazimierz Michał Ujazdowski, Jan Maria Rokita, Janusz Korwin-Mikke, Włodzimierz Cimoszewicz i Ryszard Kalisz. Dualizm oceny ilustrują z jednej strony tytuły, takie jak: *Konstytucja władzy*, *Papierowa konstytucja*, *Konstytucja wytrych do załatwiania doraźnych potrzeb*, *Konstytucja prostytutki* (w odniesieniu do aktualnej wersji ustawy), *Konstytucja czy świstek* oraz pojawiające się postulaty tworzenia nowej konstytucji bez prób nowelizowania aktu z 1997 roku. Z drugiej strony politycy mający udział w jej współtworzeniu pokazywali, że jest: *demokratyczna, nowoczesna, mało znana* i próbowali przekonywać, poniekąd wspólnie z częścią prawników specjalistów z tej dziedziny i częścią publicystów, że postrzegane defekty są pochodną kultury prawnej, obyczajów, konfliktu o politycznym i światopoglądowym charakterze. Zauważalne są także wskazania, że krytyka

konstytucji jest elementem perswazji opartej na straszeniu, istotnej w działaniach dowolnego rodzaju opozycji. Marek Borowski np. przypomina, że:

(...) konstytucja z 1997 r. miała być, zdaniem jej przeciwników, zagrożeniem nie mniejszym niż bolszewicka nawałnica z 1920 r. Miała zagrażać wolności religijnej, prowadzić ku dechrystianizacji i rozbiorów Polski, ustanowić tyranie prezydenta (sic!), odmawiać rodzicom prawa do wychowywania własnych dzieci, godzić w suwerenność państwa, ograniczać prawo rolników do ziemi, pozbawić naród tożsamości, a człowieka ludzkich praw itp. (Borowski 2015)

Socjotechnika polegająca na obniżeniu rangi, krytyce i negacji była w przypadku konstytucji instrumentem służącym delegitymacji i obniżeniu prestiżu formacji politycznych pracujących w przeszłości nad przygotowaniem aktualnie obowiązującego zapisu. W tym sensie jako działanie mające przynieść popularność partiom postulującym zmianę daje się zrozumieć. Nieco dalej jednak sięga propagandowy wydźwięk haseł deprecjonujących jakość państwa, a nawet samą instytucję. Twórczość publicystów wspierających partie pozostające w opozycji można ocenić jako w istocie sprzyjającą anarchii. Wśród licznych haseł i tytułów dają się identyfikować następujące: *Kłamstwo demokratyczne, Państwo jako przeżytek, Bezradne państwo, Państwo na ruchomych piaskach, Państwo nie pomoże, Państwo pomoże wybranym, Państwo (prawie) prawa, Niebezpieczne państwo, Państwo wykluczonych, Kiedy państwo karleje, Przeraziłwie drogie państwo, Państwo śmieciowe, Państwo w ruinie, Państwo w stanie upadku, Państwo nam się sypie, Państwo na niby, Państwo bez wizji, Państwo hamulcowym rozwoju Polski*. Z tej perspektywy nie istnieje właściwie grupa społeczna, w imieniu której państwo by działało, którą by reprezentowało. Można to dostrzec w tytułach takich jak: *Państwo wykańcza rolników, To państwo dobija górników, Państwo odwróciło się od chorych, Państwo odwraca się od dzieci, Po co matkom państwo polskie*. W tego rodzaju dyskursie (przykładem znów tytuły prasowe) państwo przegrywa z oszustami, z mafią i nawet z „kibolami”. Artykuły z podtytułem *Co ma państwo do kultury* stanowią fantazyjne komentarze decyzji ministerialnych, np. *Zrobieni na tacy, Granty i kanty*. Państwo kojarzy się także z zaniedbaniami w różnych dziedzinach. *Państwo anty-obywatelskie, Państwo nie dla ciebie: ani ryby, ani wędkę, Państwo Kantu Wyborczego, Państwo państwa śledzi, Państwo w państwie*.

Trudno nie zauważyć, że eskalacja krytyki instytucji współczesnego państwa polskiego, całej Trzeciej Rzeczypospolitej, następowała w drugiej kadencji rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, uprawdopodobniając możliwość alternacji. W tytułach pojawiała się nazwa współtworzącej Radę Ministrów partii, np. *Upudrowane państwo Platformy* lub odniesienie do partyjnych przywódców – *Polska Tuska i Pawlaka, Państwo Tuska jest obciachem*. W tym ostatnim przypadku nazw było więcej: *Tuskalizm, Tuskokracja, Tuskokraj, Tuskoland, Tuskodycea, Tuskopol* (przy tej nazwie z zaznaczeniem, że to nienormalność). Charakterystyka państwa w optyce mediów wspierających Prawo i Sprawiedliwość współgrała z krytyką mechanizmów demokracji i rządu. Tytuły obwieszczały zatem: *Bilans demontażu Polski*, pokazywały, że państwo to *Rzeczpospolita darmożjadów*.

Polska lat 2007–2015 była *modernizowana piórem* a premier Ewa Kopacz to *Żelazna dama z papieru*. Często powtarzalne były określenia samego rządu z różnie dozowaną dawką uszczypliwości lub pogardy: *Rząd, który nie zachwyca*, *Rządy marności*, *Rząd jako drużyna trampkarzy*. Tytuły obwieszczały, że *Rząd zlekceważył społeczeństwo*, że polityka to: *Rządowe synekury*, *Żonglowanie ministerstwami*, dziennikarze mogli zatem powiedzieć *Sorry, taki mamy rząd*. Podobnie charakteryzowany był, pominąwszy personalia, urząd Prezesa Rady Ministrów: *Premier na miarę małych możliwości*, *Premier naszej małej stabilizacji*; *Premier, który się boi*, *Niemoc premiera*, *Czy premier jeszcze może?* Gdy włączano w dyskurs personalia, w perswazji obecne były zwykłe pytania, sugestie, ale też inwektywy: *Czy Tusk zostawi Polskę murowaną*, *Baronowie Schetyny*, *dworzanie Tuska*, *Dobry car Bronisław*, *zły bojar Donald*, *Jak Tusk niszczy Polskę*, *Tusk: mistrz sztuki kiwania*, *Tusk cię kocha*. *Sadomasochistycznie*; *Donald, organie*, *Twój nierząd wkrótce ustanie*, *10 dowodów na to, że Tusk jest matosem*, *Dogmat o niesłuszności premiera*. *Rząd zmęczonych marionetek*, *Mamy prze... kopane*.

Przytoczone powyżej tytuły są tylko niewielkim wyborem niezwykle wyrazistych, kwiecistych, pełnych inwencji haseł i tytułów z polskich mediów i identyfikowalnych w wypowiedziach postaci znaczących w życiu publicznym. Krytyka instytucji państwa jest udziałem publicystów, polityków i naukowców. Jeden z polityków przekonuje, że *Państwo marnie działa* (Jerzy Hausner), inny zastanawia się czy *Państwo to czy rak* (Ryszard Legutko). W publicystyce Leszka Balcerowicza, skądinąd bardzo ceniącego instytucje w ogóle a instytucje związane z rynkiem i demokracją w szczególności, także pojawiają się podobne, umieszczane w tytułach, określenia: *Żle się dzieje w państwie polskim*, *Państwo u nas bardzo przeszkadza: co można zrobić dla Polski B*, *Państwo ma biegunkę legislacyjną*. Zwracają uwagę także takie wypowiedzi (tu akurat formułowane w szczególnych okolicznościach afery podsłuchowej) – *Państwo wysiadło : nie chodzi o to, że nie działają instytucje, nie działa system* (Marcin Król).

„Oznaki upadku państwa” są, przynajmniej według publikujących na łamach „Naszego Dziennika”, dwojakiego rodzaju – to „laicyzacja” oraz „liberalizm”. W pierwszym przypadku państwo winno być promotorem określonego rodzaju wartości. Pominąwszy toczony nieprzerwanie spory światopoglądowy, zwraca uwagę częstsza reprezentacja w dyskursie, już nie tylko we wspomnianym dzienniku, poglądów negujących nie tyle zasady ustroju gospodarczego w Polsce po 1989 roku, co obnażających i krytykujących skutki decyzji ekonomicznych, redystrybucji dochodów. Wspomniany wyżej Marcin Król nie jest jedynym postrzegającym konsekwencje krytykowanej strategii gospodarczych, tytułując swoje wypowiedzi znanymi hasłami *Byliśmy głupi* lub *Wspólnota, głupcze*.

Eskalacji opatrzonej wykrzyknikiem tytułów lub haseł zawierających tezy o kryzysie państwa towarzyszą inne podobne, wieszczące kryzys partii oraz rewizję demokratycznych zasad i ustroju. Znamienne są tytuły zawierające radykalne oceny: *Partie rodem z chorego snu*, *Polskie partie gonią własny ogon*, *Nasze patologiczne partie*, *Polskie partie leninowskie*, *Partie galaretowięją*. Konsekwencją zjawisk reprezentatywnych dla współczesnych partii tzn. kojarzonych z nimi

układanek, rosząd, rozdawnictwa posad, koleżeńsko gwarantowanych zysków, w nieco bardziej unaukowanej wersji ich kartelizacji, jest obserwowalna i przedstawiana utrata poparcia, odpływ elektoratu. Kryzys dotyka poszczególne partie, częściej zauważalny jest po lewej stronie sceny politycznej, aczkolwiek charakterystyce wszystkich towarzyszą takie pojęcia, jak: sprzedajność, zawłaszczanie, bylejakość, błazenada, wstyd, fałszywe obietnice, brak wizji, kłótnie. Szereg inwektyw przeznaczono dla opisu przywódców partii lub aktywnych jej członków. *Ludzie z wazeliny* jest jednym z łagodniejszych określeń. Ekstrapolacja regresu tej formy organizacji widoczna jest w tytułach takich jak przykładowo: *Nadchodzi zmierzch partii*, *Znikające partie*, *Zabić partie*.

W politycznym dyskursie krytyka ustroju demokratycznego oraz instytucji z nią kojarzonych, także współczesnego państwa i partii wyraźniejsza jest w mediach o autoidentyfikacji prawicowej (szczególnie, gdy władzę sprawują polityczni oponenti). Nie znaczy to, że argumenty podobnego rodzaju, pejoratywne oceny instytucji politycznych, nie są udziałem polityków strony przeciwnej. Z tej perspektywy jednak nieco dobitniej akcentowane są defekty nie państwa rządzonego z udziałem jakiejś formacji, ale całościowego urzędnictwa, mechanizmów właściwych gospodarce liberalnej czy neoliberalnej. I jakkolwiek dysfunkcje państwa oraz kryzys reprezentacji postrzegany jest z obu stron, publicyści i politycy nie identyfikujący się z polską prawicą częściej wskazują na globalne, ponadnarodowe determinanty kryzysu instytucji.

Wypada na koniec zastrzec, że interesujące tu zagadnienia tworzenia obrazu instytucji, często skądinąd polegające na zaznaczaniu postrzeganej hipertrofii lub atrofii istniejących dotychczas wzorów wpisują się w to, co jeden z polskich autorów określa mianem megazmian (Grzegorz Rydlewski) a inny dowcipnie określa mianem telemeledemokracji (Tadeusz Klementewicz). W publikacjach naukowych również, podobnie jak w mediach, pojawiają się określenia dotyczące erozji, np. partii politycznych, postulaty konieczności zmian mechanizmów demokratycznych, rewizji charakteru instytucji narodowych i związanych z Unią Europejską, tezy o wyczerpywaniu potencjału państwa. Wymienić dla przykładu można publikacje Zygmunta Narskiego, Marka Migalskiego, Artura Wołka, Andrzeja Zybortowicza. Konstatowanie kryzysu formy państwa jaką jest Trzecia Rzeczpospolita tożsame jest z diagnozą pokazującą zapaść finansów publicznych, demoralizację elit, niewydolność organów administracji i wymiaru sprawiedliwości, brak długofalowych strategii i koncepcji politycznych (Kamiński 2014: 276). Artykułowana jest też często ogólniejsza teza o obumieraniu państwa narodowego, z drugiej strony są autorzy, którzy pogłoski o śmierci tej instytucji uznają za przesadzone. Chociażby dlatego, że w zróżnicowanym świecie różne jest tempo przekształcania ukształtowanych przez wieloletnią praktykę instytucji i wzorów myślenia, nadal liczne są problemy, których rozwiązania nie wyobrażamy sobie na ponadnarodowym poziomie, niezaprzeczalna jest też wartość symboliczna państwa, stanowiąca jedną z podstaw poczucia tożsamości (Szacki 2010: 495–496). Zmiany charakteru państwa wiążą się z przekazywaniem jego funkcji innym instytucjom (co teoretycy państwa nazywają

procesem „wydrążania”). Procesy takie jak globalizacja, demokratyzacja, integracja międzynarodowa, informatyzacja, mediatyzacja czy pojawienie się zagrożeń takich jak terroryzm są podłożem do powoływania nowych instytucji lub wymuszoną zmianą funkcji dotychczas działających organizacji.

Analiza dyskursu, tu zredukowana do analizy retoryki, nie jest w stanie potwierdzić istnienia związku między rodzajem dyskursu, natężeniem emocjonalnych i nacechowanych krytycyzmem wypowiedzi a motywacjami aktorów politycznych i medialnych oraz działaniami wpływającymi na kształt opinii publicznej, ostatecznie na obraz funkcjonalności instytucji politycznych właściwych demokracji. Język wywiera wpływ na poznanie a jak twierdziła przywoływana we wstępie Mary Douglas „Kategorie dyskursu politycznego, które stanowią podstawę porządku społecznego, są wciąż negocjowane” (Douglas 2011: 26). Zarówno ta autorka, jak i inni badacze zjawisk społecznych przypominają, że teoria poprzedza myślenie, zaprezentowanie wzoru do oceny postrzeganych zjawisk pozwala je oglądać właśnie za pośrednictwem zaprojektowanych parametrów (Fleck 2006: 121; Bauman 2012: 79–80). Przerysowany w publicystyce obraz kryzysu instytucji politycznych staje się fragmentem społecznej percepcji tychże instytucji.

Bibliografia

- Bauman Zygmunt. 2012. *To nie jest dziennik*, Maria Zawadzka (przeł.). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Borowska Katarzyna. 2010. „Dziki kraj, państwo dziadowskie, ruska trumna i żyrandol. Polityczne bon-moty roku 2010”. *Rzeczpospolita* 304 : A6.
- Borowski Marek. 2015. Strachy na Lachy. 31.03.215, http://www.marekborowski.pl/wiadomosci/wiadomosc_1368.phtml. Dostęp 1 lipca 2016.
- Brenner Monika. 2010. „Zjawisko personalizacji politycznej”. W *Strategie i mechanizmy marketingu politycznego* Jan Garlicki (red.). *Studia Politologiczne* 16 : 117–121.
- Czywilis Dariusz. 2005. „Polski polityk jako ikona kultury masowej”. *Dyskurs* 1 : 22–31.
- Czyżewski Marek, Sergiusz Kowalski, Andrzej Piotrowski (red.). 2010. *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Denton Robert E. Jr., Jim A. Kuypers. 2008. *Politics and Communication in America: Campaigns, Media, and Governing in the 21st Century*. Long Grove: Waveland Press.
- Douglas Mary. 2011. *Jak myślą instytucje*, Olga Siara (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Elgie Robert. 2003. *Political Institutions in Contemporary France*. Oxford: Oxford University Press.
- Fleck Ludwik. 2006. *Psychosocjologia poznania naukowego. Powstanie i rozwój faktu naukowego oraz inne pisma z filozofii poznania*, Zdzisław Cackowski, Stefan Symotiuk (red.). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.
- Foucault Michel. 2000. *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Judge David. 2005. *Political Institutions in the United Kingdom*. Oxford: Oxford University Press.

- Kamińska-Szmaj Irena. 2001. *Słowa na wolności. Język polityki po 1989 roku. Wypowiedzi, dowcip polityczny, słownik inwektyw*. Wrocław: Wydawnictwo Europa.
- Kamiński Antoni Z. 2014. *Dezercja elit*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Karwat Mirosław. 2004. „O politykach medialnych”. *Rocznik Nauk Politycznych*, R. 6, 7 : 27–46.
- Katz Richard S. 2007. *Political Institutions in the United States*. Oxford: Oxford University Press.
- Kowalski Sergiusz. 2010. Konstrukcja i dekonstrukcja III RP. Symetrie i asymetrie. W *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski, Tomasz Tabako (red.). 47–81. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Legutko Ryszard. 2003. Myśli o niemyśleniu. W *Kosmopolityzm i sarmatyzm. Antologia powojennego eseju polskiego*, Dorota Heck (wybór i oprac.). 482–497. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Levinson Paul. 1999. *Miękkie ostrze*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza SA.
- Levinson Paul. 2010. *Nowe nowe media*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- March James. G., Johan P. Olsen. 2006. Nowy instytucjonalizm. Organizacyjne podstawy polityki. Dariusz Sielski (przeł.) W *Współczesne teorie socjologiczne*, Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziółkowski (wybór i oprac.). 566–582. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- McAllister Ian. 2010. Personalizacja polityki. W *Zachowania polityczne*. t. 2. Russell J. Danton, Hans-Dieter Klingemann (red.). 174–175. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- McGee Michael C. 1980. „The «ideograph»: A link between rhetoric and ideology”. *Quarterly Journal of Speech* 66 : 1–16.
- McLuhan Marshall. 2001. *Wybór tekstów*, Ewa Różalska, Jacek M. Stokłosa (przeł.). Poznań: Zysk i S-ka.
- Migalski Marek. 2015. *Koniec demokracji*. Warszawa: The Facto.
- Narski Zygmunt. 2007. *Gospodarka i kryzys partii politycznej*. Toruń: Suspens Firma Wydawniczo-Artystyczno-Handlowa.
- Reisigl Martin. 2011. Analiza retoryki politycznej. W *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*, Ruth Wodak, Michał Krzyżanowski (red.). Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Rydlewski Grzegorz. 2009. *Rządzenie w świecie megazmian (studium politologiczne)*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Siellawa-Kolbowska Krystyna Ewa. 2008. *Edukacja obywatelska w Niemczech i Polsce. Streszczenie raportu z badań: Krystyna Ewa Siellawa-Kolbowska (red.), Agnieszka Łada, Jarosław Ćwiek-Karpowicz*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Szacki Jerzy. 2010. Przyszłość państwa narodowego. W *Przebyta droga 1989–2009. Dla Aleksandra Smolara*. 487–496. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego & Fundacja Zeszytów Literackich.
- Touraine Alain. 2010. *Samotworzenie się społeczeństwa*. Kraków: NOMOS.
- Sojak Radosław, Zybertowicz Andrzej (red.). 2008. *Transformacja podszyta przemocą. O nieformalnych mechanizmach przemian instytucjonalnych*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika,
- Westen Drew. 2014. *Mózg polityczny*, Tomasz Bieroń (przeł.). Poznań: Zysk i S-ka.

Wołek Artur. 2012. *Słabe państwo*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej; Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.

Institution crisis in contemporary Polish political discourse

Abstract

Social sciences literature poses the question “how do institutions think?”. The aim of the author of the present paper is to present the way media shape the perception of institutions, in particular institutions of political character, such as constitutions, states, governments. It was adopted, by referring to social theories, that processes of political socialization are equally important as institutionalization processes. The former group includes creating the perception of the surrounding world of norms and political organizations. The analysis deals with Polish political discourse, its object being statements, press titles and leads, as long as their topic is related to the functioning of political institutions. It needs to be remembered that statements from the politicians are of instrumental character (their purpose being boosting the chance for a re-election). It is more common for them to criticize the institutions they are part of and they co-create than to approve of their actions. Linguistic structures are used to convey emotions and they illustrate the perceived crisis of the institution, which does not have to reflect the real situation.

Key words: political institutions, political discourse, media, political emotions, constitution, state

Grzegorz Nycz

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Wyzwania polityki budowania państw (*state-building*) w doświadczeniach USA i UE. Przykład iracki

Spojrzenia teoretyczne na problem budowania państwa i budowy narodu

Gabriel Almond i G. Bingham Powell wyróżnili cztery typy wyzwań dla systemów politycznych (*system-development*):

- 1) Penetracji i integracji, czyli budowania państwa (*state building*),
- 2) Lojalności i zaangażowania, czyli budowania narodu (*nation building*),
- 3) Partycypacji,
- 4) Dystrybucji (Almond, Powell 1966: 35).

- W ujęciu tych uczonych problem budowania państwa może powstać na skutek:
- groźby dla przetrwania systemu politycznego ze strony środowiska międzynarodowego,
 - zagrożenia dla systemu politycznego ze strony społeczeństwa i tworzenia przez nie presji rewolucyjnej,
 - postawienia przez elitę polityczną celów takich jak rozszerzenie narodowego ekspansjonizmu lub ekstrawagancji o charakterze dworskim (Almond, Powell 1966: 35).

Jak zaobserwowali Gabriel Almond i G. Bingham Powell, realizacja zadań politycznych państwa określana mianem jego budowy występuje wówczas, gdy elity sfery politycznej tworzą nowe struktury państwowe oraz organizacje, których celem jest uregulowanie zachowań społecznych oraz uzyskanie większego napływu zasobów poprzez wnikanie w głąb społeczeństwa, czyli jego „penetrowanie” siłami administracji państwowej, „biurokracji” umożliwiającej powstanie postaw posłuszeństwa i zgodności z oczekiwaniami przywództwa politycznego (Almond, Powell 1966: 35–36). Budowanie narodu natomiast – w definicji tych uczonych – „podkreśla kulturowe aspekty rozwoju politycznego” – i można je opisywać jako proces przekazywania przez ludzi swojej lojalności i zaangażowania z małych plemion i wiosek do większego systemu politycznego (Almond, Powell 1966: 36).

Larry Diamond, Juan J. Linz i Seymour Martin Lipset przypomnieli o możliwych (obserwowalnych) zależnościach pomiędzy rozwojem społeczno-gospodarczym a przekonaniem politycznymi, w nawiązaniu do artykułu S.M. Lipseta z 1959 roku opisującego tezę o pozytywnej korelacji poziomu rozwoju ekonomicznego i możliwości powstania stabilnej demokracji zauważając (po trzydziestu pięciu latach), że

tezy o klasie średniej jako bastionie demokracji mogły być zbyt optymistyczne, zaś postęp na „określonych stadiach” mógł nawet sprzyjać korupcji i wzrostowi poparcia dla autorytaryzmu (Diamond, Linz, Lipset 1995: 21, 23). Wnioski tych uczonych wyprowadzone na podstawie badań prowadzonych przed 1995 rokiem wskazywać mogły na potrzebę dokładniejszej, opisowej analizy klasy średniej, jako niejednorodnej, obejmującej zarówno zwolenników demokracji, jak i autorytaryzmu, przy czym L. Diamond, J.J. Linz i S.M. Lipset do pierwszej z wymienionych podklas (w klasie średniej) zaliczyli drobnych przedsiębiorców oraz specjalistów, zaś do drugiej grupy – podklasy – głównych właścicieli kapitału, czerpiących korzyści z państwowych kontraktów (Diamond, Linz, Lipset 1995: 23).

Jak wyjaśniał S.M. Lipset w roku 1959, z perspektywy socjologicznej spojrzenie na demokrację i podłoże jej wystąpienia musi być oparte na empirycznie (matematycznie-statystycznie) weryfikowalnych wskaźnikach – czyli zestawie zmiennych, które mogłyby potwierdzić, że istotnie ich określona konfiguracja przesądza o powstaniu demokracji, co zaś w konsekwencji prowadziło do pełnej mapy warunków powstania demokracji, odróżniającej państwa demokratyczne od niedemokratycznych (Lipset 1959: 69). Definiując demokrację Lipset określił ją przez pryzmat konstytucyjnych mechanizmów umożliwiających wymienianie urzędników piastujących funkcje rządowe – „system polityczny, który dostarcza regularnych konstytucyjnych możliwości zmieniania rządowych notabli” (Lipset 1959: 71).

David Chandler zdefiniował *state-building* jako proces konstruowania (lub dekonstrukcji) instytucjonalnej w obszarze rządowym, którego celem miało być (jest) zaspokajanie obywatelskich potrzeb dotyczących bezpieczeństwa fizycznego, a także oddalenie zagrożeń ekonomicznych, w tym tych związanych z „globalną pułapką ubóstwa” widzianą poprzez pryzmat nieskuteczności – „dysfunkcji” – prac instytucji państwowych, przy czym w ujęciu tym podmiotami zaangażowanymi w budowanie państwa mogły być państwa, aktorzy międzynarodowi, organizacje pozarządowe (Chandler 2006: 1).

W ocenie D. Chandlera podstawową różnicą pomiędzy oglądem budowania państw czasu zimnej wojny a podobnymi staraniami okresu lat dziewięćdziesiątych XX w. i początku XXI wieku było przekonanie o roli czynników (sił) zewnętrznych w takich procesach, przy zachowaniu przeważającej opinii o braku potrzeby (i efektywności) udziału mocarstw i podmiotów zewnętrznych w działaniach państwowotwórczych po drugiej wojnie światowej (gdy decydującą rolę odgrywać miały podmioty lokalne zarówno w zakresie tworzenia państwowości – na tle postkolonialnym – jak i w obszarze promowania demokracji), zmodyfikowanej po zimnej wojnie na rzecz wskazania na bardzo ważną misję regulacyjną podmiotów międzynarodowych i angażowania zewnętrznych sił do politycznych wyzwań wzmocnienia państwowości, trudnego dla lokalnych aktorów (Chandler 2006: 50).

Skutkiem ingerencji zewnętrznych (regulacji międzynarodowych) prowadzonych po zimnej wojnie miało być – w ujęciu D. Chandlera – państwo-widmo (*phantom state*), czyli takie, którego działanie własne stawało się pozorne, a funkcjonowanie organów władczych wynikało z decyzji podejmowanych zewnętrznie, np.

przez instytucje międzypaństwowe, takie jak Bank Światowy (Chandler 2006: 192). Dynamiczne „Imperia w stanie wyparcia” – w tym Unia Europejska – miały dążyć do zniszczenia społecznych ośrodków władczych rozszerzając swoje potężne wpływy na rzecz tworzenia podległych im podmiotów sprawujących kontrolę nad państwami i ich ludnością, przy polityce „budowania zdolności” (*capacity-built*) oraz zasilania – *empowerment* (Chandler 2006: 192).

Jak zauważył John Darwin, we wzorcach przekazywania władzy przez imperium kolonialne jego podległym terytoriom widzieć można mechanizm bardzo zbliżony do tego, który w latach pozimnowojennych wynikał ze strategii opuszczania okupowanych terytoriów przez mocarstwa (lub instytucje) podejmujące interwencje o charakterze państwowotwórczym – „operacje budowania państwa” (Darwin 2012: 21). Proces opuszczania kolonizowanego (lub objętego operacjami państwowotwórczymi) obszaru miał być łatwiejszy dla mocarstw prowadzących politykę imperialną (Wielkiej Brytanii, Francji) oraz udzielających im poparcia Stanów Zjednoczonych tam, gdzie wpływy tych zewnętrznych potęg były względnie najsilniejsze, a wsparcie amerykańskie – dyskretne (Darwin 2012: 24–26). Przeszkodą w interwencjach postkolonialnych o charakterze państwowotwórczym mogły być działania prowadzone w obliczu fali nacjonalizmu oraz rywalizacji Wschód–Zachód nieoparte na współdziałaniu mocarstw zachodnich, np. USA prowadzące rozległe akcje militarne w Wietnamie w dążeniu do „odzyskania” jego północnej części bez poparcia Wielkiej Brytanii i Francji (Darwin 2012: 24–26). W ujęciu J. Darwina przykład Indochin jako dekolonizacji ukazał nieskuteczność takiej ścieżki przemian, w przypadku której zabrakło porozumienia dwustronnego pomiędzy mocarstwem kolonialnym i podmiotem upoważnionym terytorium kolonizowanego, a zamiast niego przyjmowane było traktatowe uzgodnienie podziału tworzonego państwa narodowego na dwie części (wobec presji ChRL, niezgody brytyjskiej na amerykańskie propozycje odbicia Północnego Wietnamu i osłabienia kontroli francuskiej) zawarte po klęsce Dien Bien Phu w ramach genewskich (z delimitacją 17 równoleżnika) oraz neutralizacją Laosu i Kambodży (Darwin 2012: 24–26).

Jak wyjaśniał Francis Fukuyama, *state-building* rozumieć można jako proces wzmacniania dobrych rządów w krajach słabych przy poprawie ich legitymizacji demokratycznej i samopodtrzymujących się instytucji, z uwzględnieniem rekonstruowania społeczeństw podzielonych w wyniku konfliktów oraz wojen, a także takich potrzeb budowania państwa jak ograniczanie terroryzmu i łagodzenie skutków ubóstwa (Fukuyama 2004: 99–100). F. Fukuyama zaznaczył, że pod pojęciem budowania narodu (*nation-building*) w Stanach Zjednoczonych Ameryki rozumiano poszukiwanie sztuki politycznej umożliwiającej efektywne osiągnięcie wszystkich wymienionych wyżej celów jednocześnie, zaś terminologia – według tego uczonego – w warunkach amerykańskich ze względów historycznych akcentowała konstytucjonalizm i demokrację bez tak wyraźnego rozróżnienia pomiędzy państwem a narodem (Fukuyama 2004: 99–100). Jak oceniał F. Fukuyama, w spojrzeniu europejskim widoczny był brak przekonania o możliwości budowy narodu poprzez starania zewnętrzne (podzielany przez tego uczonego z konkluzją, iż taki sukces byłby raczej sprawą przypadku), zaś

zbliżone do działań państwowotwórczych prowadzonych przez Europejczyków misje narodotwórcze USA miały być zasadne w krajach po głębokich konfliktach, gdzie po upadku autorytetu władz państwowych potrzebne stawało się oddolne odtwarzanie struktur nieistniejących lub niezdolnych do wykonywania misji rządowej z tymczasowym udziałem zewnętrznym (Fukuyama 2004: 99–100).

UE jako aktor państwowotwórczy. Misje UE – trwałe element mapy *state-building*?

W procesie rozszerzania UE pojęcie budowania państwa odnosi się do przygotowywania kandydatów do członkostwa unijnego poprzez, m.in. spełnienie kryteriów kopenhaskich (dotyczących poszanowania demokracji i praw człowieka) oraz podnoszenie zgodnych z *acquis communautaire* standardów funkcjonowania administracji publicznej, w tym – jak zauważyli Erhan İçener i David Phinnemore – pokojowego rozstrzygnięcia sporów granicznych i rozpatrywania tych dysput przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, przy czym – w ważnym przypadku zachodniobałkańskim – szczególną rangę zyskała współpraca regionalna i „relacje dobrosąsiedzkie”, wysunięte na czoło na podstawie szczytu salonickiego z czerwca 2003 roku pogłębiającego Proces Stabilizacji i Stowarzyszenia (İçener, Phinnemore 2015: 37). Uczeni ci wyjaśnili, że procesowi tworzenia spełniającego rygorystyczne kryteria akcesyjne kraju Unii Europejskiej wiążanego ze wzmacnianiem struktur państwowych – „budowania państwa członkowskiego” (*Member State building*) – służy powiększenie listy wymogów dla kandydata – „warunkowość” (*conditionality*) – a konkretnie, dla Zachodnich Bałkanów, oczekiwana była dalej idąca skłonność do ustępstw wobec wymagań instytucji unijnych – „zgodność” (*compliance*) z Unią Europejską – ukazywana w ujęciu stałym i przyspieszanym – „coraz częstszym” (*more frequent*) (İçener, Phinnemore 2015: 37).

Formy działań państwowotwórczych wyróżnionych przez Dimitrisa Bourisa w kontekście polityki *state-building* prowadzonych przez UE obejmowały:

- 1) Podejmowane w ramach interwencji zbrojnych tworzenie struktur państwowych środkami wojskowymi, połączone z polityką zmiany reżimu (np. w Iraku i w Afganistanie) – „militarne budowanie państwa” (*military state-building*),
- 2) Wykorzystywanie działań państwowotwórczych realizowanych przez siły zewnętrzne do załagodzenia napięć w krajach objętych zakończonymi właśnie konfliktami zbrojnymi, ale nadal zagrożonych ich odnowieniem, któremu miały przeciwdziałać wysiłki międzynarodowe (np. w Rwandzie i w Bośni) – „pokonfliktowe budowanie państwa/pokoju” (*post-conflict state-building/peacebuilding*),
- 3) Próby wypracowania pokojowego zakończenia trwającego konfliktu zbrojnego poprzez działania państwowotwórcze z udziałem aktorów o znaczeniu międzynarodowym (np. na Bałkanach i w Palestynie) – „budowanie państwa w społeczeństwie wciąż w konflikcie” (*state-building in a still-in-conflict society*) (Bouris 2014: 13–15).

W nawiązaniu do uwag D. Bourisa dotyczących stawianych przez mocarstwa oraz aktorów międzynarodowych (USA i UE) celów interwencji państwowotwórczej na przykładzie okupacji Iraku oraz międzynarodowej misji stabilizacyjnej w Afganistanie można wnioskować, iż dla USA wojna w Iraku związana została z polityką tymczasowego objęcia suwerennych praw (czasowego odebrania Irakowi suwerenności przy ograniczonej pozycji czynników lokalnych i postawieniu dalekosiężnych celów budowy demokracji), natomiast przypadek Afganistanu – powiązany z obaleniem reżimu talibów – mógłby służyć jako przykład słabiej zarysowanych i realizowanych bez planowania w odległej perspektywie czasowej koncepcji państwowotwórczych powierzonych w ręce sił lokalnych – „własności lokalnej” (Bouris 2014: 13–15).

Andrew Linklater zwrócił uwagę na istotne dla pozycjonowania zamierzeń międzynarodowych Unii Europejskiej (jak i modelu kształtowania relacji pomiędzy jej członkami) doświadczenia związane z faszyzmem i nazizmem, które – w ujęciu cywilizacyjnym Norberta Eliasa – wskazywać mogły na bezradność żyjących w przekonaniu o swojej oczywistej przewadze („wyższości”) Europejczyków zaskoczonych totalitaryzmem na skalę nazistowskich niemieckich obozów zagłady, których przemysłowy rozmach podważał przekonanie o jednoznacznych korzyściach płynących ze zdobyczy cywilizacji (Linklater 2011: 440).

Eliasowska doktryna unikania szkody w ujęciu Andrew Linklatera uszeregowana została w istotnych dla polityki zewnętrznej Unii Europejskiej trzech zagrożeniach związanych z celowym wyrządzeniem krzywdy w relacjach międzyludzkich:

- 1) Szkód (krzywd) wynikających z polityki państw wobec innych niż własna grupa ludności – w tym podboju militarnego, wojny ekonomicznej, prześladowań z przyczyn rasowych,
- 2) Szkód powodowanych przez państwa prześladowujące swoich obywateli, „torturowanie ich [...] molestowanie praw człowieka”,
- 3) Umyślnych szkód wywoływanych przez podmioty pozapaństwowe („aktorów niepaństwowych”) np. terrorystów i gangi narkotykowe (Linklater 2011: 453).

Przykładem odchodzenia od wcześniejszego – skoncentrowanego na suwerenności i jej obronie – pojęcia zarządzania sprawami państwowymi w polityce Unii Europejskiej mogłoby być (według Andrew Linklatera) dopuszczenie myśli o powstrzymaniu się od zanieczyszczania środowiska naturalnego państw sąsiadujących w duchu Porozumienia Sztokholmskiego z 1972 roku, istotnego w kontekście dążeń Unii do podtrzymania polityki niewyrządzenia szkody, modyfikującej także spojrzenie na pracę państwa i na jego rzecz poprzez „sztukę państwową” – *statecraft* (Linklater 2011: 453).

Według Karen Smith, różnice pomiędzy politykami Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych Ameryki odnoszącymi się do państw wykraczających poza wspólnotę międzynarodową, badanych także przez pryzmat koncepcji „zbójceckich” uczestników państwowych w stosunkach międzynarodowych, dotyczą surowości działań względem nich, przy dążeniu do ich izolowania w przypadku amerykańskim i braku aż takiego poparcia europejskiego dla stosowania sankcji (Smith 2005: 16). Pochopne – zdaniem tej uczoney – byłoby uogólnianie znacznie bardziej

ustępliwej roli instytucji europejskich na arenie międzynarodowej od tej, którą pełniła administracja amerykańska z uwzględnieniem także i ostrej wobec przeciwników polityki okresu George'a W. Busha, odrzucającego Protokół z Kioto i statut Międzynarodowego Trybunału Karnego (Smith 2005: 16).

Według stanu na czerwiec 2015 roku Unia Europejska prowadziła 17 misji zewnętrznych, w tym 6 wojskowych i 11 cywilnych, zaś 17 zostało zakończonych, w tym 6 wojskowych i 11 cywilnych („Completed missions and operations” 2015). Trwające (w czerwcu 2015 roku) operacje wojskowe UE realizowane były w Bośni i Hercegowinie, na obszarze Morza Śródziemnego, w Mali, w Republice Środkowoafrykańskiej i w Somalii, na lądzie oraz przy wybrzeżach („Ongoing missions and operations” 2015). Misje cywilne UE w połowie roku 2015 wykonywane były w Kosowie, Gruzji, na Ukrainie, w Afganistanie, na terytoriach palestyńskich (i odrębnie w Rafah), w Libii, Mali, Nigrze, Demokratycznej Republice Konga, oraz w ramach misji policyjnej dla czterech obszarów – Dżibuti, Somalii, Seszeli, Tanzanii („Ongoing missions and operations” 2015). Zakończone misje UE o charakterze wojskowym prowadzone były w Macedonii, Czadzie, Republice Środkowoafrykańskiej, Sudanie, i – dwukrotnie – Demokratycznej Republice Konga („Completed missions and operations” 2015). Zamknięte cywilne operacje służb unijnych obejmowały obszary: Aceh, Bośni i Hercegowiny, Demokratycznej Republiki Konga (dwukrotnie), Gruzji, Gwinei Bissau, Macedonii (dwukrotnie), Sudanu-Darfuru, Sudanu Południowego, a także Iraku, który stał się miejscem zakrojonej na olbrzymią skalę operacji wojskowej i cywilnej USA, której ważnymi uczestnikami były także państwa UE – Wielka Brytania, Polska i Hiszpania („Completed missions and operations” 2015). Zakończona w grudniu 2013, realizowana od 2005 misja EUJUST Lex-Iraq była skoncentrowana na wzmacnianiu systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych (poprzez, m.in., szkolenia ponad 7000 urzędników) oraz promowanie kultury poszanowania praw człowieka w Iraku („EU Integrated Rule of Law Mission for Iraq” 2014).

Stany Zjednoczone Ameryki w procesach państwo- i narodotwórczych. Kazus Iraku

W ujęciu analityków RAND omawiających przypadki prób budowy narodów przez Stany Zjednoczone Ameryki pomoc przydzielona w ramach planu Marshalla – uchwalonego po dyskusjach 3 kwietnia 1948 roku i realizowanego do 1951 roku z korzyścią dla przyspieszonej odbudowy gospodarek europejskich – została uzyskana po „krytycznie” istotnym dla Europy Zachodniej oraz okupowanych Niemiec okresie 1946–1947, kiedy pożyczki z USA dla europejskich biorców wyniosły łącznie 8,1 miliarda dolarów, nie licząc pomocy z Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju oraz UN Relief and Rehabilitation Administration w wysokości 2,3 mld dol. (Dobbins, McGinn, Crane, Jones, Lal, Rathmell, Swanger, Timilsina 2003: 19). Optymistycznym wnioskiem J. Dobbinsa i jego współpracowników z RAND wprowadzonym na podstawie

doświadczeń amerykańskich z prac nad odbudową Niemiec było przekonanie o tym, że możliwe jest aktywne zbrojne i polityczne uczestnictwo mocarstwa zewnętrznego w procesach demokratyzacji; jak stwierdzili ci autorzy: „siła wojskowa oraz kapitał polityczny mogą, przynajmniej w niektórych okolicznościach, być z sukcesem zatrudnione do podpierania demokratycznej i socjo-społecznej zmiany” (Dobbins, McGinn, Crane, Jones, Lal, Rathmell, Swanger, Timilsina 2003: 21).

Jak przypominał James Dobbins wraz ze współpracownikami w monografii z roku 2008, istotne dla zmiany reżimu w Iraku wydawały się ustalenia zespołu Departamentu Stanu prowadzącego Projekt Przyszłość Iraku (Future of Iraq Project), którego kierownikiem był Thomas S. Warrick (doradca specjalny w Biurze Spraw Północnej Zatoki Perskiej tego departamentu) – po pracach wykonanych w okresie od lipca 2002 roku do kwietnia 2003 roku ustalone zostały wnioski zespołów eksperckich złożonych z 200 irackich ekspatów obejmujące sprawy zdrowia publicznego, wymogi humanitarne po odsunięciu Saddama Husajna, problemy ropy i energii, obrony narodowej, kształcenia, spraw gospodarczych (Dobbins, Poole, Long, Runkle 2008: 108).

Zespół do spraw Zasad Demokratycznych Projektu Przyszłość Iraku (Departamentu Stanu USA) – złożony z trzydziestu dwóch Irakijczyków – na spotkaniach w Surrey (w miejscowości Cobham) w Wielkiej Brytanii przeprowadzonych w dniach 3–5 września 2002 roku przygotowywał – w ramach czterech zespołów roboczych – propozycje dotyczące rządów tymczasowych w perspektywie przewidywanej zmiany reżimu w Bagdadzie z uwzględnieniem praw człowieka i praworządności, społeczeństwa obywatelskiego i demokratyzacji, federalizacji („Final Report on The Transition to Democracy in Iraq” 2002). Prace te były opierane na ustaleniach Irackiego Kongresu Narodowego (Iraqi National Congress) podjętych w wyniku konferencji w Salahuddin w irackiej prowincji Arbil w dniach 27–31 października 1992 roku, które przekonywały do demokratyzacji Iraku, za którą opowiedzieli się także przedstawiciele sześciu partii politycznej opozycji irakijskiej działającej na emigracji, przyjęci 9 sierpnia 2002 roku przez przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki. („The Future of Iraq Project” – „Final Report on The Transition to Democracy in Iraq” 2002: 3–4).

Jak przypominał raport Zespołu do spraw Zasad Demokratycznych rewolucja iracka z lipca 1958 roku doprowadziła do odsunięcia prawomocnej konstytucji roku 1925, zastępowanej przez pięć konstytucyjnych aktów modyfikowanych po kolejnych przewrotach wojskowych, zaś zarys stabilnej konstytucji z 1990 roku został odsunięty od procesu ratyfikacyjnego po wojnie o Kuwejt, co oznaczało zachowywanie baasistowskiej konstytucji z lipca 1970 roku uzupełnionej w 1974 roku, której przywoływana w raporcie zespołu emigracyjnego (Irakijczyków wspieranych przez Departament Stanu) wykładnia z 1977 roku podkreślała – przy formalnym uznaniu ludu jako podstawy dla demokracji – przewodnią rolę partii Baas („The Future of Iraq Project” – „Final Report on The Transition to Democracy in Iraq” 2002: 5–6). W staraniach o zdystansowanie się od rewolucyjnych (socjalistycznych) i ograniczających w istocie demokrację wedle kryterium sympatii wobec idei rewolucji

(socjalistycznej) jako takiej, prace Zespołu do spraw Zasad Demokratycznych obejmowały następujące rozpatrywane scenariusze postępowania:

- 1) Modyfikację konstytucji z roku 1970,
- 2) Całkowite odrzucenie tworzonych przez nią podstaw konstytucyjnych dla reżimu partii Baas w dążeniu do rzeczywistego uprawomocnienia rządu („The Future of Iraq Project” – „Final Report on The Transition to Democracy in Iraq” 2002: 6).

Przy czym w kontekście powyższych wariantów postępowania wobec okresu przemian ustrojowych porządek rozważań konstytucyjnych został ujęty w dwóch opcjach:

- I. Oparciu rządów okresu przejściowego na modyfikowanej konstytucji z roku 1925,
- II. Przyjęciu konstytucji okresu tymczasowego i przejściowym charakterze („The Future of Iraq Project” – „Final Report on The Transition to Democracy in Iraq” 2002: 7–8).

Komitet Koordynacyjny, wyłoniony w Cobham przez cztery zespoły robocze delegujące poprzez głosowanie po dwóch wybranych uczestników, liczący łącznie z dwoma dodatkowymi delegatami 10 osób, uchwalił 4 października 2002 roku wybór drugiego rozwiązania, czyli konstytucji przejściowej dla Iraku uwzględniającej ustalenia grupy roboczej do spraw zasad demokratycznych, założenia związane z debaasyfikacją, kartę praw Irakijczyków, konstytucyjne podstawy dla rozwoju demokracji i ochrony praw człowieka w ramach współpracy amerykańsko-brytyjskiej na rzecz partii politycznych zaangażowanych w budowę demokratycznej państwowości irackiej bez Saddama Husajna i partii Baas („The Future of Iraq Project” – „Final Report on The Transition to Democracy in Iraq” 2002: 3, 6–7).

Prace w Wilton Park w dniach 9–11 października 2002 roku wspierał ze strony amerykańskiej – obok Biura Północnej Zatoki Perskiej Departamentu Stanu – także David L. Phillips z Rady Stosunków Zagranicznych (Council of Foreign Relations), który przygotował kwestionariusz dla uczestników obrad Komitetu Koordynacyjnego (z udziałem członków „at-large” Kenana Makiya i Ghassana Atiyyah) na temat dyskutowanych czterech obszarów studialnych służących uzgodnieniu i przeglądowi roboczego raportu na temat przejścia do demokracji w Iraku („The Future of Iraq Project” Appendix, Democratic Principles and Procedures Working Group, „Summary of Proceedings” 2002: 111).

Grupa Robocza Zasad Demokratycznych była złożona z trzydziestu irackich uczonych akademickich, intelektualistów i opozycjonistów politycznych uzgadniających założenia zgodnej z demokracją wizją irackiego państwa (federalnego) po Saddamie Husajnie, kształtowanej pod opieką Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki, który podczas spotkania w Surrey (pierwszej sesji prac Grupy Roboczej) reprezentował moderator sesji David Pearce, dyrektor Biura Spraw Północnej Zatoki Perskiej w Departamencie („U.S. State Department”), wspieranej przez profesora Abdul Aziza Saida z Uniwersytetu Amerykańskiego w Waszyngtonie i Davida Phillipsa („The Future of Iraq Project” Appendix, Democratic Principles and Procedures Working Group, First Session 2002: 104).

Po objęciu rządów w Iraku przez Tymczasowe Władze Koalicyjne (Coalition Provisional Authority, CPA) w następstwie rozpoczęcia Operacji Iracka Wolność 20 marca 2003 roku (inwazji amerykańsko-brytyjskiej z udziałem sił polskich) prawodawcze funkcje przejęła kierowana przez L. Paula Bremerę CPA sprawująca władzę korzystając z mandatu przyznanego przez ONZ oraz przy współpracy z Radą Zarządzającą (iracką) stanowiącą podstawę dla utworzonego wraz z przekazaniem uprawnień irackim przedstawicielom rządu tymczasowego („Coalition Provisional Authority Regulation Number 1” 2003: 1). Rzeczywiście w rezolucji RB ONZ nr 1483 z 22 maja 2003 roku Stany Zjednoczone Ameryki oraz Wielka Brytania w odniesieniu do ich listu z 8 maja zostały uznane za mocarstwa okupacyjne w Iraku z ich właściwymi władzami, przy czym przypomniane zostały decyzje ONZ w sprawie rozbrojenia irackiego zakazanego arsenału oraz misja United Nations Monitoring, Verification and Inspection Commission (UNMOVIC) oraz Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) („Resolution 1483” 2003: 2, 4).

Zarządzeniem pierwszym CPA była „debaasyfikacja” Iraku, czyli oczyszczenie administracji i służb bezpieczeństwa z funkcjonariuszy Partii Odrodzenia Arabskiego (Baas) jako sprawcy naruszeń praw człowieka w tym państwie, które spowodowało unieważnienie (zakończenie działalności struktur partyjnych) tej partii oraz odebranie jej przywódcom władczych pozycji oraz odpowiedzialności społecznej w Iraku, zaś same władze koalicyjne miały dopilnować, by partyjni funkcjonariusze nie powrócili na stanowiska związane z władzą publiczną względem ludu (narodu) Iraku („Coalition Provisional Authority Order Number 1” 2003: 1). Rozporządzenie 6 CPA z 12 lipca 2003 roku powołało Radę Zarządzającą jako główny organ irackiej administracji tymczasowej do czasu powołania uznanego przez świat rządu Iraku w zgodzie z rezolucją 1483 RB ONZ („Coalition Provisional Authority Regulation Number 6” 2003: 1–2). 8 marca 2004 roku przyjęte zostało Tymczasowe Prawo Administracyjne (Transitional Administrative Law, TAL) na okres przejściowy od 30 czerwca tamtego roku do powołania pochodzącego z wyboru rządu irackiego w oparciu o tymczasową konstytucję (nie później niż do 31 grudnia 2005 roku), ustanawiające podział okresu tymczasowego na dwie części:

- 1) Rozpoczynającą się od sformowania w pełni suwerennego Irackiego Rządu Tymczasowego (Iraqi Interim Government) – (obejmującego władzę 30 czerwca 2004 roku) – poprzez rozległe konsultacje i sekcje krzyżowe ludności Iraku w porozumieniu CPA i Rady Zarządzającej oraz w miarę możliwości z ONZ, który miał wykonywać obowiązki zgodnie z zapisami (TAL),
- 2) Otwierającą okres od powołania Irackiego Rządu Przejściowego (Iraqi Transitional Government) – następującego po wyborach do Zgromadzenia Narodowego wedle zapisów TAL z zastrzeżeniem, by nie były one opóźniane poza 31 grudnia 2004 roku (lub w ostateczności poza 31 stycznia 2005 roku) – do przyjęcia stałej konstytucji irackiej („Law of Administration for the State of Iraq for the Transitional Period” 2004).

W artykule 4 TAL system rządów w Iraku został określony jako „republikański, federalny, demokratyczny i pluralistyczny” dzielący uprawnienia pomiędzy władze

szczebla związkowego i regionalnego, przy zachowaniu zasady oparcia federacji o kryteria geograficzne i historyczne bez uprzedzeń dotyczących pochodzenia, etniczności, narodowości i wyznania przy zachowaniu zasady rozdziału władz („Law of Administration for the State of Iraq for the Transitional Period” 2004).

Rząd Tymczasowy Iraku („Interim”) działający w oparciu o zapisy Prawa Administracyjnego dla Państwa Iraku na Okres Przejściowy miał zostać złożony z prezydencji państwa (prezydenta i dwóch wiceprezydentów), rady ministrów z premierem, przejściowej stuosobowej Rady Narodowej, wyposażonej w uprawnienia opiniodawcze, monitorujące i budżetowe dotyczące budżetu na 2005 rok, i władz sądowniczych, z uwzględnieniem instytucji Kurdystanu, przy czym zarządzenia prawomocne była władna wydawać rada ministrów za jednomyślną zgodą prezydencji, ważne do ich ewentualnego odwołania przez przyszłe irackie rządy („Annex to the Law for the Administration of Iraq in the Transitional Period” 2004).

Z dniem 1 czerwca 2004 roku CPA uznała decyzję podjętą przez Radę Zarządzającą o samorozwiązaniu za skuteczną („Coalition Provisional Authority Regulation Number 9” 2004). W zarządzeniu nr 100 z 28 czerwca 2004 roku wszystkie uprawnienia CPA zostały przekazane przez L. Paula Bremerera Irackiemu Rządowi Tymczasowemu z dniem 30 czerwca tamtego roku („Coalition Provisional Authority Order Number 100” 2004: 1–2).

Sekretarz generalny ONZ pochwalił wysoką frekwencję w wyborach irackich z 30 stycznia 2005 roku (8,8 miliona na 14 milionów wyborców) przy trudnościach z utrzymaniem bezpieczeństwa i licznych ofiarach, zaś za sukces demokratyzacji specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ w Iraku uznał posiedzenie Przejściowego Zgromadzenia 16 marca 2005 roku oraz wybór nowego prezydenta i dwóch wiceprezydentów („Repertoire of the Practice of the Security Council” 2004–2007: 679). Zgodnie z wyjaśnieniem ministra spraw zagranicznych Iraku dla Rady Bezpieczeństwa ONZ (wedle sprawozdań z okresu od maja do czerwca 2005 roku) szkic konstytucji miał powstać do 15 sierpnia, a sama konstytucja miała być poddana głosowaniu referendalnemu w październiku 2005 roku („Repertoire of the Practice of the Security Council” 2004–2007: 680–681). Po zatwierdzeniu konstytucji w wyniku referendum przewidzianego na 15 października zaplanowane zostały ogólnopaństwowe wybory na dzień 15 grudnia 2005 roku („Repertoire of the Practice of the Security Council” 2004–2007: 686). Wybory do 275-osobowej Rady Reprezentantów odbyły się przy wysokiej frekwencji (12 191 133 ważnych głosów oddanych) pomimo zagrożeń bezpieczeństwa; jak konkludował raport sekretarza generalnego ONZ, „trzęcie główne narodowe wydarzenie wyborcze w Iraku” odbyło się z udziałem 307 jednostek politycznych i 19 koalicji (w tym 7500 kandydatów) („Repertoire of the Practice of the Security Council” 2004–2007: 688). W grudniu 2005 roku trwały, niestety, liczne ataki przeciwko siłom koalicji i pozostałym celom w Iraku i, choć 80 procent ogólnej liczby ataków podjętych było przeciwko wojskom koalicyjnym, większością ofiar byli cywile („Repertoire of the Practice of the Security Council” 2004–2007: 688).

Konstytucja Iraku wprowadziła w państwie federacyjnym ustrój demokratyczny zapewniający ochronę praw człowieka („Iraqi Constitution”). Niemniej Irak pozostał państwem rozdartym poprzez wojnę domową sunnitów i szyitów oraz zbrojne powstanie na rzecz budowy państwa islamskiego (kreowanego przez współpracowników organizacji terrorystycznej Al-Kaida). Udział USA w działaniach zbrojnych rządu irackiego został ograniczony w 2010 roku decyzją prezydenta Baracka Obamy do misji szkoleniowej.

Utworzone z poparciem amerykańskim Irackie Siły Bezpieczeństwa w czasie opuszczenia Iraku przez USA w 2011 roku sięgały 800 tys. osób, w tym armia stanowiła 350 tys. żołnierzy, a pozostałą częścią były siły policyjne; po ofensywie ISIL w 2014 roku i rozbiciu sił rządowych w północnym Iraku pozostałości zde-moralizowanej armii irackiej szacowane były przez ekspertów Kongresowej Służby Badawczej na 50 tys. żołnierzy (Katzman, Humud 2016: 12).

W grudniu 2013 roku liczebność ISIL w Syrii i Iraku wyliczana była – w związku do informacji rządu irackiego – na 12 tys. bojowników łącznie (Al-Salhy 2013). W połowie 2014 roku siły ISIL mogły sięgać 15 tys. – i rosły do poziomu kilkudziesięciotysięcznego – wobec niższych oszacowań lokujących je wcześniej w przedziale 5–7 tys. walczących („ISIL – Fighting Strength” 2016). W czerwcu 2014 roku oszacowania przeciwników rządu irackiego z ISIL w odniesieniu do rozpoznania Pentagonu mówiły o sile 3–5 tys. bojowników, przy czym sprawność bojowa jednostek irackich okazała się niska (pomimo nakładów 25 mld dol. na szkolenie irackich sił bezpieczeństwa) – jak donosił „The New York Times” cztery z 14 dywizji armii opuściły posterunki i zrzuciły mundury, uciekając przed islamistami z ISIL w Mosulu i Tikricie (Schmitt, Gordon 2014).

Podsumowanie

Z perspektywy amerykańskiej wyzwania polityki *nation-building* (oraz *state-building*) w pierwszej dekadzie pozimnowojennej i w XXI wieku można łączyć z kwestią upadku struktur państwowych, których konsekwencją stawała się destabilizacja regionalna i międzynarodowa występująca w skali zagrażającej bezpieczeństwu sąsiedztwa oraz społeczności międzynarodowej (Kłosowicz, Mania 2012: 7–10). Doświadczenia amerykańskie i europejskie doby rywalizacji okresu postbipolarnego wskazywały na swoisty wyścig mocarstw zachodnich o status głównego zewnętrznego „budowniczego” struktur państwowych zastępujących lokalne osłabione fundamenty władzy publicznej w krajach i regionach ogarniętych absorbującymi środowisko międzynarodowe waśniami, sporami zbrojnymi i wojnami domowymi. Spojrzenia teoretyczne na uwarunkowania prowadzenia polityki państwowotwórczej wskazywały na dwa możliwe oglądy podstaw takich działań (akcentującego kierunek odgórny, na linii władze państwowe – obywatele, oraz oddolne, z poziomu tworzenia lokalnych struktur władzy i przekazywania uprawnień władczych wyżej umocowanym podmiotom polityki). Względem cytowanych analiz Gabriela Almonda i G. Binghama Powella z lat sześćdziesiątych XX wieku

uzupełnienia Francisa Fukuyamy akcentowały rozbieżności w amerykańskim i europejskim sposobie postrzegania działań państwowotwórczych (sceptycyzm Europy i motywowane troską o własne bezpieczeństwo silnie podbudowywane potęgą aparatu naukowo-technicznego zaangażowanie Stanów Zjednoczonych Ameryki prowadzone z myślą o „automatyzacji” wyników wysiłków budowania państwa pod szyldem budowania narodu).

Tabela 1. Przypadki amerykańskich prób budowania narodu i ich rezultaty (według Rebeci Patterson)

kraj	okres	czas trwania (lat)	udział USA lub koalicji	rezultat
Niemcy Zachodnie	1945–1949	4	USA	sukces
Japonia	1945–1952	7	USA	sukces
Korea	1945–1948	3	USA	porażka
Dominikana	1965–1966	1	USA	porażka
Wietnam Południowy	1964–1973	9	USA	porażka
Grenada	1983	poniżej roku	USA	sukces
Panama	1989	poniżej roku	USA	sukces
Haiti	1994–1996	2	koalicja	porażka
Afganistan	2001 – obecnie	ponad 10 lat	koalicja	nieznany
Irak	2003–2010	8	USA	nieznany

Źródło: Patterson 2014: 36.

Świadectwem nie w pełni przemyślanych i w znaczącym stopniu nieudanych planów budowania państw liberalno-demokratycznych na wzór zachodni w obszarach nieprzygotowanych do takiego procesu były wysokie straty ludzkie i materialne w Iraku po interwencji amerykańskiej z 2003 roku. Pomimo stworzenia zrębów nowej demokratycznej państwowości irackiej w miejsce skompromitowanego reżimu Saddama Husajna i partii arabskiego odrodzenia (Baas), po 12 latach od interwencji 2003 roku nie udało się zapewnić pokoju przy utrzymującym się stanie wojny domowej (między szyitami a sunnitami) i z trudem hamowanymi postępami terrorystycznych organizacji islamskich. Po wycofaniu wojsk USA 800-tysięczne irackie siły bezpieczeństwa szkolone przez Stany Zjednoczone (z pomocą – m.in. – Polski) zostały niemal rozproszone przez bojowników terrorystycznych. Państwo Islamskie zagroziło Bagdadowi, opanowując około połowy terytorium Iraku (zamieszkałej przez sunnitów) i Syrii. Ofensywa sił Państwa Islamskiego w Iraku (i Syrii) przyniosła postępy zagrażające największą porażką działań *state-building* od czasu wojny wietnamskiej, przy czym dodać należy, że sprawa irackiego rządu konstytucyjnego, federalnego i demokratycznego nie została przekreślona ani całkowicie przegrana. Niepowodzenia polityki tworzenia państwowości wzoru zachodniego widoczne były także w zbyt dalekosiężnych celach i optymistycznych założeniach prób zastąpienia autorytarnych władz rządami demokratycznymi w Egipcie, Libii i Syrii, a także w wzroście znaczenia międzynarodowego mocarstw

autorytarnych (odrzucających w polityce wewnętrznej zachodnie zasady ochrony praw człowieka i demokracji) – m.in. – Rosji i ChRL.

Tabela 2. Próby narodotwórcze USA i ich znaczenie dla demokratyzacji (według Minxina Pei, Samii Amin, Setha Gartza)

kraj	okres	czas trwania (lat)	działania wielostronne lub jednostronne	typ administrowania	wystąpienie demokracji po 10 latach
Kuba	1898–1902	3	jednostronne	bezpośrednie	Nie
	1906–1909	3	jednostronne	bezpośrednie	Nie
	1917–1922	5	jednostronne	podległy rząd	Nie
Panama	1903–1936	33	jednostronne	podległy rząd	Nie
Nikaragua	1909–1933	18	jednostronne	podległy rząd	Nie
Haiti	1915–1934	19	jednostronne	podległy rząd	Nie
Dominikana	1916–1924	8	jednostronne	bezpośrednie	Nie
Japonia	1945–1952	7	pośrednie	bezpośrednie	Tak
Niemcy Zachodnie	1945–1949	4	wielostronne	wielostronne	Tak
Dominikana	1965–1966	1	jednostronne	rząd podległy	Nie
Wietnam Południowy	1964–1973	9	jednostronne	rząd podległy	Nie
Kambodża	1970–1973	3	jednostronne	rząd podległy	Nie
Grenada	1983	<1	jednostronne	lokalne	Tak
Panama	1989	<1	jednostronne	lokalne	Tak
Haiti	1994–1996	2	wielostronne	lokalne	Nie
Afganistan	2001 – obecnie	>2	wielostronne	ONZ	?
Irak	2003 – obecnie	>1	jednostronne	bezpośrednie przez rok	?

Źródło: Pei, Amin, Gartz 2006: 66 (64–84).

Tabela 3. Aktualne operacje wojskowe i misje cywilne UE

państwo/obszar	nazwa i rodzaj misji	operacja / misja	rok rozpoczęcia
Bośnia i Hercegowina	Althea (EUFOR)	wojskowa	2004
Terytoria palestyńskie	EUBAM Rafah	cywilna	2005
Terytoria palestyńskie	EUPOL COPPS	cywilna	2006
DRK	EUSEC RD Congo	cywilna	2006
Afganistan	EUPOL	cywilna	2007
Wybrzeża Somalijskie	Atalanta EU NAVFOR	wojskowa	2008
Gruzja	EUMM	cywilna	2008

Kosowo	EULEX	cywilna	2008
Somalia	EUTM	wojskowa	2010
Niger	EUCAP Sahel	cywilna	2012
Dżibuti, Somalia, Seszele, Tanzania	EUCAP Nestor	cywilna	2012
Mali	EUTM	wojskowa	2013
Libia	EULEX	cywilna	2013
Ukraina	EUAM	cywilna	2014
Mali	EUCAP Sahel	cywilna	2014
Morze Śródziemne	MedEUNAVFOR	wojskowa	2015
Republika Środkowoafrykańska	RCA EUMAM	wojskowa	2015

Źródło: Europa> EEAS> Security and Defence> Missions and operations, European Union External Action – Ongoing missions and operations, June 2015, Completed missions and operations, www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/. Dostęp 11 września 2015.

Tabela 4. Ukończone misje i operacje UE

państwo/obszar	nazwa i rodzaj misji	operacja/ misja	rok rozpoczęcia/trwania
Macedonia	Concordia	wojskowa	2003
DRK	Artemis	wojskowa	2003
DRK	EUFOR	wojskowa	2006
Macedonia	EUPAT	cywilna	2006
Republika Środkowoafrykańska	EUFOR RCA	wojskowa	2014
Bośnia i Hercegowina	EUPM	cywilna	2003–2012
Macedonia	EUPOL Proxima	cywilna	2004–2005
Gruzja	EJUST Themis	cywilna	2004–2005
Sudan/Darfur	Wsparcie dla AMIS II	wojskowa	2005–2006
Sudan/Darfur	Wsparcie dla AMIS II	cywilna	2005–2006
Aceh/Indonezja	AMM Misja Monitorując	cywilna	2005–2006
DRK	EUPOL Kinshasa	cywilna	2005–2007
Irak	EJUST Lex	cywilna	2005–2013
DRK	EUPOL	cywilna	2007–2014
Czad	EUFOR Tchad/RCA	wojskowa	2008–2009
Gwinea Bissau	EU SSR	cywilna	2008–2010
Sudan Południowy	EUAVSEC	cywilna	2012–2014

Źródło: Europa> EEAS> Security and Defence> Missions and operations, European Union External Action – Ongoing missions and operations, June 2015, Completed missions and operations, www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/. Dostęp 11 września 2015.

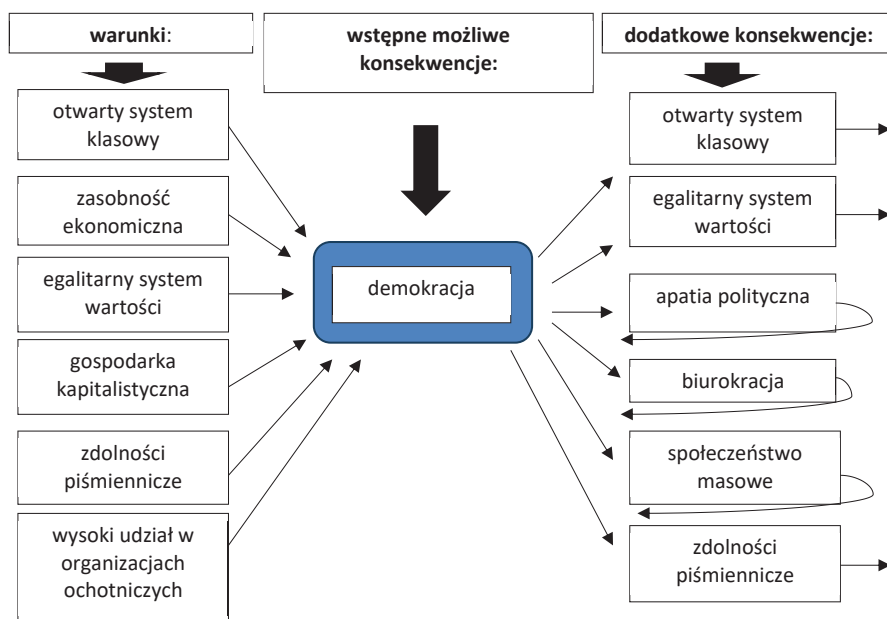


Diagram 1. Seymour Martin Lipset o warunkach dla demokracji i ich konsekwencjach

Źródło: Lipset 1959: 105 (103–105).

Bibliografia

- Almond Gabriel, G. Bingham Powell. 1966. *Comparative Politics: a developmental approach*. Boston: Little, Brown and Company.
- Al-Salhy Suadad. 2013. „Al Qaeda tightens grip on western Iraq in bid for Islamic state”, *Reuters*, <http://www.reuters.com/article/us-iraq-violence-al-qaeda-idUSBRE9BA00820131211>. Dostęp 8 października 2016.
- „Annex to the Law for the Administration of Iraq in the Transitional Period”. 1 June 2004. www.iraqcoalition.org/government/TAL_Annex.html. Dostęp 8 października 2016.
- Bouris Dimitris. 2014. *The European Union and Occupied Palestinian Territories. State-building without a state*. Oxon: Routledge.
- Chandler David. 2006. *Empire in Denial. The Politics of State-building*. London i Ann Arbor: Pluto Press.
- Cimbala Stephen J. 2000. *Nuclear Strategy in the Twenty-First Century*. Westport i Londyn: Praeger.
- „Coalition Provisional Authority Order Number 1, De-Ba’athification of Iraqi Society”. 2003. http://www.iraqcoalition.org/regulations/20030516_CPAORD_1_De-Ba_athification_of_Iraqi_Society.pdf. Dostęp 8 października 2016.
- „Coalition Provisional Authority Regulation Number 6”. 2003. http://www.iraqcoalition.org/regulations/20030713_CPAREG_6_Governing_Council_of_Iraq.pdf. Dostęp 8 października 2016.

- „Coalition Provisional Authority Regulation Number 9”. 2004. http://www.iraqcoalition.org/regulations/20040609_CPAREG_9_Governing_Council_s_Dissolution.pdf. Dostęp 8 października 2016.
- „Coalition Provisional Authority Order Number 100”. 2004. http://www.iraqcoalition.org/regulations/20040628_CPAORD_100_Transition_of_Laws_Regulations_Orders_and_Directives.pdf. Dostęp 8 października 2016.
- „Completed missions and operations”, Europa> EEAS> Security and Defence> Missions and operations, European Union External Action Service. 2015. http://www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations/images/map2015/map_completed_missions2015.pdf. Dostęp 8 października 2016.
- Darwin John. 2012. Exit and Colonial Administrations. W *Exit Strategies and State Building*, Richard Caplan (red.). Oxford i New York: Oxford University Press: 21–37.
- Diamond Larry, Juan J. Linz, Seymour Martin Lipset. 1995. Introduction: What Makes for Democracy? W *Politics in Developing Countries. Comparing Experiences with Democracy*. Larry Diamond, Juan J. Linz, Seymour Martin Lipset (red.). 1–66. Boulder i London: Lynne Rienner Publishers.
- Dobbins James, John G. McGinn, Keith Crane, Seth G. Jones, Rollie Lal, Andrew Rathmell, Rachel M. Swanger, Anga R. Timilsina. 2003. *America’s Role in Nation-Building. From Germany to Iraq*. Santa Monica: RAND Corporation. www.rand.org/pubs/monograph_reports/MR1753.html. Dostęp 8 października 2016.
- Dobbins James, Michele A. Poole, Austin Long, Benjamin Runkle. 2008. *After the War. Nation-Building from FDR to George W. Bush*. Santa Monica: RAND Corporation, www.rand.org/content/dam/rand/pubs/monographs/2008/RAND_MG716.pdf. Dostęp 8 października 2016.
- „EU Integrated Rule of Law Mission for Iraq” (EUJUST Lex-Iraq), Common Security and Defence Policy, European Union External Action, January 2014, http://eeas.europa.eu/archives/csdp/missions-and-operations/eujust-lex-iraq/pdf/facsheet_eujust-lex_iraq_en.pdf.
- „The Future of Iraq Project”, „Final Report on The Transition to Democracy in Iraq”, Democratic Principles and Procedures Working Group, United States Department of State. 2002. W *New State Department Releases on the “Future of Iraq” Project*, Farrah Hassen, Malcolm Byrne, The National Security Archive – George Washington University, <http://nsarchive.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB198/>, <http://nsarchive.gwu.edu/NSAEBB/NSAEBB198/FOI%20Democratic%20Principles.pdf>. Dostęp 8 października 2016.
- Fukuyama Francis. 2004. *State-Building. Governance and World Order in the 21st Century*. Ithaca i New York: Cornell University Press.
- İçener Erhan, David Phinnemore. 2015. Building on experience? EU enlargement and the Western Balkans. W *The EU and Member State Building. European foreign policy in the Western Balkans*, Soeren Keil, Zeynep Arkan (red.). 33–54. Oxon: Routledge.
- „Iraqi Constitution”. 2005 http://portal.unesco.org/ci/en/files/20704/11332732681iraqi_constitution_en.pdf/iraqi_constitution_en.pdf. Dostęp 8 października 2016.
- „ISIL – Fighting Strength”. GlobalSecurity.org. 2016. <http://www.globalsecurity.org/military/world/para/isil-2-5.htm>. Dostęp 8 października 2016.
- Katzman Kenneth, Carla E. Humud. 2016. *Iraq: Politics and Governance*, Congressional Research Service. <https://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RS21968.pdf>. Dostęp 8 października 2016.

- Kłosowicz Robert, Andrzej Mania. 2012. Wprowadzenie. W *Problem upadku państw w stosunkach międzynarodowych*, Robert Kłosowicz, Andrzej Mania (red.). 7–10. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- „Law of Administration for the State of Iraq for the Transitional Period, 8 March 2004”. <http://www.iraqcoalition.org/government/TAL.html>. Dostęp 8 października 2016.
- Linklater Andrew. 2011. A European Civilizing Process?. W *International Relations and the European Union*, Christopher Hill, Michael Smith (red.). 435–457. Oxford: Oxford University Press.
- Lipset Seymour Martin. 1959. “Some Social Requisites of Democracy: Economic Development and Political Legitimacy”, *The American Political Science Review* 53 : 69–105.
- „Ongoing missions and operations”, Europa> EEAS> Security and Defence> Missions and operations, European Union External Action Service. 2015. www.eeas.europa.eu/csdp/missions-and-operations. Dostęp 11 września 2015.
- Pei Minxin, Samia Amin, Seth Gartz. 2006. Building Nations. The American Experience. W *Nation – Building. Beyond Afghanistan and Iraq*. Francis Fukuyama (red.). 64–84. Baltimore: The Johns Hopkins University Press.
- Patterson Rebecca. 2014. *The Challenge of Nation-Building. Implementing Effective Innovation in the U.S. Army from World War II to the Iraq War*. New York, London, Lanham, Boulder: Rowman & Littlefield.
- „Repertoire of the Practice of the Security Council”. 2004–2007. 35. Items relating to Iraq, Deliberations of 11 April 2005 (5161st meeting), Chapter VIII, Consideration of questions under the responsibility of the Security Council for the maintenance of international peace and security. http://www.un.org/en/sc/repertoire/2004-2007/Chapter%208/Middle%20East/04-07_8_Iraq.pdf. Dostęp 8 października 2016.
- „Resolution 1483”. 2003. 22 May 2003, UN Security Council. http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/1483. Dostęp 8 października 2016.
- Schmitt Eric, Michael R. Gordon. 2014. „The Iraqi Army Was Crumbling Long Before Its Collapse, U.S. Officials Say”. *The New York Times*. http://www.nytimes.com/2014/06/13/world/middleeast/american-intelligence-officials-said-iraqi-military-had-been-in-decline.html?_r=0. Dostęp 8 października 2016.
- „Secretary-General’s message to High-Level side event on Peacebuilding and Statebuilding”, „The New Deal: Perspectives of the G7+”, Delivered by Mr. Hervé Ladsous, Under-Secretary-General for Peacekeeping Operations, Secretary-General Ban Kim-moon. United Nations, 26 September 2012. www.un.org/sg/STATEMENTS/index.asp?nid=6319. Dostęp 8 października 2016.
- Smith Karen E. 2005. *European Union Foreign Policy in a Changing World*. Cambridge i Malden: Polity Press.

The challenges of state-building as experienced by the USA and the EU. The example of Iraq

Abstract

State-building policies deployed by the USA and European Union countries since 1990s have been analysed in regards to the challenges connected with regional destabilization and internal deconstruction. USA’s and EU’s involvement in said policies, coupled with the

strengthening (or creating new) of state administration bodies, encouraging a democratic, rule of law state and constitutional order was explained in terms of both expansion of Western influence and as actual attempts at improving international security by replacing fallen countries with stable democratic ones.

A common direction for American and European actions were large-scale interventions. Their aim was both to provide foundation for democratic state structure and to improve international security by removing the "safety vacuum" that existed in areas outside international alliances of internally-conflicted states which were home to movements threatening the order set by world powers and organizations of regional co-operation.

The instruments used by the USA and the EU in their state-building policies connected with supporting democratization processes point to common ideology in terms of structural and axiological foundations of democratic rule. Additionally, as evidenced by their activity in Iraq, both aim at international popularization of said actions.

Key words: state-building, USA, EU, democratization, Iraq

Tomasz Fałęcki

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, Wydział Zamiejscowy w Chorzowie

Niebezpieczne związki. Antykomunizm, antyamerykanizm, tożsamość narodowa i rusofila w działalności i ideologii francuskiego Frontu Narodowego z antysemityzmem w tle

W chwili dokonywania końcowych prac nad redakcją poniższego tekstu (lato 2016 r.) Unię Europejską wypełniło głośne pohukiwanie głosów należących jak gdyby do czasu zaprzeszłego, pełnych hasła prymatu interesu narodowego. Kryzys migracyjny ożywił postawy ksenofobiczne. Z dużym powodzeniem rozpoczęto demontaż dotychczasowego dorobku politycznego i ideowego Unii, korzystając z przejawów trudności gospodarczych. Francuski Front Narodowy zajmuje znaczące miejsce w przebiegu tych procesów i odniósł niewątpliwy sukces polityczny. Stąd mojego zainteresowanie tym ugrupowaniem i chęć przedstawienia ideowej i organizacyjnej genezy tego sukcesu. Posłużyłem się w tym celu metodą analizy diachronicznej, stosowanej najczęściej w badaniach historycznych, szczególnie pomocnej w opisie i wyjaśnieniu relacji przyczynowo-skutkowych, które prowadziły do aktualnej sytuacji. Podstawowym źródłem informacji – oprócz dosyć już licznej literatury naukowej przedmiotu – stała się prasa francuska w różnych formach dostępna w internecie. Korzystanie z informacji dostępnych w sieci wymagało dużej ostrożności i zastosowania metod krytycznych. Nie miałem natomiast możliwości zastosowania takich technik badawczych jak wywiad czy ankieta.

Front National – partia stworzona przez Jean Marie Le Pena, teraz kierowana przez jego córkę Marine, stanowi obecnie we Francji główny trzon kierunku działania i myślenia politycznego, który tam nosi nazwę „l'extrême droite” – skrajnej prawicy, bądź też – jak proponuje Pierre-André Taguieff – narodowego populizmu¹. Ponieważ termin ten może być rozmaicie rozumiany, warto przytoczyć na wstępie niniejszych rozważań jego definicję, opracowaną przez zespół politologów francuskich z Nicolasem Lebourgiem na czele. Według tego badacza podstawową cechą odróżniającą wizję świata skrajnej prawicy od innych postaw politycznych i ideowych

¹ Pierre-André Taguieff jest jednym z czołowych francuskich badaczy problemów rasizmu i antysemityzmu. Problem narodowego populizmu omawia w *L'illusion populiste*, Wyd. Berg international „Penseé politique et sciences sociales”, Paris 2002, s. 25–27.

jest przekonanie, że społeczeństwo ma charakter żywego organizmu, którego cechy zostają przeniesione na sposób jego funkcjonowania. Celem politycznym staje się utworzenie bądź odtworzenie takiego modelu społecznego na podstawie etniczności, nacjonalizmu, rasy. Ten „organicizm” implikuje odrzucenie wszystkich uniwersalizmów na korzyść autofilii, tzn. uznawania wyłącznie tego co własne, i alterofobii, czyli strachu, obawy i odrzucenia tego, co pochodzi od „innych”. Z tego powodu sprawa tożsamości w różnych wymiarach znajduje się w centrum zainteresowania politycznego skrajnej prawicy. Stąd pochodzi dążenie do homogenizacji społeczeństwa, którego współczesne zróżnicowanie staje się źródłem niepokoju i obawy utraty tożsamości. Skrajna prawica absolutyzuje różnice między narodami, rasami, kulturami i osobami i tworzy docelowy obraz społeczeństwa zamkniętego, w którym może odrodzić się lub też powstać na nowo wspólnota będąca przeciwieństwem liberalnego indywidualizmu. Skrajna prawica odrzuca obecny system polityczny, zarówno w jego instytucjach, jak i wartościach (liberalizm polityczny i równościowy humanizm), który określa mianem dekadencji, dodatkowo pogarszanej przez politykę państwa. Przedstawiając się jako elita zmiany i „antyspołeczeństwo” przypisuje sobie misję zbawczą wobec społeczeństwa i narodu. Wewnętrzne funkcjonowanie odchodzi od reguł demokratycznych na korzyść wyłaniania tzw. prawdziwych elit. Wyobraźnia ideowa skrajnej prawicy wypełniona jest przez wyobrażenia archetypiczne (wiek złoty, zbawca, dekadencja, spisek itp.). W ostateczności taki zespół przekonań ideowo-politycznych prowadzi do odrzucenia aktualnego porządku geopolitycznego świata². Powyższa definicja jest na tyle szeroka, że obejmuje również te ugrupowania, które zmierzają do przekształcenia państwa i społeczeństwa w kierunku autorytarnym, a nie tylko te, których celem jest totalitarna rewolucja, odrzucająca w całości dziedzictwo politycznego liberalizmu. Może posłużyć do opisu nie tylko francuskiej sceny politycznej³.

W 2008 roku powstała w Institut de Hautes Études Internationales w Genewie praca doktorska poświęcona sposobowi traktowania stosunków międzynarodowych przez Front Narodowy⁴. Według tej analizy w optyce Frontu relacje między strukturami państwowymi i etnicznymi przypominają pierwotny świat Thomasa Hobbesa – wojnę wszystkich ze wszystkimi, w której nie ma chwytów zabronionych. Brak jest autorytetów, które gwarantowałyby stosowanie prawa międzynarodowego. Według działaczy Frontu prawo międzynarodowe polega na utopijnych normach, a w rzeczywistości o sprawie rozstrzyga nie racja, lecz stosunek sił. Stąd wynika niechętnie, wręcz wrogie nastawienie do międzynarodowych organizacji

² Nicolas Lebourg, Jonathan Preda, Joseph Beauregard, *Aux racines du FN. L'histoire du mouvement Ordre nouveau 1969–1973*, Fondation Jean Jaures Fondation, Paris 2014, s. 13–15.

³ „Il n'existe pas d'internationale fasciste” wywiad z Nicolasem Lebourgiem, <https://www.lefigaro.fr>. Dostęp 14.11.2015.

⁴ Magali Balent. *Les Français d'abord. Le discours du Front national sur les relations internationales de sa naissance à nos jours. These de doctorat. Institut des Hautes Études Internationales*. Genève 2008, <http://www.cevipof.com-fichier+publication-729-pdf>. Dostęp 24 stycznia 2016.

i jurysdykcji karnych. Taki dychotomiczny obraz świata zakłada jego podział według schematu przyjaciel-wróg i wizję walki i wojny jako nieodłącznej towarzyszkii życia; zawiera też całkowite odrzucenie dziedzictwa oświecenia. „Człowiek to istota abstrakcyjna, której śladu nigdzie nie udało się znaleźć” twierdzi Le Pen, prawie dosłownie powtarzając myśl Josepha de Maistre⁵. Zdecydowana krytyka uniwersalizmu łączy się z akceptacją pojęcia prawa naturalnego obejmującego jednostkę od urodzenia w różnych wspólnotach, od rodziny, gminy, prowincji, przechodząc do państwa i narodu. Odejście od prawa naturalnego nieuchronnie powoduje dekadencję społeczności. Według Yvana Blota, jednego ze znaczących intelektualistów Frontu, narody są istotami organicznymi, tworzącymi się poprzez naturalne zbieżności i odzwierciedlają porządek wyższy i niezależny od woli jednostki. Taki prawie cielesny i naturalny związek między ludźmi i narodami, do których należą, tłumaczy instynktowną wolę wspólnot etnicznych do utworzenia państwa narodowego i sakralizację terytorium narodowego. Jest ona nieodparta i nie do przewyżczenia – stała się przyczyną upadku wielonarodowych tworów, takich jak ZSRR i Jugosławia⁶.

Upadek III Rzeszy rozbił prawie całkowicie struktury i wpływy skrajnej prawicy, zaangażowanej w państwie Pétaina i kolaborującej z III Rzeszą. Nie oznaczało to jednak całkowitej likwidacji. Klęski na froncie wschodnim zmusiły władze III Rzeszy do zmiany propagandy i polityki. W obrębie pangermańskiego mitu propaganda Goebbelsa zaczęła głosić hasło nowego porządku europejskiego, jednoczącego narody europejskie w tym, co Léon Degrelle, twórca Waffen-SS „Wallonien”, nazwał socjalizmem bez Żydów. Celem była obrona przez państwa Osi i nazistów różnych narodowości „Festung Europa” – europejskiej twierdzy cywilizacji i kultury przed spiskiem kapitalistyczno-komunistycznym, czyli koalicją antyhitlerowską. Nowy porządek zawierał także populistyczne hasła socjalne⁷. Przyjmując pewne uproszczenie, można powiedzieć, że miarą powodzenia tej propagandy był udział nie Niemców w jednostkach Waffen-SS pod koniec wojny. Od 1947 roku skrajna prawica została we Francji objęta nadzorem państwowych służb specjalnych⁸.

Środowisko skrajnej prawicy ożywiło się pod wpływem francuskich wojen kolonialnych w Indochinach i w Algierii. Pierwszą grupą neonazistowską była organizacja Jeune Nation (Młody Naród) działająca od 1949 roku⁹. Przewrót i usunięcie IV Republiki miał dokonać się poprzez zbrojny pucz, w tym celu tworzone tajne składy broni. Grupy skrajne, neonazistowskie na początku lat pięćdziesiątych zostały prawie całkowicie zmajoryzowane przez ruch Pierre’a Poujade’a, przywódcy drobnych

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ <http://www.gaucherépublicaine.org>, Respublica, Le journal du réseau de la gauche républicaine, laïque, écologique et sociale. D’une extrême droite à l’autre. 23.01.2011, Entretien exclusif avec Nicolas Lebourg. Dostęp 8 kwietnia 2016.

⁸ Nicolas Lebourg, Jonathan Preda, Joseph Beaugard, *Aux racines du FN. L’histoire du...*, s. 14.

⁹ Roman Kilar, *Francuski Front Narodowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 19.

kupców i rzemieślników zagrożonych przez powojenne przemiany ekonomiczne. Partia Poujade'a – Unia dla Obrony Kupców i Rzemieślników (Union de défense des commerçants et artisans) w 1955 roku liczyła około 200 tys. członków, a w roku następnym zdobyła 55 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym¹⁰.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym przesilenie polityczne, które w 1958 roku wyniosło do władzy De Gaulle'a, Młody Naród miał około setki bojowników i za próbę włączenia się do tych wydarzeń został rozwiązany przez nowy rząd V Republiki. Wtedy też narodziła się jedna z pierwszych inicjatyw zjednoczeniowych skrajnej prawicy. W lutym 1959 roku powstała Partia Nacjonalistyczna (Parti nationaliste français – PNF) z resztek Jeune Nation, Francuskiego Frontu Narodowego (Front national français – FNF) i studenckiego Ruchu Nacjonalistycznego (Mouvement Nationaliste – MN) i prawie natychmiast, bo po tygodniu działalności, została rozwiązana przez władze państwowe. Sytuacja społeczno-polityczna we Francji była wtedy bardzo napięta. W styczniu 1959 roku zbuntowali się koloniści francuscy w Algierii. W następnym roku zbuntowani generałowie utworzyli Organizację Tajnej Armii (Organisation de l'armée secrète – OAS). W tej sytuacji działacze rozwiązanej Partii Nacjonalistycznej postanowili skupić się wokół organizacji studenckiej ze względów formalnych znacznie trudniejszej do rozwiązania. Była to Federacja Nacjonalistycznych Studentów (Fédération des étudiants nationalistes – FEN), która od utworzenia w 1960 r. włączyła się w terrorystyczną działalność OAS. Jednym z jej ideologów był Dominique Venner, który razem z Alainem de Benoist rozpoczął wydawanie czasopisma „Europe-Action”, na łamach którego kreślił plany przekształcenia Federacji według organizacyjnego wzoru partii komunistycznej. Venner uważał, że należy wyeliminować bezużyteczną działalność terrorystyczną, utworzyć „leninowską” partię prawicy, będącą w stanie dotrzeć do mas ze swą rewolucyjną doktryną i wtedy siłą sięgnąć po totalitarną władzę. Sądził, że bez takiej strukturalnej przemiany idea zjednoczenia skrajnej prawicy w ramach jakiegoś frontu narodowego, proponowanego jeszcze przed wojną przez Charlesa Maurrasa – jest bezzasadna. Była to doktryna nieukrywająca swego jawnie neonazistowskiego charakteru¹¹. Wybory prezydenckie w 1965 roku dowiodły, że taktyka ta nie doprowadziła do zjednoczenia skrajnej prawicy. Zgrupowanie tych środowisk wokół kandydatury Jeana-Louisa Tixier-Vignancoura poniosło spektakularną porażkę. Kierownikiem akcji wyborczej został Jean-Marie Le Pen, posiadający już dosyć duże doświadczenie polityczne¹². Akcja to nie udała się. Większość ewentualnego elektoratu skrajnej prawicy zagłosowała wtedy na de Gaulle'a.

¹⁰ Ruch Poujade'a został następnie zmarginalizowany. Poujade próbował współdziałać z gaullistami, w końcu wycofał się z życia publicznego i poświęcił hodowli topinamburu.

¹¹ D. Venner, *Pour une critique positive*, Ars Magna, Nantes 1997 (przedruk wydania z 1972). Dominique Venner w 2013 r. popełnił samobójstwo w katedrze Notre-Dame, protestując w ten sposób przeciwko reformom prezydenta Hollande'a.

¹² Jean-Marie Le Pen, ur. 1928 r., pochodzi z środowiska mieszczańskiego, katolickiego i tradycyjnie prawicowego. Po maturze w kolegium jezuitów studiował prawo i nauki polityczne w Paryżu. W latach 1949–1951 Le Pen był przewodniczącym związku studentów prawa (Association corporative des étudiants en droit). Podczas ulicznych bójek z komunistami

Federacja Nationalistycznych Studentów nie wytrzymała wewnętrznych napięć i w 1964 roku wyłonił się z niej Ruch Zachód (Occident) na skutek sprzeciwu wobec linii promowanej przez „Europe-Action”. Chodziło głównie o uznanie akcji terrorystycznej za taktycznie szkodliwą. Czołowymi przywódcami Ruchu Zachód byli podówczas młodzi Alain Robert, Gérard Longuet i Alain Madelin – przyszli działacze i ministrowie francuskiego mainstreamu oraz, aż do swego wykluczenia w 1967 roku, François Duprat. Ruch Zachód organizował zamachy bombowe na instytucje związane z ZSRR i Chinami. W trakcie zamieszek paryskich 1968 roku bojowcy Ruchu bili się z przeciwnikami ze skrajnego skrzydła lewicy. Gdy na jesieni tego roku podłożyli bombę pod maoistowską księgarnię i rozpoczęli agitację w paryskich liceach Ruch Zachód został policyjnie rozwiązany. Wówczas francuską skrajną prawicą zainteresowała się szczególna osoba. Był to Ilia Głazunow, artysta malarz, który wtedy właśnie całkiem legalnie przyjechał z Moskwy do Paryża w celach studyjnych. Przedstawiał się jako monarchista, a KGB posądzała go o antysemityzm. Takie zaszeregowanie nie przeszkodziło mu – jak widać – w uzyskaniu zgody na wyjazd. Jako zdolny i uznany w Moskwie portrecista miał zamiar uwiecznić swym kunsztem najważniejsze osobistości francuskiego życia politycznego, m.in. generała de Gaulle’a. Dotarł do Le Pena i zaprzyjaźnił się z nim. Nie wiadomo, czy znajomość ta pomogła mu w wykonaniu jego zamiarów artystycznych. Do de Gaulle’a nie dotarł, natomiast sportretował ministrów Edgara Faure’a i Louisa Joxe’a. Przyjaźn z Le

został zraniony w oko (później stracił w nim widzenie). Po uzyskaniu dyplomu zgłosił się do Legii Cudzoziemskiej i wyjechał do Indochin. Po powrocie związał się z ruchem Pierre’a Poujade’a i został szefem jego młodzieżówki Unii Obrony Młodzieży Francuskiej (Union de défense de la jeunesse française). Z listy związanej z partią Poujade’a w styczniu 1956 r. został deputowanym do Zgromadzenia Narodowego. W październiku 1956 r. znalazł się w Port-Fuad w Egipcie. Za zgodą Zgromadzenia wyjechał do Algerii, był oficerem wywiadu. Przeciwnicy polityczni oskarżali go później o stosowanie tortur. Po powrocie do Francji pokłócił się z Poujade’em i do końca kadencji pozostał w Zgromadzeniu jako deputowany niezrzeszony. W 1957 r. był jednym z współzałożycieli Narodowego Frontu Kombatantów, skrajnej organizacji zaangażowanej w obronę francuskiego stanu posiadania w Algierii. W 1958 został ponownie wybrany do Zgromadzenia Narodowego jako deputowany niezależny; tym razem wszedł do Narodowego Centrum Niezależnych i Chłopów (Centre national des indépendents et paysans), wpływowej prawicowej partii politycznej, której przywódcą był były premier Antoine Pinay. Jednocześnie działał na rzecz obrony przynależności Algerii do Francji, mimo delegalizacji przez władze Narodowego Frontu Kombatantów i kolejnych „frontów”. To właśnie ostatnia z tych organizacji – Front Narodowy Algerii Francuskiej (Front national de l’Algérie française) stała się twórczym komitetów poparcia Tixier-Vignancoura w wyborach prezydenckich 1965 r. W tym czasie Le Pen założył firmę fonograficzną publikującą płyty z muzyką wojskową (m.in. Armii Czerwonej i Waffen-SS) i historycznymi przemówieniami Mussoliniego, Lenina, Trockiego i Hitlera. Ta ostatnia płyta, zatytułowana Głosy i śpiewy rewolucji niemieckiej została zaopatrzona w obwolutę przedstawiającą Hitlera i formację SA z chorągwiami ze swastyką. Firma została sądowo ukarana z pochwałą zbrodni wojennych. Le Pen uważał, że była to represja za jego działalność w komitecie Tixier-Vignancoura. W tej sprawie uzyskał poparcie 23 osobistości francuskiej sceny politycznej, m.in. Jaques’a Soustelle’a i byłego premiera Georges’a Bidault.

Penem przetrwała; kontaktowali się ze sobą i spotkali się ponownie w 1991 roku podczas pierwszej po zmianach wizyty Le Pena w Moskwie¹³.

Francuska skrajna prawica składała się w tym czasie z kilkunastu niewielkich, wzajemnie skłóconych grup. Najsilniejszą stała się Grupa Unii Prawa (Groupe union droit – GUD), kierowana przez Alaina Roberta w Centrum Prawa w Assas (Centre de droit d'Assas obecnie Université Paris 2 Pantheon Assas), gdzie wpływy skrajnej prawicy były dosyć silne. Złośliwi nazywali je nawet Waffen-Assas. Ugrupowanie to powołało pismo „L'Élite européenne” w którym publikowali m.in. Philippe Asselin, Christian de Bourgain, François Duprat. Środowisko to doszło do wniosku, że może odegrać rolę ośrodka zjednoczenia skrajnej „rewolucyjnej” prawicy. Przemoc miała być formą propagowania nowego centrum – ataki na narkomanów, kina pornograficzne, lewicowych studentów¹⁴. Wykorzystanie w tym celu licealistów z czystą kartoteką policyjną miało przysporzyć sprawie nowych męczenników. Liczba bojowników, na których założyciele mogli liczyć, nie była zbyt wielka – około 150 osób. Udało się jednak im zdobyć poparcie finansowe, za które przeprowadzono szeroką dosyć akcję propagandową lansującą Nowy Porządek (L'Ordre nouveau) w listopadzie 1969 roku Statut został zgłoszony w marcu 1970 roku Już sama nazwa nowego ugrupowania miała prowokacyjny charakter, nawiązywała do hasła hitlerowskiej propagandy okresu końca drugiej wojny światowej. Prowokacja była zresztą podstawową metodą działalności Nowego Porządku, który na terenie uczelni Assas staczał bitwy z antyfaszystami, a w Nanterre z maoistami i lambertystami¹⁵. François Duprat starał się stworzyć wrażenie, że Nowy Porządek jest siłą budującą europejską międzynarodówkę partii neonazistowskich. Była to demonstracja rzekomej siły wobec przeciwników politycznych. Nicolas Lebourg podkreśla szczególną rolę Duprata w ukształtowaniu linii programowej i struktur organizacyjnych Nowego Porządku¹⁶. Był to program wyraźnie neofaszystowski.

Pierwszy kongres nowej partii odbył się 12 maja 1970 roku pod prowokacyjnym hasłem „za narodowy 13 maja” (aluzja do daty przejęcia władzy przez de Gaulle'a) i był manifestacją zjednoczenia francuskiej skrajnej prawicy, dotychczas podzielonej na około czterdzieści ugrupowań, które razem nie mogły liczyć na więcej niż 1–2%

¹³ OBS Poutine et le FN: révélations sur les réseaux russes des Le Pen 27.11.2014, <http://tempsreel.nouvelobs.com>. Dostęp 8 grudnia 2015. Obecnie Ilia Głazułow jest nadal przyjacielem Le Pena i ulubionym artystą Putina, powierzono mu m.in. renowację pałaców kremlowskich.

¹⁴ Nicolas Lebourg, Jonathan Preda, Joseph Beaugard, *Aux racines du FN. L'histoire du...*, s. 21.

¹⁵ Lambertyści są odłamem trockistów, propagującym wzajemną niezależność partii i związków zawodowych. W tym ugrupowaniu rozpoczęli karierę polityczną premier Lionel Jospin i obecny sekretarz generalny francuskiej partii socjalistycznej Jean-Claude Cambadélis.

¹⁶ Nicolas Lebourg, Jonathan Preda, Joseph Beaugard, *Aux racines du FN. L'histoire du...*, s. 25. Nicolas Lebourg i Joseph Beaugard są autorami biografii tego polityka *François Duprat. L'homme, qui inventa le Front national*, Denoël, Paris 2012, w której podkreślają jego szczególną rolę w formowaniu francuskiej skrajnej prawicy.

głosów w wyborach. Chodziło także o sprawienie wrażenia, że powstaje „czarna międzynarodówka”, łącząca Movimento Sociale Italiano, niemiecką NPD, salazarystów i hiszpańską falangę. Odwołując się do symbolu włoskich neofaszystów François Brigneau nawoływał „trzeba utworzyć partię rewolucyjną, białą jak nasza rasa, czerwoną jak nasza krew i zieloną jak nadzieja”¹⁷. Duprat w imię walki z „czerwoną zarazą” pochwalał dyktaturę pułkowników w Grecji. Zgromadzeni akcentowali nową jedność jako przesłankę przyszłego zwycięstwa. Rzecznik Nowego Porządku Jean-François Galvaire nawet groził: „trzeba wyrównać rachunki i być może postawić szubienice – walka o władzę się rozpoczęła a Nowy Porządek do niej pretenduje”¹⁸. Pomimo tego sukcesu szereg ugrupowań skrajnie prawicowych pozostało poza partią.

Nowy Porządek zakładał stosowanie przemocy, co znalazło wyraz w uczestnictwie w paryskiej „partyzantce miejskiej” przeciwko bojówkom lewicy. W pewnym sensie kopiował komunistyczne struktury organizacyjne, dążył do profesjonalizacji bojowników i wprowadził szkolenie ideologiczne – kursy filozofii faszystowskiej prowadzone w Centrum w Assas. Organizacja rozszerzyła swój zasięg poza Paryż i zgromadziła bojowników także poza centrami uniwersyteckimi. Docierała również do młodzieży szkół średnich (Unia Nacjonalistycznych Licealistów – Union des lycéens nationalistes) i próbowała utworzyć własną frakcję związkową wewnątrz Francuskiej Konfederacji Pracowników Chrześcijańskich (Confédération française des travailleurs chrétiens) naśladując w tym wypadku metody trockistowskie. Wewnątrz Nowego Porządku działała także frakcja umiarkowana (Alain Robert), niechętna wobec „l’activisme” – działalności bojówek, która mogła zostać wykorzystana przez służby specjalne jako pretekst do rozwiązania organizacji. W tej materii Duprat reprezentował pogląd przypuszczalnie zapożyczony od komunistów – celem organizacji jest rewolucyjne przejęcie władzy, jednak odpowiedni moment jeszcze nie nadszedł. Rewolucja nie miała stać się całkowitą przebudową struktury społecznej, lecz przejęciem władzy państwowej z rąk rządu słabego, skorumpowanego, który zezwala na działalność lewicy¹⁹. Nowy Porządek w rzeczywistości zajmował się bardziej zwalczaniem organizacji i bojówek maoistycznych i różnych odłamów trockizmu niż Komunistycznej Partii Francji. Był to niepisany „gentleman agreement” – komuniści nie szermowali hasłem faszystowskiego zagrożenia przeciwko Nowemu Porządkowi i nie wnosili o jego rozwiązanie a organizacja skrajnej prawicy była lewicową konkurencją Komunistycznej Partii Francji.

¹⁷ <http://www.liberation.fr> Libération. Il y a 40 ans, naissait le Front national. 5.10.2012. Dostęp 12 grudnia 2015. François Brigneau (1919–2012), właściwe nazwisko Emmanuel Allot, członek Biura Politycznego Nowego Porządku w 1971 r. szczylił się swoim udziałem w Milice – organie pomocniczym Gestapo i służbą w Waffen-SS Charlemagne.

¹⁸ Nicolas Lebourg, Jonathan Preda, Joseph Beaugard, *Aux racines du FN. L’histoire du...*, s. 25.

¹⁹ Tamże, s. 50. Warto wspomnieć, że podobne poglądy głosił Jean-Marie Le Pen w 1984 r – „rewolucjoniści, nawet umiarkowani (de robe) nie są drapieżnikami historii, lecz jej pallinożercami. Pożerają tylko społeczeństwa umarłe i atakują wyłącznie instytucje chore lub słabe”. Jean-Marie Le Pen, *Les Français d’abord*, Carère-Michel Lafon, Paris 1984, s. 116.

Polityczna konieczność udziału w wyborach parlamentarnych w 1973 roku skłoniła francuską skrajną prawicę do poszukiwania nowych rozwiązań. Już w 1971 roku François Duprat na łamach organu partii tygodnika „Pour un Ordre nouveau” wezwał do stworzenia obok Nowego Porządku organizacji Frontu Narodowego, zdolnej do poszerzenia bazy politycznej i podjęcia walki wyborczej. W tej sprawie reprezentanci Nowego Porządku konferowali z Le Penem w grudniu 1971 roku. Były też projekty konkurencyjne. Z projektem szerokiego frontu prawicy, zdolnego do przejścia władzy wystąpiło wówczas środowisko Georges Bidault.

Podczas II Kongresu Nowego Porządku 10–11 czerwca 1972 zapowiedziano utworzenie Frontu Narodowego. Kierownictwo Nowego Porządku zaproponowało stanowisko przewodniczącego Vennerowi, a gdy ten odmówił François Brigneau wskazał na Le Pena, który propozycję przyjął. Nie przejmując się dotychczasowymi ustaleniami szefów Nowego Porządku rozpoczął na własną rękę konstruowanie zarządu. Na tym tle doszło do rozdzwieńków. W końcu Le Pen przełamał opory ze strony członków Biura Politycznego Nowego Porządku i doprowadził do skutku zebranie założycielskie Frontu Narodowego 5 października 1972 roku. Oprócz Le Pena wybrano dwóch współprzewodniczących FN – François Brigneau i Guy Ribeauda, który był bliskim współpracownikiem Georges Bidaulta. Sekretarzem generalnym został Alain Robert, nadzór na prasą otrzymał Serge Jeanneret z Komitetu Tixier – Vignancourta. Towarzysze Jean-Marie Le Pen – Pierre Durand, Roger Holeindre, François Duprat i Jean Bourdier dostali miejsce bez oznaczenia funkcji²⁰.

Antykomunizm był wówczas głównym wskaźnikiem politycznego i ideowego oddziaływania Frontu. Jean-Marie Le Pen wyznał, że jego antykomunizm powstał w odpowiedzi na zachowanie się zwycięskiego obozu gaullistów i lewicy w 1944 roku²¹. Po śmierci ojca w 1943 roku rząd Vichy uznał go za „pupille de la Nation”. Nawet jeżeli nie stanowiło to żadnego zagrożenia po wyzwoleniu, to atmosfera w domu była z pewnością ciężka.

Socjalizm i komunizm z jego moskiewskim ośrodkiem był dla Frontu uosobieniem wroga absolutnego. Front Narodowy wskazywał na wszystkie zbrodnie komunizmu zarówno moskiewskiego, chińskiego czy też Czerwonych Khmerów. Z tego powodu znajdował ciepłe słowa poparcia dla wszystkich sił, które uznawał za antykomunistyczne; dla dyktatur wojskowych w Ameryce Środkowej i Południowej i reżimu apartheidu w Afryce Południowej. Stany Zjednoczone były wówczas dla Frontu Narodowego główną przeciwwagą dla ZSRR, bez której oddziały zmotoryzowane tego mocarstwa już od dawna zalałyby Europę Zachodnią²².

Zagadnieniem równorzędnym do antykomunizmu dla środowiska, w którym narodził się Front Narodowy, była narastająca w ciągu lat sześćdziesiątych

²⁰ Pełna nazwa nowej organizacji brzmiała: Front national pour unité française, przyjęta została przez II Kongres Nowego Porządku.

²¹ Jean-Marie Le Pen, *Les Français d'abord...*, s. 31. „Pupilles de la Nation” – Wychowanie Narodu, od 1917 r. określenie sierot po poległych żołnierzach posiadających materialne wsparcie ze strony państwa.

²² Magali Balent. *Les Français d'abord. Le discours...*

i siedemdziesiątych imigracja do Francji kontynentalnej ludności afrykańskiej, głównie arabskiej z Maghrebu. Powstaje pytanie, czy w ciągu lat stanowisko Le Pena i Frontu Narodowego ulegało ewolucji. W 1958 roku Le Pen nie przewidywał migracji na kontynent, a rozwiązanie problemu widział w uznaniu, że Algierczycy staną się „dynamiczną częścią i młodą krwią narodu francuskiego”. W wystąpieniu w Zgromadzeniu Narodowym oświadczył, że w religii muzułmańskiej nic nie sprzeciwia się z moralnego punktu widzenia, aby wierzący i praktykujący muzułmanin nie stał się wzorowym obywatelem francuskim – wręcz odwrotnie – zasady islamu są pod tym względem takie same jak religii chrześcijańskiej²³. W tym samym roku, jako wiceprzewodniczący Narodowego Frontu Kombatantów (Front national des combattants), poparł w imię tej polityki kandydaturę Algierczyka Ahmeda Djebboura w wyborach parlamentarnych z Agieru. Problem jednak tkwił w tym, że Algierczycy nie mieli zamiaru stać się Francuzami wyznania mahometańskiego, ani w Algierii, ani też po emigracji do Francji. Po latach – w 1987 roku – Le Pen wystąpił wobec imigrantów znajdujących się już we Francji kontynentalnej z warunkami ewentualnej akceptacji zakończonej groźbą – „jeżeli jesteście wierni Francji, jeżeli ją kochacie, jeżeli przystosowaliście się do jej praw, zwyczajów, języka, sposobu myślenia – jednym słowem, jeżeli jesteście całkowicie jej oddani – nie odmówimy wam stania się jednym z nas, zwłaszcza gdy w waszych działaniach znajdzie się przynajmniej isierka miłości a nie tylko materialny interes. Lecz jeżeli zostaliście wierni waszym korzeniom – co w samej rzeczy jest godne szacunku i co szanuję, jeżeli chcecie żyć zgodnie z waszymi prawami i zwyczajami, z waszą kulturą, wtedy lepiej będzie, jeżeli wrócicie do siebie, w przeciwnym razie wszystko to się źle skończy”²⁴. W zasadzie w obu wypowiedziach chodzi o to samo. „Obcy” muszą stać się takimi samymi, jak „my” – w przeciwnym wypadku uczynimy wszystko, aby „was” odseparować od „nas”.

Start w wyborach parlamentarnych w marcu 1973 roku zakończył się dotkliwą porażką nowej formacji. 105 kandydatów zgłoszonych przez Front Narodowy uzyskało zaledwie 1,32% głosów. Bojówki Nowego Porządku, już poprzednio niezadowolone z odchodzenia od taktyki walk ulicznych i zamachów bombowych uznały wynik wyborczy za dowód nieskuteczności nowej strategii. Nie przeszkodziło to Le Penowi w zwołaniu I Kongresu Frontu Narodowego 28–29 kwietnia 1973 roku i wysunięcia propozycji rozwiązania Nowego Porządku i zintegrowania jego członków z Frontem Narodowym.

Część najbardziej radykalnych zwolenników stosowania przemocy, niezadowolona z legalistycznego programu Frontu opuściła jeszcze w lutym organizację, tworząc Grupę Akcja Młodzież (Groupe Action Jeunesse – GAJ).

Głosy sprzeciwu wobec legalizmu Frontu były coraz silniejsze wewnątrz Nowego Porządku, czego przykładem były obrady III Kongresu tego ugrupowania

²³ Journal Officiel – Débats parlementaires – Assemblée Nationale (1958), s. 301–311. Jean-Marie Le Pen – 2e séance du 29 janvier 1958.

²⁴ Jean-Marie Le Pen, *Discours aux jeunes arrogants*, „Le monde”, 4.04.1987 cyt. za <https://www.ladissertation.com/Politique-et-International/Les-Nationalistes/Militaire>. Dostęp 3 grudnia 2015.

w czerwcu 1973 roku W odpowiedzi na nastroje bojowników Biuro Polityczne wystąpiło 21 czerwca z propozycją wiecu „stop dla dzikiej imigracji”. Hasło to było prokokujące wobec organizacji skrajnie lewicowych, które wiosną 1973 roku potrafiły wyprowadzić na ulice Paryża 300 tysięcy młodych ludzi w proteście przeciwko planowanej likwidacji zawieszenia służby wojskowej dla studiujących. Trockiści z IV Międzynarodówki przygotowywali się podobno do partyzantki miejskiej. Między francuskimi służbami specjalnymi a Nowym Porządkiem doszło do cichego porozumienia; jeszcze w styczniu 1973 roku utworzono Grupę Interwencji Narodowej, jako przeciwwagę dla bojówek skrajnej lewicy. Awantura była potrzebna władzom do uzasadnienia rozwiązania organizacji skrajnych. Efekt tych działań przeszedł oczekiwania – 21 czerwca na ulicach Paryża, w pobliżu siedziby Nowego Porządku i miejsca wiecu – Mutualité, doszło do prawdziwej bitwy między bojówkami skrajnych ugrupowań. W tej sytuacji prezydent Pompidou rozwiązał jednocześnie Nowy Porządek i trockistowską Ligę Komunistyczną. W tej sytuacji przywódcza grupa Nowego Porządku chciała zakotwiczyć się w nowo utworzonym Froncie Narodowym; spotkała się jednak z przykrą niespodzianką. Le Pen nie zamierzał tolerować jakiegokolwiek konkurencji i szybko pozbył się Alaina Roberta i François Brigneau oraz ich stronników z kierownictwa Frontu, zastępując ich oddanymi mu działaczami. Wykluczeni próbowali z kolei wyrzucić Le Pena i przejąć organizację, w wyniku czego pod koniec roku istniały dwa Fronty Narodowe. Le Pen zaskarżył przeciwników do sądu i wygrał proces o nazwę partii. Wtedy grupa Alain Robert, François Brigneau, Pascal Gauchon, Roland Gaucher założyła konkurencyjną Partię Nowych Sił (Parti des forces nouvelles – PFN). Oba ugrupowania nie miały jednak żadnego realnego znaczenia politycznego, mimo że w 1977 roku do Frontu Narodowego przyłączył się ruch Chrześcijaństwo – Solidarność (Chrétienté-solidarité – CS) Jeana Pierre Stirbois. Współpraca Le Pena z François Dupratem miała znaczny wpływ na ideowy i polityczny rozwój Frontu Narodowego. Duprat skłonił Le Pena do włączenia w skład politycznej narracji hasła antyimigracyjnego – „milion bezrobotnych to milion imigrantów za dużo”²⁵. Nie oznaczało to, że tradycyjne hasła antykomunistyczne straciły na ważności. Le Pen stale podkreślał swoje poparcie dla atlantyckiego zaangażowania Francji, bronił liberalnego modelu gospodarczego i popierał politykę Stanów Zjednoczonych. Przewodniczący Frontu Narodowego zwykle nie tolerował zbyt wpływowych działaczy mogących zagrozić jego pozycji. W tym wypadku obeszło się bez próby sił, ponieważ Duprat zginął w samochodzie-pułapce w 1979 roku.

Podczas wyborów europejskich 1979 roku Partia Nowych Sił skłeciła wspólną międzynarodową listę skrajnej prawicy, obejmującą Społeczny Ruch Włoski (Movimento Sociale Italiano), hiszpańską Nową Siłę (Fuerza Nueva), belgijski Ruch Nowych Sił (Mouvement des forces nouvelles) i grecki Front Narodowy. Le Pen postanowił zbojkotować te wybory i w ten sposób odciąć się od konkurencji. Lista skrajnej europrawicy osiągnęła 1,31% głosów. Świadczyło to o pełnym zmarginalizowaniu tego kierunku politycznego. W wyborach prezydenckich 1981 roku ani Le

²⁵ Le site des résistants au nouvel ordre mondial. Christian Bouchet, Le monde vu de l'extrême droite. 28.01.2011, <http://www.voxnr.com>. Dostęp 18 grudnia 2015.

Pen, ani Gauchon nie potrafili zebrać koniecznych 500 podpisów poparcia wśród notabli. Zarówno Front Narodowy, jak i Partia Nowych Sił przegrały z kretesem wybory parlamentarne w tym samym roku. Le Pen był w lepszej sytuacji finansowej, ponieważ został spadkobiercą dużego majątku. Partia Nowych Sił zniknęła natomiast ze sceny politycznej²⁶.

Na początku lat osiemdziesiątych zaszły duże zmiany na francuskiej scenie politycznej. Mimo że w 1978 roku doszło do złamania sojuszu między komunistami a socjalistami, to w 1981 roku komuniści skutecznie poparli w wyborach prezydenckich François Mitteranda. W wyborach parlamentarnych również zwyciężyła lewica. W składzie socjalistycznego rządu znalazło się czterech komunistów. Ogłoszono zamiar nacjonalizacji wielkich koncernów. Premier André Mauroy rozpoczął rozszerzanie świadczeń socjalnych i zwiększanie płac, co w ciągu roku doprowadziło do poważnego kryzysu gospodarczego. Trzeba było wprowadzić blokadę płac i cen. Komunistyczni ministrowie odeszli z rządu. Sytuacja spowodowała szeroką aktywizację organizacyjną i propagandową prawej strony sceny politycznej. Przestraszeni wyborcy prawicy zaczęli poszukiwać partii, która jednoznacznie głosiła antykomunizm, nienaruszalność własności prywatnej i przymierze w ramach NATO. Z drugiej strony wielkie partie centrum i prawicy, dotychczas niezauważające Frontu Narodowego, zaczęły chętnie szukać poparcia, nawet ze strony sił ekstremalnych. Wszystko to razem doprowadziło do pierwszego dużego odbicia się Frontu Narodowego w wynikach wyborczych. W 1982 roku wybory kantonalne pokazały, że prawica zaczyna stopniowo odzyskiwać teren. Organizacje skrajne, w tym Front Narodowy, zostały jednak zmiecione już w pierwszej turze. W roku następnym Francja szykowała się do wyborów komunalnych. Przełom w notowaniach wyborczych dla Frontu Narodowego nastąpił podczas ponownych wyborów w Dreux. Ze strony Frontu Narodowego organizował je sekretarz generalny Jean Pierre Stirbois, podówczas uważany za polityka zajmującego w partii drugie miejsce po przewodniczącym Le Penie. Naczelnym hasłem wyborczym Stirbois było „zatrzymać imigrację – praca dla wszystkich Francuzów”. W drugiej turze gauliści zablokowali się z Frontem Narodowym i wygrali z socjalistyczno-komunistyczną lewicą, uzyskując 55,3% głosów. Stirbois został zastępcą mera Dreux²⁷. Front Narodowy po raz pierwszy w swej historii uzyskał znaczny sukces wyborczy. Jednym ze źródeł tego sukcesu było skierowanie populistycznej propagandy do bezrobotnych i robotników – tradycyjnego elektoratu lewicy.

Sukces ten powtórzony został w wyborach do parlamentu europejskiego w 1984 roku, Front Narodowy wystartował w nich pod nazwą „Front narodowej

²⁶ Roman Kilar, *Francuski Front...*, s. 27–28.

²⁷ Dominique Alberti, David Doucet, Il y a trente ans, le "tonnerre de Dreux" imposait le Front national sur le scène politique. 24.09.2013. <http://slate.fr>. Dostęp 14 stycznia 2016. Stirbois obawiał się, że Front „zburzązynieje”, co stało się powodem różnic politycznych z Le Penem, dla którego stał się niebezpiecznym konkurentem, także ze względów metrykalnych. W listopadzie 1988 r. Stirbois zginął w wypadku samochodowym, wracając z wiecu w sprawie losów Nowej Kaledonii.

opozycji za Europą ojczyzn” (Front d’opposition nationale pour l’Europe des patries) i uzyskał 10,95% i 10 mandatów²⁸.

Działacze Frontu Narodowego z Le Penem na czele unikali posługiwania się hasłami rasistowskimi. Ich wypowiedzi lokowały się zazwyczaj w bezpiecznym obszarze paradoksu, nie mogącego stanowić podstawy do oskarżeń. „Europa jest przecież ojczyzną białego człowieka a nie szarego” – stwierdził Le Pen w 1989 roku²⁹.

W ciągu dwóch lat Front stał się liczącą się siłą we Francji i – chociażby z tego tytułu – posiadającą siłę politycznego przyciągania. Do Frontu Narodowego przyłączył się Bruno Mégret z kierowanymi przez siebie Komitetami Akcji Republikańskiej (Comités d’action républicaine). Mégret działał w neogaulistowskim Zgromadzeniu na rzecz Republiki (Rassemblement pour la République – RPR) i był członkiem klubu Pod Zegarem (Club d’Horloge), jednego z najważniejszych ośrodków prawicowej i neoliberalnej myśli politycznej we Francji³⁰. Mégret sądził, że we Froncie zrobi znaczną karierę polityczną, bo – jak to szczerze ujął – lepiej być numerem drugim we Froncie, niż trzydziestym w RPR³¹.

Będący u władzy politycy socjalistyczni zdawali sobie sprawę z utraty znacznej części społecznego poparcia i sadząc, że ordynacja proporcjonalna przyniesie im większą korzyść, wprowadzili ją do wyborów do Zgromadzenia Narodowego w marcu 1986 roku Front Narodowy uzyskał 9,65% głosów i 35 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym. Był to duży sukces, ponieważ do niedawna marginalny Front Narodowy zrównał się z wynikiem komunistów (9,78%)³². Z przesunięcia opinii publicznej na prawo skorzystała cała prawica. Premierem został ponownie Chirac.

Ambicje Mégreta z pewnością zderzyły się z wpływami Stirbois, co zapewniało Le Penowi kontrolę nad sytuacją w partii. W chęci skontrowania wpływów Stirbois leży przypuszczalnie przyczyna jego dosyć niezrozumiałego zachowania, które przysporzyło Frontowi i jemu osobiście wielu kłopotów i wrogów. 15 września 1987 roku określił nazistowskie obozy śmierci i Holocaust jako drobnostkę w historii drugiej wojny światowej. Można się zastanowić, czy ta prowokacja nie miała na celu zaspokojenia antysemityzmu znacznej części członków i sympatyków Frontu. Już w 1980 roku polityka Stirbois stała się przyczyną odejścia grupy czasopisma „Militant”. Przywódca tej grupy Pierre Pauty zarzucał Le Penowi, że „stał się zabawką w rękę syjonistów”. Stirbois był przeciwnikiem antysemityzmu, a w konflikcie z Palestyńczykami stawał po stronie Izraela. Jego przeciwnicy w szeregach Frontu

²⁸ Elections européennes 1984 en France. <https://fr.wikipedia.org>. Dostęp 5 marca 2016. Głównym hasłem Frontu w tych wyborach było stwierdzenie, że patriotyzm narodów jest tą siłą, która ocali Europę przed groźbą radzieckiej hegemonii i imigracją.

²⁹ L’Espoir. Entrétiens de J.P. Gabriel et P. Gannat avec Jean-Marie Le Pen, Albatros, Paris 1989, s. 103.

³⁰ Club d’Horloge. <https://fr.wikipedia.org>. Dostęp 28 lutego 2016.

³¹ Joseph Beauregard, Nicolas Lebourg, Les numeros deux du Front national (3–4) Bruno Mégret le technocrate 01.08.2011. <http://www.lemonde.fr>. Dostęp 18 lutego 2016.

³² Élections législatives françaises de 1986. <https://fr.wikipedia.org>. Dostęp 24 stycznia 2016; Roman Kilar, *Francuski Front...*, s. 32–33.

przezywali go złośliwie „Stirbaum”³³. W ten sposób Le Pen dawał „starej gwardii” do zrozumienia, że Front Narodowy nie odszedł od tradycyjnego programu skrajnej prawicy i jednocześnie osłabiał pozycję sekretarza generalnego partii.

Mégret zastąpił Oliviera d’Ormesson na stanowisku kierownika akcji wyborczej Le Pena w wyborach prezydenckich 1988 roku po oburzeniu mainstreamu w sprawie „drobnostki”. Umocniło to jego pozycję w partii; otrzymał stanowisko generalnego delegata Frontu i stał się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych głównym ideologiem Frontu Narodowego. Mégret jest płodnym pisarzem, w tym czasie wydał kilka książek³⁴. Zawierały one gwałtowną krytykę politycznego establishmentu francuskiego, który miał odejść od obrony tradycyjnych wartości: rodziny, ojczyzny, narodu. Współczesna prawica „głównego nurtu” wraz z innymi ugrupowaniami do lewicy włącznie stanowi – jego zdaniem – wspólną oligarchiczną nomenklaturę – republikę kolegów, której rozbięcie jest celem antysystemowego Frontu Narodowego. Nieodzwonne zmiany powinny polegać na realizacji wielokrotnie powtarzanych przez skrajną prawicę haseł takich jak: likwidacja aktualnego systemu opieki społecznej, ocenianego jako marnotrawny, obniżka podatków, walka z biurokracją, zjednoczenie Europy jako związku suwerennych państw narodowych³⁵.

Likwidacja komunistycznego niebezpieczeństwa na skutek erozji i upadku bloku ZSRR spowodowała, że antykomunizm przestał być spoiwem ideowym ugrupowań prawicowych. Już w latach osiemdziesiątych Stirbois zwrócił się z hasłami socjalnymi w stronę dotychczasowego elektoratu komunistycznego. Absolutyzacja tożsamości narodowej i jej zachowanie stało się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych osią ideowego i politycznego oddziaływania Frontu Narodowego. W listopadzie 1991 roku Mégret opublikował „Pięćdziesiąt sposobów uregulowania problemu imigracji” (Cinquante mesures pour régler le problème de l’immigration). Zawierały one szereg tez szokujących opinię publiczną. Mégret proponował m.in. ponowne rozpatrzenie wszystkich nadań obywatelstwa francuskiego od 1974 roku, zobligowanie osób posiadających podwójne obywatelstwo do rezygnacji z jednego z nich oraz wysiedlenie nielegalnych imigrantów na skutek zwykłej decyzji administracyjnej³⁶.

Prawie natychmiast po upadku muru berlińskiego Mégret rozpoczął wydawanie nowego czasopisma Frontu „Tożsamość” („L’Identité”). Tytuł wskazywał na czerpanie z ideowego dorobku myśli politycznej Ugrupowania Badań i Studiów dla Cywilizacji Europejskiej (Groupement de recherche et d’études pour la civilisation européenne – GRECE) utworzonego w marcu 1968 roku przez Alaina de Benoist.

³³ Reflex. Enquetes et analyses sur l’extrême droite contemporaine 6.11.2008. <http://reflexes.samizdat.net/militant/>. Dostęp 12 marca 2016.

³⁴ Bruno Mégret, *L’impératif de renouveau. Les enjeux de demain*, Editions Albatros, Paris 1986; tenże, *La flamme. Les voies de la renaissance*, Paris 1990.

³⁵ Jacek Bartyzel. Front National FN. <http://haggardw.interiowo.pl>. Dostęp 12 października 2015.

³⁶ Raymond Castellis, *Hitler, Le Pen, Mégret. Leur programme*, „Mots. Argumentation d’extrême droite” 1999, 58(1), s. 172–177.

Celem pracy tego zespołu było wypracowanie nowych podstaw ideowych dla francuskiej skrajnej prawicy. Skupienie problematyki wokół pojęcia rasy było mało nośne ze względu na doświadczenia historyczne i rozwój genetyki – trzeba było posłużyć się innym terminem. Rasę zastąpiono pojęciem kultury. Zachowanie kultury polega na zachowaniu i uwiecznieniu cech szczególnych, będących istotą tożsamości kulturowej³⁷. Jest tylko możliwe w wypadku zapobieżenia przenikaniu kultur. „Grecyści” przedstawiają siebie jako zwolenników zróżnicowania i tolerancji kulturowej. Kierunek ten, nazywany etnodyferencjalizmem, zakłada, że tradycyjnym kulturom narodowym zagraża kosmopolityzm i „krzyżowanie się” (*le métissage*). Należy zatem zdecydowanie ograniczyć napływ imigrantów, zwłaszcza z obszaru Trzeciego Świata. Pomoc ekonomiczna dla tego obszaru powinna zahamować migrację. Zarówno kraje północy, jak i południa powinny zachować swoją kulturową specyfikę, zapobiegając mieszanemu się cywilizacji i kultur „inkompatybilnych”. Każda społeczność powinna znaleźć model rozwoju społecznego zgodny z własną podstawą kulturową. Te stwierdzenia wiodły „grecystów” do coraz silniejszej krytyki tendencji globalistycznych w wymiarze politycznym, gospodarczym i kulturowym. Alain de Benoist doszedł do określenia, że liberalizm ekonomiczny jest głównym wrogiem (1999). Za przeciwnika uznano też model utylitaryzmu społeczeństwa konsumpcyjnego, będącego zagrożeniem dla tożsamości kulturowej ludów. Obecne w tym modelu podniety indywidualistyczne i gospodarcze otwierają drogę do powszechnej rywalizacji, skutkiem której jest zerwanie tradycyjnych więzi społecznych. Z tego powodu tylko społeczności zakotwiczone w tradycji mogą odnowić więzy społeczne poprzez przegrupowanie osób według ich kulturowej przynależności³⁸.

W imię tych przekonań od początku lat dziewięćdziesiątych GRECE stała się antykapitalistyczna i antynatowska. NATO – to symbol nowego imperializmu i „bezojczyźnianego” (*apatride*) kapitalizmu³⁹.

Etnodyferencjalizm odmiennie niż dotychczas kreśli obraz masowej imigracji. Staje się ona nie tylko zagrożeniem dla miejsc pracy (z tego argumentu – jak dotychczas – nigdy nie zrezygnowano), lecz także lub głównie – dla tożsamości kulturowej narodu. Jednocześnie próby asymilacji odcinają imigrantów od ich własnej kultury. Przyjęcie przez Le Pena dyskursu etnodyferencjalnego zaowocowało w latach dziewięćdziesiątych zdecydowanym potępieniem polityki Stanów Zjednoczonych w trakcie dwóch wojen irackich w imię poszanowania narodów i kultur⁴⁰. Jest swe-

³⁷ W podobnym kierunku ewoluowała myśl polityczna nie tylko francuskiej prawicy. Przykładem może być psychologiczna teoria ras ludzkich Juliusa Evoli. Zob. Adam Wielomski, *Faszystwy łacińskie. Sen o rewolucji innej niż w Rosji i w Niemczech*, Wyd. Arte Klub Zachowawczo-Monarchistyczny, Warszawa 2011, s. 109.

³⁸ Silvain Crépon, *Le tournant anti-capitaliste du Front national*. 25.04.2010. <https://tempspresents.com>. Dostęp 15 grudnia 2015.

³⁹ Tamże; Roman Kilar, *Francuski Front...*, s. 23–25.

⁴⁰ Historię, polityczne i ideowe podłoże francuskiego antyamerykanizmu od drugiej połowy XIX w. przedstawia Philippe Roger, *L'Ennemi américain. Généalogie de l'antiamérican-*

go rodzaju paradoksem, że Le Pen zwalczając arabską imigrację do Francji, jednocześnie okólną drogą wyrażał nadzieję, że Stany Zjednoczone wycofają się pod naporem arabskiego terroryzmu – „to kamikaze, boski wiatr, który niegdyś przymusił do odwrotu nieprzyjaciół Japończyków, to jest – być może – tchnienie Allaha, które podnosi wydmy na pustyni i rzuca je na konwoje najeźdźców”⁴¹.

Tego rodzaju nagła zmiana kierunku – od wychwalania Reagana (z którym Le Pen spotkał się w 1987 r.) do potępiania Busha łączyła się w propagandzie Frontu z ostrą krytyką wielkiego kapitału. W 1994 roku Mégret pisał: „Liberalizm ekonomiczny bez hamulca niszczy gospodarki narodowe jedynie na korzyść ideologii kosmopolitycznej”⁴². Po 1995 roku w wypowiedziach Le Pena dominowała krytyka globalnego spisku przeciwko narodom i ludziom pracującym ze strony wielkiego, anonimowego kapitału. Uważał, że abstrakcyjny solidaryzm klasowy należy zastąpić przez solidaryzm tożsamościowy. Z czasem Le Pen uderza w tony znane z propagandy lewicy. W czasie walki o prezydenturę w 2002 roku apelował w oparciu o program Frontu – „Nie bójcie się marzeń – wy mali, bez wykształcenia, wykluczeni, wy górnicy, metalowcy, robotnice i robotnicy z przemysłów zrujnowanych przez euroglobalizm z Maastricht, wy rolnicy – z nędznymi emeryturami, zagrożeni ruiną i zatrąta, wy także, którzy jesteście pierwszymi ofiarami braku bezpieczeństwa”. Podział świata przebiegał dla Le Pena między hegemonią imperializmu amerykańskiego a obroną tożsamości narodowych. Manewr ten został uwieczniony sukcesem. Front Narodowy przejął w dużej mierze elektorat komunistyczny. Od początku ostatniego dziesięciolecia XX wieku aż do chwili obecnej Le Pen coraz to gwałtowniej krytykował teoretyków i praktyków gospodarki liberalnej. Są to „uczniowie czarnoksiężnika ekonomii”, którzy „poddali wszystko prawom powszechnego kramarstwa”, a współcześnie – wobec rzeczywistości kryzysowej – stroją się w szaty obrońców interesów narodowych⁴³.

Antyglobalizm i antykapitalizm Frontu Narodowego jest zakorzeniony w jego tradycji. U źródeł mitologii politycznej europejskich ruchów faszystowskich znajdowała się krytyka świata wielkiego kapitału, wielkich finansów, będących w dążeniu do zysku i władzy przeciwieństwem ideowego bojownika za honor, krew, naród i ziemię. Przykłady możemy znaleźć w historii europejskiej skrajnej prawicy okresu międzywojennego. Mit ten posiadał dodatkowy aspekt antysemicki – piętnowany kapitał – to kapitał żydowski, zwłaszcza w propagandzie hitlerowskiej. Po drugiej wojnie światowej wśród pogrobowców Vichy do tego doszedł mit Jałty – zmywy wielkiego kapitału i komunizmu, dwóch szcęk przeżuwających świat. Front Narodowy odziedziczył ten sposób myślenia po swoim poprzedniku – Nowym Porządku⁴⁴.

sme français, Seuil, Paris, 2002.

⁴¹ Cyt. za Silvain Crépon, *Le tournant anti-capitaliste...*

⁴² Bruno Mégret, *L'impératif de renouveau...*

⁴³ *Chronologie du Front national 2009*. <https://fr.wikipedia.org>. Dostęp 27 listopada 2015.

⁴⁴ Nicolas Lebourg, Jonathan Prada, Joseph Beauregard, *Au racines du Front national...*, s. 51–54.

Równorzędnym celem ataku Le Pena stała się Unia Europejska. Przywódca Frontu Narodowego szczylił się tym, że jest ostatnim żyjącym deputowanym, który w Zgromadzeniu Narodowym w 1957 roku głosował przeciwko traktatowi rzymskiemu. W tym wypadku poglądy skrajnej prawicy sprzeciwiającej się liberalnym i wolnościowym zasadom jednoczącej się Europy znajdowały – przynajmniej częściowo – wsparcie w polityce de Gaulle’a, w jego hasłach Europy ojczyzn i Europy od Lizbony do Władystoku⁴⁵. Pomimo tak krytycznego stosunku do haseł europejskich Front bardzo pieczołowicie dbał o swoją reprezentację w Parlamencie Europejskim. Wybory do parlamentu europejskiego są proporcjonalne, więc francuscy przeciwnicy Frontu nie mogli zastosować „zapory republikańskiej”. Przed referendum w sprawie traktatu europejskiego we wrześniu 1992 roku Le Pen zorganizował manifestację swoich zwolenników przed katedrą koronacyjną królów francuskich w Reims i złożył uroczystą przysięgę całkowitego odrzucenia traktatu z Maastricht. Le Pen zobowiązał się do zwalczania z całym siłą „spisku z Maastricht”, zagroził sądem i karą każdemu, który doprowadzi chociażby do najmniejszej utraty suwerenności przez Francję⁴⁶.

Ciągłe ataki Frontu na Wspólnoty Europejskie i na Unię Europejską jako forpczę znieawidzonej globalizacji i likwidatora tożsamości narodów europejskich nie przeszły bez echa. Udało się wytworzyć mit Brukseli – biurokratycznego molocha, inicjatora bezsensownych przepisów. Odrzucenie w referendum przez Francję traktatu europejskiego w 2005 roku było wielkim sukcesem całego obozu eurosceptycznego. Objęcie przez córkę Le Pena Marine w 2011 roku władzy w partii w niczym nie zmieniło negacji aktualnego kształtu Unii Europejskiej podjętej w imię suwerenności narodowej. Podczas przemówienia inauguracyjnego oświadczyła: „odnowienie suwerenności narodowej najpierw oznacza zrzucenie dławiącego i niszczącego jarzma z Brukseli, w którym nas zamknięto mimo naszej woli i które nas pozbawia najmniejszego marginesu wpływu na całym obszarze oddziaływania politycznego: na walutę, prawodawstwo, panowanie na naszych granicach, imigrację... Europa brukselska została utworzona poprzez zaprzeczenie i sprzeciw wobec woli narodów”⁴⁷.

Celem Frontu stała inna Europa. Le Pen głosił, że powinniśmy koniecznie porozumieć się z Rosją, aby uratować Europę borealną i biały świat, ponieważ Europa borealna integruje nie tylko świat słowiański, lecz także Syberię; sami Rosjanie nie będą w stanie jej utrzymać. Recepcja przez Front Narodowy tzw. koncepcji

⁴⁵ <http://www.mysl-polska.pl>. Dostęp [12.02.2016] przedruk z dodatku do „Rzeczpospolitej” Plus Minus 20-21.12.2014. W grudniu 2014 r. w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” wiceprzewodniczący Frontu Narodowego Louis Aliot zapowiedział „zblizymy się do Europy generała de Gaulle’a, a oddalimy się od Europy Jeana Monneta, czyli takiej, która była podporządkowana interesom amerykańskim”.

⁴⁶ Nadzieja. Rozważania o Francji i Europie. Z przywódcą francuskiego Frontu Narodowego rozmawiają J.P. Gabriel i P. Gannat, „Fulmen”, Warszawa 1994, s. 158. Referendum 22.09.1992 r. nikłą większością głosów (51,04%) zatwierdziło traktat.

⁴⁷ <http://www.frontnational.com/congres-du-fn-a-tours/> 16.01.2011. Dostęp 24 kwietnia 2016.

eurazjatyckiej nie powinna dziwić. W środowisku francuskiej skrajnej prawicy krążyły koncepcje sojuszu nacjonalizmu arabskiego, czy ogólniej – islamskiego, Rosji i Europy przeciwko Stanom Zjednoczonym i Izraelowi, mające swoją genezę jeszcze w okresie międzywojennym (Emile Lecerf i Jean Thierart). W latach dziewięćdziesiątych wśród prawicowych intelektualistów Europy Zachodniej dużą popularność zdobyły koncepcje Aleksandra Dugina, głównego ideologa nowej prawicy rosyjskiej i teoretyka neoeurazjanizmu, obecnie bliskiego współpracownika prezydenta Putina. W latach dziewięćdziesiątych Dugin zbliżył się na tyle do francuskiej nowej prawicy, że Pierre-André Taguieff określił go jako reprezentanta sieci intelektualnej tego ugrupowania w Moskwie. Myśl Dugina jest swoistą syntezą nacjonalizmu pa-neuropejskiego Thierarta, koncepcji neorasizmu Juliusa Ewoli, imperialnej koncepcji państwa i prawosławia rosyjskiego⁴⁸. To właśnie realizacja takiego ideału kryje się za europejskimi koncepcjami Frontu Narodowego.

Jednym z celów wielkiego manewru ideowego Frontu Narodowego było wyjście z zaszeregowania na politycznej skali lewica–prawica. Podczas dorocznego marszu ku czci Joanny d’Arc 1 maja 1995 roku, Le Pen nakreślił nową pozycję partii na politycznej mapie Francji – Front już nie chce być ani z prawa, ani z lewa, jest partią Francji. Hasło to zostało następnie przejęte przez młodzieżową organizację partii Front Narodowy Młodych (Front national de la jeunesse), której kierownikiem był wtedy Samuel Marechal, zięć Le Pena. Podczas uniwersytetu letniego w lipcu 1995 roku oświadczył, że: „Podział prawica–lewica nie dominuje już nad życiem politycznym Francji. Dzisiaj mamy wybór między przedstawicielami globalistycznej socjaldemokracji będącej przy władzy a nami, obrońcami francuskiej tożsamości”⁴⁹. Rezygnacja z tradycyjnego miejsca po prawej stronie sceny politycznej przyjęta została w partii z mieszanymi uczuciami. U części działaczy powstało wrażenie, że Front zatracą ideową osobowość i jest gotowy do kompromisu politycznego. Niechętnie o nowym usytuowaniu wypowiadał się początkowo Bruno Gollnisch, po kilku miesiącach przyłączył się jednak do zwolenników „ani-ani”. Wśród tzw. modernistów zmiana ta nie wywoływała specjalnych obaw ideowych – wręcz przeciwnie. Akceptacja myśli GRECE i tzw. nowej prawicy sprawiła, że działacze ci (np. Yvan Blot, Pierre Vidal) byli w podobnym stopniu przeciwnikami tradycyjnej prawicy – wolnorynkowego liberalizmu jak i socjalizmu. Przyjęcie tej formuły pozwalało ponadto na radykalizację dyskursu politycznego. Marechal mówił o „rewolucji kulturalnej” we Froncie Narodowym Młodzieży, co miało znaczenie dla nowo pozyskanych członków nacjonalistycznych bojówek⁵⁰.

⁴⁸ Marlène Laruelle, *Regards sur la réception du racialisme allemand chez les panslavistes et eurasiatistes russes*, „Revue germanique internationale” 3/2006, s. 145–152; Stéphane François, *Alexandre Douguine et la droite radicale française*. 09.04.2009. <https://tempspre-sents.com>. Dostęp 11 kwietnia 2016.

⁴⁹ Renaud Dely, *Au FN, le slogan „ni droite ni gauche” entretient les querelles*. 19.02.1996. <http://www.liberation.fr/france-archive>. Dostęp 12 kwietnia 2016.

⁵⁰ Tamże.

W 2002 roku odbyły się we Francji wybory prezydenckie. Głównymi konkurentami byli socjalistyczny premier Lionel Jospin i reprezentant prawicy urzędujący prezydent Jaques Chirac. Dla podkreślenia swej tezy, że nie ma między nimi realnych różnic, kandydujący także Le Pen połączył ich razem, nazywając „Chirpin”. Zdobył wtedy 16,86% głosów i wszedł do drugiej tury wyborów. Wynik ten był polityczną kompromitacją Jospina i socjalistów. Szefem kampanii Le Pena został Bruno Gollnisch – nowy pretendent do drugiego miejsca w partii. Drugą turę zdecydowanie wygrał Chirac, ponieważ lewica i centrum zastosowały taktykę „zapory republikańskiej” (*barrage républicain*), wzywając do głosowania przeciwko Le Penowi, który odwdzieczył się hasłem, głoszącym, że „Chirac – tu jeszcze gorszy Jospin”. Niezależnie od wyników – pięć i pół miliona głosów w drugiej turze było sporym osiągnięciem Frontu.

W rzeczywistości Front Narodowy nie miał żadnego realnego pomysłu na politykę odmienną od lewicowych i prawicowych koncepcji. W 1997 roku Bruno Mégret napisał książkę, zatytułowaną *Trzecia droga* (*La troisième voie*), w której zawarł recepty na wszystkie bolączki społeczeństwa i gospodarki liberalnej. Sprowadzały się one w zasadzie do zapewnienia gospodarki wolnorynkowej wewnątrz Francji i protekcjonizmu państwa *in foro externo*. Należy podporządkować ekonomię polityce – państwo ma zaprzestać ingerowania w gospodarkę i stworzyć odpowiednie warunki dla odrodzenia moralnego narodu, odtworzenia porządku społecznego, zakorzenionego w wspólnocie i odwiecznych wartościach i stać na straży tożsamości narodowej. Mégret proponował jednocześnie zrelatywizowanie pojęcia dobrobytu, którego nie należy utożsamiać z materialistycznym egoizmem i powiększaniem spożycia jednostek, czyli zgubnym konsumpcjonizmem odciągającym je od tradycyjnej solidarności (braterskiej, rodzinnej, etnicznej, narodowej), ale na zwiększaniu dobrobytu grup – w tym największej – narodu⁵¹. W ten sposób wszystko sprowadzało się do naczelnego hasła środowiska GRECE i Klubu pod Zegarem – obrony i umacniania francuskiej tożsamości narodowej.

Le Pen zachował podwójne struktury w partii – Mégret został delegatem Narodowym (*delegué national*) a Carl Lang, a później Bruno Gollnisch – sekretarzami generalnymi. Mégretowi udało się obsadzić kluczowe stanowiska w partii swoimi zwolennikami, najczęściej z Nowej Prawicy (*Nouvelle droite*). Było to oczywiste, że aspiruje do spadku po Le Penie. Jego zwolennicy opanowali kongres w Stassburgu w 1997 roku nie dopuścili do wyboru córki przywódcy Marine Le Pen do komitetu centralnego partii. Otwarty konflikt między Mégretem i Le Penem wybuchł w grudniu 1998 roku w sprawie listy kandydatów w wyborach europejskich 1999 roku, którą otwierała aktualna żona Le Pena – Jane⁵². Bruno Mégret oficjalnie zaprotestował

⁵¹ <http://mnr24.free.fr> Bruno Mégret, *La troisième voie*, 1997, <http://bruno-megret.com> Le site personel de Bruno Mégret. Dostęp 19 lutego 2016. Opublikowano tam całość dorobku pisarskiego Mégreta.

⁵² W kwietniu 1998 r. Le Pen został prawomocnie skazany za obrazę i przemoc w stosunku do urzędnika państwowego na dwa lata zawieszenia biernego prawa wyborczego i wysoką grzywnę i zamiast siebie na listę wstawił żonę.

przeciwko tej kandydaturze i wraz z czterema swoimi zwolennikami został przez Le Pena zawieszony w prawach członkowskich jako skrajna mniejszość bojówkarska (activiste) i nawet rasistowska. Przywódca Frontu odmówił także zwołania nadzwyczajnego kongresu partii. W tej sytuacji Mégret i jego zwolennicy, opierając się na 15 tysiącach petycji domagających się tego, ukonstytuowali się jako rada narodowa (conseil national) Frontu i zwołali nadzwyczajny kongres na koniec stycznia 1999 roku. Zgromadzenie to utworzyło Front Narodowy – Ruch Narodowy (Front national-Mouvement national), którego przewodniczącym został wybrany Mégret, zaś honorowym przewodniczącym został Le Pen, mimo że nie wyraził zgody na kandydowanie. W ten sposób chciano podkreślić ciągłość organizacyjną i osłodzić Le Penowi odejście z czynnej polityki. Poważna część kadry partyjnej poparła buntowników i przyłączyła się do nowej-starej organizacji. Le Pen nie miał zamiaru poddać się i skierował sprawę do sądu, podobnie jak w 1973 roku, zaprzeczając nowej organizacji prawa do używania logo i nazwy Front Narodowy. Proces wygrał, co zmusiło Mégreta do pozostania przy określeniu Ruch Narodowy. Do wyborów europejskich 1999 roku obie partie poszły z takim samym programem. Na liście Le Pena znalazł się wnuk generała de Gaulle'a, Charles de Gaulle junior, natomiast na liście Mégreta znalazła się najstarsza córka Le Pena Marie-Caroline⁵³. Rywalizacja między tymi ugrupowaniami skończyła się w wyniku wyborów prezydenckich 2002 roku. Były one triumfem Le Pena, który wtedy doszedł do drugiej tury, podczas gdy Mégret zdobył tylko 2% głosów i w 2008 roku wycofał się z czynnej polityki⁵⁴. Jego zwolennicy zaczęli wracać do Frontu Narodowego po zmianie sytuacji w partii od 2011 roku.

Problem następcstwa po starym przywódcy stawał się jednak coraz bardziej aktualny. We wrześniu 2004 roku, w trakcie obrad kongresu, Marine Le Pen została wybrana wiceprzewodniczącą partii a Bruno Gollnisch potwierdzony jako następca Le Pena. Ten jednak nie miał zamiaru odejść spokojnie na emeryturę polityczną. Na początku 2005 roku wypowiedział się dla dziennika „Rivarol”, że okupacja niemiecka nie była „tak nieludzka”. Marine, jako wiceprzewodnicząca zdystansowała się od ojca. Grupa jej zwolenników rosła wśród kadry partyjnej.

W latach 2007–2011 po kolejnych wyborach prezydenckich i parlamentarnych Front Narodowy zaczął odczuwać trudności finansowe ze względu na obniżenie subwencji państwowych, zależnych nie od uzyskanych głosów, lecz ilości deputowanych. Do tego doszedł kosztowny spór prawny z firmą Fernand Le Rochinel, drukującą propagandę partyjną. Trzeba było sprzedać siedzibę partii w Saint-Cloud. Jednocześnie Jean-Marie ponownie wypowiedział się w sprawie komór gazowych, podtrzymując swoje stanowisko, za które został już uprzednio zasądzony. Marine le Pen w zdecydowany sposób odcięła się od tej wypowiedzi. W tych okolicznościach

⁵³ Rodzina de Gaulle jednoznacznie potępiła ten wybór polityczny wnuka generała na łamach „Le monde”. <http://www.lepoint.fr/actualites-politique/27.07.2011//la-famille-qui-a-dit-non/> Fabien Roland-Lévy avec François Dufay. Dostęp 25 kwietnia 2016.

⁵⁴ <http://www.lemonde.fr/politique/article/27.07.2011/les-numeros-deux-du-fn-3-4-bruno-megret-le-technocrate> par Jonathan Beauregard et Nicolas Lebourg. Dostęp 23 kwietnia 2016; Roman Kilar, *Francuski Front...*, s. 50–51.

bunt wśród grupy przywódczej Frontu był niebezpieczny. Przeciwno Marine wystąpili Carl Lang i Jean-Claude Martinez z własną listą w wyborach europejskich 2009 roku. Po zawieszeniu ich w prawach członków i odejściu z Frontu, Marine Le Pen w styczniu 2011 roku na kongresie w Tours została wybrana na przewodniczącą partii. Jej ojciec oświadczył jeszcze w 2010 roku, że nie będzie kandydować na to stanowisko. Otrzymała 67,65% głosów. Jej kontrkandydatem był Bruno Gollnisch. Nowa przewodnicząca zmieniła styl politycznej wypowiedzi już podczas przemówienia inauguracyjnego. W stosunku do często brutalnego języka ojca przeszła do słownictwa bardziej wyważonego, omijającego tematy najbardziej dzielące, bardziej konsensualnego, republikańskiego, często nawet lewicowego⁵⁵.

Marine Le Pen należała swego czasu do grupy Pokolenie Le Pen (Generation Le Pen) zorganizowanej wśród młodszego pokolenia kadry partyjnej przez Carla Langa, jako przeciwwaga dla wpływów Mégreta. Po doświadczeniu z wyborów prezydenckich 2002 roku, w których kandydaturę Le Pena zwalczano *per fas et nefas*, grupa ta (Marine Le Pen, Louis Alliot, Marie-Cristine Arnautu) wystąpiła z planem zmiany obrazu Frontu. Dla zdobycia władzy „trzeba uzyskać nowy wizerunek, trzeba się pozbyć obrazu Belzebuba, z którym nas od dawna utożsamiano” pisze Marine w swojej autobiografii⁵⁶. Aby to osiągnąć, należało zrezygnować z programowych i wizerunkowych elementów rasizmu i antysemityzmu. Louis Alliot zauważył „Oddiablenie (*la dediabolisation*) odnosi się tylko do antysemityzmu. Roznosząc ulotki na ulicy, zauważyłem, że jedyny szklany sufit – to nie są sprawy imigracji ani islamu... To antysemityzm powstrzymuje ludzi od głosowania na nas”⁵⁷. Dystans od ideologii rasistowskiej spowodował także stonowanie wypowiedzi antyislamskich ze względu na ogólny *image* Frontu oraz na fakt, że część „nowych Francuzów” często już w drugim pokoleniu była też zaniepokojona masowym napływem imigrantów. W czasie wyborów kantonalnych 2014 roku rozpowszechniono hasło „Muzułmanin, lecz najpierw Francuz”. Antyislamska wypowiedź Aymerica Chauprade’a, który u boku

⁵⁵ Vincent Martigny, Thomas Wieder, FN et les droites radicales: les liaisons incestueuses? 17.05.2015. <http://www.franceculture.fr/emissions/l-atelier-du-pouvoir/>. Dostęp 9 marca 2016.

⁵⁶ Marine Le Pen, *À contre flots*, 2006, s. 245.

⁵⁷ Wywiad z 6.12.2013 r. cyt. za Valerie Igounet, *Le Front national de 1972 à nos jours. Le parti, les hommes, les idées*. Paris ed. Seuil 2014 według <http://www.laviedesidees.fr> Nonna Mayer, *Le mythe de la dediabolisation du FN* 4.12.2015. Dostęp 4 lutego 2016. Valérie Igounet jest zdania, że „dediabolizacja” rozpoczęła się od powstania Frontu Narodowego jako przybudówki Nowego Porządku, programowo bardziej strawnej dla celów wyborczych. Warto wspomnieć, że „oddiablenie” zadziało też w innym kierunku. Francuska skrajna prawica była tradycyjnie homofobiczna. W grudniu 2014 r. do Frontu przeszedł Sébastien Chenu, który uprzednio przy Unii na rzecz Ruchu Ludowego (Union pour le mouvement populaire) prezydenta Sarkozy’ego założył UMP Gay/Lib. Przyjęcie homoseksualisty do partii wywołało pewien niepokój o reakcję środowiska narodowo-katolickiego, co Chenu skomentował: „Ja też jestem katolikiem (catholique)! Na mszę chodzę dwa razy do roku i od dwudziestu lat żyję z chłopakiem, który jest bardzo katolicki (très catholique)”. Protestów jednak nie było. zob. Michel Henry *Portrait. Sébastien Chenu. Un gay de la Marine*. 20.02.2015. <http://www.liberation.fr/>. Dostęp 14 marca 2016.

Marine Le Pen stał się „szarą eminencją” w sprawach polityki zagranicznej stała się jedną z przyczyn jego wymuszonego odejścia z szeregów Frontu⁵⁸.

Front Narodowy nie po raz pierwszy próbował sięgnąć do elektoratu żydowskiego. Już w 1986 roku utworzono Narodowe Koło Żydów Francji” (Cercle national des Juifs de France) pod przewodnictwem Roberta Hemmerdingera. Kilka miesięcy później Le Pen poparł nawet utworzenie Izraela podczas zgromadzenia Żydów amerykańskich w hotelu Walldorff-Astoria w Nowym Jorku. Wszystko jednak przepadło po jego wypowiedzi o „drobnotstce” i intensyfikacji propagandy antysemitycznej rozpoczętej w związku z wojną o Kuwejt. Izrael został posądzony o dołączenie się do rzekomo przesadzonych oskarżeń Frontu o antysemityzm i rasizm i o to, że przeciwko Francji francuskiej wybrał obóz międzynarodowej lewicy, kosmopolitycznej i wywrotowej⁵⁹.

Usiłowania Marine Le Pen nie spotkały się z przychylnym przyjęciem ze strony izraelskiej. Spotkanie izraelskiego ambasadora przy ONZ z Marine Le Pen podczas jej amerykańskiej podróży w 2011 roku rząd Izraela uznał za pomyłkę. Tym nie mniej, polityka ta nie okazała się nieskuteczna. W 2012 roku powstało przy Froncie Narodowe Koło Żydów Francuskich (Cercle national des Juifs français) mające neutralizować niechętny Frontowi Crif (Conseil représentative des institutions juives de France – Rada Reprezentująca Instytucje Żydowskie Francji). Działalność ta była dosyć skuteczna. W wyborach 2012 roku elektorat żydowski stanowił 13,5% całości wotantów Frontu. Współcześnie działa Zgromadzenie Patriotów Wyznania Izraelskiego (Association des patriotes de confession israélite) pod przewodnictwem Michela Thooris, bliskiego izraelskiej prawicy⁶⁰. Program Frontu bez antysemityzmu staje się atrakcyjny dla „Żydów z przedmieść” narażonych na arabskie ataki. W kwietniu 2016 roku akcja ta uległa rozszerzeniu poprzez utworzenie Unii Patriotów Żydów (Union des Patriotes Juifs) z Thoorisem i Francisem Nadiz na czele⁶¹. Prorosyjskie stanowisko Frontu znalazło w kwestii żydowskiej swoiste uzupełnienie. Ze względu na głośno wypowiedzane obawy organizacji żydowskich związane ze wzrostem wykroczeń o charakterze antysemitycznym w styczniu 2016 roku Władimir Putin stwierdził, że sytuacja Żydów w Europie jest najgorsza od

⁵⁸ Aymeric Chauprade w marcu 2014 r. uczestniczył jako obserwator w prorosyjskim referendum krymskim. Wybrany w maju 2014 r. do Parlamentu Europejskiego, na prowadzonym przez siebie blogu zamieścił stwierdzenie, że „fundamentalizm islamski sunnicki jest jedynym prawdziwym wrogiem Francji”. Marine Le Pen zdezawuowała tę wypowiedź; Chauprade stracił wtedy funkcję szefa delegacji Frontu w Parlamencie Europejskim. Jego udział w aferze z umożliwieniem wyjazdu z Dominikany francuskich pilotów zamieszanych w przemyt kokainy ułatwił Marine Le Pen wykluczenie go z partii.

⁵⁹ Valérie Igounet, *Derrière le Front*. 15.04.2016. <http://blog.francetvinfo>, Dostęp 16 maja 2016.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ <https://www.mediapart.fr/journal/france/28.04.20116/une-association-pour-rabattre-electeurs-juifs-vers-le-FN/>. Dostęp 5 maja 2016.

końca drugiej wojny światowej i zaprosił Żydów francuskich do Rosji.– „Wyjeżdżali w okresie radzieckim, niechaj teraz wracają”⁶².

Jean-Marie Le Pen, zajmujący po wyborze córki w partii stanowisko honorowego przewodniczącego, nie godził się z jej polityką. Obawiał się, że Front Narodowy zatraci swój antysystemowy charakter; stanie się partią podobną do innych. Uporczywe ponawianie inkryminowanych już wcześniej wypowiedzi było swoistym wyrazem jego sprzeciwu. Gdy w kwietniu 2015 roku wystąpił na łamach „Rivarol” z pochwałą Petaina i powtórką „drobnostki” o komorach gazowych, został pozbawiony stanowiska honorowego przewodniczącego i wykluczony z partii⁶³.

W związku ze zmianą dyskursu politycznego przez nową przewodniczącą powstaje pytanie o reakcję szeregowych członków Frontu Narodowego. Część zdecydowanych antysemitów, jak np. Alain Soral, odeszła. Czy „oddiablenie” chociaż w niewielkim stopniu ma wpływ na świadomość elektoratu Frontu? Odpowiedź na to pytanie dają badania sondażowe przeprowadzane we Francji corocznie przez Narodową Komisję Doradczą Praw Człowieka (Commission nationale consultative des droits de l’homme) od 1990 roku. Badania za ostatnie lata wykazały ogólne zwiększenie się postaw ksenofobicznych i rasistowskich. Odpowiedzi wykazały tego typu postawy u 21% sympatyków lewicy, 69% centrum politycznego i 55% prawicy. Wśród zwolenników Frontu Narodowego odsetek ten jest bardzo wysoki – 87% respondentów. Okazało się jednak, że sympatycy Frontu obawiają się bardziej wyznawców islamu niż Żydów. Poziom antysemityzmu jednak wzrósł, chociaż jest o wiele niższy od islamofobii w związku z ogólnym nasileniem się postaw ksenofobicznych⁶⁴.

Strategia „oddiablenia” nie zmieniła stosunku Frontu Narodowego do swojego partnera w stosunkach międzynarodowych, jakim dla partii stała się Rosja z chwilą przyjęcia przez Le Pena kursu antyglobalistycznego i antyamerykańskiego. Na początku lat dziewięćdziesiątych Le Pen w zdecydowany sposób poparł politykę rosyjską w sprawie kryzysowej sytuacji na terenie dawnej Jugosławii. Kurs ten za rządów Marine nie doznał żadnej zmiany; przy każdej możliwej okazji Stany Zjednoczone i Pakt Atlantycki były obiektem ataku politycznego. W 1991 roku Le Pen pojechał do Moskwy i nawiązał dosyć bliskie stosunki z Władimirem Żyrinowskim. Wizyta ta rozpoczęła rozwój wzajemnych powiązań oraz wielokrotne odwiedziny Żyrinowskiego w Paryżu u Le Pena i *vice versa*. Po dojściu do władzy Władimira Putina przywódca Frontu Narodowego postarał się o przedostanie się do kręgu wpływów wokół nowego prezydenta. Le Pen znalazł się znowu w Moskwie na zaproszenie Siergieja Baturina z prorządowej partii Rodina. Umożliwiło mu to nawiązanie

⁶² <http://www.fr.sputnik.news.com>. 20.01.2016. Dostęp 14 marca 2016.

⁶³ „Nie jestem człowiekiem, który zmienia zdanie, ani który się płaszczy. Mam na ten temat zdanie, które uważam za uzasadnione”. Usunięcie go przez córkę ze stanowiska honorowego przewodniczącego Frontu skomentował: „miało to miejsce w Wielki Czwartek, w dniu kiedy Jezus został zdradzony przez Judasza” i dodał „nigdy nie można zostać zdradzonym inaczej, jak przez swoich”, <http://www.egaliteetreconciliation.fr>. „Rivarol” 9.04.2015, Devoir d’insoumission. Entretien avec Jean-Marie Le Pen. Dostęp 16 kwietnia 2016.

⁶⁴ Nonna Mayer, *Le mythe de la dediabolisation du FN*, 04.12.2015, <http://www.laviedesidees.fr>. Dostęp 1 lutego 2016.

kontaktów z szeregiem osób, co prawda nie decyzyjnych, jak np. szef KGB w latach 1988–1991 Władimir Kriuczukow, ale umożliwiających nawiązanie kontaktów. Na zaproszenie Rodiny Le Pen znnowu znalazł się w Moskwie w 2005 roku. Władze Rosji podtrzymywały półoficjalne kontakty z Frontem Narodowym, ale uważały, aby przez to nie popsuć sobie stosunków z Francją oficjalną – z prezydentami Chirakiem i Sarkozyem. Podczas kampanii w wyborach prezydenckich 2012 roku Marine Le Pen bez skutku zabiegała o spotkanie z Putinem. Zmiana stanowiska rosyjskiego nastąpiła z chwilą zdecydowanej krytyki stanowiska Rosji w sprawie konfliktu w Syrii przez prezydenta Hollande'a. W tej sytuacji zgodnie z sugestią ambasadora rosyjskiego w Paryżu Aleksandra Orłowa postanowiono ożywić współpracę polityczną z Frontem Narodowym. Wtedy też rząd rosyjski wzmógł działalność swojej propagandy na terenie całej Europy Zachodniej, a szczególnie Francji. W lecie 2012 roku zorganizowano internetowy kanał telewizyjny Pro Russia, którego kierownikiem został Gilles Arnaud, bliski znajomy Bruno Gollnicha (kanał zlikwidowany w 2014 roku po przeorganizowaniu wszystkich mediów zależnych od Rosji)⁶⁵.

W grudniu 2012 roku w Moskwie znalazła się Marion Marechal Le Pen, wnuczka honorowego przewodniczącego. Jako deputowana do Zgromadzenia Narodowego zapisała się do grupy przyjaźni francusko-rosyjskiej. W Moskwie spotkała się z przewodniczącym Dumy Siergiejem Naryszkinem. Tymczasem nabrzmiewająca kwestia ukraińska spowodowała zapotrzebowanie na ideowych i propagandowych sojuszników w Zachodniej Europie. Z tego powodu pierwsza wizyta Marine Le Pen w Rosji w czerwcu 2013 roku miała już bardziej oficjalną oprawę. Przewodnicząca Frontu Narodowego wzięła wtedy udział w seminarium „Moralność i demokracja” i została przyjęta przez Siegieja Naryszkina i Dymitra Rogozina z partii Rodina. Zapewniła rząd rosyjski o swojej przyjaźni i lojalności. W marcu 2014 roku Putin zdecydował się na aneksję Krymu. Z internetowych przecieków wiadomo, że poproszono ją o przyjazd na Krym. Ze względu na wybory komunalne we Francji propozycji tej nie przyjęła, obiecała, że Front zajmie oficjalne oświadczenie w tej sprawie popierające stanowisko Rosji. Na Krymie znalazł się natomiast Aymeric Chauprade, jako obserwator zorganizowanego tam referendum. Ponadto w październiku na teren zajęty w Donbasie przez prorosyjskich separatystów pojechał inny eurodeputowany Frontu – Jean-Luc Schaffhauser. Usługi te nie pozostały bez rekompensaty. Rozmowy w tej sprawie prowadził z rosyjskim ministerstwem spraw zagranicznych zastępca przewodniczącej Florian Philippot. Front Narodowy potrzebował koniecznie pieniędzy na kolejne wybory, tak częste we Francji. Ponadto Frontem Narodowym zainteresował się jeden z „oligarchów” rosyjskich Konstantin Malofiejew, finansujący separatystów wschodniej Ukrainy⁶⁶.

⁶⁵ W końcu marca 2016 r. ukazała się książka prof. uniwersytetu w Rennes Cécile Vais-sié, *Les réseaux russes en France*, ed. Les Petites Matins, omawiająca rosyjskie wpływy w mediach francuskich. Obszerne omówienie <http://www.franceinter.fr/emmission-un-jour-dans-le-monde/16.03.2016>. Dostęp 4 maja 2016.

⁶⁶ <http://www.lemonde.fr/lesdecodage/article/2015/04/02/financement-du-fn-les-hackers-russes-devoilent-les-echanges-du-kremlin>. Dostęp 12 kwietnia 2016.

18 kwietnia 2014 roku mikropartia Jean-Marie Le Pena Cotelec otrzymała pożyczkę 2 mln Euro z banku cypryjskiego, kontrolowanego przez Rosję a we wrześniu tego roku zrealizowano pożyczkę 9 mln. Euro przez First Czech-Russian Bank. Pod koniec 2014 roku Jean-Marie Le Pen chwalił się, że dostał nowy zastrzyk finansowy dla swojej mikropartii – „mogę wam powiedzieć, że jestem pożyczkobiorcą na 20 milionów”⁶⁷. Marine Le Pen tłumaczyła się, że pożyczki te były konieczne, ponieważ wszystkie banki francuskie odmówiły kredytu dla Frontu Narodowego i oświadczyła, że nie wiąże jej politycznie.

Poparcie Frontu Narodowego stało się prawie automatyczne dla każdej inicjatywy rosyjskiej na forum międzynarodowym, a zwłaszcza w sprawie sporu z Unią Europejską i sankcji związanych ze sprawą Ukrainy. Użyto w tym wypadku jednego z ulubionych haseł Frontu – francuskiego interesu narodowego. W imię tego interesu zastępca przewodniczącej Frontu Florian Philippot potępił postępowanie socjalistycznego rządu w sprawie „Mistrali”, uważając je za przykład podległości Francji wobec Stanów Zjednoczonych. „Jeżeli chodzi o prawa człowieka, to jak usprawiedliwić sprzedaż broni przez Francję dla Arabii Saudyjskiej” – pytał. Europosłowie Frontu Edouard Ferrand i Aymeric Chauprade wystąpili z listem otwartym do przewodniczącego Martina Schultza w sprawie jego nieprzyjaznego stosunku do Rosji i ograniczeniu kontaktów Parlamentu Europejskiego z tym krajem. W tej akcji wzięła udział także Marion Marechal-Le Pen. W Zgromadzeniu Narodowym głosowała za zniesieniem sankcji wobec Rosji. „Podtrzymując je, rząd składa francuskie rolnictwo w ofierze na ołtarzu interesów atlantyckich, a Moskwa jest sojusznikiem skutecznym i godnym zaufania w walce z Państwem Islamskim”⁶⁸. Prorosyjską propagandę starano się zakotwiczyć w tradycji francuskiej polityki – „ci, którzy nienawidzili de Gaulle’a, bo chciał, aby Francja była promieniejącą, nienawidzą teraz Putina dla tych samych powodów i z taką samą bezczelnością parweniusza”⁶⁹. Oddanie się Rosji nie jest taktyczną grą polityczną. W wywiadzie udzielonym Wall Street Journal w marcu 2015 roku Marine Le Pen przyznała, że interes Francji leży w inspiracji rosyjskiej a nie amerykańskiej, ze względu na rosyjski model gospodarczy, który oceniła jako „patriotyczny”, tzn zamknięty w sobie. Dodała wtedy: „ta zgodność stanowisk z Rosją ma wymiar także w polityce zagranicznej. Podczas nowej zimnej wojny Francja powinna stanąć przy boku Władimira Putina”⁷⁰.

⁶⁷ [http://www.mediapart.fr/journal/france/dossier/ Karl Laske, Marine Turchi, L'argent russe du Front national. 19.05.2015.](http://www.mediapart.fr/journal/france/dossier/Karl_Laske_Marine_Turchi_L'argent_russe_du_Front_national.19.05.2015) Dostęp 22 kwietnia 2016. „Cotelec” jest mikropartią mającą za zadanie finansowanie potrzeb propagandowych i wyborczych Frontu Narodowego utworzoną w 1988 r. przy Jean-Marie Le Pen. Podobną mikropartię utworzyła Marine Le Pen w 2010 r. i nazwała ją Jeanne. Jest to sposób na obejście ustawy o finansowaniu partii politycznych.

⁶⁸ Szereg rezolucji i wypowiedzi tego typu, <http://www.frontnational.com>.

⁶⁹ <http://boulevardvoltaire.fr>. 19.05.2015. Dostęp 20 kwietnia 2016.

⁷⁰ <http://globaliznow.com> 09.03/2015/. Pourquoi vu d’Amerique il est impossible de situer le Front national. Dostęp 19 kwietnia 2016.

Znalezienie głębszej przyczyny takiego zauroczenia – nie tylko przecież Frontu Narodowego, lecz znacznej części francuskiej prawicy i skrajnej prawicy jest warte chwili zastanowienia się. Putin reprezentuje sposób rządzenia, który jest niespełnionym marzeniem tego środowiska – reżim silny, mający w pogardzie organy przedstawicielskie. Putin jest ucieleśnieniem władzy z podkreślanymi atrybutami siły fizycznej (przypominam, że Le Pen pozował na korsarza, wykorzystując w ten sposób ślepotę na jedno oko, nabytą w czasach młodości w bójce z lewakami). Putin nawiązuje w polityce wewnętrznej i zagranicznej do wizji Europy i Rosji chrześcijańskiej. Dla prawicy zbulwersowanej reformami soborowymi a zwłaszcza działalnością papieża Franciszka, putinowski model cesaropapizmu (mimo krytyki katolicyzmu przez Dugina) stał się atrakcyjny. Co prawda, tradycja judeochrześcijańska jest zwalczana przez neopogańską część skrajnej prawicy (Venner, Nowa Prawica), co nie oznacza, że nie może ona w taktyczny sposób do niej nawiązywać w nadziei na ożywienie ducha krucjaty antyislamskiej. Jest jeszcze jeden powód tak silnego przyłgnięcia Frontu do Rosji. Jeżeli absolutnym wrogiem stał się globalny kapitalizm, zamazujący na całym świecie podziały etniczne i niszczący tradycję, to trzeba było znaleźć także absolutnego przyjaciela. Chiny są zbyt obce kulturowo. Rosja Putina stała się w ten sposób jedynym kandydatem na to stanowisko⁷¹.

Bibliografia

- Castellis Raymond. 1999. Hitler, Le Pen, Mégret. Leur programme (compte rendu). W *Mots. Les langages du politique. Argumentation d'extrême droite*. (58)1 : 172–177.
- Igounet Valerie. 2014. *Le Front national de 1972 à nos jours. Le parti, les hommes, les idées*. Paris: Seuil.
- Journal Officiel. Assemblée Nationale 1958. Debats parlementaires, 2-séance du 29 janvier.
- Kilar Roman. 2001. *Francuski Front Narodowy*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Laruelle Marlène. 2006. Regards sur la réception du racisme allemand chez les panslavistes et eurasialistes russes. W *Revue germanique internationale* 3 : 145–155.
- Lebourg Nicolas, Preda Jonathan i Beauregard Joseph. 2014. *Aux racines du FN. L'histoire du mouvement Ordre nouveau 1969–1973*. Paris: Jean Jaures Fondation.
- Lebourg Nicolas, Beauregard Joseph i François Duprat. 2012. *L'homme, qui inventa le Front national*. Denoël b.m.w.
- Mégret Bruno. 1990. *La flamme. Les voies de la renaissance*. Paris: Robert Lafont.
- Mégret Bruno (et les Comités d'action républicaine). 1986. *L'Impératif de renouveau. Les enjeux de demain*. Paris: Albatros.
- Le Pen Jean-Marie. 1984. *Les Français d'abord*. b.m.w.: Carère-Michel Lafon.
- [Le Pen Jean-Marie]. 1989. *L'espoir. Entretiens de J.P. Gabriel et P. Gannat avec Jean-Marie Le Pen*. Paris: Albatros. przeł. polskie: 1994. *Nadzieja. Rozważania o Francji i Europie*. Z przywódcą francuskiego Frontu Narodowego rozmawiają J.P. Gabriel i P. Gannat. Warszawa: Fulmen.

⁷¹ [http://www.slate.fr/24/05/2014/Joel Gombin, L'Extrême droite est devenue russo-philie. Voici une plongée dans les mystères du pourquoi et du comment](http://www.slate.fr/24/05/2014/Joel%20Gombin,%20L'Extr%C3%AAme%20droite%20est%20devenue%20russo-philie.%20Voici%20une%20plong%C3%A9e%20dans%20les%20myst%C3%A8res%20du%20pourquoi%20et%20du%20comment). Dostęp 30 kwietnia 2016.

- Le Pen Marine. 2006. *À contre flots*. b.m.w.: Grancher.
- Roger Philippe. 2002. *L'ennemi américain. Généalogie de l'antiaméricanisme français*. Paris: Seuil.
- Vaissie Cécile. 2016. *Les réseaux du Kremlin en France*. b.m.w. Les petites matins.
- Venner Dominique. 1997. [(przedr. wyd. z 1972)]. *Pour une critique positive*. Nantes: Ars Magna.
- Taguieff Pierre-André. 2002. *L'illusion populiste*. Paris: Berg international.
- Wielomski Adam, *Faszyzmy łacińskie*. 2011. *Sen o rewolucji innej niż w Rosji i w Niemczech*. Warszawa: Arte. Klub Zachowawczo-Monarchistyczny.

Dangerous liaisons. Anticommunism, anti-Americanism, national identity and Russophilia with anti-Semitism background in the activity and ideology of the French National Front

Abstract

The French National Front was formed in 1972-1973 as a result of structural and ideological changes in the extreme antiliberal right wing. It was an electoral emanation of the neo-nazi organization New Order. In the 1980s National Front led by Jean-Marie Le Pen occupied a significant position on the French political stage. The party was distinctly anticommunistic in character. Due to the adoption of ideology of the so-called new right wing an Alain de Benoist group, after the communist block fall the question of French national identity came into importance. Said identity was threatened by globalistic tendencies and immigrant influx particularly from Maghreb countries. Criticizing the USA as world's capitalistic center and promoting demagogic slogans allowed the National Front to claim voters of communist party and to aim at rising above the division into left and right wing. In such circumstances Putin's Russia became the Front's most significant support. Adoption of the so-called euro-Asian vision of uniting Europe solidified this relationship. Marine Le Pen's growing influence caused the ideological modernization through the so-called de-devilment of the Front, i.e. the rejection of anti-Semitic and racist slogans. The creation of the mainstream political parties "republican barrier" successfully prevents the Front from gaining a more important say in state government.

Key words: political parties, extreme right wing, National Front, France, nationalism, xenophobia

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XVI (2016)

ISSN 2081-3333

Kamil Stolarek

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

„Grecja należy do Greków”, czyli działalność polityczna Złotego Świtu w III Republice Greckiej

Wstęp

Historia polityczna III Republiki Greckiej to okres bardzo burzliwy i obfitujący w rozmaite przetarasowania na greckiej scenie politycznej, a także skandale, które niejednokrotnie odbiły się echem w całej Europie oraz na świecie. Jedną z takich kwestii jest kontrowersyjna działalność Złotego Świtu, zwanego również Złotą Jutrzenką (gr. Xrysi Avgi, XA, ang. Golden Dawn, GD), greckiej skrajnie prawicowej partii politycznej o neonazistowskich poglądach, zyskującej ostatnio coraz szersze wpływy i odnoszącej znaczne sukcesy wyborcze. Przedstawiciele tego ugrupowania wykazują postawy antyestablishmentowe, antyunijne, antysemityczne i antyimigranckie oraz reprezentują przy tym poglądy skrajnie nacjonalistyczne, którym przyświeca hasło „Grecji należącej do Greków” (Ταυτότητα Χρυσή Αυγή).

Badając historię działalności partii Złotego Świtu, trzeba zaznaczyć, że nie odnosiła on większych sukcesów wyborczych przez niemalże dwie dekady, tj. od momentu jej powstania w 1993 roku aż do wyborów parlamentarnych w roku 2012. Wybory z 2012 roku, a także z lat kolejnych, pokazały jednak, że partia diametralnie zyskała na swoim poparciu w obliczu recesji gospodarczej III Republiki Greckiej, kiedy państwo pogrążone w kryzysie zostało zmuszone do przeprowadzenia dotkliwych dla społeczeństwa reform gospodarczych, których efektem było diametralne odwrócenie się społeczeństwa greckiego od dotychczasowych opcji politycznych, tj. Nowej Demokracji i Panhelleńskiego Ruchu Socjalistycznego, oraz znacząca frustracja przejawiająca się w licznych strajkach generalnych i masowych akcjach antysystemowych. Mimo wszystko działalność Złotego Świtu niesie za sobą wiele kontrowersji z uwagi na liczne wydarzenia, których skutki budzą wiele zastrzeżeń co do funkcjonowania partii w oparciu o zasady demokratycznego państwa prawa.

Jednym z takich wydarzeń było zamordowanie przez zwolenników Xrysi Avgi greckiego muzyka hiphopowego, Pawłosa Fyssasa, znanego pod pseudonimem artystycznym Killah P., który odnosił się krytycznie wobec partii Złotego Świtu, wyrażając przy tym w swoich tekstach lewicowe poglądy na temat polityki i gospodarki. Innymi kwestiami rodzącymi obawy przed działaczami Złotego Świtu są liczne prześladowania imigrantów w Grecji w oparciu o stosowanie przemocy i łamanie praw człowieka. Celem niniejszego szkicu będzie ukazanie działalności politycznej Złotego Świtu oraz próba odpowiedzi na pytanie, dlaczego partia łamiąca demokratyczne zasady nadal

posiada status partii politycznej, a jej przedstawiciele znajdują się w Parlamencie Grecji i w Parlamencie Europejskim. Tym samym zastosowana przez autora metodologia badań koncentrować się będzie przede wszystkim na szeroko rozumianej analizie źródeł zastanych, jak np. dokumenty prawne czy program partii. Niezbędne również będą dane statystyczne dotyczące wyborów lokalnych, parlamentarnych, a także do Parlamentu Europejskiego, jakie odbyły się w III Republice Greckiej.

Tło historyczne Złotego Świtu

Historia Złotego Świtu jako ugrupowania politycznego sięga lat osiemdziesiątych XX wieku, jednak oficjalne uznanie organizacji jako partii politycznej dokonano dopiero w 1993 roku. Zdaniem autora, aby przybliżyć początki działalności Złotego Świtu, należy w pierwszej kolejności przedstawić biografię jej lidera, tj. Nikolaosa Michaloliakosa, gdyż to właśnie on jest pomysłodawcą założenia Xrysi Avgi oraz nieustającym liderem tej partii od momentu jej powstania.

Nikolaos Michaloliakos urodził się 16 grudnia 1957 roku w Atenach. Ukończył studia na Wydziale Matematyki Narodowego Uniwersytetu Ateńskiego im. Joanisa Kapodistriasa. Już w okresie młodzieńczym miał problemy z prawem. Był członkiem skrajnie prawicowej Partii 4 Sierpnia, która w swojej ideologii odwoływała się do dziedzictwa piętnującego rządu dyktatorskie Joanisa Metaksasa. Pierwszy raz został aresztowany w wieku 16 lat (1974 rok) za udział w zbiorowym proteście przeciwko polityce Wielkiej Brytanii wobec inwazji tureckiej na Cypr (Μιχαλολιάκος Νίκος Γ.). Kolejny raz został aresztowany w grudniu 1976 roku. Powodem było pobicie grupy dziennikarzy podczas pogrzebu Evangelosa Malliosa, policjanta, który podczas rządów junty Czarnych Pułkowników torturował przedstawicieli opozycji (Néδος 2005). Podczas tej pobytu w więzieniu przyszedł lider Złotego Świtu poznał osobie odsiadującego dożywotnią karę pozbawienia wolności pułkownika Georgiosa Papadopoulosa, członka formacji hitlerowskiej, kolaboracyjnych Batalionów Bezpieczeństwa, a później prezydenta Grecji i głównego organizatora zamachu stanu w 1967 roku. Wywodził się z wojskowej rodziny, dlatego też po wyjściu z więzienia postanowił kontynuować tradycję ojca i brata, i również rozpoczął służbę w greckiej armii, z której jednak został szybko wyrzucony. Sam Michaloliakos twierdził, że przyczyną tego zdarzenia były jego poglądy ideologiczne, jednak prawdziwym powodem była rzekoma kradzież broni i amunicji na rzecz bojówek walczących ze środowiskami lewicowymi (Sturis 2013: 48–50). W 1978 roku doszło do serii zamachów bombowych w dwóch ateńskich kinach, podczas projekcji radzieckich filmów. Za zdarzenia te odpowiadały skrajnie prawicowe ugrupowania ekstremistów, których szeregi zasiliał sam Michaloliakos. W wyniku śledztwa lider Xrysi Avgi trafił w styczniu 1989 r. ponownie do więzienia pod zarzutem nielegalnego rozprowadzania broni i materiałów wybuchowych, gdzie odsiadywał wyrok 13 miesięcy pozbawienia wolności (Φυλάκιση 13 και 10 μηνών ..., 1979).

Pod koniec roku 1980, po wyjściu na wolność, Nikolaos Michaloliakos wraz z grupą swoich zwolenników rozpoczął wydawanie narodowo-socjalistycznego

magazynu „Xrysi Avgi”. Michaloliakos miał wtedy dopiero 23 lata. Analizując treści artykułów w poszczególnych numerach magazynu, można zauważyć, że nawiązywały do ideologii nazistowskiej. Na szczególną uwagę zasługuje numer czasopisma, na którego okładce zamieszczono zdjęcie Führera III Rzeszy Niemieckiej – Adolfa Hitlera. W tekstach tego numeru niejednokrotnie Hitler był wystawiany jako „bohaterski wizjoner Europy” (Sturis 2013: 48–50). Obecny charakter pisma nie wskazuje, że od tamtych czasów ideologia magazynu się zmieniła, co podkreślają niektóre okładki magazynu z lat 2006–2007.



Fot. 1. Okładka pierwszego numeru magazynu „Xrysi Avgi”.

Źródło: Wikimedia.org, <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/el/2/27/HA1cover>. Dostęp 15 marca 2016.



Fot 2. Wybrane okładki numerów magazynu „Xrysi Avgi” z lat 2006–2007.

Źródło: Wordpress.com, https://stateerrorism.files.wordpress.com/2012/05/ekswf-prd-xa_mai-ioun2007io-ul2006.jpg. Dostęp 15 marca 2016.

W 1984 roku zawieszono działalność wydawniczą magazynu „Xrysi Avgi” z powodu wstąpienia Nikolaosa Michaloliakosa w struktury skrajnie prawicowej Politycznej Unii Narodowej (gr. Ethniki Politiki Enosis, EPEN), w której przejął przywództwo jej młodzieżówki. Należy również zaznaczyć, że wówczas organizacją tą sterował z więzienia pułkownik Georgios Papadopoulos. Tego samego roku partia ta uzyskała 2,3% poparcia w wyborach do Parlamentu Europejskiego, co w przeliczeniu dało partii jeden mandat w Brukseli (Clogg 1987: 96). Pomimo chwilowego sukcesu członkom Politycznej Unii Narodowej nigdy nie udało się uzyskać jakiegokolwiek reprezentacji w ogólnokrajowych wyborach parlamentarnych (Clogg 1987: 100–102).

W wyniku konfliktów pomiędzy prawicą a narodowymi socjalistami, jeszcze w styczniu 1985 roku, przed czerwcowymi wyborami, Michaloliakis opuścił struktury EPEN i wraz z kilkoma innymi zwolennikami założył własną, nieoficjalną partię polityczną – Ludowy Ruch Narodowy (gr. Dimofilí Ethnikó Kínima – Xrysi Avgí, DEK-XA). Za symbol ugrupowania ustanowiono grecki meander, którego grafika jest zbliżona do hitlerowskiej swastyki (Ellinas 2013: 547). W 1987 roku wznowiono działalność wydawniczą „Xrysi Avgi” (Ψαράς 2012: 52–53). Jednak początkowa działalność tego ugrupowania miała charakter marginalny, aż do początków lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy wybuchł konflikt grecko-macedoński, którego zasadniczym przedmiotem był sprzeciw strony greckiej wobec utworzenia nowego państwa o nazwie Republika Macedonii w wyniku rozpadu Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. Ateny uważały, że nazwa Republika Macedonii narusza greckie dziedzictwo narodowe. Kolejną, istotną dla Greków, kwestią, była flaga Republiki Macedonii przedstawiająca szesnastoramienną gwiazdę, tzw. Słońce z Werginy, która nawiązywała do tej samej, którą odnaleziono w 1978 roku w Werginie, w grobowcu Filipa Macedońskiego, ojca Aleksandra Wielkiego. Kwestia sporu odnosiła się również do konstytucji Macedonii, gdzie widnieje zapis, „iż Macedonia reprezentuje interesy wszystkich Macedończyków, zarówno w kraju, jak i za granicą” (Brzeziński 2002: 233). Wspomniane zdanie zostało negatywnie odebrane przez grecki rząd, który zarzucił nowo powstałej republice, iż nie dość, że chce okraść Grecję z jej bogatego dziedzictwa kulturowego, to dodatkowo wysuwa roszczenia do północnej prowincji państwa, którą stanowi Macedonia Egejska. Tym samym rząd Grecji domagał się zmiany nazwy państwa na Republikę Skopje. Konflikt grecko-macedoński trwał niemalże pięć lat i został zakończony dopiero w 1995 roku, w Waszyngtonie, dzięki skutecznej mediacji ONZ, Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych. W ostateczności władze Macedonii zgodziły się na kilka ustępstw: uznanie państwa pod nazwą Byłej Jugosławańskiej Republiki Macedonii (ang. The Former Yugoslav Republic of Macedonia – FYROM), wprowadzenie do konstytucji zapisu o zrzeczeniu się roszczeń terytorialnych wobec sąsiadów oraz zmianie flagi republiki z szesnastoramiennej na ośmioramienną.

Istota powyższego konfliktu jest o tyle ważna, że właśnie wtedy uaktywniła się w znaczący sposób działalność Złotego Świtu. 10 października 1992 roku trzydziestu członków Złotego Świtu zaatakowało studentów na Uniwersytecie Ekonomicznym w Atenach podczas masowej demonstracji przeciwko stosowaniu nazwy Macedonia

przez Republikę Macedonii (ΣΧΕΣΕΙΣ ΑΚΡΟΔΕΞΙΑ..., 1998). Mniej więcej w tym samym czasie na ulicach Aten coraz częściej dochodziło do eskalacji przemocy ze strony gangów ulicznych, których przywódcą był Giannis Giannopoulos, były oficer wojskowy, powiązany z południowoafrykańską paramilitarną grupą polityczną o rasistowskich poglądach Afrikaner Weerstandsbeweging (AWB) w latach osiemdziesiątych XX wieku (Τσιφτοσής 2005).

Wydarzenia te przyniosły Złotemu Świtowi znaczny rozgłos, który przyczynił się do pozyskania ponad 200 nowych członków. Decyzją Sądu Najwyższego III Republiki Greckiej z 1993 roku, Złoty Świt uzyskał status partii politycznej, dzięki czemu już w 1994 roku członkowie Xrysi Avgi po raz pierwszy wystartowali w wyborach do Parlamentu Europejskiego, jednak nie odnieśli w nich spektakularnego zwycięstwa. Niektórzy członkowie Złotego Świtu uczestniczyli również w bośniackiej wojnie w 1995 roku, wchodząc w skład Greckiej Straży Ochotniczej (gr. Ellinikí Ethelontikí Frouará, EEF), która z kolei była częścią serbskiego korpusu wojskowego Drina. Część członków EEF była obecna w Srebrenicy podczas ludobójstwa środowisk muzułmańskich. Po upadku miasta, podnieśli grecką flagę na ruinach jednego z kościołów (Iatrou 1995).

Kolejnym aktem przemocy ze strony Złotego Świtu był rok 1998, kiedy członek partii Antonis Androutsopoulos zaatakował lewicowego aktywistę, studenta Dimitrisa Kousourisa, co przykuło uwagę mediów i nadało partii negatywną opinię w społeczeństwie. Na skutek tego wydarzenia, jak również w wyniku niskiego poparcia w wyborach parlamentarnych z 1996 roku, coraz więcej członków Xrysi Avgi zaczęło opuszczać struktury partyjne. Sam Androutsopoulos przyznał się do winy dopiero w 2005 roku i został skazany na 21 lat pozbawienia wolności. W tym samym roku lider XA postanowił o zawieszeniu działalności partyjnej na skutek starć z anarchistami (Αναστέλλεται η λειτουργία...). Wtedy też dotychczasowi członkowie Xrysi Avgi przeszli do powstałej rok wcześniej, również skrajnie prawicowej partii Patriotycznego Sojuszu (gr. Patriotikí Symmachía, PATRI.S). Jej pierwszym liderem był członek Złotego Świtu – Dimitrios Zaphiropoulos, natomiast sam Michaloliakos również wstąpił do PATRI.S, przez co uważano, że nowa partia to jedynie kontynuacja działalności politycznej Xrysi Avgi, ale pod inną nazwą (Για την αναστολή...). Jednak zarzuty te były silnie przez działaczy z PATRI.S, co *de facto* potwierdzało jedynie rzekome zawieszenie działalności politycznej Złotego Świtu.

Odrodzenie Xrysi Avgi 2007–2016

W marcu 2007 roku odbył się VI Kongres Złotego Świtu, na którym Nikolaos Michaloliakos wydał oświadczenie o wznowieniu aktywności politycznej i ideologicznej partii. Od tego momentu jej działacze podjęli liczne działania na rzecz uzyskania szerszego poparcia wśród greckiego elektoratu. Michaloliakos podjął próby kontaktu ze środowiskami narodowymi w całej Europie. Nawiązał stosunki z francuskim Frontem Narodowym, włoską Nową Siłą oraz z Narodowodemokratyczną Partią Niemiec (Sturis 2013: 48–50).

Pierwszy znaczący sukces Złotemu Świtowi przyniosły wybory samorządowe w 2010 roku, kiedy to zdobył on 5% poparcia wyborczego, a Michaloliakisowi udało się dostać do Rady Miejskiej w Atenach. Od tego momentu działacze Złotego Świtów zaczęli coraz mocniej akcentować swoją ideologię, której efektem było opublikowanie Manifestu w 2012 roku. W owym Manifestie pojawiają się zdania nawołujące społeczeństwo do buntu przeciwko rządowi, które doprowadziły do nadmiernego zadłużenia państwa, a tym samym jego niewydolności ekonomicznej, co w konsekwencji doprowadziło do kryzysu gospodarczego.

Jesteśmy świadkami końca nowego systemu, ostatnich aktów dramatu, który doprowadził naszą ojczyznę do katastrofy gospodarczej, złamał narodową i społeczną tkankę kraju, skruszył grecką moralność i wszelkie tradycyjne wartości.[...] Dziś wiele się zmieniło, kryzys gospodarczy i brak bogactwa rozproszył sadzę w świadomości Greków. Złoty Świt jest więc nadzieją i sloganem w ustach setek tysięcy, a może nawet milionów naszych rodaków. Złoty Świt to coś więcej niż partia polityczna. To nadzieja na przetrwanie hellenizmu w trudnych czasach. To sekret głosu krwi, która przechodzi nieustannie przez tysiące lat aż do dzisiaj, aby podnieść Greków i obudzić ich sumienie. Ta prosta broszura, którą trzymasz w dłoniach, zawiera nasze krótkie propozycje dla dalszej polityki państwa. Naszym zasadniczym celem jest, aby Grecy ponownie stanęli na nogi, a Grecja zdobyła taką pozycję międzynarodową, na jaką zasługuje jako centralny punkt we wrażliwej geopolitycznej wschodniej części Morza Śródziemnego (Ταυτότητα Χρυσή Αυγή).

W omawianym manifestie zawarto wiele antysystemowych hasła, jak np. sprzeciw wobec Unii Europejskiej czy wydalenie z terytorium państwa wszystkich imigrantów. Jeżeli chodzi o to pierwsze, to Manifest Złotego Świtów głosi, że „wejście Grecji do Unii Europejskiej oznaczało rozpad naszego pierwotnego sektora gospodarki i całkowite zniszczenie produkcji rolniczej, rzemieślniczej i niegdyś potężnego przemysłu greckiego. [...] Wreszcie Euro okazało się naszym niszczycielem. Waluta narodowa daje szansę na niezależność narodową [...]. Aby osiągnąć ten cel, konieczna jest samowystarczalność” (Ταυτότητα Χρυσή Αυγή). Należy jednak przypomnieć, że Grecja przystąpiła do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, przemianowanej później na Unię Europejską, w celu zapewnienia sobie gwarancji ochrony systemu demokratycznego przed ponownym zamachem stanu, do jakiego doszło m.in. w 1967 roku, kiedy to w państwie nastąpiły dyktatorskie rządy junty Czarnych Pułkowników. Idąc dalej za tym faktem, autor uważa, że przy założeniu wyjścia Grecji z Unii Europejskiej, jednym z możliwych scenariuszy rozwoju takiego stanu rzeczy byłaby postępująca destabilizacja ustrojowa państwa, co z kolei mogłoby doprowadzić w Grecji do kolejnego zamachu stanu, tym razem ze strony Złotego Świtów. Dlatego, zdaniem autora, z punktu widzenia negacji Unii Europejskiej Złoty Świt stanowi duże zagrożenie dla greckiego państwa.

Innym hasłem Złotego Świtów jest koniec nielegalnej imigracji: „Złoty Świt odróżnia greckich obywateli od cudzoziemców legalnie przebywających w kraju i oczywiście tych nielegalnych, których nazywa najeźdźcami [...]. Nielegalni imigranci – najeźdźcy – są źle zorganizowaną armią, która rozkłada strukturę społeczną

i alienuje naszą tożsamość narodową. Dlatego nielegalni imigranci, jako obce ciało greckiego społeczeństwa i jako gwałciciele ustawodawstwa, powinni zostać natychmiast wyrzuceni” (Ταυτότητα Χρυσή Αυγή). Biorąc pod uwagę te słowa warto podkreślić, że działalność Złotego Świtu w latach 2010–2015 opierała się w głównej mierze na tzw. czyszczeniu ulic. „Bandy zamaskowanych przybyszów z Afganistanu, Iraku, Pakistanu, Somalii, Bangladeszu. W ruch idą kije bejsbolowe, kastety i policyjne pałki, które można kupić w sklepach prowadzonych przez członków partii. Ofiary nie zgłaszają pobić, bo obawiają się aresztowania, nie idą do szpitala, bo nie mają ubezpieczenia, policja umywa ręce” (Sturis 2013: 48–50). Niekiedy dochodzi do sytuacji, kiedy bojówki Xrysi Avgi przeczesują szpitale w celu znalezienia, a później wyrzucenia, nielegalnie pracujących imigrantów (Kokot 2013a). W szczególności, jeżeli chodzi o policję, to kwestia działalności politycznej partii wydaje się być jeszcze bardziej problematyczna, gdyż w jej strukturach zrzeszonych jest bardzo wielu funkcjonariuszy różnych formacji mundurowych, od policji, przez wojsko, do straży granicznej. Jednym z dowodów na to może być już na wstępie wspomniane morderstwo w „biały” dzień, w centrum Aten, kiedy to rzekomy sympatyk lub członek Złotego Świtu Georgios Rupakias zasztyletował lewicowego aktywistę Pavlosa Fyssasa (Kokot 2013b). Zdarzenie to wstrząsnęło całą Grecją. Premier Grecji (Antonis Samaras) zalecił kontrolę biur Złotego Świtu. Początkowe wyniki śledztwa nie przyniosły jednak wymiernych efektów, gdyż osoby, którym powierzono prowadzenie śledztwa, były również zwolennikami Złotego Świtu (Kokot 2013c). Od tej pory wszyscy Grecy zaczęli odczuwać niepokój przed coraz częstszymi zamachami i aktami przemocy ze strony działaczy Złotego Świtu

Innym hasłem, tym razem skierowanym przeciwko rządzącym, jest redystrybucja dochodów i bogactwa narodowego: „Nierówności społeczne i bezwarunkowe oddanie naszego narodowego bogactwa garstce bogaczy musi zostać natychmiast zatrzymane. [...] Złoty Świt jest jedyną siłą polityczną, która nie jest związana potężnymi interesami finansowymi, ma na celu przede wszystkim planowanie zwalczania nierówności społecznych i równego podziału naszego całego bogactwa narodowego” (Ταυτότητα Χρυσή Αυγή). Działacze Złotego Świtu nie przedstawili, niestety, metod, jakimi osiągnęliby taki stan rzeczy w krótszym czasie.

Manifest kończą słowa: „Nasza rasa jest nadal na szczycie, mimo to stąpa po twardej drodze i nadal pod górę, jak po starożytnej drodze cnoty. Na końcu tej drogi wschodzi już na horyzoncie duża i silna Grecja, Grecja nowego hellenizmu Złotego Świtu” (Ταυτότητα Χρυσή Αυγή). Celem Złotego Świtu, zdaniem autora, jest walka ze wszystkimi opcjami politycznymi w państwie, obalenie dotychczasowego systemu, a może nawet ustroju, oraz wprowadzenie Grecji tylko dla Greków. Tym samym, według autora, znaczne zagrożenie ze strony partii, której delegalizacja jest w Grecji formalnie niemożliwa.

Ową niemożliwość delegalizacji działalności partii politycznej, które głosi anty-systemowe poglądy, ujawniono dopiero w momencie, kiedy aresztowano większość posłów ze Złotego Świtu wraz z ich liderem Nikolaosem Michaloliakisem. O ile była możliwość uchylecia poszczególnym posłom immunitetów, o tyle Zgromadzenie

Narodowe doszło do wniosku, że Grecka Konstytucja (gr. To Syntagma tis Elladas), nie przewiduje delegalizacji partii politycznej (Naumstein 2013). Dlatego też często zastanawiać się nad pytaniem, w jaki sposób można ograniczyć działalność tej partii. Odpowiedź odnaleziono w finansach publicznych, czego efektem była nowelizacja ustawy o finansowaniu partii politycznych, w której wprowadzono zapis o wstrzymaniu dotacji z budżetu państwa dla tych ugrupowań, które zostaną oskarżone o działalność przestępczą czy terrorystyczną. Aby jednak tego dokonać, należy postawić w stan oskarżenia przynajmniej jedną piątą kierownictwa partii lub deputowanych do Parlamentu Grecji lub Parlamentu Europejskiego.

Należy podkreślić, że podjęte działania w przypadku Złotego Świtu nie okazały się być wystarczające. O ile aresztowano 9 z 18 greckich deputowanych, w tym lidera partii, o tyle partia ta nie ma znacznych problemów finansowych. Członkowie Złotego Świtu to bardzo zamożne osoby, czego dowodem mogą być 43 tys. euro znalezione w gotówce podczas aresztowania Michaloliakisa. Oznacza to zatem, że pozabawienie partii dotacji z budżetu państwa, niekoniecznie może w znaczący sposób zaburzyć dalszą działalność partii.

Tabela 1. Wyniki greckich wyborów parlamentarnych 2012–2015

Rok	Partia zwycięska	M	II miejsce	M	III miejsce	M	IV miejsce	M	KOLEJNE MIEJSCA
V 2012	ND	108	SYRIZA	52	PASOK	41	ANEL	33	KKE (26M); XA (21M); DIMAR (19M)
VI 2012	ND	129	SYRIZA	71	PASOK	33	ANEL	20	XA (18M); DIMAR (17M); KKE (12M)
I 2015	SYRIZA	149	ND	76	XA	17	Potami	17	KKE (15M); ANEL (13M); PASOK-DP (13M)
IX 2015	SYRIZA	145	ND	75	XA	18	PASOK-DIMAR	17	KKE (15M); Potami (11M); ANEL (10M); EK (9M)
LEGENDA:									
ANEL – Niezależni Grecy (gr. Anexartitoi Ellines)									
DIMAR – Demokratyczna Lewica (gr. Dimokratiki Aristera)									
DP – Drzewo Oliwne – Frakcja Demokratyczna (gr. Elia-Dimokratiki Parataksi)									
EK – Unia Centrum (gr. Enosi Kentrou)									
KKE – Komunistyczna Partia Grecji (gr. Kommounistiko Komma Elladas)									
ND – Nowa Demokracja (gr. Nea Dimokratia)									
PASOK – Panhelleński Ruch Socjalistyczny (gr. Panellinio Sosialistiko Kinima)									
Potami – Rzeka (gr. To Potami)									
SYRIZA – Koalicja Radykalnej Lewicy (gr. Synaspismos Rizospastikis Aristeras)									
XA – Złoty Świt/Złota Jutrzenka (gr. Chrysi Awgi)									
M lub (M) – Liczba uzyskanych przez daną partię mandatów									

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Parties and Elections in Europe*, <http://www.parties-and-elections.eu/greece.html>. Dostęp 23 marca 2016.

Podsumowanie

Tabela wyników w wyborach do Parlamentu Grecji stanowi jedynie dowód na to, że mimo restrykcji wymierzonych w działaczy Złotego Świtu, poparcie społeczne dla tej partii nadal rośnie, przez co obecnie stanowi ona trzecią siłę na greckiej scenie politycznej. Tym samym autor dochodzi do wniosku, że grecki system demokratyczny nie jest w pełni stabilny, gdyż ma swoje wady. Jedną z nich jest to, że partia, która realizuje swoją działalność w oparciu o niedemokratyczne zasady, tak jak ma to miejsce w przypadku Złotego Świtu, ma swoich delegatów w najwyższym organie legislacyjnym państwa, jak również w instytucjach ponadnarodowych, tj. w Parlamencie Europejskim. Należy również zaznaczyć, że jest to partia, która budzi wiele kontrowersji, jednocześnie stanowiąc przy tym zagrożenie zarówno dla ludności napływowej, jak i dla samych obywateli III Republiki Greckiej. Pojawia się zatem pytanie o przyszłość Złotego Świtu. Czy partia ta w przyszłości zajmie obecne miejsce SYRIZY czy też straci wszystkie miejsca w greckim parlamencie? Trudno w tej chwili udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Zdaniem autora, działalność polityczna Złotego Świtu prędzej czy później powinna zostać zawieszona w wyniku koniecznych zmian legislacyjnych, które stanowią znaczne wyzwanie dla greckich deputowanych. Należy jednak pamiętać, że przedstawione rozwiązanie jest tylko jednym z kilku możliwych scenariuszy.

Bibliografia

- „Αναστέλλεται η λειτουργία της ακροδεξιάς οργάνωσης „Χρυσή Αυγή”. In.gr, 1 grudnia 2005. <http://news.in.gr/greece/article/?aid=667563&lngDtrID=244>. Dostęp 16 marca 2016.
- „Για την αναστολή της λειτουργίας της Χρ. Αυγής”. ANTINAZISTIKH ΠΡΩΤΟΒΟΥΛΙΑ. <http://www.antinazi.gr/anastoli.htm>. Dostęp 16 marca 2016.
- „Δημοτικές – Περιφερειακές Εκλογές 2014 Β' Κυριακή”. ΥΠΟΥΡΓΕΙΟ ΕΣΩΤΕΡΙΚΩΝ ΕΚΛΟΓΕΣ. <http://ekloges.ypes.gr/>. Dostęp 28 marca 2016.
- „Ευρωεκλογές Μαιος 2014”. ΥΠΟΥΡΓΕΙΟ ΕΣΩΤΕΡΙΚΩΝ ΕΚΛΟΓΕΣ. <http://ekloges.ypes.gr/>. Dostęp: 28 marca 2016.
- Μιχαλολιάκος Νίκος Γ.". Γενικός Γραμματευσ. <http://www.ethniko.net/ironyouth/michaloliakos.htm>. Dostęp 1 marca 2016.
- Νέδος, Βασίλης. 2005. „ΕΛΛΗΝΙΚΗ ΑΚΡΟΔΕΞΙΑ – Το κλούβιο «αβγό του φιδιού”. *Το Βήμα* 11 września 2005.
- „ΣΧΕΣΕΙΣ ΑΚΡΟΔΕΞΙΑΣ-ΕΛ.ΑΣ Τα κάτω άκρα της αστυνομία1ς”. 1998. *Ελευθεροτυπία* 27 września 1998. [16.03.2016]. <http://www.iospress.gr/ios1998/ios19980927a.htm>
- „Ταυτότητα Χρυση Αυγη”. Λαϊκός Συνδεσμος Χρυση Αυγη. <http://www.xryshaygh.com/kinima>. Przekład własny autora. Dostęp 1 marca 2016.
- Τσιφτσής Γιώργος. 2005. „Χρυσή Αυγή: Η Αρια φυλή της Ελλάδας”. *Νύγμα Περιοδικό* 10 czerwca 2005.
- „Φυλάκιση 13 και 10 μηνών σε δύο νεοφασίστες για κατοχή εκρηκτικών”. 1979. *Μακεδονία* 19 stycznia 1979. http://efimeris.nlg.gr/ns/pdfwin_ftr.

- asp?c=124&pageid=91219&id=-1&s=0&STEMTYPE=0&CropPDF=0. Dostęp 1 marca 2016.
- Ψαρράς Δημήτρης. 2012. *Η μαύρη βίβλος της Χρυσής Αυγής: Ντοκουμέντα από την ιστορία και τη δράση μιας ναζιστικής ομάδας*. Αθήνα: Πόλις.
- Brzeziński Andrzej M. 2002. *Grecja*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Clogg Richard. 1987. *Parties and Elections In Greece*. Durham (North Carolina): Duke University Press.
- Ellinas Antonis A. 2013. „The Rise of the Golden Dawn: The New Face of the Far Right in Greece”. *South European Society and Politics* 4 (18), s. 543–565. <http://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/13608746.2013.782838>. Dostęp 16 marca 2016.
- Iatrou Steve. 1995. „Greek volunteers fought alongside Bosnian Serbs”. *OMRI Daily Digest* II 136 (14 lipca 1995). <http://www.hri.org/news/balkans/omri/1995/95-07-14.omri.html#07>. Dostęp 16 marca 2016.
- Kokot Michał. 2013a. „Neonaziści rosną w kryzysie”. *Gazeta Wyborcza* 11 kwietnia 2013.
- Kokot Michał. 2013b. „W Grecji narasta przemoc”. *Gazeta Wyborcza* 19 września 2013.
- Kokot Michał. 2013c. „Policja kryła faszystów”. *Gazeta Wyborcza* 27 września 2013.
- Naumstein Piotr. 2013. „Aresztowanie liderów Złotego Świtu”. *Meritum.pl*, 29 września 2013. <http://wmeritum.pl/aresztowanie-liderow-zlotego-switu/16044>. Dostęp 25 marca 2016.
- Parties and Elections in Europe*. <http://www.parties-and-elections.eu/greece.html>. Dostęp 25 marca 2016.
- Sturis Dionisios. 2013. „Kariera Nikosa M.”. *Polityka* 42 (2929) : 48–50.
- Wikimedia.org. <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/el/2/27/HA1-cover.jpg>. Dostęp 25 marca 2016.
- Wordpress.com. https://stateerrorism.files.wordpress.com/2012/05/ekswf-prd-xa_mai-ioun2007_ioul2006.jpg. Dostęp 15 marca 2016.

“Greece belongs to the Greek” – political activity of Golden Dawn in Third Hellenic Republic

Abstract

This article deals with the extreme right party Golden Dawn, which is now the third force on the Greek political scene. The party is highly controversial, on the one hand violating the principles of the system, on the other hand exposing the numerous shortcomings in the formulation of the Greek law. The party seeks to outlaw other political groups. The existence of this party exposed the weakness of the Greek political system, and thus the party. The author describes the formation of said political party, as well as shows different concurrent circumstances and backgrounds. Moreover, he analyzes selected parts of the program of the party and compares them with the actual activities of the party.

Key words: Golden Dawn, Nikolaos Michaloliakis, Pawlos Fyssas, Patriotiki Symmachia, Greek Junta

Karol Bieniek

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Partia Ruchu Narodowego (MHP) – od radykalnych haseł i działań w kierunku politycznego pragmatyzmu**Wprowadzenie**

Od 2002 roku Republika Turcji jest rządzona przez prawicową, proislamską Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (tur. Adalet ve Kalkınma Partisi, AKP), która w wyniku kolejnych, następujących po sobie elekcji uzyskała większość parlamentarną umożliwiającą samodzielne sprawowanie władzy. Dominacja AKP w dzisiejszym systemie politycznym i partyjnym Turcji pozostaje bezdyskusyjna, a niedawny premier i lider tego stronnictwa, Recep Tayyip Erdoğan, konsekwentnie umacnia swoją władzę. Wyrazem tego jest chociażby artykułowane otwarcie przez obecnego prezydenta dążenie do przekształcenia całej struktury politycznej tego państwa w system o charakterze prezydenckim.

Jednocześnie w Turcji wyraźna jest słabość ugrupowań opozycyjnych, które nie są w stanie w realny sposób zagrozić władzy AKP. Należy zwrócić uwagę, że obecnie, w jednoizbowym Tureckim Wielkim Zgromadzeniu Narodowym (tur. Türkiye Büyük Millet Meclisi, TBMM), zasiadają przedstawiciele trzech stronnictw opozycyjnych, tj. Partii Ludowo-Republikańskiej (tur. Cumhuriyet Halk Partisi, CHP), Partii Demokracji Ludowej (tur. Halkların Demokratik Partisi, HDP) oraz Partii Ruchu Narodowego (tur. Milliyetçi Hareket Partisi, MHP). Spośród wymienionych jedynie prokurdyjska HDP jest relatywnie nowym tworem partyjnym, powstałym w 2014 roku. Z kolei CHP oraz MHP to ugrupowania o ugruntowanej tradycji oraz pozycji na tureckiej scenie partyjnej. Kemalistowska Partia Ludowo-Republikańska, najstarsze ugrupowanie polityczne Turcji, założona przez samego Mustafę Kemala Atatürka w 1923 roku, sprawująca władzę w tym kraju do 1950 roku (Karpas 2007: 56). Z kolei Partia Ruchu Narodowego jest stronnictwem powstałym w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, które w czasie swego istnienia doświadczyło szeregu zmian programowych, ale zachowało do dzisiaj, w wielu wymiarach, swój radykalny charakter.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie politycznej drogi Partii Ruchu Narodowego (tur. Milli Hareket Partisi, MHP), często określanej jako skrajnie prawicowa, która jest trwałym elementem tureckiej sceny politycznej od ponad czterech dekad. W toku wywodu omówiony zostanie charakter ewolucji programowej tego stronnictwa. Istotnym elementem rozważań jest próba odpowiedzi na pytanie o przyczynę trwałości tego ugrupowania; sytuacja tak długiego funkcjonowania

partii politycznych przy jednoczesnym uzyskiwaniu znaczącej reprezentacji parlamentarnej, a nawet sprawowaniu władzy w ramach koalicyjnego gabinetu, nie jest w Turcji zjawiskiem częstym. Można w tym miejscu zaryzykować stwierdzenie, że radykalne hasła programowe MHP umożliwiają partii pozyskanie sympatii części wyborców, którzy nie podzielają koncepcji partii głównego nurtu. Jednocześnie interesującym zjawiskiem, które także zostanie omówione w niniejszym artykule, są zmiany programowe w MHP, które były związane z ważkimi przekształceniami zachodzącymi w ramach systemu politycznego i partyjnego Turcji, zmianami przywództwa wewnątrz partii oraz polityką zagraniczną tego państwa.

Partia Ruchu Narodowego – geneza partii, profil ideowy oraz przemiany programowe

Genezy stronnictwa należy poszukiwać w latach czterdziestych XX wieku, kiedy nastąpiło „odmrożenie” tureckiego systemu partyjnego. Wówczas to, sprawująca niepodzielnie władzę od 1923 roku CHP, wyraziła zgodę na powstanie partii opozycyjnych oraz ich uczestnictwo w wyborach (Bieniek 2013: 55–62). W rezultacie podstawową siłą opozycyjną stała się Partia Demokratyczna (tur. Demokrat Partisi, DP), rządząca Turcją w latach 1950–1960. Stosunkowo wcześniej, bo już w 1948 roku, doszło wewnątrz tego stronnictwa do rozłamu, gdzie osią problemu był stosunek do kemalistowskiej CHP oraz kwestia świeckości Turcji. 20 lipca 1948 roku utworzono Partię Narodową (tur. Millet Partisi, MP), która prowadziła bardzo ostrą krytykę obozu kemalistowskiego oraz w jednoznaczny sposób opowiadała się za liberalizacją życia religijnego Turcji (Zürcher 2006: 339). Dalszym etapem było utworzenie w 1958 roku Republikańsko-Narodowej Partii Chłopskiej (tur. Cumhuriyetçi Köylü Millet Partisi, CKMP), kontynuatorki politycznej drogi Partii Narodowej. W 1965 roku przywództwo w partii przejął Alparslan Türkeş, były pułkownik oraz przez pewien okres członek wojskowego rządu, tego samego, który przejął władzę w wyniku zamachu stanu z 27 maja 1960 roku. Przywództwo Türkeşa zapoczątkowało nowy okres w historii tureckiej sceny partyjnej i wiązało się z radykalnym przekształceniem ideologicznym oraz organizacyjnym istniejącego stronnictwa. W 1967 roku podstawą programową partii uczyniono „Doktrynę Dziewięciu Świąteł” (tur. Dokuz İplik Doktrini), a dwa lata później, podczas kongresu generalnego w Adanie, zmieniono nazwę stronnictwa na Partię Ruchu Narodowego (MHP). Wewnętrzna strukturę ugrupowania oparto o całkowite, ściśle hierarchiczne podporządkowanie przywódcy, tj. Türkeşowi, którego określano mianem „Başbuğ”, co w wolnym tłumaczeniu oznacza najwyższego dowódcę, ale jednocześnie na gruncie języka tureckiego pozostaje w bliskiej konotacji z określeniami właściwymi faszystowskiemu przywódcom Niemiec i Włoch. Przyjęciu wspomnianej doktryny jako podstawy programowej towarzyszyła radykalizacja głoszonych przez MHP haseł; rasistowsko-pantureckie slogany trafiły na podatny grunt wśród części tureckiej inteligencji, a w programie pojawiały się elementy jawnie odwołujące się do faszystowskiego konfrontowanego z komunizmem. Tym samym MHP w latach siedemdziesiątych XX wieku wpisywała się

w polityczną koniunkturę, albowiem w zimnowojennej rzeczywistości Turcja była sojusznikiem USA, a Związek Radziecki postrzegano jako jednoznaczne zagrożenie (Bora, Can 2004: 52–54). Partia starała się podtrzymywać tradycyjne tureckie wartości, a walkę z komunizmem postrzegano jako konfrontację z rosyjskim nacjonalizmem; MHP stała się najlepszym wyborem dla tych, dla których ważne były akcenty nacjonalistyczne, idealistyczne i szeroko rozumiana moralność (Landau 1982: 602). Należy zwrócić uwagę na wysoki stopień polaryzacji tureckiego społeczeństwa we wspomnianym okresie. Wojskowy zamach stanu z 1960 roku oraz wprowadzenie nowej ustawy zasadniczej rok później, wbrew zamierzeniom wojskowych nie doprowadziły do stabilności całego systemu politycznego państwa. W trudnej rzeczywistości lat siedemdziesiątych MHP stała się w jednoznaczny sposób reprezentantem skrajnie prawicowego elektoratu, a slogany o „zgnieceniu czerwonych bandytów” trafiły na podatny grunt, w sytuacji, kiedy na ulicach dochodziło do regularnych walk bojówek popieranych przez MHP, z ich skrajnie lewicowymi odpowiednikami. Kontrowersje wzbudzała także działalność młodzieżówek bliskich stronnictwu, które zaczęło określać się jako Ruch Idealistów (tur. Ülkücü Hareketi). Młodzieżowe struktury MHP, znane jako „Ogniska Idealistów” (tur. Ülkücü Ocakları), nie pozostawały w oficjalnym związku z partią, ale powszechnie wiadomo, że są one przez nią wspierane organizacyjnie i finansowo. W latach siedemdziesiątych zasłynęły one z organizowania kontrowersyjnych obozów letnich dla młodzieży, podczas których prowadzono szkolenia w zasadzie o charakterze paramilitarnym, a poszczególne grupy uczestników określano mianem komanda. MHP odpierała wszelkie zarzuty dotyczące działalności Ognisk, argumentując, że stanowią one bazę dla patriotycznego wychowania, a tym samym są swoistego rodzaju służbą ojczyźnie (Landau 1982: 594). Radykalizm głoszonych haseł przełożył się na umiarkowane poparcie wyborcze, ale uczynił jednocześnie ze stronnictwa istotnego gracza na tureckiej scenie partyjnej; w 1973 roku partia uzyskała 3,4% głosów, co przełożyło się na trzy mandaty zapewniające udział w koalicyjnym gabinecie z lat 1975–1977. Z kolei w wyborach przeprowadzonych w roku 1977 MHP zdobyła 6,4% głosów, które zapewniły jej 16 mandatów i krótkotrwały udział w koalicyjnym gabinecie z roku 1977 (Dane Tureckiej Najwyższej Komisji Wyborczej).

Burzliwy okres funkcjonowania systemu partyjnego Turcji, kiedy to swój wydatny udział miała także MHP, został zakończony wojskowym zamachem stanu z 12 września 1980 roku. Objęcie władzy przez wojsko na okres trzech lat miało swoje ważne konsekwencje dla systemu politycznego Turcji oraz poszczególnych ugrupowań partyjnych. Jednym z wielu zarzutów, jakie czynili generałowie pod adresem cywilnych liderów politycznych poprzedniej dekady, było to, że nie potrafiły one wypracować politycznego konsensusu oraz zapewnić stabilnych i przewidywalnych rządów – krótkotrwałe gabinety stały się nieodłącznym elementem polityki tego okresu. Tym samym podstawowym celem wojskowego rządu stało się odgórne ukształtowanie stabilnych ram dla funkcjonowania całej struktury politycznej oraz poszczególnych stronnictw partyjnych. Wprowadzenie nowej ustawy zasadniczej w 1982 roku oraz przyjęcie nowego prawa wyborczego, jak i Ustawy o Partiach

Politycznych w roku 1983 poprzedzone zostało rozwiązaniem wszystkich istniejących partii politycznych Turcji, także kemalistowskiej CHP. Wprowadzono także zakaz działalności politycznej dla ich liderów, również dla Alparslana Türkeşa. To radykalne rozwiązanie miało doprowadzić do sytuacji, w której odrodzony system partyjny będzie w całości kontrolowany przez wojskowych.

Dla samej MHP jej rozwiązanie oraz aresztowanie liderów w 1981 roku było szokiem, który doprowadził do znaczących przemian programowych. Do momentu zamachu stanu członkowie MHP oraz jej przywództwo, postrzegali swoje ugrupowanie jako bliskie państwu i jego strukturom; antykomunistyczny dyskurs przedstawiany jako podstawowe zagrożenie dla jedności narodowej pozostawał w wielu elementach w zgodzie z założeniami kemalistowskiej polityki. Z drugiej strony w szeregach MHP nie było świadomości, że establishment wojskowy stawiał znak równości pomiędzy działaniami skrajnej lewicy i prawicy, które niejako zmusiły go do przeprowadzenia wspomnianego już zamachu stanu. W oczach członków i sympatyków Partii Ruchu Narodowego rozwiązanie partii, postawienie przed sądem jej liderów oraz rozmaitego rodzaju prześladowania, postrzegane były jednoznacznie jako zdrada oraz przyczyniły się do podważenia percepcji własnego stronnictwa jako bliskiego państwu i jego elitom (Bora, Can 2004: 101–110).

Okres rządów wojskowych zakończony został w 1983 roku, kiedy to przeprowadzono wybory parlamentarne. Odbyły się one pod wyraźną kuratelą wojskowych, a udział w nich mogły wziąć tylko i wyłącznie ugrupowania zaakceptowane przez wojsko. Jednocześnie stopniowo odradzały się partie polityczne. Struktury dawnej MHP przyjęły nazwę Partii Konserwatywnej (tur. Muhafazakar Parti, MP). W 1987 roku zniesiono w wyniku referendum zakaz aktywności politycznej dawnych liderów partyjnych, co umożliwiło Türkeşowi powrót do aktywnego uprawiania polityki. W 1992 roku ostatecznie powrócono do dawnej nazwy, tj. Partii Ruchu Narodowego.

Cechą charakterystyczną przemian programowych, jakie dokonały się w MHP w latach osiemdziesiątych i są kontynuowane do dnia dzisiejszego, jest podjęcie próby syntezy wartości, takich jak świeckie państwo, wspólnota islamu oraz jedność narodowa o etniczno-religijnym podłożu. Zgodnie z ideologią stronnictwa islam ma swój duchowy i moralny wkład w rozwój narodu tureckiego. Przyjęcie takiej strategii stanowi próbę zmiany roli i znaczenia religii w życiu publicznym Turcji; islam nie powinien być jednoznacznie przeciwstawiany świeckości, ponieważ jest on od zawsze elementem tureckiej tradycji oraz wywarł istotny wpływ na kształtowanie się tożsamości narodowej. Pierwsze elementy takiej percepcji religii pojawiły się już we wspomnianej Doktrynie Dziewięciu Świąteł gdzie A. Türkeş napisał: „U źródeł tureckiego poczucia tożsamości narodowej leży ukształtowanie poszczególnych plemion [w okresie przedosmańskim – K.B.] w tradycji turecko-islamskiej. Islam stanowi ważny element tureckiej moralności. Islam jest tym źródłem, które spaja naród i wprowadza duchową i moralną dyscyplinę. Tym samym turecki nacjonalizm nie ma swojego źródła w konflikcie pomiędzy islamem, a etno-nacjonalizmem. Wręcz przeciwnie – turecki nacjonalizm jest historyczną syntezą islamu i tradycyjnych tureckich wartości” (Türkeş 1998: 216). Jednocześnie należy zwrócić

uwagę, że MHP nie powinna być jednoznacznie zaliczana do grupy tureckich partii politycznych postulujących centralną rolę religii w życiu politycznym państwa. Dla liderów, członków oraz zwolenników Partii Ruchu Narodowego podstawowymi wartościami w dalszym ciągu pozostają tureckość i państwo. Ma to swoje odzwierciedlenie chociażby w popularnym sloganie tego ugrupowania: „Tureckość jest naszym ciałem, islam jest naszą duszą” (Uslu 2008: 74). Adaptacja opisanej powyżej linii programowej umożliwiła ugrupowania Alparslana Türkeşa osadzenie się niejako na centralnej pozycji spektrum tureckich partii politycznych; podnosząc rolę religii do czynnika spajającego naród, MHP z jednej strony mogła zagospodarować tak część pro-religijnie zorientowanego elektoratu, jak i grupę wyborców o nacjonalistycznych poglądach. Jednocześnie stanowiła swoistego rodzaju alternatywę dla kemalistowskiej, świecko zorientowanej Partii Ludowo-Republikańskiej.

Synteza islamu oraz tureckiego nacjonalizmu stanowi wyraz zarówno umiarkowanego kursu, jaki przyjęła MHP po zamachu stanu z 1980 roku, oraz politycznego pragmatyzmu. Innym ważnym czynnikiem, który doprowadził do swoistego „ucywilizowania” tego stronnictwa, była zmiana przywództwa w 1997 roku. Po śmierci Türkeşa stery ugrupowania objął jeden z jego najbliższych współpracowników Devlet Bahçeli. Bez wątplenia jest on bardziej umiarkowanym liderem partyjnym, a jego retoryka jest zdecydowanie łagodniejsza. Unika on w otwarty sposób artykułowania skrajnych poglądów, starając się zachować umiarkowane, aczkolwiek czasami niejasne, stanowisko wobec ważkich społecznie kwestii. Można spotkać się także z poglądem, że postrzega stronnictwo, któremu lideruje, jako partię o centrowym charakterze (Heper, İnce 2006: 874–876).

Jeszcze w okresie przywództwa Alparslana Türkeşa MHP doświadczyła dotkliwej porażki wyborczej w 1995 roku, kiedy to nie zdołała w skali kraju przekroczyć dziesięcioprocentowego progu wyborczego, nie uzyskując tym samym miejsc w TBMM. Wspomniana już zmiana lidera oraz przyjęcie bardziej umiarkowanego kursu doprowadziły partię do sukcesu, jakim był wynik uzyskany cztery lata później, kiedy to zdobyła prawie 18% głosów, które przełożyły się na 129 mandatów (Dane Tureckiej Najwyższej Komisji Wyborczej). Partia stała się członkiem koalicyjnego gabinetu, który do 2002 tworzyła z centroprawicową Partią Ojczyźnianą (tur. Anavatan Partisi, ANAP) oraz lewicową Partią Demokratycznej Lewicy Bülenta Ecevita (tur. Demokratik Sol Partisi, DSP). Niewątpliwym sukcesem był także symptomatyczny, albowiem w wyraźny sposób pokazał, że na tureckiej scenie politycznej jest miejsce dla partii związanej z nacjonalizmem. Koalicyjne rządy odmiennych ideowo stronnictw były trudne, a podstawowymi kwestiami w okresie 1999–2002 stał się problem integracji Turcji ze strukturami Unii Europejskiej oraz potężny kryzys gospodarczy, jakiego doświadczył kraj. W odniesieniu do problemu integracji MHP prezentowała eurosceptyczne stanowisko, aczkolwiek nie odrzucała w jednoznaczny sposób perspektywy ewentualnego członkostwa – w okresie 1999–2002 (kluczowym dla postępów negocjacyjnych) partia podkreślała, że potencjalne członkostwo powinno w zdecydowany sposób uwzględnić rolę tureckiego interesu narodowego. W procesie zmian prawnych związanych

z kandydaturą Turcji, aktywiści MHP w kategoryczny sposób sprzeciwiali się zniesieniu kary śmierci. Wyraz braku zaufania do instytucji UE stanowiło głosowanie parlamentarne w sierpniu 2002 roku nad przyjęciem pakietu reform harmonizacyjnych z zakresu praw człowieka, który zakładał zniesienie kary śmierci, legalizował nadawanie programów radiowych i telewizyjnych oraz nauczanie w innych językach niż turecki (przede wszystkim punktem uwagi MHP był tu język kurdyjski), znosił sankcje za krytykę instytucji państwowych (także sił zbrojnych) oraz umożliwiał nie-muzułmańskim fundacjom swobodny zakup nieruchomości. Pomimo pozostawania w rządzącej koalicji, posłowie MHP głosowali *en bloc* za odrzuceniem pakietu, który przyjęto głosami dwóch pozostałych partii rządzących i opozycji. Sytuacja ta doprowadziła do kryzysu gabinetowego spotęgowanego ponadto przez stale pogarszającą się kondycję gospodarczą kraju. W zaistniałych okolicznościach premier Ecevit zdecydował o przedwczesnym zakończeniu kadencji, a wybory rozpisano na 3 listopada 2002 roku.

Decyzją tureckiego wyborcy MHP ponownie nie przekroczyła progu wyborczego, nie uzyskując tym samym mandatów. Można przyjąć, że przyczyną porażki było to, że sprawując władzę ugrupowanie Bahçelego stało się zbyt mało wyraziste dla skrajnie nacjonalistycznego wyborcy, nie zajmując chociażby zdecydowanie przeciwnego stanowiska wobec integracji z UE. Z kolei dla umiarkowanych segmentów społeczeństwa Partia Ruchu Narodowego okazała się być zbyt radykalna, negując potrzebę reform praw człowieka oraz praw mniejszości narodowych. Dodatkowo należy pamiętać, że w latach 1999–2002 nastąpił symptomatyczny spadek jakości życia, mający ścisły związek z pogarszającą się kondycją ekonomiczną Turcji, czemu rząd Ecevita w żaden sposób nie zdołał zapobiec.

Wybory 2002 roku stanowią początek nowego rozdziału w najnowszej politycznej historii Turcji. Objęcie władzy przez Partię Sprawiedliwości i Rozwoju zmusiło ugrupowania opozycyjne do poszukiwania nowej drogi. W okresie pozostawania w pozaparlamentarnej opozycji MHP skoncentrowała się na ostrej krytyce jednopartyjnego rządu, który w swojej pierwszej kadencji skupił się na kwestii integracji z Unią Europejską. Podnoszono problem zagrożenia ze strony Kurdów, utraty Cypru oraz podporządkowania kulturowego wobec obcego tworu, jakim – zdaniem aktywistów stronnictwa – miała być Unia Europejska. Strategia ta przyniosła sukces, albowiem już pięć lat później, w następnych wyborach, MHP powróciła do parlamentu i do dzisiaj pozostaje jego trzecią siłą, drugą opozycyjną wobec AKP.

Rezultaty uzyskiwane przez Partię Ruchu Narodowego w kolejnych elekcjach przedstawia tabela 1.

Analiza przytoczonych poniżej rezultatów skłania ku refleksji o względnie stabilnym poparciu, jakie uzyskuje MHP w XXI wieku. W toku kolejnych elekcji jest ona trzecią siłą parlamentarną konkurującą z Partią Sprawiedliwości i Rozwoju, Partią Ludowo-Republikańską, a od 2015 roku z prokurdyjską Partią Demokracji Ludowej.

Tabela 1. Wyniki wyborcze Partii Ruchu Narodowego

Rok	Procent uzyskanych głosów / suma mandatów
2007	14,27% / 70
2011	13,01% / 53
VI 2015	16,27% / 80
XI 2015*	11,90% / 40

* W 2015 roku odbyły się dwie elekcje. W wyniku niemożności sformułowania rządu po pierwszej z nich, prezydent R.T. Erdoğan zdecydował o rozpisaniu przyspieszonych wyborów na listopad 2015 r.

Źródło: Dane Tureckiej Najwyższej Komisji Wyborczej

Przyczyn tak konsekwentnego poparcia należy szukać w relatywnie umiarkowanej ofercie programowej, która – jednocześnie zachowując swój nacjonalistyczny ton – stanowi ciekawą alternatywę dla pozostałych partii politycznych. W 2009 roku MHP sformułowała, najnowszy do chwili obecnej, program, który z jednej strony stanowi akceptację zmieniającej się rzeczywistości i nie zawiera jawnie ksenofobicznych elementów, ale z drugiej strony podkreśla elementy właściwe specyficznie rozumianej tureckości. W sekcji zatytułowanej *Jedność narodowa i integralność* można dostrzec ślady akceptacji wielokulturowości tureckiego społeczeństwa: „Wierząc i mając na uwadze istnienie lokalnych i tradycyjnych różnic w naszym kraju, stanowiących źródło bogactwa naszego narodowego życia, akceptujemy wszystkie kolory społeczeństwa zmobilizowanego dla wspólnego celu. Czynimy to w sposób sprawiedliwy, wolny, w duchu wzajemnego zrozumienia i współpracy oraz wielkiej tolerancji, tak jak miało to miejsce w naszej historii. Liczymy, że będzie to gwarancją naszej narodowej jedności i integralności” (MPH Parti Programı 2009: 23). Z kolei wspomniane zrozumienie i współpraca przestają mieć znaczenie w takich chociażby obszarach jak edukacja, gdzie jednoznacznie pierwsze miejsce przyznaje się językowi tureckiemu: „Językiem dydaktycznym jest język turecki na każdym szczeblu kształcenia. Żaden inny język nie może być wykorzystywany w instytucjach edukacyjnych i dydaktycznych poza językiem ojczystym tureckich obywateli” (MHP Parti Programı 2009: 98).

Rekapitułując, należy zauważyć, że MHP zdołała od 2007 roku konsekwentnie osadzić się na scenie politycznej Turcji, stając się niejako partią trzeciego wyboru dla zasadniczo mocno spolaryzowanego elektoratu. Wywodząc się z innej niż AKP tradycji politycznej Partia Ruchu Narodowego skutecznie pozyskuje poparcie wyborców, dla których najważniejsze są elementy nacjonalistyczne, a nie religijne.

Podsumowanie

W toku wywodu omówiono polityczną drogę, jaką przeszło jedno z najstarszych ugrupowań tureckiej sceny partyjnej, tj. Partia Ruchu Narodowego. W momencie swojego powstania w jednoznaczny sposób stronnictwo posiadało program o radykalnie nacjonalistycznym charakterze, a struktura oraz schemat funkcjonowania

partii bliskie były organizacjom o charakterze paramilitarnym. MHP skutecznie powieliała radykalny wzorzec tureckiej polityki wewnętrznej, gdzie skrajny stopień polaryzacji społeczeństwa doprowadził do otwartego konfliktu zakończonego interwencją tureckich sił zbrojnych w 1980 roku. To właśnie doniosłe przemiany polityczne, będące następstwem zamachu stanu, w znaczący sposób przełożyły się na złagodzenie kursu przez Partię Ruchu Narodowego, która od tamtej pory swój apel wyborczy kieruje zarówno w stronę elektoratu pronacjonalistycznego, jak i zorientowanego proreligijnie. Należy zaznaczyć, że chociaż islam odgrywa ważną rolę w programie partii, to stanowi on tylko i wyłącznie element spajający, najważniejszy dla aktywistów MHP czynnik, jakim jest naród. Z kolei obecnie stronnictwo Devleti Bahçelego ma trwałe miejsce w systemie partyjnym Turcji, skutecznie rywalizując o część głosów wyborców z AKP oraz CHP, stanowiąc ciekawą alternatywę dla tych, którzy nie podzielają religijnej afiliacji tej pierwszej oraz nie zgadzają się z koncepcją jednoznacznie świeckiego państwa postulowaną przez drugie wspomniane ugrupowanie.

Bibliografia

- Heper Metin, Başak İnce. 2006. „Devlet Bahçeli and `Far Right` Politics in Turkey, 1999–2002”. *Middle Eastern Studies* 42(6) : 873–888.
- Bieniek Karol. 2013. *System partyjny Republiki Turcji w latach 1950–2011*. Warszawa: Elipsa.
- Bora Tanlı, Kemal Can. 2004. *Devlet, Ocak, Dergâh – 12 Eylül`den 1990`lara Ülkücü Hareket*. İstanbul: İletişim Yayınları.
- „Dane Tureckiej Najwyższej Komisji Wyborczej”. Yüksek Seçim Kurulu. <http://www.ysk.gov.tr>. Dostęp 10 kwietnia 2016.
- Karpat Kemal. 2007. *Türkiye`de siyasal sistemin evrimi – 1876–1980*. Ankara: İmge Kitapevi Landau Jacob. 1982. „The Nationalist Action Party in Turkey”. *Journal of Contemporary History* 17(4) : 587–606.
- „MHP Parti Programı”. MHP 2009. http://mhp.org.tr/usr_img/_mhp2007/kitaplar/mhp_parti_programi_2009_opt.pdf. Dostęp 10 kwietnia 2016.
- Türkeş Alparslan. 1998. *Dokuz Işık*. İstanbul: Kamer Yayınları.
- Uslu Emrullah. 2008. „Ulusalçılık: The Neo-nationalist Resurgence in Turkey”. *Turkish Studies* 9(1) : 73–97.
- Zürcher Erik Jan. 2006. *Modernleşen Türkiye`nin Tarihi*. İstanbul: İletişim Yayınları.

Nationalist Movement Party (MHP) – from extremist slogans and actions in the direction to political pragmatism

Abstract

The main objective of the present article is to present the political path of the Nationalist Movement Party (Turkish: Milli Hareket Partisi, MHP) which has been constantly present on the Turkish political scene for more than forty years. In the course of the paper the author discusses the character of evolution of the party's program. Another important element

of consideration is the search for the reason of such longevity of the party, as long existence of a party coupled with gaining significant parliamentary representation is not that common in Turkey.

Key words: Turkey, political parties, Nationalist Movement Party, extremism

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XVI (2016)

ISSN 2081–3333

Krzysztof Matuszek

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Polityka zagraniczna w programach europejskich partii libertariańskich

Wstęp

Polityka zagraniczna jest zazwyczaj postrzegana jako proces racjonalnego myślenia decydentów warunkowany głównie przez ich sposób odczytywania interesu narodowego, motywacje szczegółowe, analizę sytuacji oraz bilansową ocenę własnych możliwości (Dobroczyński, Stefanowicz 1984: 14). Spoczywająca na państwach konieczność prowadzenia polityki zagranicznej determinowana jest tym, iż polityka wewnętrzna nie jest w stanie zaspokoić wszystkich aspiracji, potrzeb i interesów społeczeństw w nich zorganizowanych. To właśnie te potrzeby i dążenia, które wypływają z polityki wewnętrznej, opartej na wewnętrznym systemie stosunków społeczno-politycznych, decydują o kierunku i charakterze polityki zagranicznej (Kukułka 1984: 39). Współcześnie związki polityki zagranicznej z polityką wewnętrzną nie tylko poszerzają się – obejmując coraz więcej dziedzin polityki, ale również pogłębiają – prowadząc do coraz dalej idącej współzależności (Kostecki 1988: 112). Innymi słowy, polityka zagraniczna stanowi uzupełnienie i przedłużenie polityki wewnętrznej, pełniąc wobec niej zarówno pomocniczą, jak i służebną funkcję (Kukułka 1984: 39).

Niniejszy artykuł porusza zagadnienie polityki zagranicznej w odniesieniu do jej założeń zawartych w programach politycznych europejskich partii libertariańskich. Podjęcie tego tematu wynika z faktu, że trudno doszukać się jakichkolwiek opracowań lub artykułów poruszających podobną problematykę. Nie należy, rzecz jasna, temu się dziwić, ponieważ libertariański ruch polityczny, nieposiadający dużego poparcia społecznego, nie stanowi liczącej się siły politycznej¹, a co za tym idzie, nie znajduje się w kręgu zainteresowań badaczy. Podjęcie się tego zadania ma na celu wypełnienie tej – pozostawionej przez politologów – luki. Poza tym, wybrane zagadnienie wydaje się na swój sposób interesujące, zważywszy, że polityka zagraniczna, jedna z kluczowych funkcji państwa, jest ściśle związana z polityką wewnętrzną (funkcja zewnętrzna jest pochodną funkcji wewnętrznej) (Winczorek 2005: 148), natomiast libertarianizm, charakteryzujący się wrogim do państwa stosunkiem, zakłada, skądinąd kategoryczny demontaż wszystkich, a przynajmniej

¹ Według Tomasza Teluka przyczyn słabości doktryny libertariańskiej należy doszukiwać się przede wszystkim w jej synkretyzmie (zob. Teluk 2009: 210).

większości jego funkcji (Rau 2000: 106)². W związku z powyższym, nasuwa się pytanie: na jakich postulatach – uwzględniając radykalną redukcję wewnętrznych i zewnętrznych funkcji państwa – opiera się, proponowana przez europejskich libertarian, polityka zagraniczna?

Celem opracowania jest jednak nie tylko znalezienie odpowiedzi na wyżej postawione pytanie, ale również podjęcie próby skonfrontowania stanowisk poszczególnych formacji w zakresie polityki zagranicznej. Przedmiotem badań objęte zostały – przynależne do Międzynarodowego Sojuszu Partii Libertariańskich (IALP) (zob. *International...*) – wybrane europejskie partie libertariańskie, takie jak: Liberala Partiet (Szwecja), Liberalistene (Norwegia), Libertarian Party UK (Wielka Brytania), Libertarische Partij (Holandia), Partei der Vernunft (Niemcy), Partido Libertario (Hiszpania), Parti Libertarien (Belgia), Scottish Libertarian Party (Szkocja), Strana Svobodných Občanů (Czechy) oraz Up!Schweiz (Szwajcaria). Ze względu na niedostępność programów lub brak zawarcia w nich konkretnych postulatów, w artykule pominięto: Libertariańską Partię Rosji (zob. *Платформа...*), włoski Movimento Libertario, a także francuski Mouvement des Libertariens. Dla celów porównawczych wzięto natomiast pod uwagę, mimo braku członkostwa w IALP, polską Partię Libertariańską. W trakcie realizacji zadania skorzystano z metody analizy treści i metody porównawczej. Na bazę źródłową złożyły się przede wszystkim dokumenty ideowo-programowe wyżej wymienionych ugrupowań, a oprócz nich, również monografie i opracowania poruszające tematykę z zakresu stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej. Należy podkreślić, że programy partii, będące głównym źródłem wiedzy, są bardzo zróżnicowane pod względem objętości, w związku z czym niemożliwe było przedstawienie stanowisk wszystkich ugrupowań w równym stopniu. Warto nadmienić, że w pracy zastosowano kryterium przedmiotowe, wedle którego polityka zagraniczna traktowana jest „jako szeroki kompleks obejmujący wszystkie sfery stosunków państwa ze światem zewnętrznym – od klasycznych dziedzin bezpieczeństwa i wymiany gospodarczej, przez nowe formy więzi ekonomicznych, po szeroko rozumianą sferę społeczną” (Dobroczyński, Stefanowicz 1984: 7). W związku z tym, w artykule postarano się zaprezentować stanowiska formacji libertariańskich w zakresie: 1. integracji europejskiej (stosunek do UE); 2. polityki bezpieczeństwa i obrony (sojusze militarne) oraz 3. polityki zagranicznej w wymiarze ekonomicznym i społecznym.

² Warto na marginesie wskazać, że ze względu na stosunek do instytucji państwa w libertarianizmie wyróżnić można dwa dominujące nurty: anarchokapitalizm – opowiadający się za całkowitym odrzuceniem państwa oraz minarchizm – dopuszczający istnienie państwa minimalnego (zob. Teluk 2009: 27). Nietrudno zatem zauważyć, że skoro partie te kreślą w swoich programach koncepcje i założenia polityki zagranicznej, to przyjęć należy, że zgadzają się one na pewną płaszczyznę aktywności państwa, a to z kolei upoważnia do umieszczenia ich w nurcie minarchistycznym, czy też w bliskim jego sąsiedztwie (nawiasem mówiąc, wielu z wyżej wymienionych formacji z pewnością bliżej jest do klasycznego liberalizmu, aniżeli do libertarianizmu, dlatego stosowanego w niniejszym artykule terminu „libertarianizm” nie należy postrzegać zbyt literalnie).

Stosunek do Unii Europejskiej (UE)

Trudno sobie wyobrazić, by w programie jakiegokolwiek europejskiego ugrupowania politycznego zabrakło stanowiska dotyczącego procesu integracji europejskiej, tym bardziej że jest to proces bardzo dynamiczny, zachodzący na niespotykaną wcześniej skalę (zob. Sagan, Serzhanova 2010: 186). Nie inaczej jest w przypadku europejskich partii libertariańskich, które nie wychodząc przed szereg, również poświęciły w swych programach nieco miejsca tej kluczowej – można by rzec – kwestii w zakresie polityki zagranicznej.

Mimo że Norwegia nie jest członkiem UE, norwescy libertarianie postanowili poświęcić jej nieco uwagi w swoim *Valgprogram*. Przede wszystkim zauważają oni, że UE jest organizacją, która koncentruje zbyt dużo władzy politycznej w rękach stosunkowo niewielkiej grupy ludzi, oraz że przyczynia się do osłabienia suwerenności i niepodległości państw narodowych. Norwescy libertarianie opowiadają się za możliwie jak najszerszym rozproszeniem władzy, co pozwoliłoby stworzyć korzystne warunki dla wyklarowania się społeczeństwa obywatelskiego, w którym wolność jednostki nie byłaby zagrożona ze strony instytucji politycznych. UE jawi im się jednak jako mocno zbiurokratyzowana organizacja, wyrażająca duży zapał do wprowadzania licznych regulacji prawnych ograniczających wolność gospodarczą. Choć norwescy libertarianie popierają część działań Unii, np. w zakresie swobody przepływu osób, usług, towarów i kapitału, przekonani są, że zarówno ten, jak i inne cele mogą i powinny być realizowane przez poszczególne państwa, niezależnie od organizacji ponadnarodowych. Według nich, UE – podobnie zresztą jak Europejski Obszar Gospodarczy – jest zbędnym narzędziem ułatwiającym wolny handel. W związku z powyższym, ugrupowanie Liberalistene opowiada się za pozostaniem Norwegii poza unijnymi strukturami oraz postuluje jej wyjście z EOG i strefy Schengen. Zamiast obecności w UE, norwescy libertarianie proponują swobodę przepływu pracy w ramach wolnego handlu, a także zniesienie ceł wśród wszystkich państw (*Valgprogram*).

W ocenie czeskiej Partii Wolnych Obywateli (Strana Svobodných Občanů, SSO), współczesna koncepcja integracji europejskiej zaszła w „ślepią uliczkę”. Wolni Obywatele uważają, że należy dziś mówić o deficycie demokracji w UE, która – za pomocą Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej – dąży, ich zdaniem, do wyeliminowania tradycyjnych europejskich wartości, takich jak: wolność, demokracja, godność człowieka, pluralizm poglądów czy odpowiedzialność polityków przed obywatelami. Wolni Obywatele są przekonani, że unijny system prawny został tak zaprojektowany, by usunąć demokratyczną kontrolę nad procesem decyzyjnym, czego dowodem jest mnogość wydawanych zbędnych regulacji prawnych, które wykraczają poza zdrowy rozsądek i są skierowane przeciwko interesom obywateli państw członkowskich; działania te – według SSO – nie prowadzą do rozwoju, lecz do stagnacji. Tak więc Wolni Obywatele nastawieni są pesymistycznie do przyszłości integracji Europy wyrażając *explicitie*, że reforma UE jest niemożliwa ze względu na niewłaściwe założenia leżące u podstaw samej integracji, która skoncentrowana

jest wyłącznie na osiągnięciu coraz ściślejszej unii. Zdaniem czeskich wolnościowców, Europa wcale nie musi być scentralizowana i jednolita, by podołać wyzwaniom na arenie międzynarodowej, ponieważ zasady Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) oraz Światowej Organizacji Handlu (WTO) zapewniają wystarczającą przestrzeń dla współpracy gospodarczej między państwami. W związku z powyższym, Strana Svobodných Občanů postuluje przeprowadzenie referendum w sprawie wystąpienia Republiki Czeskiej z UE, opowiadając się jednocześnie za opuszczeniem jej struktur. Wolni Obywatele chętniej widzieliby swój kraj w Europejskiej Strefie Wolnego Handlu (EFTA), gdyż ta – w przeciwieństwie do UE – jest zdecydowanie mniej zbiurokratyzowana, opiera się na dobrowolnej współpracy oraz zapewnia wolny handel i swobodę podróżowania. Ponadto EFTA [bez Szwajcarii – K.M.] jest częścią EOG, który daje możliwość dostępu do unijnego rynku. Wyjście z UE – jak podają czescy libertarianie – umożliwiłoby również podjęcie decyzji o pozostaniu bądź opuszczeniu strefy Schengen – sami jednak w tej sprawie nie wypracowali własnego stanowiska (*Svoboda...*).

Niemiecka Partia Rozsądku (Partei der Vernunft, PDV) – podobnie jak wyżej wymienione ugrupowania – uważa, że UE jako organizacja ponadnarodowa jest zbędna. Niemieccy libertarianie są przekonani, że nie jest ona gwarantem pokoju i wolności, a jej nadmierne regulacje oraz – jak się wyrazili – „planowa gospodarka pieniężna” przyczyniły się jedynie do wzrostu napięć w Europie. Ich zdaniem, UE opierająca się na centralizmie i oddaleniu od spraw obywateli, pogrąża państwa narodowe w gospodarczym chaosie, niszcząc w ten sposób dobrobyt i wolność Europejczyków. PDV nie zgadza się z obecną polityką UE, ponieważ ta – w ich mniemaniu – jest skierowana przeciwko interesom obywateli państw członkowskich. W związku z powyższym, niemieckie ugrupowanie, wyrażając sprzeciw wobec tego „paternalizmu politycznego”, postuluje ograniczenie integracji europejskiej wyłącznie do współpracy gospodarczej między narodami europejskimi, czyli strefy wolnego handlu (*Grundsatzprogramm*).

Koncepcję konfederalistyczną, opartą na swobodnym przepływie osób, usług, towarów i kapitału ponad granicami suwerennych państw, przedkłada w swojej *Deklaracji Ideowej* polska Partia Libertariańska. Ugrupowanie to opowiada się za Europą rozumianą jako „związek niezależnych, w pełni suwerennych, współpracujących ze sobą krajów”. Polscy libertarianie sprzeciwiają się obecnemu modelowi UE i nie zgadzają się na utworzenie państwa europejskiego czy też europejskiej federacji państw narodowych. Partia Libertariańska sprzeciwia się wszelkim „antywolnościowym” działaniom UE, dlatego postuluje jej reformę, grożąc, że jeśli jej model się nie zmieni, to „opowie się za wystąpieniem Rzeczypospolitej z jej struktur” (*Deklaracja...*).

Z kolei belgijska Partia Libertariańska (Parti Libertarien) przypomina w swoim programie, że integracja europejska u swych początków miała na celu likwidację nacjonalizmów i granic, dążąc w ten sposób do zbliżenia między narodami europejskimi. Jednocząca się Europa miała stanowić forum, które gwarantowałoby ochronę jednostki i praw człowieka oraz swobodę przemieszczania się. Obecnie jednak UE,

w oczach belgijskich libertarian, uchodzi za „projekt imperialnej, technokratycznej dominacji”, dlatego opowiadają się za jej głęboką reformą postulując m.in.: powrót do założeń konfederalizmu; zmniejszenie uprawnień Komisji Europejskiej; redukcję liczby deputowanych w Parlamencie Europejskim i rozwój bikameralizmu (dwiuizbowości) w oparciu o wykorzystanie Komitetu Regionów; porzucenie wspólnych programów obronnych czy uproszczenie procedur wyjścia z UE i strefy euro (*La Liberté...*).

Inne europejskie ugrupowania libertariańskie również krytycznie odnoszą się do UE. Na przykład, szwedzka Partia Liberalna (Liberala Partiet) poddaje krytyce UE przede wszystkim za nadmierną biurokrację i wyniszczającą politykę rolną. I choć formacja ta przyznaje, że członkostwo we Wspólnocie dało wiele korzyści, jak chociażby: swoboda przepływu osób, usług, towarów i kapitału, współpraca na rzecz pokoju w Europie czy kooperacja w zakresie egzekwowania prawa, to jednak jest przekonana, że podobne korzyści można byłoby osiągnąć bez konieczności członkostwa w Unii. W związku z tym, Liberala Partiet opowiada się za opuszczeniem struktur unijnych oraz przeciwna jest pomysłom wprowadzania Szwecji do strefy euro (*Partiprogram*). Postulat opuszczenia UE znalazł również miejsce w programach ugrupowań libertariańskich z Holandii (Libertarische Partij) (*Politiek...*) i Szkocji (Scottish Libertarian Party) (*Policies*)³; natomiast w programie szwajcarskiej formacji Up!Schweiz, zważywszy na fakt, iż Szwajcaria nie jest członkiem UE, zawarto postulat definitywnego braku zgody na wejście Konfederacji do Wspólnoty (*Schwerpunkte*). Warto dodać, że w programie Libertariańskiej Partii Zjednoczonego Królestwa (Libertarian Party UK) również znajduje się postulat opuszczenia UE, niemniej jednak nie został on wyrażony wprost (*Manifesto...*).

Jedynym ugrupowaniem, które stosunkowo przychylnie wypowiada się na temat idei integracji europejskiej, dostrzegając w niej płaszczyznę do budowania kompleksowych ram wolności dla wszystkich, jest hiszpańska Partia Libertariańska (Partido Libertario). Jej proeuropejskie nastawienie determinowane jest antynarodowym charakterem partii, który najlepiej wyraża się w postulacie szybszego i skuteczniejszego przeniesienia suwerenności państw narodowych na grunt wspólnych europejskich struktur. Należy jednak podkreślić, że nie chodzi tu o domaganie się utworzenia „europejskiego superpaństwa”, ale Unii, która skupiając uprawnienia państw narodowych, stałaby się ponadnarodową, funkcjonalną organizacją zapewniającą ochronę praw i wolności, gdzie miliony Europejczyków mogłoby współpracować ze sobą w obszarze gospodarki, spraw społecznych czy kultury. Innymi słowy, hiszpańska Partia Libertariańska opowiada się za integracją w takim zakresie, w jakim ta sprzyja realizacji wolnościowych ideałów. Jednocześnie, biorąc pod uwagę obecny stan rzeczy, hiszpańscy libertarianie domagają się: reformy niektórych, unijnych instytucji (Parlament Europejski, Komisja); redukcji unijnej administracji i ograniczenia jej działalności wyłącznie do kwestii kluczowych oraz usunięcia ograniczających wolność regulacji prawnych (*Programa político...*).

³ Szkocka Partia Libertariańska – podobnie jak Szkocka Partia Narodowa (SNP) – domaga się niepodległości Szkocji, ale w przeciwieństwie do SNP, nie zgadza się na jej członkostwo w UE. Warto dodać, że po tzw. Brexicie, ten drugi postulat stracił już na aktualności.

Polityka bezpieczeństwa i obrony

Zapewnienie bezpieczeństwa państwa jest jednym z podstawowych celów każdej polityki zagranicznej (Kukułka 1984: 43), dlatego kwestii tej nie mogło zabraknąć w programach omawianych partii politycznych. Warto przy tym nadmienić, że ugrupowania te położyły największy nacisk na jeden z głównych sposobów urzeczywistniania polityki bezpieczeństwa, czyli fundamentalny wybór miejsca w strukturze stosunków międzynarodowych, wyrażający się „uczestnictwem w sojuszach lub niesprzymierzaniem się pod postacią neutralności, «niezaangażowania» albo «polegania na własnych siłach»” (Dobroczyński, Stefanowicz 1984: 127).

Norweskie ugrupowanie Liberalistene wychodzi z założenia, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego żaden kraj nie może działać w pojedynkę. W związku z tym, partia popiera kontynuowanie członkostwa jego kraju w Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego. Norwescy libertarianie chcieliby jednocześnie, by NATO skupiało się przede wszystkim na bezpieczeństwie państw wchodzących w skład Sojuszu, a także, by próg jego zaangażowania się w konflikty zbrojne w innych częściach świata był możliwie jak najwyższy, chyba że dany konflikt stanowi bezpośrednie zagrożenie dla państw członkowskich. Norwescy libertarianie opowiadają się również za zachowaniem bliskich stosunków ze Stanami Zjednoczonymi w ramach polityki bezpieczeństwa i obrony, a także za utrzymaniem dobrosąsiedzkich relacji z państwami sąsiadującymi. Dodatkowo, zdając sobie sprawę z faktu, że Norwegia posiada długą linię brzegową, norwescy libertarianie postulują wzmocnienie marynarki wojennej do posiadania co najmniej dziesięciu nowoczesnych okrętów podwodnych. Partia opowiada się także za przeznaczeniem większej ilości środków na utrzymanie sił specjalnych, które – według niej – odgrywają kluczową rolę w zakresie działań antyterrorystycznych i operacji międzynarodowych. Norwegia – jak zauważają członkowie partii – jest jednym z niewielu europejskich krajów, w których wciąż obowiązuje służba wojskowa, co według partii jest poważnym naruszeniem wolności osobistej. By to zmienić, norwescy libertarianie opowiadają się za całkowitym zniesieniem poboru, argumentując jednocześnie, że armia zawodowa jest skuteczniejsza, oraz że przyciąga najbardziej zmotywowane osoby (*Valgprogram*).

Pozytywny stosunek do członkostwa w NATO przejawia też czeska Partia Wolnych Obywateli (SSO). Czescy libertarianie z sympatią odnoszą się do tej organizacji, ponieważ w przeciwieństwie do UE, Sojusz opiera się na poszanowaniu suwerenności państw członkowskich. Stąd odrzucają oni wysiłki Unii do stworzenia alternatywnych struktur, które – jak zapisano w programie – mają na celu „podważenie autorytetu” NATO. Ich zdaniem tylko NATO jest w stanie zapewnić bezpieczeństwo Czechom i Europie. Wolni Obywatele krytykują pomysły utworzenia, wewnątrz UE w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO), organizacji militarnej, która miałaby stanowić przeciwwagę i konkurencję dla USA w zakresie bezpieczeństwa, a także sprzeciwiają się idei utworzenia przedstawicielstwa UE jako nowego, stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Mimo aprobaty Wolnych Obywateli dla członkostwa ich kraju w NATO, podkreślają oni, by

działalność Czeskich Sił Zbrojnych (Armáda České Republiky) ograniczona była wyłącznie do wypełniania zobowiązań wynikających z przynależności do Paktu oraz uczestniczenia jedynie w tych misjach, których celem jest redukcja bezpośredniego zagrożenia dla państwa. W związku z tym, Wolni Obywatele odrzucają wykorzystywanie AČR w sytuacjach pozamilitarnych, do których angażowane winny być zintegrowane służby ratownicze (*Svoboda...*).

Poza dwoma wyżej wymienionymi ugrupowaniami, postulat utrzymania członkostwa w NATO głosi również Libertariańska Partia Zjednoczonego Królestwa (LPUK) argumentując, że jest to w zgodzie z interesem narodowym Wielkiej Brytanii. Największym jednak zmartwieniem brytyjskich libertarian w zakresie bezpieczeństwa i obrony, nad którym ubolewają, jest zły – ich zdaniem – stan brytyjskiej armii. Wskazują oni nie tylko na jej słabe wyposażenie, ale przede wszystkim na przerost biurokracji, gdyż – jak piszą w swoim manifestie – „urzędników państwowych pracujących w Ministerstwie Obrony (MOD) jest więcej niż żołnierzy zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu”. W związku z krytyczną oceną stanu brytyjskich sił zbrojnych, LPUK postuluje wdrożenie nowej polityki, którą określiła mianem „Zbrojnej Neutralności” (*Armed Neutrality*). Przewiduje ona zapewnienie silnego, niezależnego i suwerennego narodu, co – jak wskazano – wymaga odpowiednich funduszy, wyszkolonych i odpowiednio wyposażonych, profesjonalnych sił zbrojnych (chodzi tu zarówno o pełnoetatowych żołnierzy, jak i rezerwistów), które będą odpowiednio przygotowane do obrony państwa. Z programu partii można też wywnioskować, że brytyjscy libertarianie, podkreślając wyłącznie obronny charakter sił zbrojnych, nie popierają raczej ich zaangażowania w działania wojenne poza Zjednoczonym Królestwem (chyba, że chodzi o wywiązywanie się z obowiązków członka NATO). Nastawienie to najlepiej wyraża zdanie: „Partia Libertariańska podąża Jeffersonowską linią pokoju, handlu i szczerzej przyjaźni z wszystkimi narodami nie przynależnymi do żadnych sojuszy” (*Manifesto...*).

W przeciwieństwie do Liberalistene, SSO i LPUK, belgijska Partia Libertariańska oraz szwajcarska partia Up!Schweiz wyrażają wprost swój negatywny stosunek do NATO. Pierwsza z nich zakłada, że rola armii winna ograniczać się wyłącznie do obrony terytorium i ochrony obywateli belgijskich. Partii Libertarien w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony postuluje, m.in.: wyjście Belgii z sojuszy militarnych i przywrócenie jej neutralności; powrót wojsk belgijskich i odrzucenie wszelkich przyszłych interwencji zbrojnych czy wyprowadzenie obcych wojsk stacjonujących w Belgii. Krótko mówiąc, belgijscy libertarianie opowiadają się za opuszczeniem NATO, by tym samym, w przypadku obcej agresji, polegać wyłącznie na własnych siłach zbrojnych (*La Liberté...*). Drugie z wymienionych ugrupowań, również pragnie nadać swojemu krajowi charakter neutralny. Szwajcarscy libertarianie stwierdzają bowiem, że mimo iż Konfederacja jest postrzegana jako państwo neutralne, to w gruncie rzeczy wcale tak nie jest. W związku z tym, szwajcarscy libertarianie, chcąc by Szwajcaria zachowała „kosmopolityczny i neutralny” charakter, nie wyrażają zgody – podobnie, jak to ma miejsce w przypadku członkostwa w UE – na przystąpienie Konfederacji do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (*Schwerpunkte...*).

Pozostałe ugrupowania libertariańskie w dość oględny sposób wypowiadają się na temat polityki bezpieczeństwa i obrony, nie wzmiankując *explicite* o ewentualnych sojuszach militarnych bądź też ich braku. Na przykład, polska partia Libertariańska pisze w swojej *Deklaracji Ideowej*, iż „wyklucza możliwość uczestniczenia Wojska Polskiego w jakichkolwiek konfliktach zbrojnych i misjach zagranicznych, o ile nie jest to związane bezpośrednio z obroną kraju”. W związku z tym, ugrupowanie postuluje: natychmiastowy powrót polskich żołnierzy do kraju; funkcjonowanie armii zawodowej złożonej wyłącznie z ochotników, których zadaniem byłoby strzeżenie bezpieczeństwa obywateli RP, zarówno przed wrogiem zewnętrznym, jak i kataklizmami; a także powołanie milicji narodowej, będącą uzupełnieniem armii zawodowej, która składałaby się z osób niepobierających za swą służbę wynagrodzenia. Generalnie rzecz ujmując, polscy libertarianie – jak podają w innym miejscu dokumentu – opowiadają się za tym, by Rzeczpospolita prowadziła politykę zagraniczną w oparciu o zasadę nieagresji (*Deklaracja...*).

Reszta ugrupowań stawia sprawę w podobny sposób. Hiszpańska Partia Libertariańska jest zdania, że prowadzenie wszelkich interwencji czy działań wojennych w ramach polityki zagranicznej, z wyłączeniem celu obrony własnego kraju, są bezprawne i niezgodne z ideologią libertarianizmu. Podejmowanie działań zbrojnych za granicą prowadzi jedynie do inicjacji przemocy i śmierci wielu niewinnych osób. Jak zauważają członkowie partii, każda zbrojna interwencja czy misja zagraniczna wymaga nakładu znacznych środków finansowych, a to z kolei wiąże się z koniecznością nakładania dodatkowych obciążeń fiskalnych na obywateli (*Programa político...*). Szwedzka Liberala Partiet argumentuje natomiast, że narodowe siły zbrojne najlepiej sprawdzają się przy obronie własnego kraju, zaś udział żołnierzy w misjach zagranicznych tylko zwiększa ryzyko odwetu, np. w postaci ataków terrorystycznych (*Partiprogram*). Niemiecka Partia Rozsądku (PDV) *expressis verbis* stwierdza, że Bundeswehra jest armią obronną, która służy do obrony obywateli i niemieckiego terytorium, podkreślając jednocześnie, że siła, wyszkolenie i wyposażenie wojska musi umożliwiać wypełnienie tego zadania. Ugrupowanie, powołując się na art. 26 ust. 1 Ustawy Zasadniczej⁴, nie zgadza się, w żadnym wypadku, na udział Bundeswehry w wojnie agresywnej. Wojsko – zdaniem partii – nie może również być angażowane w zagranicznych misjach humanitarnych, gdyż zadanie to winno być zastrzeżone wyłącznie dla cywilnych organizacji charytatywnych (*Grundsatzprogramm*). Postulat zaprzestania interwencji zbrojnych bądź ofiarowania jakiegokolwiek pomocy wojskowej, znaleźć też można w programie holenderskiej Partii Libertariańskiej. Według niniejszej formacji, „rząd holenderski powinien stać z boku” nie angażując własnych sił zbrojnych w konfliktach poza granicami państwa. Holenderscy libertarianie chcą nie tylko „położyć kres wysyłaniu żołnierzy za granicę” uznając, że ich jedynym zadaniem jest obrona życia, wolności i własności obywateli, ale również wzywają wszystkie mocarstwa nuklearne do wzajemnych

⁴ Art. 26 ust. 1 UZ, głosi: „Działania, które mogą zakłócić pokojowe współżycie narodów i są podejmowane z takim zamiarem, w szczególności przygotowania do prowadzenia wojny zaczepnej, są sprzeczne z konstytucją. Podlegają one karze” (zob. Ustawa Zasadnicza RFN 1949).

negocjacji w celu zredukowania arsenałów nuklearnych do poziomu, który jest absolutnie niezbędny dla bezpieczeństwa narodowego (*Politiek...*). Identyczne stanowisko w zakresie polityki obronnej prezentują szkoccy libertarianie (zob. *Policies*).

Ekonomiczna i społeczna polityka zagraniczna

„Przez zagraniczną politykę ekonomiczną państwa rozumieć należy całokształt przyjętych w praktyce przez daną administrację publiczną zasad i celów – a także wyobrażeń co do niezbędnych metod i instrumentów – stosunków gospodarczych ze światem zewnętrznym” (Dobroczyński, Stefanowicz 1984: 187). Zgodnie jednak z minarchistyczną ideą „ograniczonego rządu” (zob. Bartyzel 2010: 36–37), kwestie dotyczące gospodarki, a tym bardziej spraw społecznych (socjalnych), nie powinny pozostawać w kompetencji państwa, a jeśli już, to w znikomym wymiarze. Mimo to, niektóre z europejskich ugrupowań libertariańskich zdecydowały się poświęcić w swych programach nieco miejsca temu zagadnieniu. Wyjątek stanowią partie libertariańskie z Belgii, Niemiec i Wielkiej Brytanii, w programach których zabrakło odniesienia do tej sfery polityki zagranicznej.

Hiszpańska Partia Libertariańska, w zakresie ekonomicznej polityki zagranicznej, opowiada się za zniesieniem wszelkich barier dla handlu i kapitału. Hiszpańscy libertarianie są przekonani, że rozwój handlu jest najlepszą metodą zapobiegania, m.in., takim problemom, jak: konflikty zbrojne, migracja czy utrata kapitału ludzkiego. Podkreślają, że prowadzenie zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego handlu jest niezbywalnym prawem wszystkich obywateli, firm oraz innych organizacji czy grup. Partia popiera zatem każde działanie, które przyczynia się do wywierania presji międzynarodowej w celu likwidacji jakichkolwiek ograniczeń i barier w handlu, a tym samym opowiada się za pełną swobodą przepływu osób i kapitału. Ponadto ugrupowanie, pokładając wiarę w handel międzynarodowy, uważa, że może on przynieść więcej korzyści państwom rozwijającym się, aniżeli pomoc bezpośrednia oferowana przez rządy, gdyż ta – jak argumentują hiszpańscy libertarianie – generuje jedynie korupcję i przyczynia się do utrzymania *quasi*-demokratycznych rządów. Partia popiera wsparcie zagraniczne tylko w przypadku katastrof humanitarnych, które jednak organizowane winno być wyłącznie przez podmioty prywatne (*Programa político...*).

Identyczne wręcz stanowisko prezentuje norweskie ugrupowanie Liberalistene. Norwescy libertarianie zgadzają się z faktem, iż ubóstwo stanowi współcześnie poważny światowy problem, niemniej jednak nie akceptują państwowej pomocy finansowej, ponieważ ta – ich zdaniem – przyczynia się do utrzymania i wzmocnienia skorumpowanych reżimów. Pomoc bezpośrednia może, poza tym, rodzić inne negatywne konsekwencje, jak np. pozbawienie mieszkańców zachęty do inwestowania w rozwój lokalnego biznesu. Według partii, pomoc prowadzi jedynie do postaw pasywnych i uzależniających, co z kolei jest szkodliwe dla rozwoju zarówno lokalnej, jak i krajowej gospodarki. Według norweskich libertarian jedynym sprawdzonym sposobem walki z ubóstwem jest poszanowanie praw własności, wolny handel oraz

gospodarka rynkowa. To właśnie brak ochrony własności prywatnej hamuje inwestycje i wzrost gospodarczy. W związku z tym, Liberalistene postuluje redukcję, a następnie całkowite zniesienie wszelkiej pomocy państwa dla krajów słabo rozwiniętych. Ugrupowanie przekonane jest, że tym zadaniem zajmować się powinny organizacje pozarządowe oraz osoby fizyczne (*Valgprogram*).

Przeciwnikami niesienia jakiegokolwiek pomocy dla obcych państw są również holenderska Libertarische Partij oraz szwajcarska Up!Schweiz. W programie pierwszej z nich odczytać można, że ugrupowanie to wzywa do zakończenia wojskowego, gospodarczego, naukowego i technicznego wsparcia obcych rządów i organizacji finansowanego przez rząd Holandii, opowiadając się zamiast tego, za ułatwieniem mieszkańcom tych krajów dostępu do własnego rynku, co byłoby większą dla nich korzyścią. Holenderscy libertarianie postulują też zniesienie wszelkich ograniczeń dla osób bądź firm oferujących i sprzedających towary lub usługi na rzecz organizacji zagranicznych. Jednocześnie należy podkreślić, że partia ta, opowiadając się za większą niezależnością w zakresie międzynarodowej polityki pieniężnej, postuluje opuszczenie takich międzynarodowych organizacji finansowych, jak: Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) oraz Europejski System Walutowy⁵. Druga z przytoczonych partii podaje *expressis verbis*, że „tradycyjna pomoc rozwojowa jest marnotrawstwem zasobów” (*Schwerpunkte*) potwierdzając tym samym, że jest takim praktykom ze strony rządu przeciwna.

Zgodnie z programem szwedzkiej Partii Liberalnej, jednym z głównych celów polityki zagranicznej, obok bezpieczeństwa, jest handel. Ugrupowanie to przywiązuje dużą wagę do handlu międzynarodowego postulując, że będzie dążyć do nawiązywania współpracy handlowej z resztą świata. Według partii, zadaniem państwa w tej materii winno być podejmowanie kroków na rzecz przeciwdziałania cłom i innym barierom, które utrudniają dobrowolną wymianę handlową (*Partiprogram*). Podobnego zdania są szkoccy (zob. *Policies*) i polscy libertarianie (*Deklaracja...*), którzy opowiadają się za rządem umożliwiającym swobodny przepływ osób, usług, towarów i kapitału. Ponadto polska Partia Libertariańska wyraźnie podkreśla swój sprzeciw wobec jakimkolwiek praktykom agresji ekonomicznej rządu (embarga, sankcje) w stosunku do innych państw. Według niej, „Rzeczpospolita powinna prowadzić politykę opartą na otwartości oraz dialogu z wszystkimi partnerami, którzy zechcą ów dialog podjąć”.

Z kolei czeska Partia Wolnych Obywateli, w zakresie zagranicznej polityki ekonomicznej, wskazuje w swym programie, że dla realizacji głównych celów polityki zagranicznej Czeskiej Republiki, a przede wszystkim dla wolnego handlu, istotne jest budowanie i utrzymywanie stosunków bilateralnych (dwustronnych). Wolni Obywatele są przekonani, że ograniczenia w handlu zagranicznym, jakie wynikają z członkostwa w UE, nie przewyższają korzyści związanych z dostępem do unijnego rynku wewnętrznego. Z tego właśnie powodu czescy libertarianie postulują skupienie się na stosunkach dwustronnych, które winny stać się podstawą dla polityki

⁵ Warto dodać, iż partia ta opowiada się za wyprowadzeniem Holandii z wszystkich organizacji międzynarodowych, łącznie z ONZ (zob. *Politiek...*).

handlowej państwa. Uzupełnieniem stosunków bilateralnych miałyby być umowy wielostronne. Wolni Obywatele wiążą też duże nadzieje z Światową Organizacją Handlu (World Trade Organization) wskazując na możliwość negocjacji w sprawie liberalizacji handlu międzynarodowego (*Svoboda...*).

Podsumowanie

Z przeprowadzonej w niniejszym opracowaniu analizy założeń programowych europejskich partii libertariańskich w zakresie polityki zagranicznej wynika, że w dokumentach ideowo-programowych wyżej wymienionych formacji, doszukać się można zarówno niewielkich, jak też bardziej znaczących różnic. Z racji, iż w artykule uwzględniono trzy – jak się wydaje – najistotniejsze obszary polityki zagranicznej, tj.: stosunek do integracji europejskiej i UE; politykę bezpieczeństwa i obrony oraz ekonomiczną i społeczną politykę zagraniczną, postarano się, by również podsumowanie wpisane było w ten właśnie podział.

Generalnie rzecz ujmując, europejskie partie libertariańskie są ugrupowaniami eurosceptycznymi, negatywnie nastawionymi do idei głębszej integracji. Spośród najczęściej przytaczanych argumentów przemawiających za tym stanowiskiem pojawiają się, m.in., takie jak: scentralizowanie instytucji unijnych; przerost biurokracji; mnogość wydawanych i zupełnie niepotrzebnych regulacji prawnych czy nadmierna ingerencja (interwencjonizm) w sprawy wewnętrzne państw członkowskich. Wyrażanego eurosceptycyzmu nie należy jednak postrzegać jako definitywnego sprzeciwu wobec przynależności do tej organizacji. Faktycznie, większość ugrupowań postuluje wyprowadzenie ich kraju z UE (Liberala Partiet, Libertarische Partij, LPUK, Scottish Libertarian Party, SSO) bądź – jeśli dane państwo nie jest członkiem Wspólnoty – wyklucza możliwość jego akcesji (Liberalistene, Up!Schweiz). Niemniej jednak, są również i takie (Parti Libertarien, PDV, polska Partia Libertariańska), które niekoniecznie opowiadają się za takim scenariuszem, postulując radykalną reformę UE, a raczej jej powrót do koncepcji Europy ojczyzn – strefy wolnego handlu zapewniającej swobodny przepływ osób, usług, towarów i kapitału. Zdaniem tych ugrupowań, głębsza integracja jest zbyt szkodliwa, ponieważ prowadzi do ograniczania wolności gospodarczej i osobistej obywateli UE. Do tej grupy partii zaliczyć można też hiszpańską Partido Libertario, która – aczkolwiek niepozostająca bez słowa krytyki pod adresem UE – relatywnie dobrze wypowiada się na temat samej idei integracji europejskiej, dostrzegając w niej szansę na zniwelowanie europejskich nacjonalizmów i zbudowanie, nie tyle co wspólnego europejskiego państwa, ile raczej płaszczyzny zapewniającej dogodne warunki do współpracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej pomiędzy działającymi jednostkami (obywatelami UE). Warto podkreślić, że ta „euroentuzjastyczna” postawa determinowana jest – jak wskazano w treści artykułu – antynarodowym, kosmopolitycznym profilem ugrupowania. Można zatem uznać, że europejscy libertarianie, jakby na tę kwestię nie spoglądać, wyrażają niechętny do UE stosunek i nie zgadzają się z jej obecnym modelem.

O ile w kwestii stosunku do UE można wskazać spoiwo łączące europejskie partie libertariańskie, jakim jest wspólny dla nich eurosceptycyzm, tak w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony różnice są już bardziej dostrzegalne. Dwie spośród analizowanych partii definitywnie sprzeciwia się obecności państwa w jakimkolwiek sojuszu polityczno-wojskowym. Pierwszą z nich jest belgijska Partia Libertariańska, która – z racji, iż Belgia jest członkiem NATO – opowiada się za opuszczeniem tej organizacji, drugą zaś, szwajcarska partia Up!Schweiz, która – ze względu, iż Szwajcaria nie jest członkiem Sojuszu – przeciwna jest wprowadzeniu Konfederacji do tej organizacji. Większość pozostałych ugrupowań (Liberala Partiet, Libertarische Partij, PDV, Partido Libertario, polska Partia Libertariańska, Scottish Libertarian Party) nie umieszcza *explicite* w swoich programach wzmianki o ewentualnej przynależności do sojuszy militarnych, jednak biorąc pod uwagę fakt, iż wszystkie jednogłośnie opowiadają się przeciwko wysyłaniu swoich wojsk za granicę i udziału w konfliktach zbrojnych, niezwiązanych z bezpośrednią obroną kraju, można domniemywać, że również one są nieprzychylnie nastawione do członkostwa w sojuszach polityczno-wojskowych opowiadając się tym samym za neutralnością⁶ w zakresie polityki bezpieczeństwa. Można z tego wywnioskować, że ugrupowania te wychodzą z założenia, iż „obrona niezawisłości oraz integralności terytorialnej państwa jest bardziej skuteczna przy zachowaniu neutralności niż poprzez uczestnictwo w sojuszu” (Dobroczyński, Stefanowicz 1984: 165). Pozostałe ugrupowania (Liberalistene, LPUK, SSO) mniej zachowawczo, a z pewnością bardziej realistycznie, podchodzą do kwestii polityki bezpieczeństwa i obrony wyrażając aprobatę dla członkostwa ich państw w Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO).

Cechą wyróżniającą libertarian jest bezgraniczna „wiara w omnipotencję rynku” (Rau 2000: 106), dlatego nie powinien dziwić fakt, że w zakresie ekonomicznej

⁶ Ścisłej mówiąc, chodzi tu o tzw. neutralność trwałą, która „oznacza sytuację polityczną i prawną państwa, które zobowiązało się do nieuczestniczenia nigdy w żadnej wojnie, z wyjątkiem obronnej, uzyskując w zamian od innych państw zobowiązanie do nieprowadzenia przeciwko niemu działań wojennych. Obowiązkiem państwa trwale neutralnego jest: niebranie udziału w jakimkolwiek konflikcie zbrojnym z innymi państwami; niezaciąganie żadnych zobowiązań, które mogłyby uwikłać je w wojnę (...); niewyrażanie zgody na zakładanie baz i stacjonowanie obcych wojsk na swoim terytorium; obrona zbrojna własnego terytorium przed atakiem innego państwa. Państwa trwale neutralne zachowują całkowitą swobodę działania w polityce wewnętrznej i międzynarodowej, w granicach przyjętych zobowiązań prawnomiędzynarodowych. Jego władze nie mają obowiązku wydawania zakazu udziału swoim obywatelom, osobom prywatnym i ochotnikom w działaniach wojennych innych państw. Mimo że status trwałej neutralności nie rodzi zobowiązań do neutralności propagandowej, to jednak państwo musi przestrzegać zasad ostrożności, powściągliwości i samokontroli, aby nie dopuścić do utraty zaufania ze strony społeczności międzynarodowej. Warunkiem niezbędnym skuteczności neutralności trwałej jest jej uznanie przez inne państwa. Aktu uznania dokonuje się w międzynarodowej umowie wielostronnej. Może to być również uznanie milczące (*per facta concludentia*). Umowa nakłada prawa i obowiązki na państwo neutralne i na gwarantów neutralności, którymi zazwyczaj są mocarstwa. Państwo nie może jednostronną deklaracją uzyskać statusu neutralności, nie otrzymując na to zgody, uznania i gwarancji innych państw. Nie może również jednostronnie zrezygnować z tego statusu bez zgody gwarantów” (zob. Malendowski 2007: 258).

i społecznej polityki zagranicznej europejskie partie libertariańskie opowiadają się za wolnym handlem międzynarodowym, co w oczywisty sposób wiąże się ze swobodą przepływu osób, usług, towarów i kapitału. Niektóre z nich (Liberalistene, Libertarische Partij, Partido Libertario, Up!Schweiz), postulując *explicite* zniesienie pomocy dla krajów rozwijających się, przekonują, że tylko poszanowanie praw własności i gospodarka wolnorynkowa stanowią najlepsze lekarstwo dla państw biednych. Tradycyjna pomoc bezpośrednia – jak to ujęli szwajcarscy libertarianie – jest tylko marnotrawieniem zasobów, a często też – na co wskazują ich hiszpańscy i norwescy odpowiednicy – przyczynia się do zwiększenia korupcji i utrzymywania autorytarnych rządów. Zgodnie z tym podejściem, europejscy libertarianie przekonują, że państwa słabo rozwinięte, chcąc wyjść z ubóstwa, muszą postawić na kapitalistyczny system gospodarczy i handel międzynarodowy, zaś ewentualnej pomocy oczekiwać wyłącznie od osób prywatnych i organizacji charytatywnych, a nie ze strony rządów państw.

Bibliografia

- Bartyzel Jacek. 2010. Geneza i próba systematyki głównych nurtów libertarianizmu. W *Libertarianizm. Teoria, praktyka, interpretacje*, Waldemar Bulira. Włodzimierz Gogłóza (red.). 15–46. Lublin: Wydawnictwo Marii Curie-Skłodowskiej.
- Deklaracja Ideowa Partii Libertariańskiej*. <http://partialibertarianska.org/dokumentacja/deklaracja-polityczna-pl/>. Dostęp 18 sierpnia 2016.
- Dobroczyński Michał, Janusz Stefanowicz. 1984. *Polityka zagraniczna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- International Alliance of Libertarian Parties*. <http://www.ialp.com/>. Dostęp 6 sierpnia 2016.
- Kostecki Wojciech. 1988. *Polityka zagraniczna. Teoretyczne podstawy badań*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kukułka Jerzy. 1984. *Międzynarodowe stosunki polityczne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- La Liberté. *Pour tous, partout, et tout de suite. Programme du Parti Libertarien*. [8.08.2016]. http://www.parti-libertarien.be/wp-content/uploads/2013/11/programme_PLIB.pdf.
- Liberala Partiet. *Partiprogram*. <http://www.liberalapartiet.se/wp-content/uploads/2014/06/Liberala-partiet-Partiprogram.pdf>. Dostęp 8 sierpnia 2016.
- Liberalistene. *Valgprogram*. <http://liberalistene.org/innhold/uploads/Valgprogram.pdf>. Dostęp 7 sierpnia 2016.
- Libertarian Party UK. *Manifesto 2015. Liberty, prosperity, freedom*. <https://libertarianpartyuk.com/wp-content/uploads/2015/04/Manifesto-2015.pdf>. Dostęp 9 sierpnia 2016.
- Либертарианская партия России. *Платформа партии*. <http://libertarian-party.ru/nashi-printsipy/platforma-partii>. Dostęp 7 sierpnia 2016.
- Libertarische Partij. *Politiek programma*. <http://stemlp.nl/politiek-programma/>. Dostęp 8 sierpnia 2016.
- Malendowski Włodzimierz. 2007. Neutralność. W *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*. Czesław Mojsiewicz (red. nauk.). 258–259. Wrocław: Wydawnictwo Atła 2.

- Partei der Vernunft. *Grundsatzprogramm*. <http://parteidervernunft.de/wp-content/uploads/2015/01/Grundsatzprogramm.pdf>. Dostęp 8 sierpnia 2016.
- Programa político marco del Partido Libertario*. <http://www.p-lib.es/wp-content/uploads/2015/08/PPM-vigente.pdf>. Dostęp 9 sierpnia 2016.
- Rau Zbigniew. 2000. Liberalizm. W *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, Krystyna Chojnicka, Wiesław Kozub-Ciembroniewicz (red.). 13–122. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Sagan Stanisław, Viktoriya Serzhanova. 2010. *Nauka o państwie współczesnym*. Warszawa: Lexis Nexis.
- Scottish Libertarian Party. *Policies*. <http://scottishlibertarians.com/policies/>. Dostęp 8 sierpnia 2016.
- Svoboda, odpovednost, spravedlnost. Politycký program Strany Svobodných Občanů*. <http://web.svobodni.cz/public/media/Prilohy/politicky-program-svobodni.pdf>. Dostęp 9 sierpnia 2016.
- Teluk Tomasz. 2009. *Libertarianizm. Krytyka*. Gliwice-Warszawa: Fundacja Instytut Globalizacji.
- Up!Schweiz. *Schwerpunkte*. <https://up-schweiz.ch/positionen/schwerpunkte/>. Dostęp 8 sierpnia 2016.
- Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 roku. W *Konstytucja Niemiec*. 2008. Bogusław Banaszak, Agnieszka Malicka (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Winczorek Piotr. 2005. *Nauka o państwie*. Warszawa: LIBER.

Foreign policy in political programs of European libertarian parties

Abstract

This article concerns the assumptions of foreign policy included in political programs of European libertarian parties, which are belonging to International Alliance of Libertarian Parties (IALP). The research focused on three areas of foreign policy: 1) the attitude to the European Union; 2) security and defense policy and 3) economic and social foreign policy. It should be emphasized, that the purpose of the elaboration was not only present the assumptions of foreign policy of these parties, but also to indicate the possible differences between them on this particular issue. On the basis of research methods used in article (content analysis and comparative method) it has been demonstrated that foreign policy assumptions of European libertarians are in a measure varied.

Key words: foreign policy, political programs, European political parties, libertarianism

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica XVI (2016)

ISSN 2081–3333

Lukasz Zweifel

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Kryzys migracyjny w Holandii a polaryzacja społeczna

Niderlandy północne od wieków były celem dla różnych grup etnicznych i religijnych, prześladowanych w swojej ojczyźnie. Znaleźli tutaj schronienie Żydzi wygnani z Hiszpanii, hugenoci z Francji, arianie z Rzeczypospolitej Szlacheckiej. Współcześnie Holandia nadal jest atrakcyjnym krajem dla wielu osób, które chcą uciec przed prześladowaniami i biedą. W XX wieku przeważali migranci ekonomiczni, część z nich to byli gasterbeiterzy, którzy znaleźli się w Holandii w wyniku umów podpisanych z rządami Turcji i Maroka. W latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia przybyli z tamtych krajów liczni pracownicy do cierpiącej na brak rąk do pracy gospodarki holenderskiej. Kolejna grupa imigrantów to rodziny tych robotników, sprowadzone w latach osiemdziesiątych w ramach akcji łączenia rodzin (Zweifel 2013: 163–165).

Obecnie Turcy i Marokańczycy należą do najliczniejszych grup etnicznych w Holandii (*Jaarrapport integratie 2014*: 26). Obok migrantów ekonomicznych, na przełomie XX/XXI wieku pojawiali się uchodźcy, czyli osoby, które musiały opuścić swoją ojczyznę z powodu prześladowań religijnych, politycznych, rasowych czy też z powodu przynależności do określonej grupy etnicznej. Byli to w latach osiemdziesiątych m.in. Polacy, którzy uciekli z kraju po wprowadzeniu tam stanu wojennego, w następnej dekadzie dołączyli do nich mieszkańcy dotkniętej wojną domową byłej Jugosławii, a w XXI wieku są to przede wszystkim mieszkańcy targanego wojnami Bliskiego Wschodu i Afryki.

Struktura narodowościowa i etniczna Holandii

Przybycie dużych grup migrantów ekonomicznych i uchodźców poza wpływem na strukturę narodowościową i etniczną ma też wymiar psychologiczny – część autochtonów obawia się, że tego typu procesy stanowią zagrożenie dla tożsamości narodowej. Alocchtoni zachodni¹ oraz niezachodni alocchtoni² stanowią 21,4% ogółu

¹ Według terminologii stosowanej przez *Centraal Bureau voor de Statistiek* CBS (odpowiednik polskiego GUS), to wszyscy imigranci pochodzący z Europy, Ameryki Północnej, Oceanii, Indonezji i Japonii] („Begrippen.Westerse allochtoon”. CBS. Dostęp 26 lutego 2016.

² Imigranci z Afryki, Ameryki Łacińskiej, Azji, łącznie z Turcją. („Begrippen. Niet-westerse allochtoon”. CBS. <http://www.cbs.nl/nl-NL/menu/methoden/begrippen/default.ht>

ludności Holandii. Dla porównania, w Polsce przybysze z innych krajów, jak podaje GUS (2013), stanowili 0,15% liczby mieszkańców („Próby szacowania liczby imigrantów osiadłych” 2016).

Tabela 1. Liczba ludności Holandii (2013), z podziałem na grupy narodowościowe i etniczne.

Grupa narodowościowa lub etniczna	Ogólna liczba x 1 000	Procentowy udział w społeczeństwie
Autochtoni	13 235	78,6
Zachodni alochtoni	1 597	9,5
Polacy	123	0,7
Bułgarzy	21	0,1
Rumuni	19	0,1
Pozostali imigranci z nowych państw UE	47	0,3
Pozostali imigranci z zachodniego kręgu kulturowego	1 387	8,2
Alochtoni z niezachodnich kręgów kulturowych	1 998	11,9
Turcy	396	2,4
Marokańscy	375	2,2
Surinamczycy	348	2,1
Antylianie	147	0,9
Pozostali niezachodni alochtoni w tym (poniżej)	731	4,3
Irakijczycy	54	0,3
Afgańscy	43	0,3
Irańscy	37	0,2
Somalijczycy	37	0,2

Źródło: CBS 2014: 26.

Przy tak dużym odsetku imigrantów w społeczeństwie, przybycie kilkunastu tysięcy imigrantów nie wpłynie znacząco na statystyki, ale może mieć nieporównywalnie większy wpływ na emocje społeczne. Dlatego obecnego kryzysu uchodźców nie można rozpatrywać w oderwaniu od struktury narodowościowej i etnicznej Holandii oraz od problemów związanych z integracją alochtonów, a w szczególności muzułmanów. Jest to bowiem kwestia, która stanowi jedną z najważniejszych osi sporu politycznego w tym kraju. Dla partii skrajnej prawicy jest to najistotniejszy punkt ich programów politycznych. Sukces ugrupowania Pima Fortuyna czy Partii Wolności (Partij voor de Vrijheid, PVV) Geerta Wildersa, pokazują, że są to tematy

bliskie części Holendrów. Ostatnie sondaże wskazują znaczny wzrost poparcia dla PVV („Laatste peiling” 2016). Widać, że znaczna liczba Holendrów obawia się życia w społeczeństwie, którego istotną część stanowią cudzoziemcy oraz ich potomkowie. Dlatego spora grupa obywateli mówi „nie” dalszemu przyjmowaniu osób szukających azylu, migrantom zarobkowym i tym, którzy chcą sprowadzić swoje rodziny. Ten strach, jak pisał holenderski badacz Paul Scheffer, należy traktować jak najbardziej poważnie (Scheffer 2010: 182). Obawy przed przybyciem uchodźców są dość powszechne, co jest zaskakujące, boją się nie tylko rdzenni Holendrzy, ale też holenderscy muzułmanie o korzeniach alochtońskich, którzy obawiają się, że wraz z uchodźcami przenikną nie tylko islamisci, ale dojdzie do przeniesienia konfliktów z Bliskiego Wschodu do Holandii (Beek, Dyck 2015: 1).

Kryzys imigrancki jest bardzo poważnym wyzwaniem dla Holandii i innych państw UE, nie jest jednak katastrofą, jak to często swoim wyborcom przedstawiają politycy skrajnej prawicy. Ale faktem jest, że dla wielu wyborców jest to jeden z najważniejszych problemów, który ich interesuje (Moravcsik 2016: 57).

Według Sociaal en Cultureel Planbureau (SCP), odpowiednik polskiego Instytutu Gospodarstwa Społecznego, kwestia integracji i imigracji stała się obiektem z troskania części obywateli dopiero od 2014 roku. W latach wcześniejszych w świadomości narodowej problem ten był istotny tylko dla około 5% Holendrów, w 2014 już dla prawie 30%, a rok a później dla prawie połowy respondentów był to najważniejszy problem Holandii. Jednocześnie istnieje grupa Holendrów (ponad 5%), przekonanych, że ich kraj dobrze sobie radzi z problemami związanymi z integracją i imigracją i jest to nawet powód do dumy („COB. Burgerperspectieven 2015” 2015: 3–22).

Konflikt kulturowy, kwestia integracji muzułmanów

Niektórzy Holendrzy obawiają się rosnącej liczby uchodźców pragnących zostać w Holandii, strach po części bierze się z tego, że dominująca część spośród azylantów to muzułmanie. Według statystyk CBS, w Holandii żyje już ponad 1 mln muzułmanów, wśród nich najliczniejszą grupą są Marokańczycy i Turcy, często potomkowie gasterbeiterów, którzy przyjechali tutaj do pracy na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Część muzułmanów ma problem z integracją ze społeczeństwem holenderskim (Scheffer 2000: 6). Sytuację komplikuje fakt, że znaczna część Holendrów postrzega islam negatywnie. Według badań TNS Nipo przeprowadzonych w 2014 roku było to 39% respondentów („Nederlanders vaker negatief over islam” 2014). Tendencję tę można było już zaobserwować wcześniej, do takiego postrzegania islamu przyczyniło się m.in. zamordowanie w 2004 roku kontrowersyjnego reżysera i publicysty Theo van Gogha przez islamskiego fundamentalistę. Ten akt terroru pokazał, zdaniem profesora kryminologii Willema de Haan z Uniwersytetu w Groningen, że część muzułmanów nie wykazuje większego zainteresowania integracją ze społeczeństwem holenderskim, bo jest ono ich zdaniem bezbożne i zepsute („Moord op Van Gogh veroorzaakte cultureel trauma” 2007). O istnieniu kulturowego konfliktu świadczy postrzeżenie muzułmanów przez

rdzennych Holendrów. Jedynie 14% badanych zgadzało się w pełni ze stwierdzeniem, że muzułmanie wzbogacają holenderską kulturę, zdecydowanie przeciwnego zdania było 35%, podobnie wysoki był procent pesymistycznie postrzegających możliwość pogodzenia zachodnioeuropejskiego stylu życia z islamem (Sniderman 2003: 1). Częsty zarzut, jaki wysuwa się w stosunku do muzułmanów mieszkających w Holandii, to stawianie na pierwszym miejscu religii ponad prawem stanowionym, co w krajach, gdzie dawno już doszło do rozdziału państwa od Kościoła, znacznie utrudnia – a czasem uniemożliwia – integrację ze społeczeństwem przyjmującym. Badania holenderskiego socjologa Ruuda Koopmansa, pokazują, że 43% muzułmanów w Holandii uznaje wyższość prawa religijnego nad prawem państwa, którego są obywatelami (Koopmans 2014: 6 i passim).

Jak widać, różnice kulturowe utrudniają części muzułmanów pełną integrację. Jedną z nich jest postrzeganie pozycji kobiet w społeczeństwie. Ponad 40% badanych Marokańczyków i Turków mieszkających w Holandii uważało, że kobiety w tym kraju mają za dużo swobody i wolności (Sniderman, Hagendoorn: 2003: 1–2). Świadczy to o znacznym przywiązaniu do patriarchalnej kultury, co będzie generowało konflikty, bowiem Holandia należy, według klasyfikacji socjologa Geerta Hofstede, do kraju o „kulturze kobiecej” (Hofstede 2000: 157–159).

Dużo na temat realnego stanu zintegrowania ze społeczeństwem przyjmujących mówią dane dotyczące bezrobocia i przestępczości. Do grup etnicznych z najwyższym współczynnikiem bezrobocia w Holandii od lat należą Turcy i Marokańczycy. Szczególnie dramatycznie wysokie jest w grupie ludzi młodych, 29% w przypadku Turków w wieku 15–25, a u młodych Marokańczyków to aż 39%. Dane te są z 2012 roku, ale nic nie wskazuje, by sytuacja miała się poprawić („Werkloosheid allochtonen jongeren dramatisch” 2012)

Podobnie wysokie w tych grupach etnicznych są wskaźniki dotyczące przestępczości.

Tabela 2. Poziom przestępczości w 2013 roku, z podziałem na autochtonów, alochtonów zachodnich i niezachodnich, z wyszczególnieniem niektórych grup narodowościowych i etnicznych

Grupa ludności	Ogólna liczba w %
Autochtoni	0,9
Zachodni alochtoni	1,2
Zachodni alochtoni z nowych krajów EU	1,7
Alochtoni z niezachodnich kręgów kulturowych	3,2
Turcy	2,7
Marokańczycy	4,6
Surinamczycy	3,4
Antylianie	5,5
Pozostali niezachodni alochtoni	2,3

Kolejne kwestie, które wpływają na krytyczny odbiór kryzysu uchodźców przez część holenderskiego społeczeństwa, to obawa, że wraz z uchodźcami przenikną terroryści z ISIS lub innych skrajnych islamskich grup fundamentalistycznych oraz że razem z uchodźcami pojawiają się osoby podejrzane o zbrodnie wojenne. Zagrożenie terrorystyczne w Holandii jest realne. O wzmożonej aktywności fanatyków islamskich, tzw. dawa-salafitów, mówi holenderski wywiad – Algemene Inlichtingen- en Veiligheidsdienst (AIVD). Ponad stu holenderskich dżihadystów walczy w Syrii. Z Holandii według ustaleń wywiadu wyjeżdżały do Syrii nie tylko pojedyncze osoby, ale całe grupy czy rodziny. Są to głównie Holendrzy marokańskiego i tureckiego pochodzenia oraz Surinamczycy i Antylianie. Ci, którzy wrócili z Syrii do Holandii, nadal pozostają aktywni – do końca 2014 roku wyjechało 180 osób, część z nich wróciła lub chce wrócić („Jaarverslag AIVD 2014” 2014: 15–16, 34). Jak podaje holenderska prasa, niektórzy z dżihadystów holenderskich zginęli w walkach w Syrii lub zostali w wyniku wewnętrznych porachunków aresztowani, a ośmiu z nich z wyroku ISIS nawet rozstrzelano (Rosman, Wal 2016: 1).

Należy jednak pamiętać, że cały czas mówimy o holenderskich dżihadystach, czyli obywatelach Holandii, a nie o uchodźcach, co oczywiście nie oznacza, że wraz z uchodźcami nie przeniknął żaden terrorysta. Do tej pory we wszelkich aktach terroru na terenie UE udział brali muzułmanie, ale obywatele państw europejskich. Zagrożenie ze strony uchodźców jest znacznie wyolbrzymione, jak twierdzi prof. Edwin Bakker z Uniwersytetu w Lejdzie, zajmujący się kwestiami bezpieczeństwa i terroryzmu, a twierdzenie, że nie przyjmując uchodźców wyeliminujemy możliwość ataków terrorystycznych, jest naiwne (Bakker 2016: 11).

Jednak kwestia podejrzanych o zbrodnie wojenne popełnione w Syrii dotyczy niektórych uchodźców. W 2014 roku wykryto 50 uciekinierów, podejrzanych o zbrodnie wojenne dokonane w Syrii. Nie dostali oni prawa pobytu w Holandii, ale w przypadku Syryjczyków władze holenderskie doszły do wniosku, że nie odeślą ich do Syrii ze względu na toczące się tam działania wojenne („Vijftig asielloekers geweigerd op verdenking van oorlogsmisdaden” 2016). W 2015 roku i na początku 2016 Immigratie- en Naturalisatiedienst (IND), instytucja podległa ministerstwu sprawiedliwości, w której istnieje specjalna grupa śledcza, przeprowadziła kolejne dochodzenia w sprawie popełnienia zbrodni wojennych w Syrii. Podejrzanych było 60 Syryjczyków, a końcowe śledztwo wykazało, że istnieją dowody winy 20 osób. Ministerstwo nie chciało ujawnić, do jakich ugrupowań należeli podejrzani, ani jaki rodzaj zbrodni popełnili, jak dotąd zatrzymano jedną osobę, której udowodniono, że należała do grupy terrorystycznej. Przedstawiciel IND stwierdził, że nie można deportować podejrzanych z kraju, byłoby to bowiem złamanie umów międzynarodowych. Nie można też ich aresztować, dlatego że obecne przepisy prawne znacznie utrudniają postawienie obcokrajowców przed holenderskimi sądami. Holandia nie nadaje im statusu uchodźców, licząc na to, że opuszczą kraj. W praktyce podejrzani stają się nielegalnymi imigrantami, a to powoduje, że część opinii publicznej negatywnie nastawia się do przyjmowania jakikolwiek uchodźców w Holandii (Hartog 2016: 1). W 2016 roku rząd holenderski ogłosił, że powstaną specjalne ośrodki dla

uchodźców, jak to określono, nie tylko łamiących holenderskie prawo, ale zachowujących się agresywnie i aspołecznie. Będą to ośrodki o zaostrzonym rygorze, gdzie dozór będzie pełnił kadra mająca doświadczenie w pracy w więziennictwie. Te posunięcia mają na celu zdyscyplinowanie części uchodźców („Onderwerp Aangescherpte aanpak overlastgevende asielzoekers” 2016).

Kryzys uchodźców w Holandii

W ostatnich latach, jak wcześniej wspomniano, najliczniejszą grupą przybywających do Holandii byli uchodźcy i migranci ekonomiczni z niezachodnich kręgów kulturowych, m.in. z ogarniętej wojną domową Syrii, z Erytrei, Afganistanu. Wraz z uchodźcami lepszego życia szukają migranci ekonomiczni z Albanii, Kosowa, Serbii i Pakistanu.

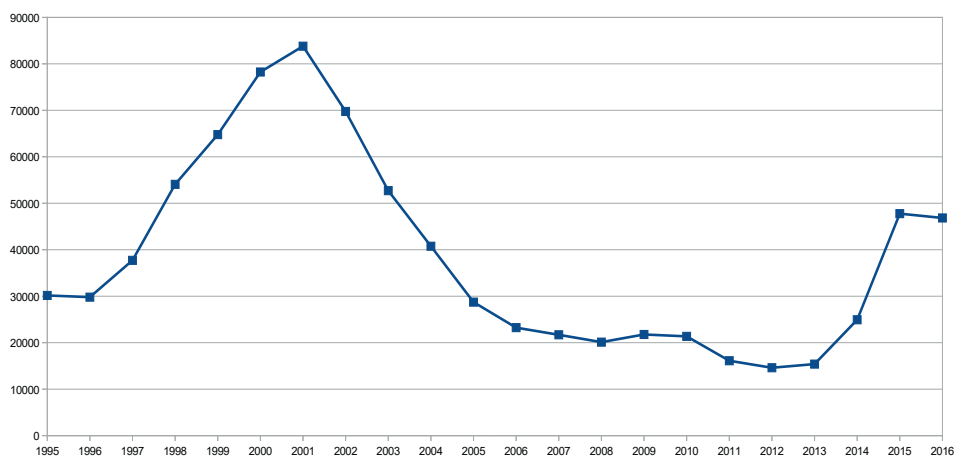
Według terminologii stosowanej przez holenderskie instytucje, uchodźcami są osoby, które opuściły swą ojczyznę z powodu realnej groźby prześladowań, z powodów rasowych, religijnych, narodowościowych, przekonań politycznych lub preferencji seksualnych. W Holandii taką osobą otrzymuje pozwolenie na azyl z gwarancją nieodsyłania do kraju pochodzenia („Wanneer ben je een vluchteling?” 2016). Istnieje też kategoria poszukujących azylu. Są to osoby, które w innym kraju niż jego własny proszą o schronienie. Odpowiednie instytucje kraju, w którym zwracają się o udzielenie azylu, muszą dociec, czy starający się podlega definicji uchodźcy, a jeśli tak, status uchodźcy zostaje mu przyznany („Wie is asielzoeker?” 2016).

Kryzys imigrancki w liczbach

Dane dotyczące liczby uchodźców w Holandii są różne, ale jedno jest pewne, że w ostatnich latach liczba ta znacznie wzrosła – według CBS (odpowiednik polskiego GUS) od 2013 roku (przynajmniej) ponaddwukrotnie. Oficjalnie w 2013 roku było to 10 tys. osób, które uznano za uchodźców, rok później już 21,8 tys. osób („CBS: Ruim 40 procent meer asielzoekers in EU” 2016). Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR) podał, że w 2015 roku w Holandii było 82 494 uchodźców i ponad 8 tys. azylantów („UNHCR Mid-Year Trends 2015” 2015: 17).

Największa organizacja pozarządowa, zajmująca się pomocą dla uchodźców, działająca od 1979 roku VluchtelingenWerk podaje, że w 2015 naliczono 43 093 uchodźców. Najliczniejszą grupą byli uciekinierzy z Syrii (18 677 osób, 43%) i 7359 Erytrejczyków (17%) („Bescherming in Nederland” 2016).

Dane te różnią się od podawanych na stronie Centraal Orgaan opvang asielzoekers (COA), który jest niezależnym organem administracyjnym, odpowiedzialnym za rejestrację oraz zapewnienie schronienia osobom poszukującym azylu. Według COA zarejestrowano 47 764 uchodźców w 2015 roku, a w 2016 (dane z 7 marca) 45 723.



Wykres. 1. Liczba zarejestrowanych uchodźców w ośrodkach dla azylantów w latach 1995–2016 (marzec)

Źródło: Centraal Orgaan opvang Asielzoekers 2016.

Z danych obu wspomnianych wyżej instytucji wynika, że jak na razie największa liczba uchodźców przypadła na przełomie lat 1999 i 2000, kiedy to przybywali do Holandii m.in. uciekinierzy z pogrążonej w wojnie domowej byłej Jugosławii. Nie jest więc prawdą, że obecna fala imigracji, jak czasem przedstawiają to niektórzy politycy i media, jest największą w najnowszej historii tego kraju. Z danych podanych przez COA wynika, że w 1994 roku było to 52 tys. uchodźców, a w 2000 roku, ponad 80 tys. Dla porównania, w 2015 roku ta sama organizacja podaje, że uchodźców było prawie 50 tys., a w 2016 – 40 tys. Wydaje się, że jest to tendencja spadkowa, ale nie oznacza to, że się utrzyma, bowiem konflikt w Syrii daleki jest od wygaszenia, a z tego kraju zarejestrowano najliczniejszą grupę uchodźców („Overzicht bezetting” 2016). A z tego kraju zarejestrowano najliczniejszą grupę uchodźców.

Tabela 3. Uchodźcy wg kraju pochodzenia (stan na 8.02.2016)

Kraj pochodzenia	Liczba uchodźców	% ogólnej liczby uchodźców
Syria	21 260	45%
Erytrea	3962	8%
Irak	3707	8%
Etiopia	3268	7%
Afganistan	3140	7%
Pozostałe kraje	11 497	25%

Źródło: Centraal Orgaan opvang Asielzoekers 2016.

Szacuje się, że w Holandii ponadto przebywa 100 tys. nielegalnych imigrantów. Dotyczy to nie tylko uchodźców, ale też i osób, które od dłuższego czasu nie zalegalizowały swojego pobytu w tym kraju („Wat weten we over illegalen in Nederland?” 2015).

Społeczeństwo obywatelskie wobec kryzysu uchodźców

Kryzys imigrancki nastąpił w czasach, kiedy w Holandii już od dłuższego czasu pojawiać się zaczęły głosy, że imigracje należy zastopować, bo Holandia „jest pełna”. Niechęć nie dotyczy tylko tzw. niezachodnich alochtonów. Podobne opinie głoszono po przyjęciu Polski i innych krajów Europy Wschodniej do UE, kiedy to niektórzy Holendrzy wyrażali niezadowolenie z powodu przybycia naraz tak licznej grupy ludności z tamtych krajów. Wyrazem tego była popularność prowadzonej przez PVV strony internetowej, gdzie można było zgłaszać przypadki aspołecznych zachowań przybyszów z Europy Wschodniej. Generalnie skargi dotyczyły Polaków („40.000 klachten bij PVV-meldpunt over Polen” 2012). Wracając do obecnego kryzysu uchodźczego, to w tym przypadku podziały i emocje okazały się znacznie silniejsze niż w przypadku przyjazdu mieszkańców ze wschodu Europy.

Dawno społeczeństwo holenderskie nie było tak mocno podzielone. Zaskakujące, jak ostre są te podziały i jak silne ów kryzys budzi emocje. Holendrzy wszak nie należą do nacji ulegającej porywom chwili, podchodzą do polityki nadzwyczaj racjonalnie i pragmatycznie. Społeczeństwo jest podzielone na tych, którzy są zaangażowani w pomoc uchodźcom i przeciwnych temu. Jedni i drudzy są szczególnie aktywni w mediach społecznościowych.

Według Sociaal en Cultureel Planbureau, w związku z kryzysem uchodźczym w Holandii widać znaczną aktywizację społeczeństwa obywatelskiego. Za takie SCP uważa działania organizacji non profit, pozarządowych, obywatelskich inicjatyw, tych popierających i pomagających uchodźcom, jak i tych protestujących przeciwko ich przybyciu. Wszelkie tego typu inicjatywy, jeśli działają zgodnie z holenderskim prawem, są uważane za przejawy społeczeństwa obywatelskiego („Civil society en vluchtelingen” 2016).

Faktem jest, że społeczeństwo holenderskie jest mocno zaangażowane w kwestie związane z uchodźcami, ale też jest z tego powodu bardzo silnie spolaryzowane (wpływ na to może mieć fakt, że na obecne problemy wywołane przez kryzys imigrancki nakładają się te wcześniejsze, związane z integracją imigrantów). Przeciwnicy przyjmowania uchodźców działają w różnoraki sposób – od tworzenia klubów dyskusyjnych, w których rozmawia się na tematy związane z obecną sytuacją, po organizację protestów przybierających różne formy – od krytycznych dyskusji na forach w internecie, po spotkania dyskusyjne, m.in. w gminach, gdzie mają być osiedleni uchodźcy, po demonstracje czy nawet próby niszczenia zabudowań ośrodków. Przeciwnicy obecnej polityki azylowej często rekrutują się spośród zwolenników lub członków wspomnianej już PVV lub skrajnie prawicowych partii pozaparlamentarnych, jak neonazistowskiej Nederland Volks-unie („De Nederlandse Volksunie. Demonstraties” 2016).

Można stwierdzić, że tworzenie klubów dyskusyjnych, w których omawia się za i przeciw przyjmowaniu uchodźców, oraz skutki ich ewentualnego przyjęcia dla miejscowych społeczności, mieszczą się w holenderskim kanonie uprawiania oddolnego dyskursu politycznego. Natomiast wspomniane akty sabotażu, czy niszczenia mienia są dla obserwatorów holenderskiego życia społeczno-politycznego sporym zaskoczeniem. Wzrost liczby uchodźców spowodował, że ośrodki dla azylantów w Holandii nie mają odpowiedniej liczby miejsc, dlatego osiedlani są w miejscach naprędce do tego dostosowanych, jak np. w gminie Goes, gdzie w Zeelandhallen, przestronnych halach targowych, w części wydzielonych pomieszczeń zostali osiedleni uchodźcy. Wzbudziło to oburzenie, szczególnie dobitnie wyrażone na Facebooku, gdzie zawiązała się lokalna grupa GEEN asielzoekers in de zeelandhallen GOES, (Nie dla azylantów w Zeelandhallen) licząca około 2700 członków („GEEN asielzoekers in de zeelandhallen GOES” 2016). Zwolennicy przyjmowania uchodźców w gminie Goes, odpowiedzieli utworzeniem społeczności Asielzoekers GOES wees Welkom, (Witamy poszukujących azylu w gminie Goes), zdecydowanie mniej licznej, bo skupiającej tylko 161 członków („Asielzoekers GOES wees Welkom” 2016).

Jak widać Holendrzy z powodu kryzysu imigranckiego znaleźli się po obu stronach barykady, przynajmniej ta aktywna politycznie część społeczeństwa. Radykalizują się postawy, temperatura sporu jak na warunki holenderskie jest bardzo wysoka, czego dowodem są coraz częstsze akty agresji, do jakich dochodzi w trakcie demonstracji. Tak było np. w Amsterdamie, na zorganizowanym na początku lutego 2016 roku przez Pegide proteście. Interweniowała policja, zatrzymano 20 uczestników, z czego w większości z nich byli to zwolennicy przyjmowania uchodźców („Twintig arrestaties rond Pegida-demonstratie in Amsterdam” 2016).

Pegida coraz częściej dołącza do oddolnie organizowanych protestów. Obok niej powstała nowa organizacja o nazwie Demonstranten Tegen Gemeente (DTG), Demonstranci Przeciwko Gminom, bowiem w Holandii to gminy są odpowiedzialne za tworzenie tego typu ośrodków i ostatecznie od decyzji ich rady zależy, czy taki ośrodek powstanie.

Obie organizacje rozpoczęły od początku 2016 roku współpracę polegającą na wzajemnym popieraniu swoich demonstracji. Przedstawiciele Pegidy przychodzą na pikiety DTG i na odwrót. W lutym 2016 roku w Enschede, zorganizowany przez Pegide i DTG protest zgromadził 400 osób. Policja aresztowała sześciu uczestników po tym, jak zaatakowali młodego mężczyznę, który krzyczał „witamy uchodźców” („Politie arresteert zes mensen bij demonstratie tegen azc Enschede” 2016). Na razie tak ścisła współpraca dotyczy tylko tych dwóch organizacji, pozostałe jak dotąd nie utworzyły ogólnokrajowej sieci współpracy. Policja holenderska twierdzi, że takiej sieci nie ma. („Anti-asielgroepen zoeken elkaar op” 2016). Podobne protesty i kontrprotesty organizowane najczęściej przez DTG i Pegidę przeszły przez wiele holenderskich gmin. Przeciwni tego typu demonstracjom są często lewicowi aktywiści, tak np. było w gminie Ede („Activisten geweigerd bij demonstratie tegen azc in Ede” 2016).

Część Holendrów swój stosunek do kryzysu uchodźców wyraża poprzez popieranie (polubienie odpowiednich profili) w mediach społecznościowych wybranych organizacji i partii politycznych, np. profil PVV, partii nieprzychylniej uchodźcom, ma 20 tys. polubień („Partij Voor de Vrijheid – PVV” 2016). Z kolei przyjazna uchodźcom Partia Pracy – ponad 25 tys. („Partij van de Arbeid [PvdA]” 2016) Na każdym z tych profili prowadzone są dyskusje, ścierają się zwolennicy i przeciwnicy przyjmowania uchodźców.

Tabela 4. Wybrane społeczności na Facebooku, przeciwnicy i zwolennicy przyjmowania uchodźców (2.03.2016, bez organizacji pozarządowych)

Nazwa społeczności/nazwa organizacji	Liczba polubień	Stosunek do uchodźców
Pegida Nederland	16 258	Przeciwko przyjmowaniu jakiegokolwiek uchodźców
Geen AZC in Nederland Nie dla ośrodków dla uchodźców w Holandii	3086	Przeciwko przyjmowaniu jakiegokolwiek uchodźców
GEEN asielzoekers in de zeelandhallen GOES Nie dla azylantów w Zeelandhalach w Goes	2765	Przeciwko przyjmowaniu uchodźców w Zeelandhalach w gminie Goes.
Vluchtelingenprobleem Uchodźcy to problem	1310	Krytyczni wobec obecnej polityki imigracyjnej holenderskiego rządu
DTG Nederland Demonstranten Tegen Gemeente Demonstranci Przeciwko Gminom	1866	Przeciwko budowaniu centrum dla azylantów
Geen vluchtelingen in Helmond Żadnych uchodźców w Helmond	93	Przeciwko uchodźcom w gminie Helmond
Wij zijn niet tegen de vluchtelingen opvang in Helmond! My nie jesteśmy przeciwko uchodźcom w Helmond!	313	Za przyjęciem uchodźców w gminie Hlemond
Geen asielzoekers in Ede Żadnych azylantów w Ede	1218	Przeciwko osiedlaniu azylantów w gminie Ede
Asielzoekers welkom in Ede Witamy poszukujących azylu w Ede	104	Za przyjęciem azylantów w gminie Ede
Asielzoekers welkom in Geldermalsen Witamy poszukujących azylu w Geldermalsen	659	Za przyjęciem azylantów w gminie Geldermalsen
Vrienden die Geldermalsen zegt nee tegen AZC leuk vinden Przyjaciele Geldermalsen są przeciwni schronisku dla azylantów	24	Przeciwko osiedlaniu azylantów w gminie Geldermalsen

Hoogeveen verwelkomt asielzoekers Hoogeveen wita poszukujących azylu	1818	Za przyjmowaniem uchodźców w gminie Hoogeveen
GEEN Asielzoekerscentrum in Hoogeveen Nie dla schroniska dla azylantów w Hoogeveen	2422	Przeciwko przyjmowaniem uchodźców w gminie Hoogeveen

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Facebooka 2016.

Sondaż przeprowadzony we wrześniu 2015 roku przez RTL Nederland, pokazuje, że większość Holendrów nie jest negatywnie nastawiona do przyjmowania uchodźców, z tym że część z nich, za bardzo nie chce, by ośrodek dla szukających azylu znalazł się w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Dla 25% takie sąsiedztwo nie stanowiłoby żadnego problemu, ale już 43% w takiej sytuacji, myślałoby o znalezieniu innego miejsca zamieszkania. 32% zgodziłoby się, tylko po warunkiem, że nie byłoby innej możliwości („Ik ben geen racist, maar... Een mening over vluchtelingen, mag dat?”. <http://www.rtlnieuws.nl/nieuws/binnenland/ik-ben-geen-racist-maar-een-mening-over-vluchtelingen-mag-dat> Dostęp 10 marca 2016). Jednocześnie są tacy, którzy chcą przyjąć uchodźców pod własny dach. Akcję taką rozpropagował we wrześniu 2015 roku darmowy dziennik „Metro”, a pomysłodawczynią była mieszkanka Apeldoorn, która zainicjowała to przedsięwzięcie na Facebooku (*Ik ben een gastgezin voor een vluchteling*). Około 2 tys. osób wypełniło formularz, w którym wyrazili chęć ugoszczenia u siebie w domu uchodźcy. A społeczność ta na Facebooku ma ponad 35 tys. członków („2000 gastgezinnen voor vluchtelingen na oproep Facebook” 2016). Jednak przeciwko przyjmowaniu do domu uchodźców jest COA, twierdząc, że uchodźcy często potrzebują profesjonalnej pomocy psychologicznej, a taką zapewniają im przez całą dobę ośrodki dla azylantów („COA: Neem geen vluchtelingen in huis” 2016).

Holenderskie partie polityczne wobec kryzysu uchodźców

Podobnie jak społeczeństwo podzieleni są politycy i partie polityczne, najczęściej za przyjmowaniem uchodźców są ugrupowania lewicowe, chadeckie i liberalne. Jako argument podają przede wszystkim kwestie humanitarne. Po przeciwnej stronie jest skrajna prawica, PVV, która jest zdania, że uchodźców nie należy przyjmować, a jedynym rozwiązaniem tego kryzysu jest zamknięcie granic kraju oraz wystąpienie z UE. Radykalna prawica pozaparlamentarna ma na te kwestie takie same poglądy.

W kwestiach związanych z kryzysem uchodźców do jednych z najbardziej aktywnych i medialnych polityków należy Geert Wilders, lider Partii Wolności, przeciwnik obecnej polityki imigracyjnej i obecności Holandii w strukturach EU. Prowadzi on nie tylko działania przeciwko rządowej polityce wobec uchodźców w parlamencie, ale też odwiedza gminy, w których mają być zlokalizowane nowe centra dla azylantów, i udziela poparcia protestującym mieszkańcom („In beeld:

Geert Wilders in Purmerend tegen komst azc" 2016). Jego partia zyskuje najwięcej na tym kryzysie. Niektóre sondaże dają PVV nawet 41 miejsc w 150-osobowej izbie niższej parlamentu. Trzeba pamiętać, że w wyborach w 2012 roku partia Geerta Wildersa otrzymała 15 mandatów, w 2010 miała ich więcej, bo 24. Jednak tak dobrych wyników sondażowych przez cały czas swojego istnienia PVV nigdy nie miała. Pytanie, jak będzie to wyglądać w 2017 roku, kiedy odbędą się wybory parlamentarne? Co ciekawe, Partia Wolności jest jedyną partią skrajnie prawicową w Holandii, której poparcie wzrosło w tym czasie, neonazistowska Nederlandse Volks-unie, mimo organizowania licznych demonstracji przeciwko uchodźcom, ostrym wystąpieniom przeciwko islamowi, ma nadal bardzo niskie poparcie. W wyborach samorządowych w 2010 roku, w jednej z gmin osiągnęło 0,6% głosów, co jak dotąd było najlepszym dla tej partii wynikiem („NVU doet mee aan raadsverkiezingen" 2016).

Na obecnie wysokie poparcie Partii Wolności, rzędu 26%, ma przede wszystkim wpływ kryzys migracyjny („PVV naar recordhoogte in peiling: 41 zetels" 2016). PVV jest postrzegana jako siła polityczna przeciwna narzuconym przez Brukselę kwotom uchodźców, partia zdolna powstrzymać napływ niezachodnich alochtonów, a przede wszystkim ugrupowaniem, które przeciwstawia się, jak mawia Wilders, islamizacji Holandii. Jego pomysł na rozwiązanie kryzysu jest prosty – wystarczy zamknąć granice i wystąpić z UE. Jednak twierdzenie, że izolacjonizm jest rozwiązaniem obecnego kryzysu uchodźców, wydaje się nietrafione, bowiem rozwiązanie tego kryzysu leży we wspólnym działaniu wszystkich państw EU (Applebaum 2016: 19). Ale jak widać, taka retoryka trafia do znacznej części wyborców, którzy są przestraszeni napływającymi do Holandii uchodźcami, widząc, że władze nie do końca panują nad sytuacją, czego dowodem jest niemożliwość poradzenia sobie z przypadkami oskarżonych o zbrodnie wojenne oraz licznymi nielegalnymi imigrantami przebywającymi na terenie tego kraju.

Sondaż ze stycznia 2016 roku dawał Partii Wolności rekordowe poparcie. Obliczono, że gdyby odbyły się w tym czasie wybory, wyrosłaby na pierwszą siłę polityczną Holandii, detronizując dwie partie tworzące koalicję rządową – Partię Ludową na rzecz Wolności i Demokracji (41 mandatów w wyborach w 2012 roku, teraz miałyby 18) oraz Partię Pracy PvdA (38 mandatów w wyborach w 2012 roku, zostałyby jej 9 mandatów) („Opiniepeiling Maurice de Hond: PVV naar nieuwe recordhoogte" 2016). Jednak do wyborów parlamentarnych pozostało sporo czasu (2017) i dobre notowania PVV nie muszą oznaczać zwycięstwa w nadchodzących wyborach. Takie sytuacje w Holandii się zdarzały. Tak było w przypadku prawicowego ugrupowania utworzonego przez Rite Verdonk, Trots op Nederland, gdzie sondaże w 2008 roku dawały im 25 miejsc w parlamencie, a dwa lata później nikt z tej listy nie otrzymał mandatu. Sondaże z lutego 2016 wskazywały lekki spadek poparcia dla PVV, jednak straty partii tworzących koalicję nadal są duże, a w szczególności dotyczy to lewicy („Laatste peiling" 2016). Wiele zależy od tego, ilu uchodźców nadal będzie przybywać do Holandii. Jeśli uda się zahamować ten napływ, to szanse na zwycięstwo skrajnej prawicy znacznie zmaleją.

Tabela 5. Parlamentarne ugrupowania polityczne a kryzys uchodźców

Nazwa partii	Opcja polityczna	Stosunek do kwestii przyjmowania uchodźców w Holandii	Rozwiązanie kryzysu uchodźców
Partia Ludowa na rzecz Wolności i Demokracji (VVD)	liberałowie	Zwiększenie kontroli przy przyjmowaniu uchodźców, bowiem nie wiadomo, czy są to migranci ekonomiczni, terroryści, czy uchodźcy przeciwni powstawaniu wielkich centrów azylowych w Europie oraz przeciwni narzucanym kwotom uchodźców.	Zapobieganie kolejnej fali migracji, krytyka polityki imigracyjnej UE, system jest dziurawy, uszczelnienie granic, pomoc państwom spoza UE, do których najpierw przybywają uchodźcy, by mogły tam zorganizować im godne warunki bytu.
Partia Pracy (PvdA)	sojaldemokracja	Europa powinna mieć znaczący wkład w zapewnieniu bezpieczeństwa tym, którzy są zagrożeni. Dlatego Holandia przyjmuje uchodźców i nadal powinna ich przyjmować.	Jedynym rozwiązaniem jest położenie kresu konfliktom, które są przyczyną przybywania uchodźców, pomoc krajom dotkniętym konfliktom, nie tylko materialna, ale w organizowaniu np. edukacji dzieci.
Partia Socjalistyczna SP	skrajna lewica	Przyjmowanie uchodźców ma się odbywać równolegle z aktywnym programem socjalnym skierowanym do Holendrów, tak by nie postrzegali oni w uchodźcach zagrożenia dla państwa socjalnego. Centralne europejskie centra azylowe powinny być umieszczone poza granicami UE.	Wszystkiemu winne interwencje militarne Zachodu, nie można „bombardować dla demokracji”. Efekt takich interwencji tysiące uchodźców. Zmiana polityki Zachodu na Bliskim Wschodzie, w Afryce. Lepsza współpraca państw UE w kwestii kontroli granicznej i rejestracji uchodźców, kraje, które mają bardzo dużą liczbę uchodźców, powinny otrzymać pomoc od krajów, które ich mają znacznie mniej.

Apel Chrześcijańsko-Demokratyczny CDA	chadecja	Pomoc w tworzeniu bezpiecznych stref dla uchodźców za granicami UE, w krajach gdzie toczy się wojna. Zgodnie z konwencjami ONZ należy zapewnić tymczasowe schronienie dla uchodźców, z zapewnieniem możliwości powrotu.	Problem leży w niestabilnej sytuacji w Syrii, Iraku i Libii, to musi ulec zmianie.
Partia Wolności PVV	skrajna prawica	Nieprzyjmowanie uchodźców	Zamknięcie granic
Demokrati 66 D66	Socjał-liberałowie	Przyjmowanie uchodźców, należy być otwartym na przyjęcie dodatkowych kwot uchodźców przez Holandię.	Ścisła współpraca państw UE, wypracowanie wspólnej polityki w kwestii uchodźców.
Unia Chrześcijańska CU	Partia protestantów	Centralne ośrodki dla poszukujących azylu powinny być umieszczone poza granicami UE. Przyjmować uchodźców, a rząd powinien szczególnie zająć się losem uchodźców chrześcijan.	Rozwiązanie konfliktu w Syrii, wymaga zaangażowania Zachodu i Rosji, jest jedynym sposobem na przerwanie cierpienia niewinnych ludzi. Sprawiedliwe i egzekwowane rozdzielanie grup uchodźców pomiędzy krajami UE.
Zielona Lewica	Lewica ekologiczna	Przyjmowanie uchodźców, zwolennicy przyjęcia planu Junckera, Holandia ma odegrać kluczową rolę w tworzeniu europejskiego systemu przyjmowania uchodźców.	Usprawnienie akcji ratunkowych na Morzu Śródziemnym, pomoc materialna dla uchodźców będących poza granicami EU.
SGP	partia ortodoksyjnych protestantów	Bogate kraje UE powinny przyjmować większą liczbę uchodźców, jednak pozostałe nie mogą stać z boku. Jednak pomoc powinna być na początku udzielana uchodźców w ich krajach.	Kryzys jest wynikiem niestabilności w wielu krajach, działanie na rzecz jej przywrócenia. Wspólna polityka migracyjna krajów UE. Organizowanie bezpiecznego schronienia w krajach regionu, co może obniżyć liczbę przybywających do UE.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Wat willen politieke partijen met de vluchtelingen? 2015.

Podsumowanie

Należy stwierdzić, że kryzys imigracyjny głęboko podzielił Holandię, spór o uchodźców stał się istotny nie tylko dla polityków, ale i tzw. zwykłych Holendrów, którzy często reagowali na tę kwestię nad wyraz dla tej nacji emocjonalnie. Trzeba

jednak pamiętać, że w Holandii nawet najbardziej rozgrzewające opinię publiczną spory kończą się powrotem do normalnego, ustabilizowanego życia. Dla pragmatycznych Holendrów bowiem spokój społeczny to najważniejsza rzecz, niezależnie od sympatii politycznych. Jak mało który naród cenią oni sobie normalność, według Holendrów najbardziej ekstrawaganckie jest zachowanie... normalne, zgodnie z holenderską zasadą „zachowuj się normalnie, bo i tak jest to wystarczająco szalone” (Zweifel 2013: 163).

Bibliografia

Książki i części prac zbiorowych

- Hofstede Geert. 2000. *Kultury i organizacje*. Durska Małgorzata (przeł.). Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Koopmans Ruud. 2014. *Religious fundamentalism and out-group hostility among Muslims and Christians in Western Europe*. WZB Berlin: Social Science Center.
- Maliepaard Mieke, 2012. *Moslim in Nederland 2012*. Sociaal en Cultureel Planbureau (SCP). Den Haag.
- Scheffer Paul 2010. *Druga ojczyzna. Imigranci w społeczeństwie otwartym*. Jusewicz-Kalter Ewa (tprzeł.). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Zweifel Łukasz 2013. *Dynamika zmian społecznych w Holandii i ich odzwierciedlenie w systemie politycznym w XX i XXI wieku*, Katowice: Edycja – Książki Naukowe i Specjalistyczne.

Artykuły

- Beek Johan, Dyck Claire. 2015. „Moskeeen extra alert”, Limburgs Dagblad.
- Hartog Tobias. „Verdachte Syriërs in Nederland”, Algemeen Dagblad 29.02.2016.
- COA: Neem geen vluchtelingen in huis. Algemeen Dagblad 6.09.2015. <http://www.ad.nl/ad/nl/36281/Vluchtelingenstroom-West-Europa/article/detail/4136745/2015/09/06/COA-Neem-geen-vluchtelingen-in-huis.dhtml>. Dostęp 10 marca 2016.
- „Nederlanders vaker negatief over islam”. Nederlands Dagblad 16.09.2014. <https://www.nd.nl/nieuws/gratis-nieuws/nederlanders-vaker-negatief-over-islam.435526.lynkx>. Dostęp 8 marca 2016.
- „Moord op Van Gogh veroorzaakte cultureel trauma”. 25.09.2007. Trouw. <http://www.trouw.nl/tr/nl/4324/Nieuws/article/detail/1339086/2007/09/25/Moord-op-Van-Gogh-veroorzaakte-cultureel-trauma.dhtml>. Dostęp 8 marca 2016.
- Moravcsik Andrew. „Europa wam się udała” 24.02-1.03.2016. Polityka.
- „PVV naar recordhoogte in peiling: 41 zetels”. Algemeen Dagblad 10.01. 2016. <http://www.ad.nl/ad/nl/30561/Geert-Wilders/article/detail/4221832/2016/01/10/PVV-naar-recordhoogte-in-peiling-41-zetels.dhtml>. Dostęp 10 marca 2016.
- Rosman Cyril, Wal Carla, „IS doodt 8 Hollandse jihadisten”, Algemeen Dagblad 1.03.2016
- Sniderman Paul. Hagendoorn Louk. 2003. „De moeizame acceptatie van moslims in Nederland”. Mens & Maatschappij. 78.

- „Werkloosheid allochtone jongeren dramatisch”. De Telegraaf. 16.07.2012. http://www.telegraaf.nl/dft/geld/werk-inkomen/20792215/___Allochtone_jongeren_werkloos_.html. Dostęp 9 marca 2016.
- Twintig arrestaties rond Pegida-demonstratie in Amsterdam. Trouw. 06.02.2016. <http://www.trouw.nl/tr/nl/4492/Nederland/article/detail/4239861/2016/02/06/Onrustige-Pegida-demonstratie-in-Amsterdam.dhtml>. Dostęp 10 marca 2016.
- „40.000 klachten bij PVV-meldpunt over Polen”. De Volkskrant. 13.12.2012. <http://www.volkskrant.nl/politiek/40-000-klachten-bij-pvv-meldpunt-over-polen~a3362774/>. Dostęp 10 marca 2016.

Źródła internetowe

- Activisten geweigerd bij demonstratie tegen azc in Ede, <http://www.gelderlander.nl/regio/de-vallei/ede/activisten-geweigerd-bij-demonstratie-tegen-azc-in-ede-1.5747059>. Dostęp 10 marca 2016.
- „Anti-asielgroepen zoeken elkaar op”. NOS 13.02.2016. <http://nos.nl/artikel/2086656-anti-asielgroepen-zoeken-elkaar-op.html>. Dostęp 10 marca 2016.
- „Asielzoekers GOES wees Welkom”. <https://www.facebook.com/Asielzoekers-GOES-wees-Welkom-1587852761445250/?fref=nf>. Dostęp 26 lutego 2016.
- „Begrippen. Niet-westerse allochtoon”. CBS. <http://www.cbs.nl/nl-NL/menu/methoden/begrippen/default.htm?ConceptID=1013>. Dostęp 26 lutego 2016.
- „Begrippen. Westerse allochtoon”. CBS. <http://www.cbs.nl/nl-NL/menu/methoden/begrippen/default.htm?ConceptID=1057>. Dostęp 26 lutego 2016.
- Bescherming in Nederland. Vluchtelingenwerk. <http://www.vluchtelingenwerk.nl/feiten-cijfers/cijfers/bescherming-nederland>. Dostęp 10 marca 2016.
- „Civil society en vluchtelingen”. SCP. http://www.scp.nl/Onderzoek/Lopend_onderzoek/A_Z_alle_lopende_onderzoeken/Civil_society_en_vluchtelingen. Dostęp 10 marca 2016.
- „De Nederlandse Volksunie. Demonstraties”. NVU. <http://www.nvu.info/demonstraties.html>. Dostęp 10 marca 2016.
- „GEEN asielzoekers in de zeelandhallen GOES”. <https://www.facebook.com/GEEN-asielzoekers-in-de-zeelandhallen-GOES-991161674231283/>. Dostęp 26 lutego 2016.
- ‘Ik ben geen racist, maar...’ Een mening over vluchtelingen, mag dat? RTL. <http://www.rtlnieuws.nl/nieuws/binnenland/ik-ben-geen-racist-maar-een-mening-over-vluchtelingen-mag-dat>. Dostęp 10 marca 2016.
- In beeld: Geert Wilders in Purmerend tegen komst azc. dichtbij.nl. <http://www.dichtbij.nl/waterland/regionaal-nieuws/artikel/4157053/in-beeld-geert-wilders-in-purmerend-tegen-komst-azc.aspx>. Dostęp 10 marca 2016.
- „Laatste peiling”. Ipsos Nederland 2016. <http://www.ipsos-nederland.nl/ipsos-politieke-barometer/barometer-van-deze-week>. Dostęp 8 marca 2016.
- „NVU doet mee aan raadsverkiezingen”. De Gelderlander 06.10.2016. <http://www.gelderlander.nl/regio/arnhem-e-o/arnhem/nvu-doet-mee-aan-raadsverkiezingen-1.4039426>. Dostęp 10 marca 2016.
- Opiniepeiling Maurice de Hond: PVV naar nieuwe recordhoogte”. The Post, 10.01.2016. <http://nieuws.tpo.nl/2016/01/10/peiling-de-hond-pvv-nieuwe-recordhoogte/>. Dostęp 10 marca 2016.

- „Overzicht bezetting” COA. 8.03.2016. <https://www.coa.nl/nl/over-coa/feiten-en-ciers/bezettingsgraad-opvang>. Dostęp 10 marca 2016.
- Partij van de Arbeid (PvdA). <https://www.facebook.com/PartijvandeArbeid/?fref=ts>. Dostęp 10 marca 2016.
- Partij Voor de Vrijheid – PVV. <https://www.facebook.com/partijvoordevrijheid/>. Dostęp 10 marca 2016.
- Politie arresteert zes mensen bij demonstratie tegen azc Enschede. <http://www.volkskrant.nl/binnenland/politie-arresteert-zes-mensen-bij-demonstratie-tegen-azc-enschede~a4244272/>. Dostęp 10 marca 2016.
- „Próby szacowania liczby imigrantów osiadłych”. Biuletyn migracyjny, 2013. <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/41-kwiecien-2013/proby-szacowania-imigrantow-przebywajacych-na-stale-w-polsce>. Dostęp 26 lutego 2016.
- „Religia i kościół w przestrzeni publicznej”. CBOS. 2013. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_170_13.PDF. Dostęp 10 marca 2016.
- „Ruim 40 procent meer asielzoekers in EU”. CBS 2015. <http://www.cbs.nl/nl-NL/menu/themas/dossiers/allochtonen/publicaties/artikelen/archief/2015/ruim-40-procent-meer-asielzoekers-in-eu.htm>. Dostęp 10 marca 2016.
- „Vijftig asielzoekers geweigerd op verdenking van oorlogsmisdaden”. <http://www.rtlnieuws.nl/nieuws/binnenland/vijftig-asielzoekers-geweigerd-op-verdenking-van-oorlogsmisdaden>. Dostęp 10 marca 2016.
- Wanneer ben je een vluchteling?. <http://www.vluchtelingenwerk.nl/feiten-cijfers/wie-vluchteling>.
- Wie is asielzoeker? <http://www.vluchtelingenwerk.nl/feiten-cijfers/wie-asielzoeker>.

Dokumenty

- De Staatssecretaris van Veiligheid en Justitie. K.H.D.M. Dijkhoff. „Onderwerp Aangescherpte aanpak overlastgevendende asielzoekers”. 31.03. 2016. Den Haag.
- „Jaarrapport integratie 2014”. Centraal Bureau voor de Statistiek, 2014. Den Haag/Heerlen.
- „Jaarverslag AIVD 2014”. Algemene Inlichtingen- en Veiligheidsdienst (AIVD). 2014. Den Haag.

Migration crisis in the Netherlands and social polarization

Abstract

The article deals with the perception of the refugee crisis in the Kingdom of the Netherlands. The author focuses on the attitude of the Dutch and political parties towards immigrants. Furthermore he describes the way in which the integration of allochtonen influences the perception of the refugee crisis of the Dutch society, as well as the influence of said crisis on the internal security of the Netherlands.

Key words: autochtonen, allochtonen, internal security, integration, the Netherlands, Islam, culture conflict, immigration crisis, migration, civil society, terrorism, refugees

Spis treści

Rafał Chwedoruk

- Dywersyfikacja współczesnej lewicy oraz prawicy
wokół sporów o politykę, państwo i instytucje 3
- Diversification of contemporary left wing and right wing
in the context of politics, state and institutions

Michał Śliwa

- Wyobrażenia parlamentaryzmu: między dekoracją a realną władzą 21
- Visions of parliamentarism: between decoration and real power

Grzegorz Radomski

- Narzędzie demokratyzacji czy instytucja do poprawy?
Spór o samorząd we współczesnej polskiej myśli politycznej 33
- Instrument of democratization or an institution in need of improvement?
Dispute over local government in contemporary Polish political thought

Tomasz Sikorski

- Państwo w przebudowie. Naprawa ustroju politycznego państwa
w programie polskiego „neokonserwatyzmu” w pierwszych latach
transformacji ustrojowej. Casus Partii Konserwatywnej (1992–1997) 47
- Reconstruction of the state. Fixing the political system as part
of the Polish “neoconservatism” program during the first years
of system transformations. Conservative Party (1992 – 1997)

Paweł Malendowicz

- Obszary krytyki państwa w prasie komunistycznej w latach 1991–2015
(na przykładzie publikacji czasopisma „Brzask”) 65
- Areas of criticism of the state in communistic press
in the years 1991–2015 (example of the periodical „Brzask”)

Magdalena Mikołajczyk

- Kryzys instytucji w polskim współczesnym dyskursie politycznym 78
- Institution crisis in contemporary Polish political discourse

Grzegorz Nycz

- Wyzwania polityki budowania państw (*state-building*) w doświadczeniach
USA i UE. Przykład iracki 93
- The challenges of state-building as experienced by the USA and the EU.
The example of Iraq

Tomasz Falęcki

- Niebezpieczne związki. Antykomunizm, antyamerykanizm, tożsamość narodowa i rusofilia w działalności i ideologii francuskiego Frontu Narodowego z antysemityzmem w tle **111**
- Dangerous liaisons. Anticommunism, anti-Americanism, national identity and Russophilia with anti-Semitism background in the activity and ideology of the French National Front

Kamil Stolarek

- „Grecja należy do Greków” czyli działalność polityczna Złotego Świt w III Republice Greckiej **137**
- „Greece belongs to the Greek” – political activity of Golden Dawn in Third Hellenic Republic

Karol Bieniek

- Partia Ruchu Narodowego (MHP) – od radykalnych haseł i działań w kierunku politycznego pragmatyzmu **147**
- Nationalist Movement Party (MHP) – from extremist slogans and actions in the direction to political pragmatism

Krzysztof Matuszek

- Polityka zagraniczna w programach europejskich partii libertariańskich **156**
- Foreign policy in political programs of European libertarian parties

Łukasz Zweifel

- Kryzys migracyjny w Holandii a polaryzacja społeczna **170**
- Migration crisis in the Netherlands and social polarization

